

U N I W E R S Y T E T S Z C Z E C I Ń S K I

PRZEGLĄD ZACHODNIOPOMORSKI



K W A R T A L N I K

SZCZECIN 2017 – ROCZNIK XXXII (LXI) – ZESZYT 2

Komitet Redakcyjny

Radosław Skrycki (redaktor naczelny), Eryk Krasucki (zastępca redaktora naczelnego),
Tomasz Ślepowroński (sekretarz redakcji), Monika Ogiewa-Sejnota (sekretarz redakcji)

Rada Naukowa

Tadeusz Białecki (Szczecin), przewodniczący,
Ihor Cependa (Iwano-Frankiwnsk), Radosław Gaziński (Szczecin), Stanisław Jankowiak (Poznań),
Maciej Kowalewski (Szczecin), Kazimierz Kozłowski (Szczecin), Jens Olesen (Greifswald),
Czesław Osękowski (Zielona Góra), Martin Schoebel (Greifswald), Wojciech Skóra (Słupsk)

Lista recenzentów znajduje się na stronie www.wnus.edu.pl

Redaktor naukowy

Krzysztof Guzikowski

Redaktor językowy

Elżbieta Blicharska

Skład komputerowy

Wiesława Mazurkiewicz

Korekta

Małgorzata Szczęsna

Projekt okładki

Ludwik Piosicki

Adres redakcji:

Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
ul. Krakowska 71–79, 71-017 Szczecin
e-mail: redakcja@przegladzachodniopomorski.pl
www.przegladzachodniopomorski.pl
www.wnus.edu.pl

Wersja papierowa jest wersją pierwotną

Artykuły dostępne są w bazach indeksacyjnych:

CEJSH (<http://cejsh.icm.edu.pl>), CEEOL (www.ceeol.com) oraz BazHum (bazhum.muzhp.pl)

© Copyright by Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 2017

ISSN 0552-4245

WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIWERSYTETU SZCZECIŃSKIEGO

Ark. wyd. 13,0. Ark. druk. 14,4. Format B5
Cena zł 22,0 (w tym 5% VAT)

SPIS TREŚCI

Paweł Migdalski – Elżbieta Kazimierzówna w Szczecinku. Przyczynek do dziejów pamięci stosunków polsko-pomorskich w średniowieczu i ich znaczenia w Polsce Ludowej	5
Piotr Piętkowski – Chrystianizacja i budowa struktur kościelnych na Pomorzu Zachodnim do przełomu XII i XIII wieku. Zarys problemu	31
Paweł Babij – Jeden z dziesięciu. Pomorskie kontyngenty dla Krzywoustego według relacji Herborda.....	43
Dariusz Wybranowski – Jeszcze raz o taktyce wojen pomorskich Bolesława Krzywoustego oraz okolicznościach ich finału	67
Dariusz Karczewski – Książę słupski Kazimierz IV (Każko) jako luksemburski kandydat do tronu polskiego	113
Hadrian Kamiński – Narracja o Polsce i Pomorzu w kronice Thomasa Kantzowa w świetle zapożyczeń z IX księgi <i>Annales</i> Jana Długosza	129
Dariusz Adamczyk – Pieniądz czy strategiczny instrument władzy? Obieg kruszcu w społeczeństwie piastowskim przełomu XI i XII wieku, załamanie w dopływie denarów z Saksonii a ekspansja Bolesława Krzywoustego na Pomorze	143
Monika Rusakiewicz – Polacy i Pomorzanie w świetle przekazu Augustyna ze Stargardu	169
Krzysztof Guzikowski – Rywalizacja i współpraca. Polityka Barnima I (1233–1278) i Bogusława IV wobec Piastów (1278–1309) – zarys problemu	181
Jakub Morawiec – Sojusz z Danią w pomorskich planach Bolesława Krzywoustego	199
Rafał Simiński – Z badań nad polityką zagraniczną księcia wołoskiego Warcisława IV (1309–1326).....	211

TABLE OF CONTENTS

Paweł Migdalski – Elżbieta Kazimierzówna (Elisabeth of Poland) in Szczecinek. A Contribution to the History of the Polish-Pomeranian Relations in the Middle Ages and their Significance in Polish People’s Republic.....	5
Piotr Piętkowski – The Christianisation and Creation of the Church Structures in West Pomerania to the Turning Point of 12 th century. An Outline of the Issue.....	31
Paweł Babij – One in ten. Pomeranian contingents for Bolesław III Krzywousty (Wrymouth) according to Herbord’s account.....	43
Dariusz Wybranowski – Once More on the Tactics of Bolesław III Krzywousty (Wrymouth’s) Wars in the Pomerania and the Circumstances of their Conclusion.....	67
Dariusz Karczewski – Duke Casimir IV (Kaźko) as Luxembourg’s Candidate for the Polish Throne.....	113
Hadrian Kamiński – The Narration About Poland and Pomerania in Thomas Kantzow’s Chronicle in the Light of Borrowings from Book IX of Jan Długosz’s Annales.....	129
Dariusz Adamczyk – Money or a Strategic Instrument of Power? The Circulation of Precious Metals in the Piast Society at the Turn of the 12 th Century, the Collapse of the Inflow of Denier from Saxony and Bolesław Krzywousty (Wrymouth) Expansion to Pomerania.....	143
Monika Rusakiewicz – Poles and Pomeranians in the Accounts of Augustine of Stargard.....	169
Krzysztof Guzikowski – Rivalry and Cooperation. The Policies of Barnim I (1233–1278) and Bogusław IV (Bogislaw IV) (1278–1309) Regarding the House of Piast – an Outline of the Issue.....	181
Jakub Morawiec – The Alliance with Denmark in Bolesław III Krzywousty (Wrymouth’s) Plans for Pomerania.....	199
Rafał Simiński – From the Research on the Foreign Policy of Warcisław (Wartislaw) IV, Duke of Pomerania-Wolgast (1309–1326)	211

**PRZEGLĄD ZACHODNIOPOMORSKI
ROCZNIK XXXII (LXI) ROK 2017 ZESZYT 2**

PAWEŁ MIGDAŁSKI
Uniwersytet Szczeciński
e-mail: p_r_migdalski@poczta.onet.pl

**ELŻBIETA KAZIMIERZÓWNA W SZCZECINKU.
PRZYSZYBOK DO DZIEJÓW PAMIĘCI STOSUNKÓW
POLSKO-POMORSKICH W ŚREDNIOWIECZU
I ICH ZNACZENIA W POLSCE LUDOWEJ**

Słowa kluczowe: Elżbieta Piastówna, polska myśl zachodnia, polityka historyczna, Ziemie Odzyskane, pamięć kulturowa

Keywords: Elżbieta Piastówna (Elisabeth of Poland), Polish plans for the western border, historical policy, Recovered Territories, cultural memory

Druga wojna światowa stanowi jedną z najważniejszych cezur w dziejach Pomorza Zachodniego – w jej wyniku większa część tych ziem znalazła się w Polsce. Dawna ludność musiała opuścić dotychczasowe siedziby, a jej miejsce zajęli polscy osadnicy. Wraz z ich przybyciem rozpoczął się wieloletni proces osuwania tego regionu – jego dziedzictwa materialnego i duchowego. W działaniach tych udział brali politycy wszystkich opcji, działacze społeczni i kulturalni, krajoznawcy, naukowcy i kler, gdyż, jak pisał Piotr Madajczyk, rozwijana wówczas myśl zachodnia i cele narodowe były ważniejsze niż system polityczny i cele partyjne¹. „Część historyków, zwłaszcza regionalistów [ale też publicystów, dziennikarzy, literatów – dop. P.M.], bardziej ulegających oficjalnej propagandzie, tropiła gorliwie owe związki z Polską, zapominając że kraina ta przez pięćset z górą

¹ P. Madajczyk, *Polska myśl zachodnia w polityce komunistów polskich*, „Przegląd Zachodni” 1997, z. 3, s. 15–36.

lat była niemiecka”². W ten sposób tworzono mitologię Ziem Odzyskanych, na które – jak wówczas głoszone – powróciliśmy po pokonaniu odwiecznego niemieckiego wroga prącego ku wschodowi³. Jedną z narracji tego mitu na Pomorzu Zachodnim był przekaz o pobycie w Szczecinku polskiej królowny, najstarszej córki Kazimierza Wielkiego i Aldony – Elżbiety, od 1343 roku żony Bogusława V, księcia wołogosko-słupskiego, pochowanej w klasztorze augustianów-eremitów w Marientronie – Świątkach, obecnie dzielnicy Szczecinka. Ślub królowny, jak podkreślano w literaturze, miał być wzmocnieniem sojuszu ostatniego Piasta z władcą Pomorza i być wyraźnym świadectwem jego polityki północno-zachodniej⁴. Celem niniejszego artykułu jest prześledzenie rozwoju narracji o Elżbiecie Kazimierzównie w Szczecinku w okresie Polski Ludowej.

Pierwsze elementy pamięci o Elżbiecie pojawiają się tuż po wojnie. Wówczas to, jako jeden z pierwszych etapów polonizacji przestrzeni, przypisywano polskie nazewnictwo miejscowościom i ulicom. Już w czerwcu 1945 roku sekretarz generalny Instytutu Zachodniego w Poznaniu Zdzisław Rajewski opracował program przemianowania ulic w miastach Ziem Odzyskanych, które miały upamiętniać w reprezentacyjnych dzielnicach miejscowości imiona Piastów, książąt pomorskich oraz naczelników plemion zachodniej Słowiańszczyzny, a także polskich królów i wodzów⁵. Przed wojną w Szczecinku istniała ulica zasłużonej dla miasta, żyjącej w XVII wieku księżnej Jadwigi Brunszwickiej (żona księcia

² E. Rymar, *Dziedzictwo piśmiennicze księstwa Gryfitów ze szczególnym uwzględnieniem obszaru państwa polskiego*, „Bibliotekarz Zachodniopomorski” 2000, nr 4 (41), s. 26.

³ Na temat mitu tzw. Ziem Odzyskanych zob. G. Strauchold, *Mysł zachodnia i jej realizacja w Polsce Ludowej w latach 1945–1957*, Toruń 2003; P. Migdalski, *Nazwy jako środek kreowania mitu Ziem Odzyskanych na przykładzie Rejonu Pamięci Narodowej Cedynia-Gozdowice-Siekierki*, w: *Nazwa dokumentem przeszłości regionu*, red. J. Nowosielska-Sobel, G. Strauchold, W. Kucharski, Wrocław 2010, s. 65–68; P. Przybyła, *Narracje (i) infrastruktury. „Mit Ziem Odzyskanych” w pamięci politycznej wczesnej Polski Ludowej (na przykładzie Góry św. Anny i Ślęży)*, Poznań 2016, s. 11 i n. O pojęciu Ziem Odzyskanych zob.: J. Jasiński, *Kwestia pojęcia Ziemi Odzyskanej*, w: *Ziemia Odzyskana / Ziemia Zachodnie i Północne 1945–2005. 60 lat w granicach państwa polskiego*, red. A. Sakson, Poznań 2006, s. 15–25; Z. Mazur, *O legitymizowaniu przynależności Ziem Zachodnich i Północnych do Polski*, w: tamże, s. 27–44.

⁴ Narrację taką reprezentowali już po II wojnie światowej w pracach popularnych J. Mitkowski, *Pomorze Zachodnie w stosunku do Polski*, Poznań 1946, s. 96–98; Z. Wojciechowski, *Pomorze a pojęcie Polski piastowskiej*, w: tenże, *Hold Pruski i inne studia historyczne*, Poznań 1946, s. 58; K. Pieradzka, *Każko Szczeciński (1345–1377) na tle polityki pomorskiej Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1947, s. 6–7.

⁵ Archiwum Państwowe w Szczecinie (dalej: APS), Urząd Wojewódzki Szczeciński, sygn. 4949, p. 5–7 – Projekt zmian nazw ulic w miastach ziem odzyskanych. Por. Z. Rajewski, *Nazwy ulic w miastach zachodnich*, „Polska Zachodnia” 16–18.11.1945, s. 8.

pomorskiego Udalryka). Już wkrótce po zdobyciu miasta i przekazaniu go polskiej administracji zaczęto tworzyć polskie nazwy ulic, często będące kalkami dawnych nazw niemieckich. Na mapie zniszczeń w Szczecinku z początku lipca 1945 roku widnieją jeszcze nazwy ulic w języku niemieckim i już w polskim, niestety nie ma podpisu przy ulicy, która dziś nosi nazwę ks. Elżbiety⁶. Z innych dokumentów wiemy jednak, że w czerwcu tego roku ulica ta nosiła polską nazwę Jadwigi⁷, co było tłumaczeniem nazwy niemieckiej – Hedwigstrasse. Niedługo później musiało dojść do zmiany nazwy na ks. Elżbiety, co nastąpiło najpóźniej w 1950 roku⁸. Nazwę tę, podobnie jak i inne powołane bezpośrednio po wojnie, zatwierdzono oficjalnie w 1970 roku uchwałą Prezydium Miejskiej Rady Narodowej (dalej cyt. PMRN) nr IX/23/70⁹.

Drugim i nadal dość tajemniczym śladem pamięci o Piastównie jest istniejąca przez krótki czas nazwa miejscowości Świątki – Elźbiecin Piastowski, dlatego też warto poświęcić temu zagadnieniu więcej miejsca. Jak wynika z kroniki tamtejszej średniej szkoły rolniczej¹⁰, już w 1945 roku z inicjatywy powiatowego komisarza ziemskiego Michała Wolszczana¹¹ zdecydowano, że w miejscowości tej, nazywanej wówczas Krzywizna i zajmowanej ówczesnie przez Armię Czerwoną, powstanie rolnicza szkoła średnia. Przy opisie roku szkolnego 1946/1947 zacytowany (?) w tejże kronice dokument nadaje nazwę szkole – Państwowe Gimnazjum Rolnicze w Mariówce, jednak już przytoczone tam Zarządzenie Wojewódzkiego Wydziału Oświaty Rolniczej w Szczecinie nadało placówce od 1 września 1947 roku nazwę Państwowe 3-letnie Gimnazjum Gospodarstwa Wiejskiego w Elźbiecinie Piastowskim k. Szczecinka. Przed kolejnym rokiem szkolnym 1948–1949 zarządzeniem Wydziału Oświaty Rolniczej w Szczecinie szkoła w Elźbiecinie Piastowskim została przemianowana na Państwowe 4-letnie

⁶ Archiwum Państwowe w Koszalinie, Oddział w Szczecinku (dalej: APK/Sz), Starostwo Powiatowe w Szczecinku, sygn. 221, p. 8.

⁷ APK/Sz, Starostwo Powiatowe w Szczecinku, sygn. 27, p. 8 – Pismo do Pełnomocnika Rządu na powiat Szczecinek.

⁸ APSz, Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Szczecinku, sygn. 66, p. 2 – Spis ulic miasta Szczecinka.

⁹ APK/Sz, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinku (dalej: PMRN w Szczecinku), sygn. 64, p. 40: Uchwała nr IX/23/70.

¹⁰ Kronika ta wydaje się być oparta w części dotyczącej dziejów Szczecinka na pracy s. Marii Krysty, *Z dziejów Pomorza Zachodniego. Szczecinek. Dwa szkice historyczne poświęcone młodziem w Szczecinku*, Katowice [1948], s. 18.

¹¹ Akta M. Wolszczana w APS, Wojewódzki Urząd Ziemski, sygn. 9.

Liceum Gospodarstwa Wiejskiego w Elźbiecinie Piastowskim k. Szczecinka. Przed rokiem szkolnym 1949/1950 placówkę ponownie przemianowano na Państwowe Czteroletnie Liceum Rolniczo-Administracyjne w Krzywiznie k. Szczecinka¹². Cytowana tu kronika stała się podstawą dla kolejnych opracowań dziejów szkoły, w tym monografii, w której wskazano, że miejscowość ta nosiła nazwy: Marówka, Elźbiecin Piastowski, Krzywizna i Świątki¹³. To zestawienie nazw przenikło potem do innych opracowań¹⁴, w tym do internetu¹⁵, wszędzie już z błędem literowym (Mariówka – Marówka).

Źródło to należy skonfrontować z innymi zachowanymi materiałami archiwalnymi dotyczącymi nazwy tej osady. W Aktach Urzędu Gminy Szczecinek z lipca 1945 roku nie podano w ogóle polskiej nazwy dla miejscowości Marienthron¹⁶, podobnie w dokumentacji Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego dla okresu, kiedy osiedle to znajdowało się w zarządzie Armii Czerwonej (1945–1946)¹⁷. Pierwsza polska nazwa – Krzywizna – pojawiła się dopiero w dokumentacji z okresu po przejściu tego osiedla przez administrację polską – dopisana obok skreślonej nazwy Marienthron w zestawieniu majątków przekazanych Polakom między 1 maja a 15 października 1946 roku¹⁸. Należy podkreślić, że zachowane w archiwach dokumenty wytworzone przez samą szkołę w 1947 roku mówią

¹² Zespół Szkół nr 6 im. Stanisława Staszica w Szczecinku, archiwum Historia Państwowe Technikum Rolniczego w Szczecinku, brak paginacji.

¹³ *Pięćdziesięciolecie szkoły rolniczej w Świątkach 1946–1996*, red. W. Stępczyński, Szczecinek 1996, s. 8.

¹⁴ APK/Sz, *Rys historyczny Szkoły 1946–1986*, brak paginacji. Zob. też J. Skarajda, *Świątki – rys historyczny*, w: APK/Sz, *Spuścizna po Jerzym Skarajdzie*, brak sygnatury, brak paginacji, gdzie wzmianka, że miejscowość ta nosiła po 1945 r. nazwę Elźbiecin Piastowski, Krzywizna.

¹⁵ Por. *Świątki czy Elźbiecin?*, <http://www.szczecinek.org/forum/viewtopic.php?f=3&t=2389&view=previous> (17.02.2017).

¹⁶ APK/Sz, Gminy Wiejskie Powiatu Szczecinek, sygn. 4, p. 8 – Protokół objęcia sołectwa Hütten (Sitno) z 5.07.1945 r. Polskie nazwy wsi pojawiają się w sprawozdaniach od września 1945 r., tamże.

¹⁷ APS, Wojewódzki Urząd Ziemski, sygn. 161, p. 25 – Wykaz majątków i osiedli ziemskich przekazanych w czasowe użytkowanie jednostkom północnej Grupy Wojsk Armii Czerwonej na podstawie umowy z 26.04.1946 r. na Pomorzu Zachodnim; tamże, sygn. 162, p. 93 – Majątki Powiat Szczecinek; tamże, sygn. 160, p. 129 – Wykaz osiedli zajętych przez Armię Czerwoną na mocy umowy z Wojewódzkim Urzędem Ziemskim z 28.02.1946 r.

¹⁸ APS, Wojewódzki Urząd Ziemski, sygn. 159, p. 35 – Wykaz majątków i wiosek przekazanych lub opuszczonych przez Armię Czerwoną w czasie od 1.05.1946 do 15.10.1946 r.

o placówce w Krzywiznie¹⁹ lub częścię o Szczecinku. Podobnie sytuacja wygląda w 1948 roku²⁰.

Nazwy Elżbiecin Piastowski nie znali także pracownicy poznańskiej pracowni Komisji Ustalania Nazw Miejscowych, którzy tworząc zachowaną do dziś kartotekę, zbierali też informacje o wprowadzanym lokalnie lub stosowanym zwyczajowo nazewnictwie polskim. Na karcie zatytułowanej *Marienthron* wskazana jest tylko nazwa używana – Krzywizna z informacją, że to teren szkoły rolniczej i że są stosowane nazwy *Marienthron* oraz *Krzywizna*. Jest też zalecenie, by miejscowość tę nazwać *Świątki*²¹. Podobnie przygotowywany w związku z ustaleniem nazewnictwa wykaz nazw niemieckich i polskich miejscowości powiatu szczecineckiego z 1947 roku wymienia *Marienthorn* – *Krzywiznę*²². Ostatecznie dla miejscowości tej wprowadzono Rozporządzeniem Ministrów: Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych z dnia 9 grudnia 1947 r. o przywróceniu i ustaleniu urzędowych nazw miejscowości nazwę *Świątki*²³. Jeszcze długo jednak funkcjonowała w obiegu nazwa *Krzywizna*, co spotkać można w różnych opracowaniach²⁴.

Jedynymi zatem znanymi dokumentami archiwalnymi, poza wymienianą kroniką, w których pojawia się informacja o Elżbiecinie Piastowskim (*Marienthron* – obecnie *Elżbiecin Piastowski*) są: plan pracy Inspektoratu Szkolnego na

¹⁹ APS, Urząd Wojewódzki Szczeciński (dalej: UWS), sygn. 5438, p. 5 – Wykaz przyjętych protokolarnie ośrodków szkolnych na dzień 9.07.1947 r.; tamże, p. 43 – Wykaz ośrodków rolnych wytypowanych na cele Oświaty Rolniczej w powiecie Szczecinek.

²⁰ APS, UWS, sygn. 5462, p. 3 i n. – korespondencje i protokoły; APS, Wojewódzki Urząd Ziemski, sygn. 183, p. 101 i n. – Pismo Wojewódzkiego Wydziału Oświaty Rolniczej do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z 21.07.1947 r.; APS, UWS, sygn. 5460, p. 3 – Plan pracy Oddziału II-go Szkół Licealnych Rolniczych na rok 1949; tamże, p. 5 – Sprawozdanie kwartalne Oddziału II-go Szkół Licealnych za czas od 1.01.–31.03.1949 r.; APK/Sz, Gminy Wiejskie Powiatu Szczecinek, sygn. 22, p. 8 – Pismo przewodnie Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Szczecinku do Powiatowej Rady Narodowej w Szczecinie z 26.01.1949 r.

²¹ Polska Akademia Nauk Archiwum w Warszawie Oddział w Poznaniu, Poznańska Regionalna Komisja Ustalania Nazw Miejscowości (KUNM), sygn. 19: karta 2366: *Marienthron*.

²² APK/Sz, Starostwo Powiatowe w Szczecinku, sygn. 8, p. 34 – Wykaz nazw niemieckich i polskich miejscowości powiatu szczecineckiego.

²³ „Monitor Polski”, nr 14 z 12.02.1948 r., s. 8, tamże odmiana: *Świątki*, przypadek II: *Świątków*, przymiotnik: *świątecki*.

²⁴ Np. w historii liceum w Szczecinku L. Czekałowskiego z 1965 r. APK/Sz, PMRN w Szczecinku, sygn. 401, p. 2, czy w: *Dzieje ziemi szczecineckiej*, red. A. Czarnik, Poznań 1971, s. 275. Dyrektor szkoły w *Świątkach* Janusz Sienkiewicz wskazał, że nazwa ta obowiązywała do lat 70. XX w.

okres 1 lipca 1947 roku do 30 czerwca 1948 roku z 14 października 1947 roku; plan pracy Inspektoratu Szkolnego na okres od 1 lipca 1948 roku do 30 czerwca 1949 roku z 22 grudnia 1948 roku²⁵; pismo Liceum Gospodarstwa Wiejskiego do urzędów szczecineckich z 11 sierpnia 1948 roku, w którym zanotowano, że od 1946 roku w majątku Elźbiecin Piastowski istnieje Gimnazjum Rolnicze, oraz sprawozdanie zarządu gminy w Szczecinku z działalności i osiągnięć do 1950 roku, gdzie wymieniono Liceum Rolnicze w majątku Elźbiecin Piastowski²⁶. Należy podkreślić, że wszystkie znane wzmianki o Elźbiecinie²⁷ odnoszą się do istniejącej tam szkoły rolniczej. Nazwy tej używano jedynie w korespondencji, zapewne z pobudek patriotycznych i wychowawczych, dotyczącej majątku, gdzie ulokowano placówkę oświatową, mimo że jego nazwa brzmiała oficjalnie do roku 1948 Krzywizna, co zostało odnotowane nawet na mapach urzędowych²⁸. Była to zatem efemeryczna nazwa, jakich wiele było ówczesnie na ziemiach zachodnich. Nadana została zapewne przez świadomą przeszłości tej miejscowości osobę, którą trudno dziś jednoznacznie wskazać. Najprawdopodobniej była to jednak szczecinecka niepokalanka s. Maria Krysta²⁹, która już w 1948 roku wydała pierwszą polską publikację poświęconą Szczecinkowi i Pomorzu, gdzie nie tylko

²⁵ APS, Kuratorium Okręgu Szkolnego Szczecińskiego, sygn. 215, p. 35, 43 – Plan pracy Inspektoratu Szkolnego z 14.10.1947 r.; tamże, p. 79 – Plan pracy Inspektoratu Szkolnego z 22.12.1948 r.

²⁶ APS, UWS, sygn. 5462, p. 31 – pismo Liceum Gospodarstwa Wiejskiego do urzędów szczecineckich z 11.08.1948 r.; APK/Sz, Gminy Wiejskie Powiatu Szczecinek, sygn. 3, p. 86 – Sprawozdanie zarządu gminy w Szczecinku z działalności i osiągnięć okresu 5-letniego od chwili wyzwolenia do 25.06.1950 r.

²⁷ Zob. też afisz o naborze do *Państwowego Gimnazjum Gospodarstwa Wiejskiego w Szczecinku, ul. Klasztorna, maj. Elźbiecin Piastowski* zamieszczony na blogu: *Świątki czy Elźbiecin?*, <http://www.szczecinek.org/forum/viewtopic.php?f=3&t=2389&view=previous> (17.02.2017).

²⁸ Zob. np. na mapie: Województwo Szczecińskie. Urzędowa mapa odległościowa powiatu Szczecinek, Przybliżona podziałka 1 : 75 000. Sporządzono i wydano w 1949 r. przez Referat Pomiarów Star. Pow. Człuchowskiego – APS, Kuratorium Okręgu Szkolnego Szczecińskiego, sygn. 215, p. 2.

²⁹ Siostra Maria Krysta (Zofia Teodora Maria Szembek – wnuczka Aleksandra hr. Fredry) ur. 1884 lub 1885 r., zm. 1974 r., niepokalanka, od 1945 r. do 1949 r. w Szczecinku, gdzie ratowała eksponaty dawnego niemieckiego muzeum. Nauczycielka j. polskiego i historii. W młodości zainteresowana archeologią i etnografią prowadziła badania w majątku rodziców w Siemianicach i Lipiu. Zob. J. Fogel, *Hrabianki Szembekówny – pionierki archeologii wielkopolskiej z przełomu XIX i XX wieku*, „Folia Praehistorica Posnaniensia” 2004, t. XII, s. 8–44; Z. Jednorowska, *Prace Archeologiczne Zofii i Jadwigi Szembekównych*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” 1998, nr 43, s. 121–133; G. Matuszkiewicz, *Szembek (Szembekówna) Zofia Teodora Maria, Polski Słownik Biograficzny*, t. 68: *Szeliga Jan – Szpilman Władysław*, Warszawa–Kraków 2012–2013, s. 101–102; J. Dudź, *85 lat Muzeum Regionalnego w Szczecinku*, „Szczecineckie Zapiski Historyczne” 2000, nr 4, s. 8; B. Jursa, *Działalność oświatowo-wychowawcza Domu*

wspominała o ślubie Piastówny Elżbiety z Bogusławem V, ale też o pochówku Elżbiety w Świątkach³⁰, o czym najprawdopodobniej w roku 1957 poinformowała prof. Józefa Kostrzewskiego z Poznania. W każdym razie informacje o tym, że w Marientronie znajdował się klasztor, w którego podziemiach pochowano Elżbietę, córkę Kazimierza Wielkiego, powtarzają już w 1946 roku dokumenty Inspektoratu Szkolnego w Szczecinku³¹, czyli temat ten nie był obcy ówczesnym elitom miasta.

Większe zainteresowanie królową i miejscem jej pochówku można zaobserwować w czasie odwilży po okresie stalinowskim w Polsce. Wydarzenia 1956 roku, a zwłaszcza tzw. polski październik, w wyniku którego władzę w Polsce objął były minister ziem odzyskanych Władysław Gomułka, były katalizatorem wielu oddolnych, ale mających często odgórne poparcie, inicjatyw³². Jeden z obserwatorów takich działań na Pomorzu – Tadeusz Grabowski podkreślił, że dotychczas niewykorzystana energia i entuzjazm wyzwoliły wiele działań społecznych zwróconych ku polskim tradycjom Pomorza. Uznał on to za przejaw budzenia świadomości historycznej mieszkańców regionu oraz powstawania więzi duchowej regionu i polskiego społeczeństwa³³. Nie bez przyczyny zatem tak wiele działań związanych z pamięcią regionu nastąpiło krótko po 1956 roku. Jednym z nich było zawiązanie w 1957 roku przy PMRN drugiego już komitetu inicjującego powstanie muzeum w Szczecinku (pierwszy powołano w 1947 r.) i w końcu otwarcie go w 1958 roku. Osobą, która od początku była związana z ideą muzealną w Szczecinku, a potem została pierwszym kierownikiem placówki, był Aleksander Stafiński³⁴, niedoszły weterynarz, następnie nauczyciel historii, amator archeolog współpracujący przed 1939 rokiem z Romanem Jakimowiczem i Konradem Jażdżewskim, autor monografii Suraża, po drugiej wojnie światowej

Zakonnego w Szczecinku, w: *Z dziejów oświaty szczecineckiej w latach 1945–2005. Fakty i wspomnienia*, red. A. Gusowska, Szczecinek 2009, s. 197–198.

³⁰ S. Maria Krysta, *Z dziejów Pomorza...*, s. 12, 18.

³¹ APS, Kuratorium Okręgu Szkolnego Szczecińskiego, sygn. 215, p. 5 i n. – Plan pracy Inspektoratu Szkolnego za okres 1.07.1946–30.06.1947 r.

³² Por. G. Strauchold, *Mysł zachodnia w jej realizacja w Polsce Ludowej w latach 1945–1957*, Toruń 2003, s. 400 i n.

³³ T. Grabowski, *Rocznice historyczne*, „Szczecin” 1957, nr 1, z. 3, s. 99.

³⁴ Zob. np. J. Dudź, *Muzeum w Szczecinku – jego historia i perspektywy*, „Koszalińskie Zeszyty Muzealne” 1984, nr 14, s. 118, 121–123; tenże, *85 lat Muzeum w Szczecinku*, „Szczecineckie Zapisy Historyczne” 2000, t. 4, s. 6–14; I. Skrzypek, *Z historii muzealnictwa środkowopomorskiego*, „Koszalińskie Zeszyty Muzealne” 1997, t. 21, s. 98–99.

osiadły w Szczecinku, pracownik Polskiego Czerwonego Krzyża, skąd, w porozumieniu z Józefem Kostrzewskim, starał się ratować pomorskie zabytki kultury materialnej. On też, jeszcze przed powołaniem muzeum, sprowadził z Łubowa do Szczecinka do zbiorów przyszłej placówki kamienny posąg słowiańskiego bożka, tzw. Belbuka³⁵.

Na postać Elżbiety i jej grób A. Stafińskiego zwrócił uwagę J. Kostrzewski w liście z 20 maja 1957 roku. Profesor pisał, że od siostry Marii Krysty (*dawniej hr. Zofii Szembekowej*³⁶) dowiedział się, że pod Szczecinkiem, w Świątkach, w miejscu, gdzie dawniej był kościół i klasztor, a obecnie las, znajduje się pochówek Piastówny, „żony jakiegoś księcia pomorskiego”. Dodawał, że „może uda się kiedyś, gdy będą pieniądze zainteresować konserwatora wojewódzkiego tą sprawą i przeprowadzić poszukiwania celem odkrycia sarkofagu”³⁷. Już na dzień kolejny datowana jest odpowiedź A. Stafińskiego, w której pisze, że Elżbieta – żona Bogusława V zmarła w klasztorze Marientron pod Szczecinkiem w 1361 roku. Spoczywała tam też jej córka Elżbieta. Klasztor w roku 1559 był ruiną i został rozebrany, a zwłoki Elżbiety przeniesiono do Darłowa, gdzie spoczywają do dziś. A. Stafiński wspominał też o prowadzonych badaniach na Marientronie przez Rudolfa Virchowa, które jednak nie doprowadziły do odnalezienia czegoś ciekawego³⁸. Także w dalszej korespondencji A. Stafiński i J. Kostrzewski wspominają

³⁵ Postać i działalność A. Stafińskiego nadal czeka na swego monografistę. Tu zob. B. Konarski, *Ich pasją była turystyka*, Koszalin 1983; Z. Romaniuk, *Aleksander Józef Stafiński*, w: *Słownik biograficzny białostocko-lomżyńsko-suwański*, red. A. Dobroński, z. 3, Białystok 2005, s. 149–152; I. Skrzypek, *Przedchrześcijański posąg kamienny, tzw. „Belbuk”*, „Szczecineckie Zapiski Historyczne” 2011, t. 5, s. 37–59.

³⁶ Należy podkreślić, że J. Kostrzewski i Z. Szembekówna (później s. Maria Krysta) znali się, opublikowali nawet w 1916 r. wspólnie artykuł: Z. Szembekówna, J. Kostrzewski, *Sprawozdanie z poszukiwań archeologicznych w r. 1905 i 1906 na cmentarzysku z epoki rzymskiej w Siemianicach (część IV)*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego” 1916, b.t. (odbitka), s. 1–25. Por. J. Fogel, *Hrabianki Szembekówny...*, s. 8–44. Warto wspomnieć, że J. Kostrzewski i K. Jażdżewski w 1925 r. prowadzili wykopaliska w majątku Szembeków w Wysocku i Sadowiu koło Ostrowca Wielkopolskiego, o czym wspominał K. Jażdżewski w liście do A. Stafińskiego (Muzeum Regionalne w Szczecinku, archiwum, sygn. 8/4, brak paginacji – karta pocztowa K. Jażdżewskiego do A. Stafińskiego z 30.03.1946 r.) oraz w pisanych po latach wspomnieniach (K. Jażdżewski, *Pamiętniki. Wspomnienia polskiego archeologa z XX wieku*, Łódź 1995, s. 34–35).

³⁷ Muzeum Regionalne w Szczecinku, archiwum, sygn. 8/4, brak paginacji – pismo J. Kostrzewskiego do A. Stafińskiego z 20.05.1957 r.

³⁸ Polska Akademia Nauk Archiwum w Warszawie Oddział w Poznaniu, Materiały Józefa Kostrzewskiego, brak sygnatury (zespół w trakcie opracowania), Korespondencja Sob-Star, brak paginacji – pismo A. Stafińskiego do J. Kostrzewskiego z 21.05.1957 r. Za informacje te Kostrzewski podziękował 22.06.1957 r. (Muzeum Regionalne w Szczecinku, archiwum, sygn. 8/4, brak paginacji – pismo J. Kostrzewskiego do A. Stafińskiego z 22 czerwca 1957 r.).

o Elżbiecie. Szczecinecki badacz przesłał profesorowi m.in. zdjęcie pieczęci Elżbiety, które według J. Kostrzewskiego zasługiwało na osobną publikację w postaci artykułu w nowym koszalińskim czasopiśmie regionalnym³⁹. Skutkiem tej korespondencji było zwrócenie się przez A. Stafińskiego do kierownika muzeum w Darłowie, Jana Tarnowskiego, z pytaniem, czy grób księżnej Elżbiety znajduje się w Darłowie. Znamy odpowiedź z 23 października 1957 roku, w której stwierdzono, że w Darłowie spoczywa Elżbieta holsztyńska, żona Bogusława XIV, zaś Elżbieta Piastówna pochowana jest w Szczecinku w klasztorze⁴⁰.

Aleksander Stafiński dążył do rozpoczęcia poszukiwań grobu księżnej, o czym dowiadujemy się z listu do biblioteki wojewódzkiej w Koszalinie z 16 kwietnia 1958 roku⁴¹. Ideę tę wprowadził w życie w ramach działań nowo powołanego muzeum. W sprawozdaniu z 31 marca 1959 roku wskazał, że w planach na drugi kwartał tego roku znalazło się doprowadzenie do porządku wzgórza Marientron i poszukiwania metodą sondażową grobu Elżbiety⁴². Inicjatywą tą zainteresował również inne organizacje społeczne miasta. 8 kwietnia 1959 roku muzeum w Szczecinku wraz z obwodem Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich, oddziałami Polskiego Towarzystwa Historycznego i Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego wystosowało pismo do przewodniczącego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej (dalej: PPRN) w Szczecinku, aby w związku ze zbliżającą się 650. rocznicą założenia Szczecinka udzielił jednorazowej dotacji (10 500 zł) na rozpoczęcie badań na Marientronie oraz doprowadzenie wzgórza (*zabytku związanego z historią Polski i Pomorza Zachodniego*) do stanu umożliwiającego zwiedzanie. Zaznaczono w nim, że niemieckie przypuszczenia wskazują, iż wcześniej znajdowało się tam miejsce kultu *pra-Słowian*. Podkreślono przy tym, że jest tam również miejsce pochówku Elżbiety, w związku z czym zachodzi konieczność jego odszukania. Prace te miały być realizowane w ramach badań milenijnych przez ekipy z Koszalina i Szczecinka. Planowano także

³⁹ Muzeum Regionalne w Szczecinku, archiwum, sygn. 8/4, bark paginacji – pismo J. Kostrzewskiego do A. Stafińskiego z 11.11.1958 r.

⁴⁰ Muzeum Regionalne w Szczecinku, archiwum, sygn. 8/3, bark paginacji – pismo A. Tarnowskiego do A. Stafińskiego z 23.10.1957 r.

⁴¹ Muzeum Regionalne w Szczecinku, archiwum, sygn. 1/4, p. 93 Pismo do Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Koszalinie z 16.04.1958 r.

⁴² Muzeum Regionalne w Szczecinku, archiwum, sygn. 1/4, p. 116 – Sprawozdania z działalności muzeum w Szczecinku za I kwartał 1959 r.

postawienie m.in. kamienia pamiątkowego⁴³. Dotację PPRN przyznał 23 kwietnia, o czym już następnego dnia A. Stafiński poinformował muzeum w Koszalinie i poprosił o wydanie decyzji odnośnie do tych prac⁴⁴.

Dwa dni później A. Stafiński wysłał do dyrektora Muzeum w Koszalinie – archeologa Mariana Sikory prośbę o przybycie lub wydelegowanie osoby do zaczczenia prac m.in. przy penetracji Marientronu⁴⁵. Kolejne pismo w tej sprawie wysłał jeszcze 19 czerwca 1959 roku, podkreślając, że badania te mają na celu ustalenie grobu Piastówny⁴⁶. W międzyczasie, aby przygotować materiały dla badań wykopaliskowych, zwrócił się 30 kwietnia do Wydziału Pomiarów i Geodezji PPRN o sporządzenie planu warstwicowego wzgórza w skali 1 : 1000 z prośbą o szybkie wykonanie⁴⁷. 8 czerwca A. Stafiński zlecił wykonanie mapki w skali 1 : 500 inż. Zygmunta Tomczykowi ze Szczecinka⁴⁸. Do końca drugiego kwartału 1959 roku przygotowano także teren wzgórza do badań⁴⁹.

Ostatecznie badania archeologiczne podjęto na Marientronie w sierpniu 1959 roku⁵⁰. Szczegółowe sprawozdanie autorstwa Aleksandra Stafińskiego, Henryka Janochy i Marii Doroszewskiej wskazywało, że po założeniu klasztoru w 1356 roku przebywała w nim Elżbieta, prawdopodobnie chroniąc się tu przed czarną ospą. Tutaj też zmarła i zgodnie z własną wolą została pochowana. Dokument ten odnotowuje trzy cele podjętych badań archeologicznych – odkrycie śladów budowli, stwierdzenie, czy przed założeniem klasztoru istniało tu wcześniejsze

⁴³ Muzeum Regionalne w Szczecinku, archiwum, sygn. 1/4, p. 120–121 – Pismo do Przewodniczącego PPRN z 8 kwietnia 1959 r. wraz z kosztorysem prac.

⁴⁴ Muzeum Regionalne w Szczecinku, archiwum, sygn. 1/4, p. 127 – pismo z 24.04.1959 r. do Muzeum w Koszalinie.

⁴⁵ Muzeum Regionalne w Szczecinku, archiwum, sygn. 1/4, p. 123 – Pismo z 10.04.1959 r.

⁴⁶ Muzeum Regionalne w Szczecinku, archiwum, sygn. 1/4, p. 129 – Pismo z 19.05.1959 r.

⁴⁷ Muzeum Regionalne w Szczecinku, archiwum, sygn. 1/4, p. 128 – Pismo z dn. 30.04.1959 r.

⁴⁸ Muzeum Regionalne w Szczecinku, archiwum, sygn. 1/4, p. 138 – Pismo z 8.06.1959 r. do Z. Tomczyka.

⁴⁹ Muzeum Regionalne w Szczecinku, archiwum, sygn. 1/4, p. 142 – Pismo z 17.07.1959 r. do Muzeum w Koszalinie.

⁵⁰ O rozpoczęciu wykopalisk A. Stafiński informował w końcu lipca 1959 r. J. Kostrzewskiego, dodając, że według J. Tarnowskiego w Darłowie Elżbieta nigdy nie spoczywała i jedynie badania archeologiczne mogą zweryfikować miejsce pochówku. Dodawał, że planowane jest wzniesienie na szczycie wzgórza obelisku z kamieni fundamentowych z tablicą – Polska Akademia Nauk Archiwum w Warszawie Oddział w Poznaniu, Materiały Józefa Kostrzewskiego, brak sygnatury (zespół w trakcie opracowania), Korespondencja Sob-Star, brak paginacji – pismo A. Stafińskiego do J. Kostrzewskiego z 25.07.1959 r.; Muzeum Regionalne w Szczecinku, archiwum, sygn. 8/4, brak paginacji – pismo J. Kostrzewskiego do A. Stafińskiego z 12.08.1959 r.

osadnictwo i odszukanie ewentualnie istniejącego grobu ks. Elżbiety⁵¹. Odnośnie do wyników wykopalisk napisano, że źródła pisane wspominają jedynie o pochówkach w kościele dwóch księżniczek (obok Elżbiety też ks. Zofii). Dane te miały zweryfikować badania wykopaliskowe, pod warunkiem, że okaże się, iż odkryte szkielety są pochodzenia żeńskiego, a badania antropologiczne potwierdzą to⁵² i nie będzie wówczas wątpliwości, że są to szkielety obu księżniczek⁵³. Dla badaczy zastanawiające było jednak to, że obie odnalezione osoby zostały pochowane bardzo ubogo, bez żadnego wyposażenia i nie w grobowcach, a w zwykłych trumnach w ziemi⁵⁴.

Wykopane podczas badań szkielety zbadał toruński, a później poznański antropolog Franciszek Wokroj. W zachowanym w szczecineckim muzeum maszynopisie artykułu, podsumowującym badania, wskazał on, że materiał źródłowy oraz położenie szkieletów mogą wskazywać na to, że należą one do ksiąząt pomorskich, jednak nie są kompletne, brakuje przy nich wyposażenia i najprawdopodobniej zostały pochowane wtórnie⁵⁵. Jeden z tych szkieletów okazał się męski, zaś drugi kobiecy, w wieku ok. 45 lat, co przeczyłoby jego identyfikacji z Elżbietą, ale też i jej córką cesarzową Elżbietą, o której pochówku w tutejszym klasztorze pisać mieli autorzy niemieccy. Mógł być to natomiast szkielet księżniczki Zofii. Szkielet męski mógł zaś należeć, według F. Wokroja, do Warcisława VII, wnuka Kazimierza Wielkiego. Antropolog ten dodał też, że należy

⁵¹ Muzeum Regionalne w Szczecinku, archiwum, sygn. 7/38, p. 5 – Szczegółowe sprawozdanie z przeprowadzonych badań wykopaliskowych na wzgórzu Marien tron koło Szczecinka; por. Muzeum Regionalne w Szczecinku, archiwum, sygn. 7/1, p. 13 – Sprawozdania z badań archeologicznych na terenie woj. koszalińskiego w 1959 r., gdzie jako kolejną przyczynę podjęcia wykopalisk wskazano odszukanie osady wczesnośredniowiecznej.

⁵² 4.10.1959 r. A. Stafiński wysłał zapytanie do Zakładu Antropologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, czy wykopane szkielety należały do osobników płci żeńskiej – Muzeum Regionalne w Szczecinku, archiwum, sygn. 1/4, p. 161. Pismo z 4.10.1959 r. do Zakładu Antropologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

⁵³ Podobnej treści list wysłał też A. Stafiński do dyrekcji Muzeum w Będzinie 7.09.1959 r., z którym nawiązano współpracę – Muzeum Regionalne w Szczecinku, archiwum, sygn. 1/4, p. 155 – Pismo z 7.09.1959 r. do Muzeum w Będzinie.

⁵⁴ Muzeum Regionalne w Szczecinku, archiwum, sygn. 7/38, p. 4–6 – Szczegółowe sprawozdanie z przeprowadzonych badań wykopaliskowych na wzgórzu Marien tron koło Szczecinka.

⁵⁵ Muzeum Regionalne w Szczecinku, biblioteka, sygn. G-156: maszynopis: F. Wokroj, *Szkielety średniowieczne ze Szczecina / Domniemane szczątki kostne ksiąząt pomorskich z b. klasztoru OO. Augustianów zwanego Marien tron/*, p. 1 (artykuł opublikowano później, zob. „Przegląd Antropologiczny” 1961, nr 27, s. 217–227).

spodziewać się odnalezienia w czasie dalszych wykopalisk szczątków Elżbiety Piastówny⁵⁶.

W drukowanym na łamach „Zapisków Koszalińskich” sprawozdaniu z badań archeologicznych H. Janocha był już bardziej powściągliwy. Napisał, że sondażowo-rozpoznawcze badania wykopaliskowe (w 1959 r.) przeprowadzono w związku z przygotowaniem do 650. rocznicy nadania praw miejskich Szczecinkowi. Prowadziło je muzeum w Szczecinku i Polskie Towarzystwo Archeologiczne Oddział w Koszalinie, finansowało je PPRN, a kierował nimi H. Janocha i A. Stafiński. Obok fragmentów murów odkryto kryptę kościelną o wymiarach zewnętrznych 3,1 × 2,7 m i głębokości 3 m, odkryto też dwa pochówki szkieletowe. Jak wynika z badań Zakładu Antropologii UMK, jeden ze szkieletów był męski, dlatego też pozostaje pytanie „co mogło się stać z pochowanymi tu księżniczkami?”⁵⁷.

Badania miały być kontynuowane w roku kolejnym, o czym świadczy pismo A. Stafińskiego do PPRN z 28 maja 1960 roku z prośbą o dotację 5 tys. zł na dokończenie wykopalisk na Marientronie. Stafiński dodawał, że według badającego szkielety F. Wokroja jeden z nich jest żeński „co potwierdza pochowanie tam księżniczek słowiańskich” (!). Do zbadania pozostał, jak wskazał A. Stafiński, narożnik fundamentów, który podkreślił również, że niedokończenie prac stanowiłoby w okresie badań milenijnych „dotkliwą stratę”⁵⁸.

Aleksander Stafiński prowadził też szerszą działalność popularyzatorsko-edukacyjną wokół tematu Marientronu i Elżbiety. Jeszcze przed rozpoczęciem wykopalisk zorganizował całodzienną wycieczkę młodzieży z Liceum Pedagogicznego w Szczecinku, m.in. na Marientron i inne grodziska, podczas której młodzież (60 osób) wysłuchała pogadanek o tych miejscach i zebrała ułamki

⁵⁶ Tamże, p. 10–17.

⁵⁷ H. Janocha, *Wzgórze Świątki koło Szczecinka. Sprawozdanie z archeologicznych badań wykopaliskowych*, „Zapiski Koszalińskie” 1960, nr 6, s. 15–22.

⁵⁸ Muzeum Regionalne w Szczecinku, archiwum, sygn. 2/18, p. 9 – Pismo do PPRN z 28.05.1960 r. Jak wynika z pracy Joanny Powałki, kolejne prace archeologiczne na Marientronie planowano na 1981 r. – Muzeum Regionalne w Szczecinku, biblioteka, sygn. G-98: J. Powałka, *Historia Szczecinka*, p. 2.

ceramiki z ich powierzchni⁵⁹. Po zakończeniu prac, w listopadzie i grudniu 1959 roku, A. Stafiński przeprowadził odczyty poświęcone wykopaliskom⁶⁰.

Wiele miejsca poświęcił też Elżbiecie i jej pochówkowi na Marientronie w swoich publikacjach. Informacje te znalazły się w przewodniku po Szczecinku z 1958 roku⁶¹ oraz artykułach prasowych, np. w skierowanym do druku w 1959 roku w „Głosie Koszalińskim” artykule poświęconym zabytkom słowiańskim Szczecinka i okolic. Tekst ten ukazał się następnie w „Zapiskach Koszalińskich” w 1960 roku, które były zresztą poświęcone Szczecinkowi, a większość artykułów do numeru napisał A. Stafiński⁶². W tekście tym podkreślił, że ślub Elżbiety z Bogusławem V miał na celu umożliwienie pozyskania przez Kazimierza Wielkiego dostępu do ujścia Odry. Elżbieta w krótkim czasie po założeniu klasztoru w Marientronie przybyła tu, aby schronić się przed czarną ospą, która panowała na Pomorzu w latach 1356–1361. Pobyt w klasztorze tłumaczy A. Stafiński też „ówczesną posunięta do przesady dewocją”. Szczeciński badacz wspominał też, że w Archiwum Państwowym w Szczecinie znajduje się pieczęć księżnej, na której widnieje orzeł piastowski oraz tarcza z gryfem pomorskim i którą uznał za „wspaniały dokument, symbol połączenia Pomorza z Polską – nie spełnione zamierzenia ojca księżny”. Szukając powiązań z Polską, pytał też, czy syn Elżbiety – Każko przebywał w Szczecinku i dodawał, że należy przypuszczać, że był na pogrzebie matki⁶³.

W związku z działaniami A. Stafińskiego i muzeum informacje o dziedzictwie przeszłości, w tym i o Elżbiecie, wyszły poza wąski krąg osób zainteresowanych. Śladem tego jest między innymi odnotowana w sprawozdaniu dyskusja na sesji Miejskiej Rady Narodowej 28 listopada 1960 roku. Wówczas to radny, nauczyciel historii i łaciny – Franciszek Buchholz, przypomniał, że „my Polacy” nie przyszliśmy tu w 1945 roku, ale „wróciliśmy na nasze macierzyste ziemie”,

⁵⁹ Muzeum Regionalne w Szczecinku, archiwum, sygn. 1/4, p. 137 – Pismo z 1.06.1959 r. do Muzeum w Koszalinie.

⁶⁰ Muzeum Regionalne w Szczecinku, archiwum, sygn. 1/4, p. 173 – Pismo z 1.12.1959 r. do Muzeum w Koszalinie; tamże, p. 180 – Pismo z 31.12.1959 r. do Muzeum w Koszalinie.

⁶¹ A. Stafiński, *Szczecinek i okolice*, Koszalin 1958, s. 13, 27–28.

⁶² Muzeum Regionalne w Szczecinku, archiwum, sygn. 8/5, brak paginacji, *Zabytki słowiańskie Szczecinka i okolicy*; A. Stafiński, *Zabytki słowiańskie Szczecinka i okolicy*, „Zapiski Koszalińskie” 1960, nr 6, s. 31–51. W ramach obchodów 650-lecia Szczecinka planowano też serię wykładów pod tym samym tytułem.

⁶³ Muzeum Regionalne w Szczecinku, archiwum, sygn. 8/5, brak paginacji, *Zabytki słowiańskie Szczecinka i okolicy*; A. Stafiński, *Zabytki słowiańskie...*, s. 32–33.

dlatego należy nawet przy dużych kosztach utrzymać obiekty, które świadczą o tym, że miasto nie istnieje od dzisiaj, ale od 650 lat – „aby upewnić ludzi o polskości tych ziem i ujawnić pamiątki staropolskie”. Jako przykłady złej polityki wskazał wyburzanie starych domów przy pl. Wolności (ryнку) oraz przemianowanie ul. Klasztornej (wiodącej z centrum do Świątek) na Mariana Buczka⁶⁴. Franciszek Buchholz wskazał także, że „nie wszystkim wiadomo, że w tym klasztorze umarła księżna Elżbieta. (...) Naszym zadaniem powinno być odgrzebywanie pamiątek polskich, a nie ich zacieranie”. Radny Wojtowicz dodał, że były tam dokonane jakieś odkrycia, a Buchholz uzupełnił, że odkopano tam dwa szkielety i wysłano do Poznania, miejsca odkrycia zaś zgodnie z przepisami zasypano⁶⁵.

Miejscem, które na trwałe związane jest z pamięcią o księżnej Elżbiecie, jest I Liceum Ogólnokształcące w Szczecinku. Szkoła ta w czasach niemieckich – gimnazjum – nosiła imię związanej ze Szczecinkiem księżnej Jadwigi Brunszwickiej. Po drugiej wojnie światowej szkoła nie otrzymała imienia. Jak pisze Bogdan Urbanek, jeszcze za dyrektorowania Anatola Obłamskiego pojawiła się idea nadania szkole imienia⁶⁶. Z kolei autorzy monografii szkoły wskazują, że inicjatywę nauczycielki Marii Kroker⁶⁷ podjęto, kiedy w 1962 roku dyrektorem został Leopold Czekałowski⁶⁸. W każdym razie doszło do tego na początku lat 60. XX wieku w związku z szerszą ogólnopolską akcją nadawania imion placówkom oświatowym, wynikającą z Zarządzenia Ministra Oświaty z dnia 25 maja 1960 roku w sprawie nazw szkół ogólnokształcących, zakładów kształcenia

⁶⁴ W 1990 r. przywrócono nazwę ul. Klasztorna – *Nazwy ulic w PRL*, <http://www.szczecinek.org/forum/viewtopic.php?f=3&t=2567> (17.02.2017).

⁶⁵ APK/Sz, PMRN w Szczecinku, sygn. 34, Protokół Nr VII/60, p. 133–134. Warto dodać, że zastępca PMRN Krausz w odpowiedzi na zapytanie o los zabytków w Szczecinku powiedział, że MRN zwracała się do PTH o udokumentowanie polskości miasta, w mieście są budynki z muru pruskiego, które się remontuje. Generalnie nie ma funduszy na remont zabytków: „tym bardziej, że jest od tego specjalnie powołana Komisja, która odnajduje zabytki i konserwację ich finansuje. Komisja te stwierdza, że Szczecinek nie posiada żadnych zabytków” – tamże, p. 134.

⁶⁶ Taką chronologią pierwszej inicjatywy wskazuje B. Urbanek, *Księżna Elżbieta Kazimierzówna (między Wawelem a Marientronem)*, Szczecinek 2012, s. 65.

⁶⁷ Z. Kroker, *Kroker Maria (1906–1989)*, w: *Z dziejów oświaty szczecineckiej w latach 1945–2005. Fakty i wspomnienia*, red. A. Gusowska, Szczecinek 2009, s. 246.

⁶⁸ D. Gogol-Dacewicz, *Lata 1958–1977*, w: *Dzieje I Liceum Ogólnokształcącego im. Ks. Elżbiety. Lata 1945–1990*, Szczecinek 1990, s. 31; B. Jursa, *I Liceum Ogólnokształcące im. Ks. Elżbiety („Ogólniak”) i Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych*, w: *Z dziejów oświaty szczecineckiej w latach 1945–2005. Fakty i wspomnienia*, red. A. Gusowska, Szczecinek 2009, s. 134; Z. Kroker, *Kroker Maria...*, s. 246; *Dzieje I Liceum Ogólnokształcącego im. Księżnej Elżbiety*, red. A. Antoniak-Czajka i in., Szczecinek 2010, s. 16.

nauczycieli, szkół zawodowych i innych placówek oświatowo-wychowawczych⁶⁹ (zwłaszcza w 1965 r. nadano imiona wielu szkołom w całej Polsce)⁷⁰.

Jak wskazują autorzy monografii szkoły, celem akcji mającej kształtować lokalny patriotyzm były poszukiwania polskich tradycji ziemi szczecińskiej, dlatego też sięgnięto po przekaz o śmierci Piastówny Elżbiety w klasztorze w Marientronie. Inicjatorką akcji – Maria Kroker zebrała pierwsze wiadomości o patronce, które wzbogaciła następnie zastępca dyrektora i nauczycielka historii, Daniela Gogol-Dacewicz⁷¹. Jak po latach wspominał ówczesny dyrektor szkoły Leopold Czekałowski⁷²:

Maria Kroker i pan Franciszek Buchholz⁷³ sugerowali szukanie autorytetu, który ma polskie korzenie. Zaproponowali na patronkę Szkoły córkę Kazimierza Wielkiego – księżnę Elżbietę. Wybór ten poparty został przez prof. Steffena z Poznania⁷⁴.

Trudno dziś zidentyfikować wskazanego tu profesora. Z osób związanych naukowo z Poznaniem i noszących to nazwisko wynika, że mógł to być filolog klasyczny Wiktor Steffen (1903–1997). W najnowszej monografii liceum napisano jedynie o poparciu inicjatywy naukowców z Poznania⁷⁵. Potwierdzenie tego odnajdziemy w spuściźnie Kazimierza Ślaskiego, historyka zajmującego się Pomorzem średniowiecznym, znanego w środowisku nauczycielskim Pomorza organizatora naukowego Wakacyjnego Studium Pomorzoznawczego w Koszalinie w latach 1958–1962⁷⁶. Zachowany jest tam bowiem list L. Czekałowskiego

⁶⁹ Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty, Nr 8 z dn. 22 czerwca 1960 r., poz. 131.

⁷⁰ Por. Odnośnie do szkół pod patronatem S. Czarnieckiego na Pomorzu – P. Migdalski, *Das Gedenken an die Pommernzüge des Hetmans Stefan Czarniecki*, w: *Staat – Militär – Gesellschaft. Festschrift für Jens E. Olesen zum 65. Geburtstag*, red. R. Oldach, T.W. Friis, Greifswald 2015, s. 387–408.

⁷¹ D. Gogol-Dacewicz, *Lata 1958–1977*, w: *Dzieje I Liceum Ogólnokształcącego im. Ks. Elżbiety. Lata 1945–1990*, s. 31; B. Jursa, *I Liceum Ogólnokształcące im. Ks. Elżbiety...*, s. 134; Z. Kroker, *Kroker Maria...*, s. 246; *Dzieje I Liceum Ogólnokształcącego im. Księżnej Elżbiety*, s. 16.

⁷² A. Bruderek, *Czekałowski Leopold*, w: *Z dziejów oświaty szczecińskiej...*, s. 223–225.

⁷³ F. Buchholz, nauczyciel j. łacińskiego i historii, zob. A. Gustowska, *Franciszek Buchholz (1913–1961)*, w: *Z dziejów oświaty szczecińskiej...*, s. 219–220.

⁷⁴ *Wywiad z Panem Profesorem Leopoldem Czekałowskim*, <http://www.lo.szczecinek.pl/wnuok/czekalowski.html> (17.02.2017).

⁷⁵ *Dzieje I Liceum Ogólnokształcącego im. Księżnej Elżbiety*, s. 16.

⁷⁶ Z. Romanow, *Wakacyjne Studium Pomorzoznawcze w Koszalinie w latach 1958–1962*, „*Śląskie Studia Historyczne*” 2014, nr 20, s. 239–256.

z 5 grudnia 1964 roku z prośbą o wyrażenie pisemnej opinii na temat inicjatywy. Dyrektor podkreślił w nim, że wybór patrona podyktowany jest politycznym znaczeniem małżeństwa i faktem, że księżna przebywała w Szczecinku, tu zmarła i została pochowana. Miało to powiązać nazwę szkoły z miejscową tradycją i podkreślać związki Pomorza Zachodniego z piastowską Polską. Należy też podkreślić, że w liście dyrektor wskazał także to, że przeciwko kandydaturze Elżbiety są wysuwane zastrzeżenia oraz propozycje innych postaci na patrona, między innymi Stefana Żeromskiego⁷⁷.

W 1964 roku – jak wynika z kroniki szkolnej – dyrekcja i rada pedagogiczna wystąpiły do Ministerstwa Edukacji o nadania szkole imienia „związanej z polskimi tradycjami i ziemią szczecinecką” księżnej Elżbiety. Imię miało podkreślać „związek teraźniejszości z polsko-piastowską przeszłością tej ziemi”. W ten sposób, jak zanotowano dalej, chciano uczcić 20-lecie szkoły, powiązać jej dzieje z losami Pomorza Zachodniego i włączyć się w obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego. Uroczystość nadania imienia połączono ze zjazdem absolwentów oraz wręczeniem szkole sztandaru ufundowanego przez społeczeństwo miasta⁷⁸. Według autorów monografii liceum inicjatywa uzyskała poparcie kuratora oświaty Alfonsa Prondzińskiego i Andrzeja Czernika nadzorującego licea, dzięki czemu uzyskano zgodę przed wyrażeniem jej przez władze miasta. Inicjatywa cieszyła się też dużym wsparciem rodziców, którzy gromadzili środki na sztandar⁷⁹. Chcąc przygotować młodzież do uroczystości w roku szkolnym 1964–1965, na lekcjach wychowawczych zapoznano uczniów z tysiącletnimi dziejami Pomorza, ze szczególnym uwzględnieniem księżnej Elżbiety⁸⁰.

3 marca 1965 roku Kurator Okręgu Szkolnego Koszalińskiego w Koszalinie wydał zarządzenie nr C-II-Lic-2/9/65 (które weszło w życie 1.04.1965 r.) nadające szczecineckiemu liceum nazwę I Liceum Ogólnokształcące im. Księżnej Elżbiety w Szczecinku⁸¹. Święto szkoły i zjazd absolwentów odbył się ostatecznie

⁷⁷ Polska Akademia Nauk Archiwum w Warszawie Oddział w Poznaniu, Materiały Kazimierza Śląskiego, sygn. 181, p. 194 – List L. Czekałowskiego do K. Śląskiego.

⁷⁸ I Liceum Ogólnokształcące im. Księżnej Elżbiety w Szczecinku, archiwum: Kronika szkoły 1964, brak paginacji.

⁷⁹ *Dzieje I Liceum Ogólnokształcącego im. Księżnej Elżbiety*, s. 16.

⁸⁰ I Liceum Ogólnokształcące im. Księżnej Elżbiety w Szczecinku, archiwum: Kronika szkoły 1964, brak paginacji.

⁸¹ Dokument reprodukowany w: B. Jursa, *I Liceum Ogólnokształcące im. Ks. Elżbiety („Ogólniak”) i Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych*, w: *Z dziejów oświaty szczecineckiej...*, s. 133.

26 i 27 czerwca 1965 roku⁸². Z tej okazji powstał też wiersz autorstwa Zygmunta Flisa *Elżbieta – córka królewska*⁸³.

Nadanie szkole imienia ks. Elżbiety wpisano w obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego w Szczecinku⁸⁴. Świadczy o tym włączenie opracowania L. Czekałowskiego o historii szkoły i jej 20-leciu do teczki akt PMRN w Szczecinku, poświęconych milenium, razem ze sprawozdaniem z obchodów w Szkole Podstawowej nr 4 im. Zdobywców Wału Pomorskiego w Szczecinku i programem uroczystości z 22 lipca 1966 roku⁸⁵. W opracowaniu tym, zapewne na podstawie tekstów A. Stafińskiego, L. Czekałowski wskazał, że Kazimierz Wielki wyznaczył swej córce do odegrania olbrzymią rolę na Pomorzu: „rolę rękojmi dostępu do morza, rolę strażniczki Ziemi Pomorskiej, rolę rodzicielki przyszłego króla – jednoczyciela krainy z reszta ziem polskich”⁸⁶. Przypominał, że Elżbieta pod koniec życia opuściła dwór i zamieszkała w klasztorze Augustianów Marientron, tu też umarła w 1361 roku i została pochowana. W dokumencie tym jest też zawarty *quasi*-manifest poświęcony Elżbiecie:

Niech postać Elżbiety Piastówny będzie dla nas symbolem nieugiętej woli narodu polskiego utrzymania stałej łączności Pomorza z Polską. Przyjmijmy od niej w dziedzictwie rolę strażników północnej ziemi. Stójmy wiernie przy władzy ludowej w jej walce z zakusami rewizjonistycznymi zachodnio-niemieckich spadkobierców Zakonu Krzyżackiego. Budujmy na tej ziemi piękną radosną przyszłość⁸⁷.

W kolejnych latach w szkole nadal pamiętano o krzewieniu pamięci o patronce. 28 października 1971 roku sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR

⁸² I Liceum Ogólnokształcące im. Księżnej Elżbiety w Szczecinku, archiwum: Kronika szkoły 1964, brak paginacji. Przebieg święta opisuje B. Urbanek, *Księżna Elżbieta Kazimierzówna...*, s. 67.

⁸³ I Liceum Ogólnokształcące im. Księżnej Elżbiety w Szczecinku, archiwum: Kronika szkoły 1978, brak paginacji; *Dzieje I Liceum Ogólnokształcącego im. Księżnej Elżbiety*, s. 16. Utwór został przedrukowany w: B. Urbanek, *Księżna Elżbieta Kazimierzówna...*, s. 91–113.

⁸⁴ APK/Sz, PMRN w Szczecinku, sygn. 401, p. 27: Informacja PMRN w Szczecinku dla PPRN w Szczecinku o przebiegu obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego na terenie miasta Szczecinka.

⁸⁵ APK/Sz, PMRN w Szczecinku, sygn. 401, p. 1–12: L. Czekałowski, Krótki przegląd dziejów szkoły.

⁸⁶ Tamże, p. 2.

⁸⁷ Tamże, p. 2–3. W dalszej części opracowania L. Czekałowski także ukazuje długotrwałe związki jego szkoły z polsnością tych terenów, m.in. Jana Kalfussa, dyrektora gimnazjum w XIX w. znawcę języka polskiego, który zreformował szkołę oraz „działał i umarł jako Polak” – tamże, p. 3–4.

w Szczecinku, Hieronim Enerlich, odsłonił w auli portret Elżbiety, autorstwa szczecineckiego plastyka, późniejszego znanego marynisty Witolda Lubinieckiego. O wydarzeniu tym donosił „Głos Koszaliński”⁸⁸. Według Bożeny Jursy obraz powstał z inspiracji D. Gogol-Dacewicz⁸⁹. Projekt wizualizacji z artystą uzgadniał dyrektor L. Czekalowski. Motywy zaczerpnął autor z pieczęci Elżbiety⁹⁰. Wspomniana już D. Gogol-Dacewicz przyczyniła się do powołania święta patronki pod nazwą Elżbietanki, które pierwszy raz obchodzono 29 listopada 1975 roku⁹¹. Wydarzenie polegało na organizacji pochodu przez miasto młodzieży przebranej w stroje z epoki. W 1979 roku, kiedy Elżbietanki odbyły się po raz czwarty, zaśpiewano tzw. piosenkę elżbietankowską⁹². Święto było organizowane aż do przemian politycznych.

Wykreowana po drugiej wojnie światowej w Szczecinku narracja o Elżbiecie Kazimierzównie świetnie wpasowywała się w propagowaną wówczas mitologię związaną z Ziemią Odzyskanymi. Akcentowano związki pomorsko-polskie jako kluczowy moment dziejowy, mimo że, jak wynika z gruntownych badań źródłowych, relacje te były od schyłku XII wieku w istocie epizodyczne i raczej przypadkowe. Opowieści te służyły zakorzenieniu się przybyłej ludności polskiej w miejscu, gdzie przyszło jej żyć oraz zapoznać się z jego dziedzictwem kulturowym. Z biegiem lat siła tych legend i ich propolski charakter osłabły, dziś widoczne jest nawet pewne przewartościowanie i skupienie uwagi wielu środowisk na czasach niemieckich⁹³.

⁸⁸ I Liceum Ogólnokształcące im. Księżnej Elżbiety w Szczecinku, archiwum: Kronika szkoły 1971, brak paginacji.

⁸⁹ B. Jursa, *I Liceum Ogólnokształcące im. Ks. Elżbiety...*, s. 134.

⁹⁰ *Dzieje I Liceum Ogólnokształcącego im. Księżnej Elżbiety*, s. 16; *Wywiad z Panem Profesorem Leopoldem Czekalowskim*, <http://www.lo.szczecinek.pl/wnun/czekalowski.html> (17.02.2017).

⁹¹ D. Gogol-Dacewicz, *Lata 1958–1977*, w: *Dzieje I Liceum Ogólnokształcącego im. Ks. Elżbiety. Lata 1945–1990...*, s. 31; B. Jursa, *I Liceum Ogólnokształcące im. Ks. Elżbiety...*, s. 134; B. Jursa, *Gogol-Dacewicz Daniela*, w: *Z dziejów oświaty szczecineckiej...*, s. 235; *Dzieje I Liceum Ogólnokształcącego im. Księżnej Elżbiety*, s. 16.

⁹² I Liceum Ogólnokształcące im. Księżnej Elżbiety w Szczecinku, archiwum: Kronika szkoły 1978, brak paginacji.

⁹³ Por. P. Migdalski, *Pamięć pomorska po 1945 roku*, „Przegląd Uniwersytecki. Pismo Uniwersytetu Szczecińskiego” 2016, nr 10–12, s. 34–38; tenże, *Wstęp*, w: *Paul Tillich – teolog pogranicza. Śladami wielkiego myśliciela po Nowej Marchii. Trzcina-Zdrój – Chojna – Przyjezierze*, red. P. Migdalski, Chojna 2012, s. 10.

W przypadku legendy o Elżbiecie w Szczecinku należy podkreślić jej oddolny charakter⁹⁴. Narodziła się ona, jak się wydaje, w gronie świątliwych i rozumiejących potrzebę dziejową nauczycieli, zwłaszcza dwóch osób – siostry Marii Krysty i zmarłego w 1968 roku A. Stafińskiego. O ile ta pierwsza już w 1949 roku opuszcza Szczecinek, to ten drugi w okresie odwilży doprowadził do powstania muzeum i rozpoczęcia badań archeologicznych na Marientronie. Dzięki jego pasji, uporowi, w pewnym też sensie medialności Szczecinek i szerzej ziemia szczecinecka oraz drawska znalazły się na łamach polskich publikacji naukowych i popularnonaukowych. U podstaw pełnych zaangażowania działań A. Stafińskiego było poszukiwanie słowiańskich korzeni (np. grodzisk, chyży w Szczecinku, wspomnianego Belbuka) oraz polskich wątków⁹⁵, jak tzw. republiki popielewskiej. Jego zaangażowanie w sprawę słowiańską było jednak nieraz zbyt naiwne i jednostronne, na co zwrócił mu delikatnie i ze swadą uwagę w 1956 roku Lech Leciejewicz⁹⁶. Należy również podkreślić, że chronologia rozwoju legendy Elżbiety odpowiada drugiemu okresowi największej aktywności A. Stafińskiego w Szczecinku przypadającemu na lata 1956–1968 oraz ogólnopolskim tendencjom związanym z kreowaniem polityki pamięci odwołującej się do okresu średniowiecza, zwłaszcza podczas obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego⁹⁷.

⁹⁴ Władze lokalne, regionalne i centralne nie przeszkadzały, jak widać z przytoczonych wyżej dokumentów, w tych działaniach, jednak poza dotacją na badania archeologiczne oraz wyrażeniem zgody na przyjęcie imienia księżnej przez liceum nie uczyniły nic więcej, by je wspierać. Warto może na marginesie wspomnieć, że A. Stafiński, jak sam deklarował – ateista, był od grudnia 1948 r. członkiem PZPR.

⁹⁵ Innym elementem tworzenia tradycji piastowskich w Szczecinku było nazwanie wybudowanej, prawdopodobnie na terenie dawnego grodziska, nad jez. Trzesiecko w 1910 r. wieży Bismarcka, w 1948 r. wieżą Przemysława – APK/Sz, Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Szczecinku, sygn. 84, p. 7, Protokół nr 5. Nazwa ta nawiązywała zapewne do Przemysła II, który nadał na terenie powiatu szczecineckiego włości wokół jez. Drawsko templariuszom u schyłku XIII w., co było podkreślane w ówczesnej literaturze. A. Stafiński, *Zabytki słowiańskie...*, s. 43 pisze o Wzgórzu Przemysła w kontekście tego miejsca.

⁹⁶ Muzeum Regionalne w Szczecinku, archiwum, sygn. 8/4, brak paginacji – list L. Leciejewicza z 5.09.1956 r. – „Zacną Ingardę i Mirosławę niesłusznie Pan posądza o brzydkie rzeczy, gdyż były one matkami Barnima I i Warcisława III [władców, którzy rozpoczęli kolonizację na prawie niemieckim, która – jak ówczesnie uważano – docelowo prowadziła do germanizacji Pomorza – dop. P.M.]. Nie przeszkadza to oczywiście temu, że mogły one skądinąd być takimi, jak Pan przypuszcza”.

⁹⁷ Zob. szerzej o obchodach: M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2001, s. 313–326; B. Noszczak, „Sacrum” czy „profanum”? *Spór o istotę obchodów Milenium polskiego (1949–1966)*, Warszawa 2002; M. Machałek, E. Krasucki, *Pomorze Zachodnie*, w: *Milenium czy Tysiąclecie*, red. B. Noszczak, Warszawa 2006, s. 252–273; P. Migdalski, *Obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego w Cedyni*

Na zakończenie warto podkreślić, że pamięć o Elżbiecie Piastównie jest nadal kultywowana w Szczecinku. Przypomina ją nie tylko nazwa ulicy, imię miejscowego liceum czy tablice informacyjne, jak ta przy wzgórzu Marientron, ale także liczne publikacje regionalne⁹⁸, zwłaszcza autorstwa Bogdana Urbanka⁹⁹, przywołujące w nich między innymi legendę o Elżbiecie, która ponoć do dziś pojawia się na wzgórzu, czy Jerzego Gasiuła¹⁰⁰. Święto młodzieży Elżbietanki zostało przywrócone w 2013 roku, od kiedy organizowana jest w I Liceum gimnazjum „Na dworze Księżnej Elżbiety” dla uczniów trzecich klas gimnazjum. Samo zaś wzgórze Marientron zostało poddane w 2015 roku badaniom archeologicznym poprzedzającym planowaną tam rewitalizację terenu, przewidującą odsłonięcie pozostałości klasztoru na widok publiczny¹⁰¹. To wszystko pozwala nam stwierdzić, że dawne opowieści tworzone w okresie Polski Ludowej są niejednokrotnie żywotne do dziś, stając się częścią kanonu pamięci (zachodnio) pomorskiej.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Koszalinie, Oddział w Szczecinku:

Gminy Wiejskie Powiatu Szczecinek.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinku.

Rys historyczny Szkoły 1946–1986.

Spuścizna po Jerzym Skarajdzie.

(*badania naukowe, uroczystości w 1959 i 1966 r.*), „Rocznik Chojeński” 2016, t. 8, s. 257–297; tenże, *Kreowanie polityki pamięci w Wolinie w okresie kulminacji obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego (1966–1967)*, w: *Kulturowe konteksty pamięci Pomorzan. XIII Konferencja Kaszubsko-Pomorska*, red. C. Obracht-Prądyński, Słupsk–Gdańsk 2016, s. 156–179.

⁹⁸ Zainteresowanie Marientronem i Elżbietą wykazywał też inny regionalista szczeciński Zdzisław Naja, o czym świadczy zachowanateczka w: APK/Sz, Spuścizna po Zdzisławie Naji, sygn. 27: Materiały o Marientronie, a w której są odbitki prac polskich i niemieckich poświęconych klasztorowi.

⁹⁹ B. Urbank, *W grodzie gryfa i jesiotra. Legendy ze Szczecinka i okolic*, Szczecinek 2005, s. 31–33, 50–51; tenże, *Legendy Ziemi Szczecińskiej (antologia legend szczecińskich)*, Szczecinek 2011, s. 47–49, 113; tenże, *Księżna Elżbieta Kazimierzówna (między Wawelem a Marientronem)*, Szczecinek 2012.

¹⁰⁰ J. Gasiuł, *Moje miasto znane – nieznaną, czyli Szczecinek piórkami i piórami*, Szczecinek 2011, s. 15–18.

¹⁰¹ J. Borkowski, A. Kuczkowski, W. Małkowski, K. Misiewicz, *Prace archeologiczne na terenie dawnego klasztoru augustianów-eremitów na wzgórzu Marientron (Świątki) w Szczecinku*, „Koszalińskie Zeszyty Muzealne”, t. 37, „Archeologia” 2016, s. 57–76.

Spuścizna po Zdzisławie Naji.
Starostwo Powiatowe w Szczecinku.
Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Szczecinku.

Archiwum Państwowe w Szczecinie:

Kuratorium Okręgu Szkolnego Szczecińskiego.
Urząd Wojewódzki Szczeciński.
Wojewódzki Urząd Ziemski.

Muzeum Regionalne w Szczecinku:

1. Archiwum
sygn. 1/4, sygn. 2/18, sygn. 7/1, sygn. 7/38, sygn. 8/3, sygn. 8/4, sygn. 8/5.
2. Biblioteka
sygn. G-156: maszynopis: F. Wokroj, *Szkielety średniowieczne ze Szczecina / Domniemane szczątki kostne książąt pomorskich z b. klasztoru OO. Augustianów zwanego Marientron/*, „Przegląd Antropologiczny” 1961, t. 27.
sygn. G-98: J. Powąłka, *Historia Szczecinka*.

I Liceum Ogólnokształcące im. Księżnej Elżbiety, archiwum:

Kronika szkoły 1964, Kronika szkoły 1971, Kronika szkoły 1978.

Polska Akademia Nauk Archiwum w Warszawie Oddział w Poznaniu:

Materiały Józefa Kostrzewskiego.
Materiały Kazimierza Ślaskiego.
Poznańska Regionalna Komisja Ustalania Nazw Miejscowości (KUNM).

Zespół Szkół nr 6 im. Stanisława Staszica w Szczecinku, archiwum: Historia Państwowego Technikum Rolniczego w Szczecinku.

Źródła publikowane

Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty, nr 8 z dn. 22 czerwca 1960 r.
„Monitor Polski” nr 14 z dn. 12 lutego 1948 r.

Literatura

- Borkowski J., Kuczkowski A., Małkowski W., Misiewicz K., *Prace archeologiczne na terenie dawnego klasztoru augustianów-eremitów na wzgórzu Marientron (Świątki) w Szczecinku*, „Koszalińskie Zeszyty Muzealne”, t. 37, „Archeologia” 2016.
- Bruderek A., *Czekałowski Leopold*, w: *Z dziejów oświaty szczecineckiej w latach 1945–2005. Fakty i wspomnienia*, red. A. Gusowska, Szczecinek 2009.
- Dudź J., *85 lat Muzeum Regionalnego w Szczecinku*, „Szczecineckie Zapiski Historyczne” 2000, nr 4.

- Dudź J., *Muzeum w Szczecinku – jego historia i perspektywy*, „Koszalińskie Zeszyty Muzealne” 1984, nr 14.
- Dzieje I Liceum Ogólnokształcącego im. Księżnej Elżbiety*, red. A. Antoniak-Czajka i in., Szczecinek 2010.
- Dzieje ziemi szczecineckiej*, red. A. Czarnik, Poznań 1971.
- Fogel J., *Hrabianki Szembekówny – pionierki archeologii wielkopolskiej z przełomu XIX i XX wieku*, „Folia Praehistorica Posnaniensia” 2004, t. XII.
- Gasiul J., *Moje miasto znane – nieznaną, czyli Szczecinek piórkim i piórem*, Szczecinek 2011.
- Gogol-Dacewicz D., *Lata 1958–1977*, w: *Dzieje I Liceum Ogólnokształcącego im. Ks. Elżbiety. Lata 1945–1990*, Szczecinek 1990.
- Grabowski T., *Rocznice historyczne*, „Szczecin” 1957, t. 1, z. 3.
- Gustowska A., *Franciszek Buchholz (1913–1961)*, w: *Z dziejów oświaty szczecineckiej w latach 1945–2005. Fakty i wspomnienia*, red. A. Gusowska, Szczecinek 2009.
- Janocha H., *Wzgórze Świątki koło Szczecinka. Sprawozdanie z archeologicznych badań wykopaliskowych*, „Zapiski Koszalińskie” 1960, t. 6.
- Jasiński J., *Kwestia pojęcia Ziemie Odzyskane*, w: *Ziemie Odzyskane / Ziemie Zachodnie i Północne 1945–2005. 60 lat w granicach państwa polskiego*, red. A. Sakson, Poznań 2006.
- Jażdżewski K., *Pamiętniki. Wspomnienia polskiego archeologa z XX wieku*, Łódź 1995.
- Jednorowska Z., *Prace Archeologiczne Zofii i Jadwigi Szembekównych*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” 1998, t. 43.
- Jursa B., *Działalność oświatowo-wychowawcza Domu Zakonnego w Szczecinku*, w: *Z dziejów oświaty szczecineckiej w latach 1945–2005. Fakty i wspomnienia*, red. A. Gusowska, Szczecinek 2009.
- Jursa B., *Gogol-Dacewicz Daniela*, w: *Z dziejów oświaty szczecineckiej w latach 1945–2005. Fakty i wspomnienia*, red. A. Gusowska, Szczecinek 2009.
- Jursa B., *I Liceum Ogólnokształcące im. Ks. Elżbiety („Ogólniak”) i Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych*, w: *Z dziejów oświaty szczecineckiej w latach 1945–2005. Fakty i wspomnienia*, red. A. Gusowska, Szczecinek 2009.
- Konarski B., *Ich pasją była turystyka*, Koszalin 1983.
- Kroker Z., *Kroker Maria (1906–1989)*, w: *Z dziejów oświaty szczecineckiej w latach 1945–2005. Fakty i wspomnienia*, red. A. Gusowska, Szczecinek 2009.
- S. Krysta Maria, *Z dziejów Pomorza Zachodniego. Szczecinek. Dwa szkice historyczne poświęcone młodzieży w Szczecinku*, Katowice [1948].
- Machalek M., Krasucki E., *Pomorze Zachodnie*, w: *Milenium czy Tysiąclecie*, red. B. Noszczak, Warszawa 2006.
- Madajczyk P., *Polska myśl zachodnia w polityce komunistów polskich*, „Przegląd Zachodni” 1997, z. 3.

- Matuszkiewicz G., *Szembek (Szembekówna) Zofia Teodora Maria*, *Polski Słownik Biograficzny*, t. 68: *Szeliga Jan – Szpilman Władysław*, Warszawa–Kraków 2012–2013.
- Mazur Z., *O legitymizowaniu przynależności Ziemi Zachodnich i Północnych do Polski*, w: *Ziemia Odzyskana / Ziemia Zachodnie i Północne 1945–2005. 60 lat w granicach państwa polskiego*, red. A. Sakson, Poznań 2006.
- Migdalski P., *Das Gedenken an die Pommernzüge des Hetmans Stefan Czarniecki*, w: *Staat – Militär – Gesellschaft. Festschrift für Jens E. Olesen zum 65. Geburtstag*, red. R. Oldach, T.W. Friis, Greifswald 2015.
- Migdalski P., *Kreowanie polityki pamięci w Wolinie w okresie kulminacji obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego (1966–1967)*, w: *Kulturowe konteksty pamięci Pomorza. XIII Konferencja Kaszubsko-Pomorska*, red. C. Obracht-Prądzyński, Słupsk–Gdańsk 2016.
- Migdalski P., *Nazwy jako środek kreowania mitu Ziemi Odzyskanych na przykładzie Regionu Pamięci Narodowej Cedynia–Gozdowice–Siekierki*, w: *Nazwa dokumentem przeszłości regionu*, red. J. Nowosielska-Sobel, G. Strauchold, W. Kucharski, Wrocław 2010.
- Migdalski P., *Obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego w Cedyni (badania naukowe, uroczystości w 1959 i 1966 r.)*, „Rocznik Chojeński” 2016, t. 8.
- Migdalski P., *Pamięć pomorska po 1945 roku*, „Przegląd Uniwersytecki. Pismo Uniwersytetu Szczecińskiego” 2016, nr 10–12.
- Migdalski P., *Wstęp*, w: *Paul Tillich – teolog pogranicza. Śladami wielkiego myśliciela po Nowej Marchii. Trzcinińsko-Zdrój – Chojna – Przyjezierze*, red. P. Migdalski, Chojna 2012.
- Mitkowski J., *Pomorze Zachodnie w stosunku do Polski*, Poznań 1946.
- Nazwy ulic w PRL*, <http://www.szczecinek.org/forum/viewtopic.php?f=3&t=2567> (17.02.2017).
- Noszczak B., „*Sacrum*” czy „*profanum*”? *Spór o istotę obchodów Milenium polskiego (1949–1966)*, Warszawa 2002.
- Pieradzka K., *Każko Szczeciński (1345–1377) na tle polityki pomorskiej Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1947.
- Pięćdziesięciolecie szkoły rolniczej w Świątkach 1946–1996*, red. W. Stępczyński, Szczecinek 1996.
- Przybyła P., *Narracje (i) infrastruktury. „Mit Ziemi Odzyskanych” w pamięci politycznej wczesnej Polski Ludowej (na przykładzie Góry św. Anny i Ślęży)*, Poznań 2016.
- Rajewski Z., *Nazwy ulic w miastach zachodnich*, „Polska Zachodnia” 16–18.11.1945.
- Romaniuk Z., *Aleksander Józef Stafiński*, w: *Słownik biograficzny białostocko-lomżyńsko-suwański*, z. 3, red. A. Dobroński, Białystok 2005.
- Romanow Z., *Wakacyjne Studium Pomorzoznawcze w Koszalinie w latach 1958–1962*, „Słupskie Studia Historyczne” 2014, t. 20.

- Rymar E., *Dziedzictwo piśmiennicze księstwa Gryfitów ze szczególnym uwzględnieniem obszaru państwa polskiego*, „Bibliotekarz Zachodniopomorski” 2000, nr 4 (41).
- Skrzypek I., *Przedchrześcijański posąg kamienny, tzw. „Belbuk”*, „Szczecineckie Zapisy Historyczne” 2011, nr 5.
- Skrzypek I., *Z historii muzealnictwa środkowopomorskiego*, „Koszalińskie Zeszyty Muzealne” 1997, t. 21.
- Stafiński A., *Szczecinek i okolice*, Koszalin 1958.
- Stafiński A., *Zabytki słowiańskie Szczecinka i okolicy*, „Zapiski Koszalińskie” 1960, t. 6.
- Strauchold G., *Myśl zachodnia i jej realizacja w Polsce Ludowej w latach 1945–1957*, Toruń 2003.
- Szembekówna Z., Kostrzewski J., *Sprawozdanie z poszukiwań archeologicznych w r. 1905 i 1906 na cmentarzysku z epoki rzymskiej w Siemianicach (część IV)*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego” 1916, b.t. (odbitka).
- Świątki czy Elźbiecin?*, <http://www.szczecinek.org/forum/viewtopic.php?f=3&t=2389&view=previous> (17.02.2017).
- Urbanek B., *Księżna Elżbieta Kazimierzówna (między Wawelem a Marientronem)*, Szczecinek 2012.
- Urbanek B., *Legendy Ziemi Szczecineckiej (antologia legend szczecineckich)*, Szczecinek 2011.
- Urbanek B., *W grodzie gryfa i jesiotra. Legendy ze Szczecinka i okolic*, Szczecinek 2005.
- Wojciechowski Z., *Pomorze a pojęcie Polski piastowskiej*, w: tenże, *Hold Pruski i inne studia historyczne*, Poznań 1946.
- Wywiad z Panem Profesorem Leopoldem Czekalowskim*, <http://www.lo.szczecinek.pl/wnuk/czekalowski.html> (17.02.2017).
- Zaremba M., *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2001.

ABSTRAKT

Artykuł poświęcony jest kreowanej w okresie Polski Ludowej legendzie o księżniczce Elźbiecie, córce króla Polski Kazimierza Wielkiego, pochowanej w Szczecinku-Świątkach (przed 1945 r. Marientron), która wpasowywała się w panującą po 1945 roku ideologię zachodnią wyrażaną w mitologii Ziem Odzyskanych. W artykule omówiono wszelkie ślady kultywowania pamięci po księżniczce w Szczecinku, jak: nazwa ulicy Księżnej Elżbiety, nazwa miejscowa Elźbiecin Piastowski, badania archeologiczne i publikacje o miejscu spoczynku księżnej, nadanie imienia księżnej miejscowej szkole.

**ELŻBIETA KAZIMIERZÓWNA (ELISABETH OF POLAND) IN SZCZECINEK.
A CONTRIBUTION TO THE HISTORY OF THE POLISH-POMERANIAN RELATIONS
IN THE MIDDLE AGES AND THEIR SIGNIFICANCE
IN POLISH PEOPLE'S REPUBLIC**

ABSTRACT

The article is concerned with the legend of Duchess Elisabeth, daughter of King Casimir the Great, supposedly buried in Szczecinek – Świątki (known as Marienthrön before 1945). The legend was propagated during the period of Polish People's Republic and it fit into the western ideology expressed in the mythology of the so-called Recovered Territories. This paper describes all the traces of the memory of Duchess Elisabeth having been cultivated, such as: the street name Księżnej Elżbiety (Duchess Elisabeth Street), the place name Elżbiecin Piastowski (references the name Elisabeth as well as the House of Piast), archaeological research and publications regarding the duchess' place of final rest, and naming the local school after the duchess.

**PRZEGLĄD ZACHODNIOPOMORSKI
ROCZNIK XXXII (LXI) ROK 2017 ZESZYT 2**

PIOTR PIĘTKOWSKI

Uniwersytet Wrocławski
e-mail: piotr.pietkowski@gmail.com

**CHRYSZTIANIZACJA I BUDOWA STRUKTUR KOŚCIELNYCH
NA POMORZU ZACHODNIM DO PRZEŁOMU XII I XIII WIEKU.
ZARYS PROBLEMU***

Słowa kluczowe: Misja Ottona z Bambergu, chrystianizacja Pomorza Zachodniego, biskupstwo pomorskie, dynastia Gryfitów

Keywords: Otto of Bamberg's mission, christianisation of West Pomerania, Pomeranian Bishopric, Gryfitów (Griffin) dynasty

Ziemie pomorskie, jak i połabskie, we wczesnym średniowieczu dość długo opierały się dążeniom do ich podporządkowania przez sąsiednie organizmy polityczne oraz włączeniu ich do wspólnoty chrześcijańskiej. Wszelkie próby podejmowane w drugiej połowie X wieku przez władców z dynastii Ludolfingów, pomimo początkowych formalnych sukcesów i podboju południowych ziem Słowian Połabskich (ustanowienie m.in. Marchii Miśnieńskiej), nie pozwoliły na trwałe zintegrowanie w obrębie Cesarstwa terenów północnych, zajmowanych przez związki plemienne Obodrzyców i Luciców, a także ugruntowanie na tych terenach chrześcijaństwa¹. Piastowska próba stworzenia trwałej organizacji

* Artykuł ukaże się także w wersji anglojęzycznej *Christianization and construction of ecclesiastical structures in the Western Pomerania to the turn of the XIIth and XIIIth centuries* w monografii zbiorowej zatytułowanej *Development of Christianity*, przygotowanej we współpracy z Uniwersytetem w Żylinie. Jego podstawę stanowi monografia P. Piętkowskiego, *Biskupstwo pomorskie jako początek biskupstwa kamińskiego*, Wrocław 2015, gdzie poszczególne kwestie zarysowane w niniejszym przyczynku zostały potraktowane znacznie obszerniej.

kościelnej dla Pomorza – epizodu z założeniem biskupstwa kołobrzесьkiego, także nie zakończyła się sukcesem, skoro tamtejszy biskup Reinbern opuściwszy nadaną mu w 1000 roku diecezję, po raz ostatni jest wzmiankowany podczas wyprawy Bolesława Chrobrego na Ruś ok. 1013 roku, a jego dzieło opisane przez Thietmara z Merseburga nie znajduje kontynuatora². Budowa trwałych struktur kościelnych na Pomorzu musiała zostać odłożona w czasie i dopiero staraniem księcia polskiego Bolesława Krzywoustego, księcia pomorskiego Warcisława I oraz dzięki wysiłkowi misyjnemu biskupa bamberskiego Ottona, a właściwie po ich śmierci, utworzono u ujścia Odry biskupstwo pomorskie.

Nie oznacza to jednak, że Pomorze pozostawało permanentnie poza jakimkolwiek oddziaływaniem chrześcijaństwa aż do czasu ottonowych misji. Jak wynika z *Żywotu św. Ottona z Bambergu* autorstwa Ebona, jego wyprawę poprzedziła nieudana misja – skierowana do Wolina i jego mieszkańców – biskupa Bernarda Hiszpana³. Z pomorskich badań archeologicznych wiemy też, że w okresie poprzedzającym wysłanie misyjny Ottona datowane są przedmioty o chrześcijańskiej proveniencji. Także niektóre typy pochówków szkieletowych wskazują, że osoby złożone do grobu mogły być chrześcijanami. Ponadto charakter niektórych poligenicznych osiedli, jak na przykład Wolina, wskazuje, że zamieszkiwali go przybysze z różnych stron⁴, stąd część jego mieszkańców mogła być ochrzczona. Nie powinno to szczególnie dziwić, skoro, jak wiemy z życiorysu księcia pomorskiego Warcisława I, w latach chłopięcych uprowadzono go do Niemiec, gdzie został ochrzczony w Merseburgu, a w późniejszym okresie miał

¹ W tej sprawie zob. m.in. S. Rosik, *Bolesław Krzywousty*, Wrocław 2013, s. 130–132, 182.

² S. Rosik, *Reinbern – Salsae Cholbergensis aeclesiae episcopus*, w: *Salsae Cholbergensis Kolobrzeg w Średniowieczu*, red. L. Leciejewicz, M. Rębkowski, Kołobrzeg 2000, s. 85–93; tenże, *Conversio gentis Pomeranorum. Studium świadectwa o wydarzeniu (XII wiek)*, Wrocław 2010, s. 21–44.

³ Postać ta czasami jest utożsamiana z pierwszym biskupem lubuskim, jednak nie brakuje opinii, że były to dwie różne osoby. Zob. P. Boroń, *Nieudane próby chrystianizacji plemion słowiańskich*, w: *Kościół w monarchii Przemysławów i Piastów*, red. J. Dobosz, Poznań 2009, s. 33–35; T. Błaszczak, *Biskupi diecezji lubuskiej i pomorskiej do końca XII wieku*, w: *Kościół na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej w XII wieku*, red. Z. Lec, A. Put, Szczecin 2008, s. 73–74; S. Rosik, *Conversio...*, s. 157–167.

⁴ L. Leciejewicz, *Gdzie zostały umieszczone pierwsze siedziby biskupie na Pomorzu?*, w: *Z dziejów chrześcijaństwa na Pomorzu / Aus der Geschichte des Christentums in Pommern*, red. L. von Zitzewitz, Kulice 2001 (= Zeszyty Kulickie / Külzer Hefte 2), s. 24–28; M. Rębkowski, *Chryścianizacja Pomorza Zachodniego. Studium archeologiczne*, Szczecin 2007, s. 220–222.

zonę chrześcijankę⁵. Stąd też po części (gdyż musiał przede wszystkim respektować zdanie Bolesława Krzywoustego) mogła wynikać jego pozytywna postawa wobec przybywającego na jego ziemi orszaku misyjnego biskupa bamberskiego. Sukces chrystianizacji dokonanej przez biskupa Ottona (dwie misje datowane na 1124/1125 oraz 1128 r.) przyczynił się jednak do położenia fundamentu pod budowę trwałej struktury kościelnej we władztwie zachodniopomorskich Gryfitów⁶.

Pierwszym biskupem pomorskim został duchowny o imieniu Adalbert, który początkowo będąc członkiem ottonowego orszaku, został osadzony jako kapłan kościoła św. Piotra w Wolinie⁷. Na objęcie urzędu biskupiego czekał jednak do 1140 roku. Jak wiemy z zapisu tzw. bulli protekcyjnej dla biskupstwa pomorskiego, papież Innocenty II oficjalnie zaakceptował jego wybór⁸. Z najstarszego znanego dokumentu biskupa Adalberta dowiadujemy się, że jego wyboru dokonał Bolesław Krzywousty wspólnie z księciem Warcisławem przy pełnej aprobachie biskupa Ottona⁹. Najprawdopodobniej jednak wydarzenia polityczne (osłabienie pozycji Polski na arenie międzynarodowej, chwilowa degradacja polskiej prowincji kościelnej i jej podporządkowanie arcybiskupowi Magdeburga, a także pretensje sąsiednich diecezji) spowodowały odłożenie tej decyzji w czasie, dlatego biskup bamberski Otton oraz jego następca Egilbert aż do wyjaśnienia sytuacji prawnej nowego biskupstwa u ujścia Odry sprawowali nad nim kuratelę.

Biskup Adalbert poprzez swoje działania zapisał się dość wyraźnie w późniejszej tradycji kościelnej tamtejszej diecezji. W 1147 roku wspólnie z księciem Raciborem I (bratem i następcą zmarłego przedwcześnie Warcisława I) stawiał opór krzyżowcom oblegającym gród szczeciński, o czym informuje kronikarz Wincenty z Pragi¹⁰. Ordynariusz pomorski zasugerował napastnikom, że

⁵ O wprowadzeniu księcia Warcisława I zob. Ebo, *Żywot św. Ottona biskupa bamberskiego*, Monumenta Poloniae Historica Nova Series (dalej: MPH n.s.), t. 7, cz. 2, wyd. K. Liman, J. Wikarjak, Warszawa 1969, ks. III, 6. O jego chrześcijańskiej żonie zob. S. Rosik, *Conversio...*, s. 232–234; M. Rusakiewicz, „*Matrona nobilissima et christianissima*”? *Żona Warcisława I a problem chrystianizacji Pomorza*, w: *Jednostka w czasach przełomu, człowiek wobec zmiany... Społeczeństwo – Kultura – Religia – Gospodarka – Polityka – Życie codzienne*, red. A. Marzec, Kraków 2012, s. 75–84.

⁶ S. Rosik, *Conversio...*, s. 496–510.

⁷ O tej postaci zob. W. Dziewulski, *Biskup pomorski Wojciech (próba charakterystyki)*, „Zapiski Historyczne” 1957, t. 23, z. 4, s. 7–42; P. Piętkowski, *Adalbert – pierwszy biskup pomorski*, w: *Jednostka...*, s. 85–106.

⁸ *Pommersches Urkundenbuch*, t. 1, cz. 1, red. R. Klempin, Stettin 1868 [dalej: PUB I], nr 30.

⁹ PUB I, nr 43.

¹⁰ PUB I, nr 34.

zamiast mieczem powinni słowem Bożym przekonywać tamtejszych Słowian do prawdziwej wiary w jedyne Boga. Krzyżowcy co prawda odstępili od dalszego obłączenia, jednak ostatecznie, jak przyjmuje się w historiografii, do trwałego pokoju z możnowładztwem saskim doszło dopiero rok później, gdy książę pomorski Racibór I stawił się na zjeździe w Hawelbergu, gdzie złożył przyrzeczenie szerezenia wiary chrześcijańskiej w swoim kraju¹¹. Według koncepcji J. Petersohna wynegocjowane podówczas porozumienie nałożyło na władzę pomorskiego obowiązek sprowadzenia na swe tereny benedyktynów oraz premonstratów z terenów arcybiskupstwa magdeburgskiego¹².

Biskup Adalbert za aprobatą księcia Racibora I dokonał w 1153 roku fundacji zgromadzenia benedyktynów w Stołpiu nad Pianą, natomiast sam książę sprowadził do Grobe pod Uznamem premonstratów. Pierwszy ordynariusz pomorski zaakceptował akurat tę decyzję swojego zwierzchnika dopiero po jego śmierci, wydając w 1159 roku przywilej konfirmacyjny dla tamtejszego zgromadzenia¹³. Niedługo po tym wydarzeniu umarł, stąd nie wiemy, czy podjął on jakiegokolwiek działania odnośnie do decyzji antypapieża Wiktora IV z 1160 roku dotyczącej włączenia diecezji pomorskiej w skład archidiecezji magdeburgskiej¹⁴. Brak podstawy źródłowej dla lat 60. i początku 70. XII wieku uniemożliwia nam ponadto jakąkolwiek ocenę przeprowadzonej chrystianizacji. Być może jednak w tym okresie kościół pomorski przeżywał pewne załamanie¹⁵, które zakończyło dopiero pojawienie się drugiego biskupa pomorskiego Konrada.

Nowy biskup pomorski od 1175 roku podjął wiele ważnych decyzji, które wpływały na funkcjonowanie kościoła u ujścia Odry. Za jego czasów możemy zaobserwować pierwsze symptomy krzewienia kultu św. Jana Chrzciciela w tamtejszej diecezji. To wezwanie otrzymał najstarszy murowany obiekt sakralny na Pomorzu, jakim była kamienna rotunda wzniesiona w Stołpiu nad Pianą¹⁶,

¹¹ W. Dziewulski, *Biskup pomorski Wojciech...*, s. 34–36; K. Myśliński, *Polska wobec Słowian Polabskich do końca wieku XII*, Lublin 1993, s. 180 i n.

¹² J. Petersohn, *Der südliche Ostseeraum im kirchlich-politischen Kräftespiel des Reichs, Polens und Dänemarks vom 10. bis 13. Jahrhundert. Mission – Kirchenorganisation – Kulturpolitik*, Köln 1979, s. 509 i n.

¹³ PUB I, nr 48.

¹⁴ Uwagi związane z ewentualnym wejściem w życie postanowień zawartych w tym dokumencie zob. J. Walicki, *Przynależność metropolitalna biskupstwa kamieńskiego i lubuskiego na tle rywalizacji Magdeburga i Gniezna*, Lublin 1960, s. 79.

¹⁵ Zob. P. Piętkowski, *Biskupstwo pomorskie...*, s. 67–74.

¹⁶ PUB I, nr 71.

a także noszący to samo wezwanie nowy kościół katedralny w Kamieniu Pomorskim. Decyzją księcia pomorskiego Kazimierza I z 1176 roku siedziba biskupa pomorskiego została przeniesiona właśnie do tego miejsca, a ponadto władca pomorski ufundował przy tym budynek kapituły, która od tego czasu służyła radą miejscowemu biskupowi¹⁷. Warto zaznaczyć, że utworzona w Kamieniu kapituła w odróżnieniu od powstających nieco później w Polsce tego typu instytucji miała zupełnie inną organizację. Na jej czele stał prepozyt, natomiast w polskich realiach dominującą rolę przypisywano dziekanowi¹⁸. Nie była to zresztą jedyna różnica wskazująca na odmienność organizacji diecezji pomorskiej od innych polskich biskupstw. Kościół pomorski z każdym rokiem swojego funkcjonowania oddalał się coraz bardziej od archidiecezji gnieźnieńskiej. W nauce historycznej przyjmuje się, że dość wcześnie osiągnęła ona status diecezji egzymowanej, czyli wyłączonej bezpośrednio spod władzy sąsiednich metropolitów, przez co dobrze zorganizowany¹⁹.

Sprawa początkowej podległości metropolitalnej biskupstwa pomorskiego nie jest zarazem oczywista. Patrząc retrogresywnie, pomimo zapisów znajdujących się w XII-wiecznych bullach papieskich próbuje się jednak czasem w historiografii dowieść istnienia związków łączących diecezję u ujścia Odry z Gniezmem, gdyż w XIV wieku arcybiskupi gnieźnieńscy, wsparci postawą królów, Władysława Łokietka oraz Kazimierza Wielkiego, postanowili wystąpić z realnymi żądaniami zmierzającymi do narzucenia swojego zwierzchnictwa nad kościołem

¹⁷ PUB I, nr 69–70. Pierwszym jej prepozytem został Zygfryd, który po Konradzie I objął stery diecezji pomorskiej.

¹⁸ Na temat pierwszych kapituł w Polsce zob. S. Zachorowski, *Rozwój i ustrój kapituł polskich w wiekach średnich*, wyd. 2, Kraków 2005, s. 177–188.

¹⁹ Głos w tej sprawie zabrali m.in.: T. Tyc, *Polska a Pomorze za Krzywoustego*, „Roczniki Historyczne” 1926, nr 2, s. 22–25; T. Silnicki, *Początki chrześcijaństwa...*, s. 187–189; W. Dziewulski, *Biskup pomorski Wojciech...*, s. 27–31; J. Walicki, *Przynależność metropolitalna...*, s. 79; B. Zientara, *Polityczne i kościelne związki Pomorza Zachodniego z Polską za Bolesława Krzywoustego*, „Przegląd Historyczny” 1970, nr 61, z. 2, s. 221–227; J. Petersohn, *Der südliche Ostseeraum...*, s. 277–296; A. Weiss, *Przynależność metropolitalna biskupstwa kamieńskiego ok. 1140 r.*, w: *Z dziejów chrześcijaństwa na Pomorzu...*, s. 87–89; J. Walachowicz, *Biskupstwo zachodniopomorskie do 1188 roku*, w: *Dawne prawo i myśl polityczna*, red. M. Malec, W. Uruszczak, Kraków 1995, s. 117; G. Labuda, *Zamierzenia organizacji diecezjalnej na Pomorzu w roku 1123 (przed misją chrystianizacyjną biskupa Ottona z Bambergu)*, w: *Instantia est mater doctrinae: księga jubileuszowa prof. dr. hab. Władysława Filipowiaka*, red. E. Wilgocki et al., Szczecin 2001, s. 327–335; tenże, *Historia Kaszubów w dziejach Pomorza*, t. 1 *Czasy średniowieczne*, Gdańsk 2006, s. 120. Dotychczasową dyskusję na ten temat podsumowują: K.R. Prokop, *Spór o przynależność metropolitalną i egzempcję biskupstwa kamieńskiego (XII–XIV w.)*, „Przegląd Zachodniopomorski” 2005, z. 4, s. 7–29; P. Piętkowski, *Biskupstwo pomorskie...*, s. 139–148.

pomorskim²⁰. W XII wieku ślady łączące diecezję pomorską z polską prowincją kościelną sprowadziły się do kilku drobnych wzmianek, mówiących m.in. o porborze polskiej monety w charakterze cła²¹ czy obecności (która przecież mogła, ale nie musiała niczego takiego oznaczać²²) biskupa Konrada I podczas zjazdu łączyckiego, o czym informował w swojej kronice Mistrz Wincenty Kadłubek²³. Z początku kolejnego stulecia pochodzi jedynie breve papieskie Honoriusza III, który na prośbę arcybiskupa gnieźnieńskiego Henryka Kietlicza przywołał do porządku ówczesnego ordynariusza pomorskiego Sygwina²⁴. W kontrze stoi też zapis bulli papieskiej Klemensa III, która zawiera informację o poddaniu kościoła w Kamieniu egzempcji²⁵. Warto więc zaznaczyć, że problem ten jest znacznie głębszy i na tym etapie dyskusji nierozstrzygnięty.

Stan chrześcijaństwa na Pomorzu w latach 70. XII wieku pozostawiał jednak wiele do życzenia. Biskup Konrad w swoim dokumencie wspominał co prawda o zmianie dotychczasowej polityki kościelnej przez książęcych braci, jednak surową recenzję stanu realnego przedstawił kronikarz duński Saxo Grammatyk, który negatywnie oceniał poziom ewangelizacji wśród chłopstwa, wskazując zarazem, że wynikało to z pozorów, jakie w tej materii stwarzali pomorscy możni²⁶. Na obszar księstwa pomorskiego przybyli ponadto cystersi osiadli w Kołbaczu oraz nowe grupy premonstratensów w Trzebiatowie nad Regą, w Brodzie nad Tolężą oraz w Gramzow²⁷. Wracając do czasów rządów biskupa Konrada I, nie można również pominąć kwestii zintensyfikowania kultu biskupa Ottona na Pomorzu w obliczu nadchodzącej kanonizacji. W 1182 roku ordynariusz pomorski wystarał się u księcia pomorskiego Bogusława I (brata zmarłego Kazimierza I) o przychylną decyzję w sprawie przekazywania daru z woskowych świec na rzecz grobu Ottona w opactwie michelsberskim²⁸. Zapoczątkowany przez niego

²⁰ G. Labuda, *Historia Kaszubów...*, s. 385–386.

²¹ Zob. przyp. 13.

²² Por. uwagi D.A. Sikorski, *Kościół w Polsce za Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Rozważania nad granicami poznania historycznego*, Poznań 2013, s. 159–161.

²³ PUB I, nr 83.

²⁴ PUB I, nr 144 a.

²⁵ PUB I, nr 177.

²⁶ *Saxonis Grammatici, Gesta Danorum*, ks. XIV, red. A. Holder, Strassburg 1886, s. 613.

²⁷ K. Bobowski, *Uwagi dotyczące sieci klasztorów na Pomorzu zachodnim w okresie średniowiecza*, w: *Pomorze słowiańskie i jego sąsiedzi X–XV w.*, red. J. Hauziński, Gdańsk 1995, s. 9–18.

²⁸ PUB I, nr 91.

zwyczaj kontynuowali jego następcy – Zygryd oraz Sygwin, wpisując się tym samym w sukces wyniesienia na ołtarze biskupa Bambergu w 1189 roku²⁹.

Po Konradzie nowym ordynariuszem został Zygryd, którego pontyfikat (1186–1191) przypadł na czas pewnych zmian organizacyjnych. W swoich dokumentach Zygryd używał zamiennie tytułu biskupa pomorskiego oraz biskupa kamińskiego. Zestawiając to z otrzymaną przez tamtejszą diecezję pod jego rządami bullą Klemensa III, skierowaną do biskupa kamińskiego, widać, że nastąpiła wówczas zmiana oficjalnej tytulatury tamtejszej diecezji. Nowy kościelny administrator swoimi działaniami wzmocnił pozycję kapituły poprzez pośrednictwo przy przekazaniu jej przez księcia Bogusława I w 1186 roku majątku kościoła w Lubinie na wyspie Wolin³⁰, a także zawarciu ugody z cystersami z Kołbacza dotyczącej wsi Bród w ziemi pyrzyckiej³¹. Istotnym punktem tego pontyfikatu była również konsekracja kościoła św. Jakuba w Szczecinie i utworzenie przy nim prepozytury benedyktynów z Michelsbergu, czuwającej nad przekazywaniem ofiary na rzecz grobu św. Ottona³². Jej realny pobór z terenów pomorskich znalazło potwierdzenie w dokumencie opata michelsberskiego Wolframa³³. Znaczenie na arenie lokalnej biskupa Zygryda podkreślają wybijane monety z jego wizerunkiem oraz imionami małoletnich wówczas książąt pomorskich – Bogusława II oraz Kazimierza II³⁴.

Początek pontyfikatu biskupa Sygwina (1191–1219) obejmującego rządy po poprzedniku w latach 90. XII wieku jest dość słabo oświetlony źródłowo, niemniej należy podkreślić, że w świetle XIII-wiecznych materiałów dyplomatycznych używał on już konsekwentnie tytułu biskupa kamińskiego i tylko okazjonalnie sięgał do przysługującej mu godności ordynariusza pomorskiego³⁵. Podobnie jak jego poprzednicy pozostawał cały czas pod przemożnym wpływem książąt pomorskich, Bogusława II oraz Kazimierza II, potwierdzając większość ich

²⁹ Więcej na ten temat S. Rosik, *Conversio...*, s. 48, przyp. 135.

³⁰ PUB I, nr 102.

³¹ PUB I, nr 116.

³² PUB I, nr 108.

³³ PUB I, nr 109.

³⁴ S. Suchodolski, *Moneta możnowładcza i kościelna w Polsce wczesnośredniowiecznej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1987, s. 67–74.

³⁵ Zob. uwagi P. Piętkowski, *Dokumenty biskupa kamińskiego Sygwina (1191–1219 r.)*, w: *Orbis hominum: civitas, potestas, universitas. W kręgu badań nad kształtowaniem cywilizacji w wiekach średnich*, red. M. Goliński, S. Rosik, Wrocław 2016, s. 83–96.

postanowień odnośnie do polityki kościelnej. Dobrym przykładem jest dokument wspomnianych książąt wystawiony na rzecz klasztoru cysterek w Trzebicy na Śląsku w 1214 roku, gdzie, wspólnie z prepozytem kapituły kamieńskiej Konradem (późniejszym biskupem Konradem II), wziął udział w książęcym nadaniu szybu solnego w okolicach Kołobrzegu oraz zwolnieniu z ceł statków transportujących śledzie na potrzeby tamtejszego zgromadzenia³⁶. Ze względu na pewne sukcesy zwieńczone otrzymaniem bulli papieskiej w 1217 roku, uznającej egzempcję biskupstwa kamieńskiego i nieustępliwość wobec roszczeń arcybiskupstwa magdeburskiego, uznawany jest on w historiografii za obrońcę oraz skutecznego administratora kościoła u ujścia Odry³⁷. Jako pierwszy w historii tamtejszej diecezji, ze względu na podeszły wiek oraz zły stan zdrowia, abdykował za zgodą papieża Honoriusza III niedługo przed swoją śmiercią³⁸.

Diecezja kamieńska, którą pozostawił po swym odejściu, była już jednak tworem ugruntowanym o solidnej podstawie, a forma jej organizacji w niczym nie ustępowała innym sąsiednim biskupstwom. Porównując to, co działo się na Pomorzu z resztą ziem polskich, można odnieść nawet wrażenie, że organizacyjnie wyprzedziła proces powstawania kapituł, który w Polsce przypada dopiero na początek XIII wieku. W chwili śmierci biskupa Sygwina kapituła kamieńska, istniejąca już 45 lat, liczyła sobie co najmniej sześciu kanoników³⁹, a przed sobą miała świetlany okres rozwoju. Na Pomorzu rokrocznie powstawały nowe klasztory oraz kościoły, a słowo Boże docierało do najbardziej oddalonych ośrodków od centrów kasztelanii. W XIII stuleciu biskupi kamieńscy osiągnęli zaś pozycję praktycznie równą innym świeckim zwierzchnikom dzielnicy pomorskiej, stając się jednocześnie władcami terytorialnymi, co szczególnie uwidocznili pontyfikat biskupa Hermanna von Gleichena⁴⁰.

³⁶ PUB I, nr 162.

³⁷ Zob. m.in. K.R. Prokop, *Biskupi zachodniopomorscy*, Koszalin 2003, s. 43–47.

³⁸ PUB I, nr 191–192.

³⁹ O wczesnym składzie kamieńskiej kapituły katedralnej zob. G. Wejman, *Sytuacja kościoła w Kamieniu Pomorskim*, w: *Kościół na Pomorzu Zachodnim...*, s. 93–96; E. Rymar, *Pralatura kapituły kamieńskiej XII–XVI wieku. Część I: Prepozyci*, „Przegląd Zachodniopomorski” 2009, z. 1, s. 5–12.

⁴⁰ M. Smoliński, *Między dwoma organizmami państwowymi – biskup kamieński Herman von Gleichen i jego stosunki z książętami Pomorza Zachodniego oraz margrabiami brandenburskimi*, „Średniowiecze Polskie i Powszechnie” 2014, nr 3 (7), s. 25–44.

Bibliografia

Źródła

- Ebo, *Żywot św. Ottona biskupa bamberskiego*, Monumenta Poloniae Historica Nova Series, t. 7, cz. 2, wyd. K. Liman, J. Wikarjak, Warszawa 1969.
- Pommersches Urkundenbuch*, t. 1, cz. 1, red. R. Klempin, Stettin 1868.
- Saxonis Gesta Danorum*, ks. XIV, t. 1, wyd. J. Orlik, H. Raeder, Hauniae 1931.

Opracowania

- Błaszczyk T., *Biskupi diecezji lubuskiej i pomorskiej do końca XII wieku*, w: *Kościół na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej w XII wieku*, red. Z. Lec, A. Put, Szczecin 2008, s. 68–76.
- Bobowski K., *Uwagi dotyczące sieci klasztorów na Pomorzu zachodnim w okresie średniowiecza*, w: *Pomorze słowiańskie i jego sąsiedzi X–XV w.*, red. J. Huziński, Gdańsk 1995, s. 9–18.
- Boroń P., *Nieudane próby chrystianizacji plemion słowiańskich*, w: *Kościół w monarchii Przemyślidów i Piastów*, red. J. Dobosz, Poznań 2009, s. 23–35.
- Dziewulski W., *Biskup pomorski Wojciech (próba charakterystyki)*, „Zapiski Historyczne” 1957, nr 23, z. 4, s. 7–42.
- Labuda G., *Historia Kaszubów w dziejach Pomorza*, t. 1 *Czasy średniowieczne*, Gdańsk 2006.
- Labuda G., *Zamierzenia organizacji diecezjalnej na Pomorzu w roku 1123 (przed misją chrystianizacyjną biskupa Ottona z Bambergu)*, w: *Instantia est mater doctrinae: księga jubileuszowa prof. dr. hab. Władysława Filipowiaka*, red. E. Wilgocki et al., Szczecin 2001, s. 327–335.
- Leciejewicz L., *Gdzie zostały umieszczone pierwsze siedziby biskupie na Pomorzu?*, w: *Z dziejów chrześcijaństwa na Pomorzu / Aus der Geschichte des Christentums in Pommern*, red. L. von Zitzewitz, Kulice 2001 (= Zeszyty Kulickie / Külzer Hefte 2), s. 17–34.
- Myśliński K., *Polska wobec Słowian Połabskich do końca wieku XII*, Lublin 1993.
- Petersohn J., *Der südliche Ostseeraum im kirchlich-politischen Kräftespiel des Reichs, Polens und Dänemarks vom 10. bis 13. Jahrhundert. Mission – Kirchenorganisation – Kulturpolitik*, Köln 1979.
- Piętkowski P., *Adalbert – pierwszy biskup pomorski*, w: *Jednostka w czasach przełomu, człowiek wobec zmiany... Społeczeństwo – Kultura – Religia – Gospodarka – Polityka – Życie codzienne*, red. A. Marzec, Kraków 2012, s. 85–106.
- Piętkowski P., *Biskupstwo pomorskie jako początek biskupstwa kamieńskiego*, Wrocław 2015.

- Piętkowski P., *Dokumenty biskupa kamińskiego Sygwina (1191–1219 r.)*, w: *Orbis hominum: civitas, potestas, universitas. W kręgu badań nad kształtowaniem cywilizacji w wiekach średnich*, red. M. Goliński, S. Rosik, Wrocław 2016, s. 83–96.
- Prokop K.R., *Biskupi zachodniopomorscy*, Koszalin 2003.
- Prokop K.R., *Spór o przynależność metropolitalną i egzempcję biskupstwa kamińskiego (XII–XIV w.)*, „Przegląd Zachodniopomorski” 2005, z. 4, s. 7–29.
- Rębkowski M., *Chryścianizacja Pomorza Zachodniego. Studium archeologiczne*, Szczecin 2007.
- Rosik S., *Conversio gentis Pomeranorum. Studium świadectwa o wydarzeniu (XII wiek)*, Wrocław 2010.
- Rosik S., *Reinbern – Salsae Cholbergensis aecclesiae episcopus*, w: *Salsa Cholbergensis Kołobrzeg w Średniowieczu*, red. L. Leciejewicz, M. Rębkowski, Kołobrzeg 2000, s. 85–93.
- Rusakiewicz M., „*Matrona nobilissima et christianissima*”? *Żona Warcisława I a problem chryścianizacji Pomorza*, w: *Jednostka w czasach przełomu, człowiek wobec zmiany... Społeczeństwo – Kultura – Religia – Gospodarka – Polityka – Życie codzienne*, red. A. Marzec, Kraków 2012, s. 75–84.
- Rymar E., *Pralatura kapituły kamińskiej XII–XVI wieku. Część I: Prepozyci*, „Przegląd Zachodniopomorski” 2009, z. 1, s. 5–30.
- Silnicki T., *Początki chrześcijaństwa i organizacji kościelnej na Pomorzu*, w: T. Silnicki, *Z dziejów Kościoła w Polsce*, Warszawa 1960, s. 105–200.
- Sikorski D.A., *Kościół w Polsce za Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Rozważania nad granicami poznania historycznego*, Poznań 2013.
- Smoliński M., *Między dwoma organizmami państwowymi – biskup kamiński Herman von Gleichen i jego stosunki z książętami Pomorza Zachodniego oraz margrabiami brandenburskimi*, „Średniowiecze Polskie i Powszechnie” 2014, nr 3 (7), s. 25–44.
- Suchodolski S., *Moneta możnowładcza i kościelna w Polsce wczesnośredniowiecznej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1987.
- Tyc T., *Polska a Pomorze za Krzywoustego*, „Roczniki Historyczne” 1926, t. 2, s. 1–36.
- Walachowicz J., *Biskupstwo zachodniopomorskie do 1188 roku*, w: *Dawne prawo i myśl polityczna*, red. M. Malec, W. Uruszczak, Kraków 1995, s. 109–117.
- Walicki J., *Przynależność metropolitalna biskupstwa kamińskiego i lubuskiego na tle rywalizacji Magdeburga i Gniezna*, Lublin 1960.
- Weiss A., *Przynależność metropolitalna biskupstwa kamińskiego ok. 1140 r.*, w: *Z dziejów chrześcijaństwa na Pomorzu / Aus der Geschichte des Christentums in Pommern*, red. L. von Zitzewitz, Kulice 2001 (= Zeszyty Kulickie / Külzer Hefte 2), s. 79–91.
- Wejman G., *Sytuacja kościoła w Kamieniu Pomorskim*, w: *Kościół na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej w XII wieku*, red. Z. Lec, A. Put, Szczecin 2008, s. 77–100.

Zachorowski S., *Rozwój i ustrój kapituł polskich w wiekach średnich*, wyd. 2, Kraków 2005.

Zientara B., *Polityczne i kościelne związki Pomorza Zachodniego z Polską za Bolesława Krzywoustego*, „Przegląd Historyczny” 1970, t. 61, z. 2, s. 192–232.

ABSTRAKT

Dzięki wysiłkowi misyjnemu podjętemu na Pomorzu Zachodnim dwukrotnie (1124/1125 oraz w 1128 r.) przez biskupa bamberskiego Ottona położone zostały podwaliny pod nową prowincję kościelną. Na oficjalne powołanie do życia tamtejszej diecezji, najpewniej w wyniku zawirowań politycznych, należało poczekać jeszcze kilka lat. Dopiero decyzją papieża Innocentego II z 1140 roku ustanowiono biskupstwo pomorskie, którego pierwszym ordynariuszem został duchowny o imieniu Adalbert, uczestnik obu ottonowych misji. Tym samym rozpoczął się dalszy proces budowy struktur kościelnych w obrębie władztwa Gryfitów. Dzieło to kontynuowali następcy Adalberta – Konrad I, Zygryfd oraz Sygwin. Jak wykazują źródła pochodzące z epoki, jednymi z najważniejszych zadań, które stały przed nimi, była dalsza chryścianizacja ludności, budowanie nowych kościołów, a także zakładanie i opieka nad istniejącymi już klasztorami. W 1176 roku decyzją księcia Kazimierza I stolica biskupia przeniesiona została do Kamienia Pomorskiego. Od tego momentu można też zaobserwować proces zmiany tytułatury tamtejszego biskupstwa, który też jest powiązany ze wzrostem znaczenia miejscowych ordynariuszy. Na przełomie XII i XIII wieku diecezja pomorska zmieniła się już oficjalnie w biskupstwo kamińskie.

THE CHRISTIANISATION AND CREATION OF THE CHURCH STRUCTURES IN WEST POMERANIA TO THE TURNING POINT OF 12TH CENTURY. AN OUTLINE OF THE ISSUE

ABSTRACT

The missionary efforts, carried out twice in West Pomerania (in 1124/1125 and 1128) by the bishop Otto of Bamberg, have laid the foundation for a new province of the Church. It took several years before the diocese there was officially established, probably due to political turmoil. It was not until the Pope Innocent II's decision in 1140 that the Pomeranian bishopric was formed – its first ordinary was a priest called Adalbert, who had taken part in both of Otto's missions. The effort was continued by Adalbert's successors: Conrad I, Siegfried and Siegwin. According to the sources from the period, some of the most important tasks before them were the further christianisation of the populace,

building new churches, as well as establishing new cloisters and maintaining the existing ones. In 1176, by the order of Duke Casimir I, the capital of the bishopric was moved to Kammin. Since then, a change in the titles of the bishops in the region, which coincided with the increased significance of the local ordinaries. At the turn of the 12th century, the Pomeranian diocese was formally transformed into Bishopric of Kammin.

**P R Z E G L Ą D Z A C H O D N I O P O M O R S K I
R O C Z N I K X X X I I (L X I) R O K 2 0 1 7 Z E S Z Y T 2**

PAWEŁ BABIŃ
Wrocław
e-mail: pfb83@wp.pl

**JEDEN Z DZIESIĘCIU.
POMORSKIE KONTYNGENTY DLA KRZYWOUSTEGO
WEDŁUG RELACJI HERBORDA**

Słowa kluczowe: wczesnośredniowieczne Pomorze, organizacja sił zbrojnych, wybranieckie pospolite ruszenie, ekspedycyjne pospolite ruszenie, hagiografia
Keywords: early medieval Pomerania, military organization, select levy, expeditionary levy, hagiography

Jednym z najciekawszych i najbardziej zastanawiających fragmentów żywotów św. Ottona jest, przynajmniej dla historyków wojskowości, relacja Herborda o liście czy też *statucie* Bolesława Krzywoustego, skierowanym „do Szczecinian i ludu Pomorza”¹. Dokument, o którym mowa, a raczej wymienione w nim żądania, zostały opisane przez hagiografa na marginesie opowieści o poselstwie Bolesława III do mieszkańców Szczecina. Pisemna instrukcja Krzywoustego dla posłów nie zachowała się nigdzie indziej poza relacją Herborda, prawdopodobnie zresztą wcale nie istniała. Lista żądań polskiego księcia była na tyle krótka i jasno sformułowana, że posłańcy z santockim komesem Pawłem na czele równie dobrze mogli je wygłosić po prostu z pamięci². Poselstwo zawiadomiło więc o zmniejszeniu daniny oraz narzuceniu Pomorzanom – bo taki był najszerszy

¹ Herbord, lib. II, c. 30: ...*genti Pomeraniae et populo Stetinensi*...

² S. Rosik, *Conversio gentis Pomeranorum: studium świadectwa o wydarzeniu (XII wiek)*, Wrocław 2010, s. 282–286.

adresat przesłania – obowiązku dostarczania zbrojnych kontyngentów. Komes Paweł oznajmił wiecującemu tłumowi, że książę życzy sobie, aby od tej pory: „Jeśli zagroziłaby mu wojna, w ten sposób go wesprą: dziewięciu ojców rodzin będzie miało staranie o broń i zaopatrzenie dla dziesiątego, i do czasu [powrotu z wojny – dop. P.B.] uczciwie zaopiekuje się jego rodziną w domu”³.

Interpretacja „elitarna”

To krótkie i, zdawałoby się, bardzo proste zdanie doczekało się w polskiej nauce dwóch zasadniczych interpretacji. Pierwszą z nich można najkrócej określić jako elitarną – została sformułowana przez Tadeusza Wasilewskiego. Sedno jego stanowiska tkwi w tym, że zdaniem autora artykułu „o służbie wojskowej ludności wiejskiej”⁴ mężczyźni wymienieni przez Herborda nie byli zwykłymi ojcami rodzin. W innym fragmencie dzieła żywociarz przeciwstawił ich „motłochowi i tłumowi”, co samo w sobie miało świadczyć, iż owi *patres* byli ludźmi postawionymi wyraźnie wyżej niż ogół ludności, tzn. „zamożniejszą i bardziej wpływową warstwą społeczeństwa”⁵.

Nie jest to interpretacja bezdyskusyjna i bezalternatywna, tym bardziej że już na początku jej autor nie ustrzegł się drobnej pomyłki, dotyczącej namiarów na miejsce żywotu Ottona, w którym Herbord napisał o wspomnianym „motłochu”. Wskazany przez Tadeusza Wasilewskiego fragment w rzeczywistości opowiada o wjeździe św. Ottona do Gniezna⁶. Właściwy opis pochodzi z 34. rozdziału drugiej księgi i brzmi:

Zatem w tym wielkim mieście, które liczyło 900 ojców rodzin, bez małych dzieci i kobiet i pozostałego motłochu, nie znaleziono po ogólnej zgodzie osoby, która usiłowałaby trzymać się z dala od prawdy ewangelii, jak tylko tego jednego kapłana, który opiekował się wspomnianym koniem [Trzygłowa – dop. P.B.]⁷.

³ Herbord, lib. II, c. 30, tłum. P. Babij: *Si bellum ingruerit ei, hoc modo eum iuvabunt: novem patrem familias decimum in expeditionem armis et impensis habunde procurabunt, et eiusdem familiae interim domi fideliter providebunt.*

⁴ T. Wasilewski, *O służbie wojskowej ludności wiejskiej i składzie społecznym wojsk konnych i pieszych we wczesnym średniowieczu polskim*, „Przegląd Historyczny” 1960, t. 51, z. 1, s. 3–23.

⁵ Tamże, s. 4.

⁶ Tamże, przyp. 26.

⁷ Herbord, lib. II, c. 34, tłum. P. Babij.

Ilu mieszkańców liczył wczesnośredniowieczny Szczecin? Kim byli „ojcowie rodzin”, a kim wspomniany „motłoch”? Biorąc pod uwagę te dwa podstawowe pytania, nietrudno zauważyć, że przed wnikliwym czytelnikiem żywotów Ottona stoi coś w rodzaju zagadki matematycznej. Na szczęście można się wspomóc szacunkami opracowanymi na podstawie wyników badań archeologicznych. Zgodnie z nimi ludność Szczecina w czasach św. Ottona liczyła ok. 5–9 tys. osób, „ze wskazaniem jako bardziej prawdopodobnej dolnej granicy tego przedziału”⁸.

Łatwo policzyć, że gdyby założyć, iż herbordowa „familia” składała się z 5–6 osób i, jak to zrobił Andrzej Nadolski, uznać ją za odpowiednik przeciętnego w owej epoce „dymu”⁹, to liczby te przemnożone przez 900 dadzą wynik 5000–5400, bardzo zbliżony do wspomnianych szacunków ludności Szczecina, przyjętych w literaturze. Wniosek może być jeden – ojcem rodziny wspomnianej przez Herborda był po prostu mężczyzna uznawany za głowę tej komórki społecznej, a zatem prowadzący samodzielne gospodarstwo z pomocą domowników. Szczecińscy ojcowie w swej masie z pewnością stanowili „zamożniejszą i bardziej wpływową warstwę” niżli zwykły „motłoch”, ale piszącemu te słowa Tadeuszowi Wasilewskiemu chodziło jednak o coś zupełnie innego¹⁰.

W poszukiwaniu argumentów na rzecz elitarniej interpretacji przekazu Herborda warto się przyjrzeć innemu fragmentowi *Dialogu o życiu Ottona*, w którym żywociarz wspomniał o głowie pomorskiej *rodziny*. Nie byle jaka to wzmianka, bo nie dość, że dotyczy przedstawiciela tej grupy, to jeszcze wspomina o nim w kontekście militarnym:

Była zaś niemałej powagi kobieta, mająca licznych domowników i energicznie zarządzająca swoim domem; a mąż jej, póki żył, przywykł był mieć na potrzeby swoich przybocznych 30 koni wraz z wyposażeniem (...). Silny, mawiano, potężny i zamożny jest on: tyle a tyle może mieć koni, przy czym dowiadując się o liczbie koni rozumie się, że odpowiada ona liczbie wojów¹¹.

⁸ S. Rosik, *Conversio...*, s. 254, przyp. 1052; T. Wasilewski, *O służbie...*, s. 5, gdzie dalsza literatura.

⁹ A. Nadolski, *Polskie siły zbrojne w czasach Bolesława Chrobrego: zarys strategii i taktyki*, Łódź–Wrocław 1956, s. 16.

¹⁰ T. Wasilewski, *O służbie...*, s. 4: „Interpretowano to jako obowiązek nałożony na dziesięć 5–6-osobowych rodzin, tj. identyfikowano z przeciętnym «dymem» zamieszkanym przez 6-osobową rodzinę. (...) U Herborda patres familias to nie zwykli «ojcowie rodzin», lecz określona warstwa społeczna, (...) zamożniejsza, bardziej wpływowa warstwa...”.

¹¹ Herbord, lib. II, c. 23, tłum. P. Babij: *De improbitate cuiusdam matris familias in die dominica metentis agruum suum apud Caminam: Erat autem multam habens familiam et non parve*

Ten możny Pomorzanie, a później wdowa po nim, byli głowami licznej, rzecz można potężnej *familii*. Herbord wspomina o całym przybocznym oddziale, jaki pan spod Kamienia miał zwyczaj utrzymywać. Anegdota o wdowie jest cenna właśnie ze względu na dokładny opis możnowładczej drużyny, choć Tadeusz Wasilewski nie wspomniał o tym fragmencie w swoim artykule. Odniósł się jednak do pracy Kazimierza Tymienieckiego, który opisując „pierwotny hierarchiczny ustrój rodu” i rolę klienteli, wspierał się w znacznej mierze m.in. na tej relacji Herborda¹². Możliwe, że właśnie ta lektura zadecydowała o tym, jakie rozumienie słów *pater familias* przyjął w swej publikacji autor interpretacji „elitarnej”.

W tym miejscu warto opuścić na chwilę tych szczecińskich *ojców* i przyrzec się „motłochowi”. Skoro nie należały do niego kobiety i dzieci, musieli to być po prostu wszyscy mężczyźni, którzy nie mieli swej własnej *familii*: biedota oraz niewolniki, tzw. ludzie luźni, a także warstwa zależnych, czyli klientela. To bardzo pojemna kategoria, obejmująca osoby określone niegdyś przez Kazimierza Tymienieckiego słowem „chlebojedźcy”¹³, a więc ci wszyscy, którzy korzystali z opieki możniejszych rodowców. Do herbordowego „motłochu” nie wliczałbym jednak młodych bezzennych mężczyzn, mających w przyszłości perspektywę zostania ojcami rodzin, ani też ludzi, którzy mając już własną, choćby i najskromniejszą *familię*, sami szukali oparcia u potężniejszych patronów. Skłaniam się ku zdaniu, że przynależność do tej najniższej warstwy społecznej dotyczyła mężczyzn w ogóle niemających samodzielnych gospodarstw domowych.

Z podaną przez Herborda liczbą 900 szczecińskich *ojców rodzin* wiąże się również inny argument, wysunięty przez Tadeusza Wasilewskiego, który zamiast

auctoritatis matrona, strenue regens domum suam et quod in illa terra magnum videbatur, maritus eius, dum viveret, in usum satelliti sui triginta equos cum ascensoribus suis habere consueverat. (...) Fortis, inquit, et potens, et dives ille tot vel tot potest habere caballos, sicque auditu numero caballorum numerus militum intelligitur.

¹² K. Tymieniecki, *Kształtowanie się społeczeństwa średniowiecznego (Polska na tle Słowiańszczyzny zachodniej)*. Tom II. *Spółczeństwo Słowian lechickich (Ród i plemię)*, Poznań 1996 [wyd. I, Poznań 1928], s. 92–93 (wyd. z 1996 r., s. 118–119); T. Wasilewski, *O służbie...*, s. 4, przyp. 28.

¹³ K. Tymieniecki, *Kształtowanie...*, s. 92–97 (wyd. z 1996 r., s. 118–123). Zob. też D. Wybranowski, *Organizacja wojskowa księstwa pomorskiego od XII do połowy XIII wieku*, w: *Pomorze militarne XII–XXI wiek. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej 27 listopada 2003 w Zamku Książąt Pomorskich*, red. K. Kozłowski, E. Rymar, Szczecin 2004, s. 202–203, 206; tenże, *Geneza i podstawy gospodarcze rycerstwa Pomorza Zachodniego do początku XIII wieku*, w: *Pomorze militarne XII–XXI wiek. Część II. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej 14 marca 2005 w Zamku Książąt Pomorskich*, red. K. Kozłowski, W. Wróblewski, Szczecin 2006, s. 164–171, 178–185.

wspierać jego interpretację, jest z nią w wyraźnej sprzeczności. Z tych 900 *patribus*, jak zauważył ów badacz, dałoby się zmobilizować oddział 90 wojów, a więc hipotetyczny odpowiednik gallowych *cohortes* wystawianych przez prowincje. Jak bowiem pisał sam autor: „provincia to w ścisłej terminologii Galla okręg zarządzany przez komesa (późniejsza kasztelania), zapewne jak w Rzymie dziesiąta część legii, tj. około 100 ludzi”¹⁴. Jest jednak pewna przeszkoda, której przyczyną nie jest nic innego jak założenia interpretacyjne przyjęte przez Tadeusza Wasilewskiego już na samym wstępie. Bo przecież jeśli *pater familias* miałyby u Herborda oznaczać możnego pana, to czy dziesięciu z nich rzeczywiście musiałyby się składać na broń i wyposażenie dla tego dziesiątego?

Tego rodzaju zastrzeżeń można wysunąć więcej. Bo przecież, choćby przez wzgląd na swoje własne bezpieczeństwo, pomorski wielmoża nie jechałby na wojnę samotnie, ale co najmniej na czele pocztu swoich przybocznych. O ile zgodnie z wynikami badań Dariusza Wybranowskiego można założyć, że oddział 30 jeźdźców możnego spod Kamienia był wyjątkowo liczny¹⁵, to większość z tej warstwy mogła sobie pozwolić na zabranie ze sobą najwyżej kilku towarzyszy¹⁶. Nawet jeżeli przyjąć, że z jakichś nieznanых powodów przedstawiciele pomorskich elit postanowiliby się wyprawić na wojnę samotnie, to przecież polski książę, znając ich rzeczywiste zasoby i możliwości mobilizacyjne, starałby się im narzucić większe kontyngenty. Te wszystkie argumenty można naturalnie uznać za przypuszczenia bez oparcia w źródłach, jednak nie sposób odmówić im racji, spójności i logiki.

Podsumowując wątek elitarniej interpretacji Tadeusza Wasilewskiego, warto zatem zaznaczyć, że znacznie bardziej prawdopodobne jest dosłowne rozumienie przekazu Herborda o ojcach pomorskich rodzin. Dla porządku można przy tym dodać, że każdy *pater familias* na pewno był ojcem rodziny, ale nie każda *familia* musiała być tak potężna jak ta należąca do pracującej w niedzielę¹⁷ wdowy spod Kamienia.

¹⁴ T. Wasilewski, *O służbie...*, s. 5.

¹⁵ Liczb podawanych przez Herborda nie należy traktować dosłownie. Dialog o życiu Ottona podlegał prawom konwencji utworu hagiograficznego, przez co najważniejsze było w nim znaczenie symboliczne, a nie dokładność liczb. Zob. S. Rosik, *Conversio...*, s. 286; T. Michałowska, *Literatura polskiego średniowiecza. Leksykon*, Warszawa 2011, s. 319–321.

¹⁶ D. Wybranowski, *Organizacja...*, s. 206.

¹⁷ Herbord, lib. II, c. 23: *De improbitate cuiusdam matris familias in die dominica metentis agruum suum apud Caminam*.

Interpretacja „łupieska”

Zupełnie przeciwną interpretację tego fragmentu z Herborda zaprezentował z kolei Leszek Wojciechowski. Według autora obszernego artykułu o *Wyprawach łupieskich w Słowiańszczyźnie Zachodniej*¹⁸, owi wybrańcy mieli stanowić osobną kategorię ludności, zobowiązaną do służby w oddziałach wyspecjalizowanych w wyprawach łupieżczych. Mieliby do niej należeć niewolni lub półwolni żołnierze o zbójeckiej przeszłości, rozmieszczeni po grodach¹⁹. Przy tej okazji warto przypomnieć założony przez Henryka I tzw. legion merseburski, o którym w następujący sposób pisał kronikarz Widukind:

Król Henryk (...) jakiego tylko widział złodziejaska lub bandytę mocnego ramienia i przydatnego do wojaczki, uwalniał go od należnej mu kary. Osadziwszy go na podgrodzium Merseburga, wyposażywszy w rolę i broń, przykazywał swoich oszczędzać, a swoje łotrostwa wywierać na barbarzyńcach, ile starczy odwagi²⁰.

Wróćmy jednak na Pomorze, a konkretnie do hipotezy Leszka Wojciechowskiego o oddziałach specjalnych złożonych z łupieżców, których członkowie, zdaniem autora, mogli być reliktem organizacji drużynnej, zachowanym najdłużej po upadku instytucji drużyny książęcej. Jak jednak przyznał sam twórca omawianej koncepcji, tak „przedstawiony model organizacji służby łupieskiej jest tylko konstrukcją myślową, nie mającą bezpośredniego oparcia na przekazach źródłowych”²¹. I ten ostatni wniosek warto mocno podkreślić.

Nie trzeba jednak na tym poprzestawać, gdyż u Herborda znajduje się fragment mówiący o niewolnych wojownikach z Pomorza, których w 1121 roku Bolesław III rozmieścił po grodach:

8000 z żonami i dziećmi uprowadził jako jeńców do swego kraju i tam, w okolicach wystawionych na niebezpieczeństwo, rozmieścił w miastach i grodach²², ażeby stanowili osłonę kraju; nakazał im, by prowadzili wojny z jego wrogami, to znaczy

¹⁸ L. Wojciechowski, *Wyprawy łupieskie w Słowiańszczyźnie Zachodniej w X–XII w.*, „Roczniki Humanistyczne” 1983, t. XXXI, z. 2, s. 19–83.

¹⁹ Tamże, s. 73–74.

²⁰ Widukind, lib. II, c. 3 (dalej: Widukind), tłum. za G. Labudą, *Słowiańszczyzna starożytna i wczesnośredniowieczna. Antologia tekstów źródłowych*, Poznań 1999, s. 139.

²¹ L. Wojciechowski, *Wyprawy...*, s. 74.

²² Do tego miejsca tłum. P. Babij.

z ościennymi ludami, dodając jeszcze, by wyrzekłszy się bałwanów, przyjęli całkowicie religię chrześcijańską²³.

Michał Bogacki zwrócił uwagę na ten *passus*, zestawiając pomorskich jeńców z grupą ludzi służebnych spełniających funkcje militarne, których po słowiańsku zwano „wietnikami”²⁴. Nietrudno zauważyć, że o wiele lepszym wsparciem dla tezy Leszka Wojciechowskiego o niewolnych łupieżcach byłoby właśnie to miejsce *Dialogu...* Herborda. Nie ma w nim oczywiście żadnej informacji o specjalnych zadaniach pomorskich wojowników czy ich zbójckiej przeszłości, a zapis o osłanianiu kraju i prowadzeniu wojny z wrogami sugeruje raczej typową dla niespokojnego pogranicza mieszankę zadań obronnych i zaczepnych. Odpieranie i przeprowadzanie najazdów o lokalnym zasięgu wiązało się naturalnie ze zdobywaniem łupów, ale wnioskowanie, że z tego powodu Pomorzanie tworzyli jakąś specjalną formację łupieską, idzie zbyt daleko. Widać też podstawową i zasadniczą różnicę pomiędzy kondycją społeczną jeńców z 1121 roku a późniejszych wybrańców, określonych wszak jako „zamożniejsza i bardziej wpływowa warstwa społeczeństwa”.

Interpretacja dosłowna

Skoro już dwie dość wyrafinowane interpretacje okazały się chybione, to może czas najwyższy sięgnąć po dosłowną? W najdobitniejszy sposób wyraził ją Andrzej Nadolski, który stwierdził po prostu, że Pomorzanie mieli na wezwanie Bolesława III wysłać mu z pomocą „jednego zbrojnego z dziesięciu dymów”²⁵. Najobszerniejszą charakterystykę domniemanego systemu organizacyjnego wy-

²³ Herbord, lib. II, c. 5: ...8000 cum uxoribus et parvulis ad terram suam captivos abduxerit, et in periculosis marchiarum locis, in urbibus et castris eos, collocans, quo terrae suae praesidio forent, et cum hostibus suis, gentibus scilicet externis, bella gererent...; M. Bogacki, *Przemiany w wojskowości polskiej od połowy X wieku do 1138 roku. Kształt i organizacja armii*, Toruń 2007 s. 74–75.

²⁴ [Thietmar] *Kronika Thietmara*, lib. V, c. 9(6), lib. VI, c. 55(37), lib. VII, c. 23, tłum. M.Z. Jedlicki, na podst. wyd. z 1953, Kraków 2005, s. 98–99, przyp. 58, s. 148, 186, 313–314; M. Bogacki, *Przemiany...*, s. 74–75; zob. też W. Schlesinger, *Burgen und Burgbezirke. Beobachtungen im mitteleuropäischen Osten*, w: *Von Land und Kultur: Beiträge zur Geschichte des mitteleuropäischen Ostens, zum 70. Geburtstag R. Kötzschkes*, red. W. von Emmerich, Leipzig 1937, s. 90–91; J. Strzelczyk, *Witeź*, w: *Słownik Starożytności Słowiańskich*, t. VI: T–W, red. G. Labuda, Z. Stieber, Wrocław 1977, 1980, s. 503–504; L. Wojciechowski, *Wyprawy...*, s. 66.

²⁵ A. Nadolski, *Polskie siły zbrojne w czasach Bolesława Chrobrego: zarys strategii i taktyki*, Łódź–Wrocław 1956, s. 16, 22–23.

branieckiego pospolitego ruszenia w monarchii piastowskiej przedstawił Gerard Labuda w swym artykule o przeobrażeniach w organizacji polskich sił zbrojnych w XI wieku²⁶, opublikowanym w 1993 roku. Co prawda poznański badacz wstrzymał się od polemiki z Tadeuszem Wasilewskim, odnotowując tylko jego stanowisko w przypisie²⁷, jednak poglądy wyrażone w głównym tekście wyraźnie przeczą „elitarnemu” spojrzeniu na postawiony problem. Stanowisko klasyka polskiej mediewistyki jest tutaj jednoznaczne, klarowne i spójne. Stanowi również swego rodzaju podsumowanie dotychczasowej dyskusji i choćby z tego powodu warto je pokrótce scharakteryzować.

Punktem wyjścia jest teza, że narzucone Pomorzanom kontyngenty musiały być przeniesieniem na ten teren starszych rozwiązań, wcześniej stosowanych w Polsce. Źródło tych domniemyanych, acz wielce prawdopodobnych, praktyk pozostaje niejasne i, by tak się wyrazić, ginie w pomroce dziejów. Najbardziej prawdopodobnym rozwiązaniem wydaje się powiązanie go z upadkiem monarchii wczesnopiastowskiej w latach 30. XI wieku i rozkładem instytucji drużyny²⁸. Po tym wstrząsie aparat skarbowo-administracyjny osłabionego państwa nie był już w stanie poradzić sobie ze zorganizowaniem stałych dochodów pozwalających na utrzymanie zawodowego wojska. W związku z tym książę i jego doradcy byli zmuszeni szukać alternatywnych rozwiązań. Jednym z nich było, być może funkcjonujące już wcześniej, rycerskie pospolite ruszenie oparte na obowiązku służby wojskowej z tytułu posiadania ziemi²⁹.

Drugim, i o nim tu mowa, mogło być przerzucenie utrzymania i zaopatrzenia wojów bezpośrednio na barki ludności. Zamiast pobierać daniny, składować je, liczyć i dzielić między drużynników, dając im oprócz miesięcznego żołądu

²⁶ G. Labuda, *Przeobrażenia w organizacji polskich sił zbrojnych w XI wieku*, w: *Pax et bellum*, red. K. Olejnik, Poznań 1993, s. 87–110.

²⁷ Tamże, s. 99, przyp. 29.

²⁸ Zob. K. Ginter, *Problem drużyny wczesnośredniowiecznej w Polsce*, w: *Kopijnicy, szyprowie, tenutariusze*, red. B. Śliwiński, Gdańsk 2002, (= „Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza”, nr 8), s. 51–74; P. Tworkowski, *Drużyna konna – charakterystyczny element sztuki wojennej Słowian czy mit historiograficzny*, w: „*Migracje. Podróże w dziejach*”. *Starożytność i średniowiecze. Mare Integrans. Studia nad dziejami wybrzeży Morza Bałtyckiego*, t. VII, red. M. Franz, K. Kościelniak, Z. Pilarczyk, Toruń 2014, s. 284–300, gdzie aktualne podsumowanie stanu badań nad zagadnieniem drużyny.

²⁹ A.F. Grabski, *Polska sztuka wojenna w okresie wczesnofeudalnym*, Warszawa 1959, s. 46–50; G. Labuda, *Przeobrażenia...*, s. 97–99; A. Nadolski, *Polskie siły zbrojne i sztuka wojenna w początkach państwa polskiego*, w: *Początki państwa polskiego. Księga tysiąclecia*, red. K. Tymieniecki, Poznań 1962, t. I, s. 189–190; P. Tworkowski, *Drużyna...*, s. 290–291.

„odzież, konie, broń i wszystko, czego tylko potrzebują”³⁰, wyposażenie wojownika zrzucono na jego najbliższych sąsiadów. W ten sposób można było uniknąć rozbudowy administracji książęcej i związanych z tym stałych kosztów finansowo-organizacyjnych. Zobowiązanie lokalnej wspólnoty do łożenia na uzbrojenie i oporządzenie, a także dbałość o gospodarstwo jednego ze swoich, podczas gdy wybraniec wyjeżdżał na wojnę, musiało mieć ważne konsekwencje dla wszystkich zainteresowanych.

Jak zauważył Gerard Labuda, pozostający na miejscu sąsiedzi z biegiem lat zmieniali się w „stałych wspomóżycieli woja, który w niespokojnych czasach rzadko powracał z wypraw, stając się de facto wojem zawodowym, a obowiązek wspomagania go stał się zapewne jednym ze składników «prawa książęcego»”³¹. Nietrudno sobie wyobrazić, że w sytuacji, gdy jakaś wspólnota sąsiedzka wykorzystywała prawo o wybranieckim pospolitym ruszeniu do wygodnego pozbycia się kłopotliwych jednostek, to jeśli tylko wysłani na wojnę mieli trochę szczęścia, ich wyekspediowanie mogło dla pozostałych okazać się wielkim błędem. Jak pisał Gerard Labuda, „woj stawał się «wybrańcem» wsi; z czasem stawał się jej właścicielem; stawał się jej właścicielem dziedzicznym i alodialnym. To był jeden kierunek ewolucji”. Trudno dobitniej wyrazić społeczne konsekwencje przyjęcia tego systemu. W ten sposób książę zyskiwał kolejne dobrze wyposażone i przygotowane oddziały, a uczestnicy wybranieckiego pospolitego ruszenia upodabniali się do mężczyzn służących zbrojnie z tytułu posiadania ziemi na „prawie wojskim”, tworząc wraz z nimi załóżek przyszłego rycerstwa³².

Nagroda za chrzest?

Jak dotąd celowo unikałem nawiązań do starszej literatury. Po przedstawieniu interpretacji dosłownej, w jej najdojrzalszej i najpełniejszej postaci, czas zająć

³⁰ Zob. *Relacja Ibrahima ibn Jakuba z podróży do krajów słowiańskich w przekładzie Al-Bekriego*, wyd. T. Kowalski, MPH. Pomniki Dziejowe Polski, t. 1, Kraków 1946; por. też A. Zaborski, *Bilans i przyszłość badań nad tekstem Ibrahima ibn Jakuba*, w: *Ibrahim ibn Jakub i Tadeusz Kowalski w sześćdziesiątą rocznicę edycji. Materiały z konferencji naukowej Kraków, 10 maja 2006 r.*, red. A. Zaborski, Kraków 2008, s. 25–73.

³¹ G. Labuda, *Przeobrażenia...*, s. 99–100.

³² Tamże; A. Nadolski, *Sily zbrojne i sztuka wojenna*, w: *Słownik Starożytności Słowiańskich*, t. V: S–Ś, red. G. Labuda, Z. Stieber, Wrocław 1975, s. 182–184: „Ze względu na znaczny koszt uzbrojenia (a wymagania w tym zakresie stale wzrastały) ustalała się zasada powoływania jednego wojownika z kilku rodzin (dymów), składających się na jego wyposażenie, co przyczyniało się do wykształcenia grupy drobnego rycerstwa, zwanego też szeregowym”.

się pewnym szczegółem budzącym kontrowersje. O ile hipoteza o wcześniejszym funkcjonowaniu systemu wybranieckiego pospolitego ruszenia wydaje się w polskiej historiografii czymś powszechnie przyjętym, o tyle dotyczące go liczby są przedmiotem sporów. Nie wszyscy godzili się z danymi wymienionymi przez Herborda, wspierając ten swój sceptycyzm różnymi argumentami.

Pierwszym z nich było stwierdzenie, jakoby pobór jednego z dziesięciu ojców rodzin był dla Pomorzán nagrodą za przyjęcie chrztu, „gdyż poprzednio ciężar ten musiał być bardziej dokuczliwy”³³. W konsekwencji Andrzej Nadolski uznał, że w samym państwie Piastów do służby wybierano średnio co piątego, co szóstego ojca rodziny, chociaż podobnie jak w monarchii karolińskiej skala mobilizacji w praktyce musiała być zmienna i zależała od aktualnych potrzeb oraz możliwości danej prowincji³⁴. Z czysto formalnego punktu widzenia hipotezę Andrzeja Nadolskiego o ulgowym charakterze pomorskiego kontyngentu obalił już Henryk Łowmiański, który słusznie zauważył, że obniżenie ciężarów w nagrodę za chrzest dotyczyło jedynie *servitutis ac tributis*³⁵, a nie wymiaru służby wojskowej. O tym, żeby mieszkańcy Pomorza musieli wcześniej wspomagać polskiego księcia wojskiem na podobnych zasadach, jak te ogłoszone przez komesa Pawła na szczecińskim wiecu, źródła przecież milczą.

Do argumentu Henryka Łowmiańskiego warto dodać, że w porównaniu z tym, co zrobił Bolesław III jeszcze w 1121 roku, czyli uprowadzeniem w niewolę znacznej liczby Pomorzán i rozmieszczeniem ich po grodach z rozkazem prowadzenia wojen na pograniczu, sam wybraniecki i ekspedycyjny charakter kontyngentu narzuconego im po przyjęciu chrztu słusznie mógłby uchodzić za ulgę i nagrodę. Nie znaczy to jednak, że wymiar służby Pomorzán był lżejszy niż w rdzennych prowincjach państwa Bolesława. O tym nic nie wiadomo, a traktowanie przez władcę mieszkańców, bądź co bądź świeżo podbitego kraju, lepiej niż własnych poddanych, jest mało prawdopodobne.

Tak jak w państwie Franków?

Jak do tej pory, celowo pomijałem milczeniem przedmiot najgorętszego sporu wokół relacji Herborda, czyli dyskusję o liczbach. Przytoczone powyżej stanowisko

³³ A. Nadolski, *Polskie siły zbrojne w czasach...*, s. 16.

³⁴ Tamże, s. 16–22.

³⁵ Herbord, lib. II, c. 30; H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. III, Warszawa 1967, t. III, s. 461, przyp. 1404.

Andrzeja Nadolskiego, że w państwie Piastów w ramach ekspedycyjnego pospolitego ruszenia pod broń powoływano co piątego, szóstego ojca rodziny, oparł on na danych z początków IX stulecia, które dotyczyły monarchii karolińskiej³⁶.

Warto przyjrzeć się bliżej organizacji militarnej państwa Karola Wielkiego i jego następców, gdyż jej ogólne założenia stanowią doskonały materiał porównawczy dla wszelkich prób zrozumienia relacji Herborda. Elementem organizacji sił zbrojnych państwa Franków, nad którym należałoby się zastanowić, jest oczywiście pospolite ruszenie, które składało się z dwóch zasadniczych komponentów. Pierwszym była obrona terytorialna (*lantwer*) powiązana z lokalnymi warowniami, natomiast drugim i dla nas tu najważniejszym – ekspedycyjne pospolite ruszenie. Jego uczestnicy posiadający majątek lub dochody nie mniejsze niż 3–4 *mansi*, co było miarą dochodu potrzebną do utrzymania rodziny przez rok, stawiali się na wyprawę jako piechurzy. Bogatsi, posiadacze majątków wartych 12 *mansi* lub więcej, musieli wyruszać konno, w pełnym uzbrojeniu. W celu wzmocnienia siły ekspedycyjnego pospolitego ruszenia na zagraniczne wyprawy powoływano także co piątego–szóstego właściciela majątku mniejszego niż wymagany³⁷. To właśnie na te ustalenia powoływali się polscy badacze, próbując wydedukować, jaką część wolnych mężczyzn zajmujących w monarchii piastowskiej pozycję ojca rodziny powoływano do służby zbrojnej *in expeditionem*.

Najbardziej wyczerpującą próbą zestawienia materiału porównawczego w tej kwestii jest analiza Andrzeja Feliksa Grabskiego, który wziął pod uwagę także stosunki panujące wśród Madziarów i Tatarów. W konkluzji stwierdził on, że „na wojnę wyruszał nie mniej niż co dziesiąty, nie więcej niż co trzeci ojciec rodziny. Średnio oznaczałoby to co piątego–szóstego męża”³⁸. Z krytyką wyników badań łódzkiego historyka wystąpił Henryk Łowmiański, wytknąwszy mu wiele błędów metodologicznych. Po pierwsze wyraził on pogląd, że jego adwersarz podszedł do zagadnienia:

³⁶ A. Nadolski, *Polskie siły zbrojne w czasach...*, s. 16.

³⁷ Podstawy prawne zebrał D.S. Bachrach, *Warfare in Tenth-Century Germany*, Woodbridge 2012, s. 79–82, przyp. 37–39; zob. też T. Reuter, *The recruitment of armies in the Early Middle Ages: what can we know?*, w: *Military Aspects of Scandinavian Society in a European Perspective, AD 1–1300*, Copenhagen 1997, s. 25–31.

³⁸ A.F. Grabski, *Polska...*, s. 51.

w sposób mechaniczny, biorąc przeciętną wymiaru węgierskiego (1 : 2 lub 1 : 3) a polskiego (1 : 10), a nawet ją jeszcze podnosząc do wymiaru jednego wojownika na 5 lub 6 rodzin zgodnie z kapitularzami karolińskimi z początku IX w³⁹.

Nie sposób się z nim nie zgodzić, że jest to podejście błędne, gdyż „dla polskich stosunków miarodajne są liczby polskie, a nie węgierskie, ani też karolińskie”. Norma ok. 1/10 najlepiej oddawała możliwości mobilizacyjne społeczeństw Europy Środkowej, przy czym autor *Początków Polski* przypomniał, że chodziło tutaj o „najlepiej uzbrojonego i wyćwiczonego rycerza, a więc najbardziej kosztownego”⁴⁰. Z tego wynika również, że dokładnie za takich Łowmiański uważał wojów z kontyngentów pomorskich według relacji Herborda. W takim układzie trzeba zwrócić uwagę na szczegół, który dotychczas umykał w dyskusjach nad sprawą. Bo przecież dla wystawienia ciężkozbrojnego jeźdźca potrzebny był w państwie Franków dochód z 12 *mansi*, co materialnie odpowiadało zaspokojeniu rocznych potrzeb tej samej liczby rodzin. W tekście Herborda nie ma oczywiście ani słowa o tym, by pomorski kontyngent składał się z ciężkiej jazdy. Autor żywotów Ottona nie wdawał się w takie szczegóły jak pieszy albo konny charakter tych oddziałów ani ich uzbrojenie. Można się tylko domyślać, że w świetle relacji Galla o rezygnacji Polaków z pancerzy w walkach na Pomorzu⁴¹ ekwipowanie ciężkozbrojnego jeźdźca przez jego sąsiadów jest tam jednak wątpliwe. Z tego względu wydaje się, że do podejmowania szybkich wypraw na wezwanie polskiego władcy najlepsza byłaby mobilizacja lekkiej pomorskiej konnicy.

Na miarę możliwości? Reforma Henryka I i jeden z dziewięciu

Warto zwrócić uwagę na kontekst środkowoeuropejski przywołany przez Henryka Łowmiańskiego. Miał on tutaj na myśli dobrze znany przykład z monarchii Ludolfingów, czyli organizację obrony kraju w ramach reformy wojskowej Henryka I. Jak pisał o tym Widukind:

³⁹ H. Łowmiański, *Podstawy...*, s. 234–237; tenże, *Początki...*, t. III, s. 461, przyp. 1404.

⁴⁰ H. Łowmiański, *Początki...*, t. III, s. 461, przyp. 1404.

⁴¹ Gall Anonim, *Kronika polska*, przeł. R. Grodecki, wstęp i oprac. M. Plezia, Wrocław, lib. I, c. 25; *Polska technika wojskowa do 1500 r.*, red. A. Nadolski, Warszawa 1994, s. 70.

Najpierw wybrał on spośród chłopskich wojowników jednego z dziesięciu i kazał im mieszkać w grodach⁴², aby tu dla swych pozostałych ośmiu towarzyszy wzniesli mieszkania i trzecią część wszystkich zbiorów składali i przechowywali. Ośmiu zaś pozostałych powinno siać i zbierać plony dla dziewiątego i przechowywać na swoim miejscu. Rozkazał, aby wiece sądowe, targi i wspólne uczty odbywały się w grodach. Ich wznoszeniem powinni się zajmować dniem i nocą, aby nauczyli się w czasie pokoju tego, co powinni czynić w potrzebie przeciwko wrogom⁴³.

Z relacji korbejskiego mnicha wyłania się suma działań, mających na celu odnowienie i przystosowanie do nowych warunków karolińskiego systemu obrony terytorialnej, wywodzącego się z późnego antyku⁴⁴. Budowa, umacnianie, utrzymywanie i obrona obwarowań wzniesionych w miejscach zebrania ludności mieściły się w obowiązku zwanym *defensio patriae*, który spoczywał na *provinciales* – mieszkańcach okolicy. Defensywny charakter organizacji sieci lokalnych warowni wraz z obsługą jest podstawową różnicą pomiędzy przedsięwzięciem Henryka I a wolą Bolesława III w stosunku do Pomorzan. Z obronnymi zadaniami formacji określonej przez Widukinda jako *agrarii milites* łączy się jej zaopatrzenie oraz uzbrojenie. To oczywiste, że do obrony grodu w pierwszym rzędzie niezbędne były zapasy żywności i pocisków, a nie np. wierzchowce czy uzbrojenie konnicy. Z tego względu nakłady ponoszone przez *wspomożycieli woja* zajmującego się twierdzą miały inny charakter niż wsparcie dla uczestnika dalekich wypraw wojennych. Pomimo zasadniczej różnicy zadań stojących przed pomorskimi i saskimi kontyngentami zbrojnymi szczególną uwagę zwracają

⁴² *Urbs* u Widukinda oznacza nie tyle miasto, ile miejsce umocnione: J. Fleckenstein, *Zum Problem der agrarii milites bei Widukind von Corvey*, w: *Ordnungen und formende Kräfte des Mittelalters. Ausgewählte Beiträge*, Göttingen 1989, s. 315–317.

⁴³ Widukind lib. I, c. 35, tłum. P. Babij: *Et primum quidem ex agrariis militibus nonum quemque eligens in urbibus habitare fecit, ut caeteris confamiliaribus suis octo habitacula exstrueret, frugum omnium tertiam partem exciperet servaretque, ceteri vero octo seminarent et metere frugesque colligerent nono et suis eas locis reconderent. Concilia et omnes conventus atque convivia in urbibus voluit celebrari; in quibus extruendis die noctuque operam dabant, quatinus in pace discerent, quis contra hostes in necessitate facere debuissent.*

⁴⁴ J. Fleckenstein, *Zum Problem...*, s. 317–318, 327–328; wyrastający z późnorzymskich tradycji frankijski system obrony terytorialnej opisał B. Bachrach, *Merovingian Military Organization*, Minneapolis 1972, s. 124–127; tenże, *Early Carolingian Warfare. Prelude to Empire*, Philadelphia 2001, s. 51–54. Ciągłość karolińskich ram ustrojowych dla organizacji sił zbrojnych w X–XI w. przekonująco wykazał K.F. Werner, *Heeresorganisation und Kriegführung im deutschen Königreich des 10. Und 11. Jahrhunderts*, w: *Ordinamenti militari in occidente nell'alto medioevo. 30 marzo – 5 aprile 1967*, t. II, Spoleto 1968, s. 791–805.

bardzo zbliżone liczby – u Sasów jeden z dziewięciu, a u Pomorzan z dziesięciu⁴⁵. Identyczne jest za to polecenie uczciwego zatroszczenia się o majątek mężczyzny powołanego do służby.

Mnożenie konstrukcji myślowych, czyli ślepa uliczka

Na marginesie tych rozważań warto poczynić małą dygresję interpretacyjną. Podobnie jak „ojcowie rodzin”, tak i „chłopscy wojownicy” byli w historiografii przedmiotem zażartych sporów. Podobieństw jest jeszcze więcej, ponieważ w obu przypadkach w grę wchodzi słowo *familia* i jego właściwe znaczenie. Na tej właśnie płaszczyźnie zgłosił swoje wątpliwości Matthias Springer. Jego zdaniem występujące w opisie *agrarii milites* słowo *confamiliares* powinno tłumaczyć się precyzyjnie, to znaczy jako członków konkretnej i wspólnej *familiae*⁴⁶. U benedyktyna z Korbei mogła to być np. *familia* klasztorna, a w szerszym kontekście społecznym w jej skład wchodziłi wszyscy domownicy, klienci lub niewolna czeladź⁴⁷.

Zgodnie z tym podejściem „chłopskich wojowników” przedstawionych przez Widukinda jako *confamiliares* powinno się postrzegać jako odrębną grupę, swego rodzaju specjalną kategorię ludności zależnej⁴⁸. Nawet jeżeli jednak potraktujemy słowo *confamiliares* jako odnoszące się w wąskim sensie do zbiorowości *agrarii milites*, to najwłaściwiej będzie je zinterpretować tak prosto jak to możliwe, a zatem ujrzeć w nich zwykłych „towarzyszy” w ramach tejże grupy. Dla zrozumienia przekazu tekstu Widukinda wcale nie jest konieczne tworzenie z niej jakiegoś odrębnego stanu. Podobnie w przypadku Pomorza tamtejszy *pater familias* po bliższym przyjrzeniu się sprawie pozostaje po prostu ojcem i głową rodziny.

Nietrudno zauważyć podobieństwo zarówno do stanowiska Tadeusza Wasilewskiego, który w pomorskich ojcach rodzin chciał widzieć jakąś szczególną, wyróżnioną i możniejszą warstwę, jak i pokrewieństwo z interpretacją Leszka

⁴⁵ B. Zientara, *Polityczne i kościelne związki Pomorza Zachodniego z Polską za Bolesława Krzywoustego*, „Przegląd Historyczny” 1970, t. 61, z. 2, s. 213, stwierdził nawet omyłkowo, że na Pomorzu również chodziło o co dziewiątego ojca rodziny.

⁴⁶ M. Springer, *Agrarii milites*, „Historische Kommission für Niedersachsen und Bremen: Niedersächsisches Jahrbuch für Landesgeschichte. Organ des Historischen Vereins für Niedersachsen in Hannover”, cz. 66, Hannover 1994, s. 129–166.

⁴⁷ T. Wasilewski, *O służbie...*, s. 4.

⁴⁸ M. Springer, *Agrarii...*, s. 129–131, 164–166.

Wojciechowskiego i jego przypuszczeniami o wyspecjalizowanej grupie niewolnych lub półwolnych wojowników-tupieżców. Wszystkie te trzy hipotezy uważam za ślepią uliczkę rozumowania badaczy. Powoływanie do życia nieznanymi skądinąd, a odrębnych warstw społecznych, których celem istnienia miało być wypełnianie zadań militarnych, jest moim zdaniem czynnością zupełnie bezcelową. W tej sytuacji jest jasne, że wszystkie powyższe próby mnożenia wątpliwości i chwiejnych hipotetycznych konstrukcji myślowych najlepiej uciąć na miejscu z pomocą brzytwy Ockhama.

Dzisiejsze spojrzenie na sprawę z polskiej perspektywy

Abstrahując od opisanych powyżej meandrów ludzkiego rozumowania, ustalenia późniejszych polskich historyków nie wyszły poza krąg wniosków zakreślonych przez wyniki badań Andrzeja Nadolskiego, Henryka Łowmiańskiego i Gerarda Labudy. Michał Bogacki w swojej książce na temat *Przemian w wojskowości polskiej od połowy X wieku do 1138 roku* ograniczył się do przekazania stanowiska swych poprzedników własnymi słowami, stwierdzając, że rekrutowane na zasadzie wybranieckiej pospolite ruszenie „przedfeudalne” było „formacją przejściową pomiędzy «plemiennym», powszechnym pospolitym ruszeniem całości ludności plemienia a późniejszym «rycerskim» pospolitym ruszeniem”. Autor ten skłaniał się również do ogólnych wniosków Andrzeja Nadolskiego, że w codziennej praktyce nie istniała „jakaś stała liczba powoływanych pod broń głów rodzin, jednakowa dla całej monarchii”⁴⁹. Bliżej poglądów Henryka Łowmiańskiego był za to Dariusz Wybranowski, stwierdzając że chodziło o bezpośrednie przeniesienie na Pomorze zwyczaju panującego w Polsce, łącznie z liczbą powoływanych wojów i wszelkimi społecznymi konsekwencjami opisanymi wcześniej przez Gerarda Labudę⁵⁰.

Perspektywa sąsiadów: Dania i Połabie

Dodanie czegokolwiek do powyższych ustaleń lub ich skorygowanie jest niezmiernie trudne. Z uwagi na szczupłą podstawę źródłową warto sięgnąć do materiału porównawczego z sąsiednich obszarów, przy czym dla Pomorza najbliższe poza Polską jest Połabie i Dania.

⁴⁹ M. Bogacki, *Przemiany...*, s. 164.

⁵⁰ D. Wybranowski, *Organizacja...*, s. 207–208.

Datowanie systemu ekspedycyjnego pospolitego ruszenia, które obejmowałyby wybranych mieszkańców Danii, jest kwestią sporną. Niels Lund, który na początku lat 90. XX wieku podsumował dotychczasową dyskusję naukową nad organizacją duńskich sił zbrojnych we wczesnym średniowieczu, opowiadał się za dominującą rolą prywatnych drużyn możnowładczych i królewskich w duńskiej wojskowości co najmniej do początków XII wieku⁵¹. Klasycznym przykładem przeciwstawnego stanowiska jest pogląd Petera G. Foote'a i Davida M. Wilsona, którzy przychylali się do zdania, że system „leidangu zaczął regularnie i w pełni funkcjonować w X wieku”, a różnorodność praw z XIII wieku „sugeruje ich dawne pochodzenie”⁵².

Dokładna organizacja *ledingu*⁵³ jest znana właśnie z XIII stulecia, choć sama nazwa pojawiała się również w epoce wikingów⁵⁴. Obowiązki obejmujące ludność dotyczyły aktywnej obrony i działań zaczepnych prowadzonych z użyciem floty. W celu ich wyegzekwowania wprowadzono podział kraju na okręgi mobilizacyjne: większe, okrętowe i mniejsze, z których rekrutowano pojedynczych wojów. W ten sposób ciężar służby wojskowej złożono również na barki tych wolnych mężczyzn, którzy z różnych względów nie mogli sobie pozwolić na udział w wyprawach organizowanych przez królów i możnych. W Norwegii, przez niektórych badaczy uważanej za prekursora tego systemu, do wyprawy poza granice kraju władca mobilizował połowę morskiego pospolitego ruszenia, podczas gdy całość służyła wyłącznie do obrony. W XIII-wiecznej Danii, Norwegii i Szwecji przepisy regulowały też szczegółowo, jak jego uczestnicy mieli być uzbrojeni i wyposażeni⁵⁵.

⁵¹ N. Lund, *Danish Military Organisation*, w: *The Battle of Maldon: Fiction and Fact*, red. J. Cooper, London 1993, s. 109–126, opisał system *ledingowy* jako rezultat stopniowo wprowadzonej reformy starszych rozwiązań, które polegały na mobilizacji podlegających monarsze możnowładców wraz z ich drużynami. Dzięki wzmocnieniu pozycji króla, zjednoczeniu państwa i rozbudowie aparatu władzy można było poszerzyć bazę rekrutacyjną i finansową, na której oparta była flota wojenna.

⁵² P.G. Foote, D.M. Wilson, *Wikingowie*, Warszawa 1975, s. 271–272.

⁵³ Duńskie *leding*, norweskie *leidang*, staronordyckie *leiðangr*. Najstarsze duńskie formy tego słowa z początku i drugiej połowy XII w. to *lethang* i *leyding*: N. Lund, *Danish...*, s. 110–111, przyp. 6. Odnosnie do datowania i przykładu Norwegii zob. tamże, s. 114–117.

⁵⁴ R. Malmros, *Leiðangr in Old Norse court poetry*, w: *Maritime Warfare in Northern Europe. Technology, organisation, logistics and administration 500 BC – 1500 AD*, red. A. Nørgård Jørgensen, J. Pind, L. Jørgensen, B. Clausen, Copenhagen 2002, s. 277–286.

⁵⁵ P.G. Foote, D.M. Wilson, *Wikingowie...*, s. 262, 271–272.

Najwcześniejsza duńska próba wprowadzenia w życie obowiązku *ledingowego* skończyła się niepowodzeniem i śmiercią króla Kanuta IV Świętego w 1086 roku. Dalsze tego typu działania władców to okres panowania króla Nielsa w latach 1104–1134. Nie oznacza to jednak, by *leding* miał wówczas istnieć już w swojej rozwiniętej, XIII-wiecznej postaci⁵⁶.

Nietrudno zauważyć, że dla pokonania oporu społecznego i trudności organizacyjnych potrzebna była silna pozycja monarchy. Z tego powodu największą przeszkodą na drodze do narzucenia mieszkańcom Danii obowiązków związanych z *ledingiem* był chaos i wojny domowe, trwające tam z przerwami aż do objęcia władzy przez Waldemara I. Przed powołaniem do życia organizacji morskiego ekspedycyjnego pospolitego ruszenia w działaniach wojennych poza granicami kraju trzonem duńskich sił zbrojnych pozostawał królewski *Hird* i skupieni wokół monarchy możni. Razem ze swoimi drużynami tworzyli oni *lið*⁵⁷.

Najważniejsze wnioski płynące z porównania z warunkami duńskimi to konieczność podzielenia kraju na odpowiednie okręgi i warunek dostatecznie stabilnej i niepodważalnej pozycji monarchy, który musiał narzucić ludności nową formę obowiązku służby wojskowej. W tym kontekście ciekawe są też informacje z Połabia o zaciągnięciu przez margrabiego Marchii Północnej Henryka IV ze Stade oddziału 300 czrzepieniańskich jeźdźców, po czym przekazania ich pod dowództwo Lotara III:

Zatem ksiązę Lotar wybrał się na tą swoją wyprawę do zamieszkałych w kraju Słowian, mając do pomocy margrabiego Henryka ze Stade, który zaciągnął Czrzepian. 300 słowiańskich jeźdźców, to jest sto z każdego jednego swojego grodu. Trzy grody bowiem wraz ze swoimi ziemiami posiadają ich tyle, a donoszą o nich, że są porozdzielane granicami na małe prowincje⁵⁸.

⁵⁶ N. Lund, *Danish...*, s. 126; tenże, *The armies of Swein Forkbeard and Cnut. Leding or lið, „Anglo-Saxon England”*, t. 15, Cambridge 1986, s. 105–118. Z powodu wzrostu znaczenia konnicy i postępującej profesjonalizacji rzemiosła wojennego uczestnicy *ledingu* zostali szybko sprowadzeni najpierw do roli wioślarzy, a potem płatników specjalnego podatku. Oplatę taką narzucano początkowo jedynie w latach pokoju.

⁵⁷ N. Lund, *The armies...*, s. 105–107, 112–118. Autor podkreślał, że: „The zenith of the Danish naval leding was the reigns of Valdemar I (1157–82) and Cnut VI (1182–1202)”.

⁵⁸ *Annales Corbeiensis*, red. G.H. Pertz, MGH SS 1839, t. 3, a. 1114, tłum. P. Babij: *Dux autem Liutgerus in ipsa sua expeditione ad interiores Slavos, habens in auxilio marchionem Heinricum Stadensem, qui contraxerat Scycipensium. Sclavorum 300 equites, id est centum de unaquaque urbe sua. Nam tres urbes cum suis territoriis tantum possident, quae disterminantes per singula, provinciolas esse referunt.*

Z dalszej części relacji wynika, że Czeczpienianie stanowili posiłki przesłane na jedną wyprawę⁵⁹. Po zakończeniu najazdu czeczpieniańscy wojowie zgodnie i bez wahania zadeklarowali wierność margrabiemu Henrykowi, który ich zmobilizował. Stało się tak ku oburzeniu Lotara, który w pierwszym odruchu zaprzagnął ich powiesić⁶⁰.

Problem z tą relacją polega na tym, że nie wiadomo dokładnie, na jakiej zasadzie Henryk zaciągał Czeczpienian. W grę wchodzi oczywiście lokalny odpowiednik „prawa wojskiego” albo wybranieckiego ekspedycyjnego pospolitego ruszenia. Obie te możliwości są bardzo prawdopodobne, a skąpa podstawa źródłowa nie pozwala na zdecydowane wybranie jednej z nich. Jest jeszcze trzecia opcja, czyli hipoteza Leszka Wojciechowskiego o grupie niewolnych lub zależnych wojowników zobowiązanych do służby jako oddziałów łupieżców. Z braku podstaw źródłowych dla wykazania takiego statusu tych wojów – jak również z tej przyczyny, że Czeczpienianie wyruszyli na wyprawę ze swojej własnej ziemi, a nie np. z obcych grodów, do których Henryk IV ze Stade przesiedliłby ich siłą⁶¹ – należy ją jednak odrzucić jako najmniej pewną.

Uwagę zwraca jasny podział ziemi Czeczpienian na okręgi mobilizacyjne zwane *provinciolar*, których centrami były grody. Opis z roczników korbejskich można porównać do gallowej relacji o wojskach Bolesława Chrobrego, chociaż ze względu na odległość czasową lepiej będzie go odnieść do wojsk trzeciego polskiego władcy noszącego to imię. Razem z czeczpieniańską konnicą wracamy więc do omawianych na samym początku *cohortes*, wystawianych w prowincjach państwa Bolesława. Podczas jego wyprawy do Czech:

każda ziemia, każdy oddział stanął pod bronią na swoim stanowisku – jak to było zarządzone – by bronić swego miejsca; hufiec zaś nadworny, uzbrojony po dworsku, stanął wokół Bolesława, by tam zwyciężyć lub zginąć⁶².

⁵⁹ L. Wojciechowski, *Wyprawy...*, s. 74, widział w nich oczywiście wyspecjalizowanych łupieżców.

⁶⁰ *Annales Corbeiensis...*, a. 1114: *Qui peracta expeditione conventi per interpretem a duce, cui marchionio subacti fuissent, omni hesitatione semota, marchioni, cui tunc ad praesens militarent, armis obsecundare se debere legaliter, libere ac secure referebant. Hinc dux oppido indignatus, nisi sagacitate nobilium virorum animum ad instans compositiorem resumsisset, suspendio ut fatebatur omnes peremisset.*

⁶¹ Tak jak np. Bolesław III Pomorzan w 1121 r.

⁶² Gall Anonim..., lib. III, c. 22, tłum. R. Grodecki, s. 148–149: *Tum quaeque provincia quam cohors armata, sicut constitutum fuerat, in sua statione perstitit, suum locum defensura; acies vero curialis curialiter armata circa Boleslavum astitit, ibi victura vel ibidem moritura.*

Warto odnotować, że na marginesie swoich rozważań „nad problemem drużyny wczesnośredniowiecznej w Polsce” podsumowujący to zagadnienie w naszej historiografii Karol Ginter uznał owe oddziały za część pospolitego ruszenia. Do takiego samego wniosku doszedł Leszek Wojciechowski, który rozpatrywał znaczenie słowa *cohors* w rozmaitych źródłach dotyczących Zachodniej Słowiańszczyzny⁶³.

Dane o ekspedycyjnych oddziałach, które rekrutowano na zasadzie terytorialnej z poszczególnych prowincji, można także spotkać w kronice Helmolda, który opisał, jak na wezwanie Henryka Gotszalkowica, planującego skorzystać z zamarznętego Bałtyku i przejść po lodzie na Rugię, w zimowym obozie rozbitym pod Wołogoszczą stanęły „rozpościerające się nad brzegiem morza oddziały Słowian ze wszystkich krajów, rozstawione według chorągwi i oddziałów”⁶⁴.

Wszystkie te trzy opisy łączy terytorialna struktura organizacji wojska, przy czym w przypadku Gotszalkowica i Bolesława III siły reprezentujące poszczególne prowincje są wyraźnie oddzielone od przybocznej drużyny samego monarchy. Z tego powodu właściwe byłoby dopatrywać się w nich ekspedycyjnego pospolitego ruszenia ściągniętego z prowincji. Pytanie czy były to oddziały mobilizowane na podstawie „prawa wojskiego”, czy też wybranieckiego pospolitego ruszenia, pozostaje otwarte.

Podsumowanie

Podsumowując problem ekspedycyjnego pospolitego ruszenia rekrutowanego na zasadzie wybranieckiej, można wskazać na kilka ważnych i aktualnych elementów, podniesionych już we wcześniejszych badaniach. W świetle powyższych ustaleń najwłaściwsze wydaje się przyjęcie dosłownej interpretacji przekazu Herborda. Bardzo przekonujące są poglądy Gerarda Labudy o stopniowym upodobnieniu się wybranieckich kontyngentów do oddziałów rekrutowanych na mocy „prawa wojskiego”. Warto również pamiętać o celnym spostrzeżeniu Henryka Łowmiańskiego, że liczby polskie i szerzej, zachodniosłowiańskie, odzwierciedlały przede wszystkim środkowoeuropejskie warunki ludnościowe i ekonomiczne.

⁶³ K. Ginter, *Problem...*, s. 71–72. Por. L. Wojciechowski, *Wyprawy...*, s. 53–55, 58, odnośnie do Pomorza s. 60.

⁶⁴ *Helmolda Kronika Słowian*, tłum. J. Matuszewski, wstęp i komentarz J. Strzelczyk, Warszawa 1974: *Statimque, ubi transmissis silvis et arundinetis venerunt super mare, ecce illic agmina Slavorum de universis provinciis diffusa erant super faciem maris, distincta per vexilla et cuneos, expectantia iussione regis...*, s. 202.

Jak można zaobserwować, w kilku źródłach narracyjnych dotyczących Słowiańszczyzny Zachodniej da się odnaleźć wzmianki dotyczące oddziałów mobilizowanych z konkretnych prowincji. Jeśli zestawić razem popartą źródłowo grupę 90 „ojców rodzin” ze Szczecina zobowiązanych do wypraw poza granice kraju, gallowe *cohortes* w służbie Bolesława III, wojska Henryka Gotszalkowica i czerepieniańską konnicę, której oddziały liczące po 100 wojów zbierały się na wyprawę każdy przy swoim grodzie – uderza podobieństwo oraz pewna spójność.

Niestety, jedynie w przypadku Pomorzan można mieć pewność, że chodziło o hufce rekrutowane na zasadzie wybranieckiej. Alternatywą dla tej możliwości jest oczywiście rycerskie pospolite ruszenie, a trzeba się również liczyć z obecnością możnych i ich prywatnych oddziałów. Najznacniejsi wśród nich stali zapewne nie tylko na czele przybocznej drużyny, ale z łaski monarchy dowodzili również siłami całej prowincji – w tym pospolitym ruszeniem⁶⁵.

Jeśli uwzględnić podstawowy warunek dla skutecznego wprowadzenia systemu wybranieckiego, jakim jest silna władza i pozycja monarchy, można z dużym prawdopodobieństwem założyć jego istnienie nie tylko w Polsce i na Pomorzu, ale też w monarchii Henryka Gotszalkowica. Pytanie, czy margrabia Henryk IV ze Stade zaciągnął swoich Czerepienian na podobnej zasadzie, pozostaje otwarte.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe wnioski, trzeba pamiętać o praktycznym i uniwersalnym zastrzeżeniu Andrzeja Nadolskiego, że w rzeczywistości zarówno liczebność oddziałów, jak i kontyngentów z pewnością nieraz musiała odbiegać od zwyczajowo przyjętych, teoretycznych standardów. A skoro już mowa o liczbach, to warto wrócić do źródła i jego specyfiki. Dzieło Herborda, od którego wszystko się tu zaczęło, nie miało na celu przekazania dokładnych informacji dotyczących wojska, ale sławienie świętości bamberskiego biskupa. Z tego powodu nie powinno nikogo dziwić, że autor był skupiony raczej na sprawach religijnych i „wykazywał predylekcję do nasycania narracji liczbami podatnymi na symboliczną interpretację”⁶⁶. Dlatego, niczym przysłowiową łyżkę dziegciu do tej beczki pomorskiego miodu, wtrąć na koniec uwagę Stanisława Rosika, który odnosząc się do wspomnianej relacji z żywotów Ottona, napisał co następuje:

Omówione dane liczbowe oddawać mogą nie tyle ustalenia na linii Gniezno–Szczecin z lat 1124–1125, ile określone wyobrażenia Herborda o urządzeniu polityki

⁶⁵ D. Wybranowski, *Geneza...*, s. 182–185.

⁶⁶ S. Rosik, *Conversio...*, s. 286.

międzynarodowej w kręgu cesarstwa i władzy nad społeczeństwem piastowskim, na których dobór mógł mieć wpływ zamysł wprowadzenia do tekstu motywów sprzyjających interpretacji na poziomie alegorii i symbolu⁶⁷.

Bibliografia

Źródła

- Annales Corbeienses*, red. G.H. Pertz, w: *Monumenta Germaniae Historica SS*, t. 3, 1839.
- Anonima tzw. *Galla Kronika, czyli dzieje książąt i władców polskich*, wyd. K. Maleczyński, *Monumenta Poloniae Historica Series Nova*, t. 2, Kraków 1952.
- Gall Anonim, *Kronika polska*, przeł. R. Grodecki, wstęp i oprac. M. Plezia, Wrocław.
- Helmolda Kronika Słowian*, tłum. J. Matuszewski, wstęp i komentarz J. Strzelczyk, Warszawa 1974.
- Helmoldi presbyteri bozoviensis Chronica Slavorum*, red. B. Schmeidler, *Monumenta Germaniae Historica Scriptorum rerum Germanicarum in usum scholarum* 1937, t. 32.
- Herbord, *Dialog o życiu św. Ottona biskupa bamberskiego*, *Monumenta Poloniae Historica Series Nova*, t. 7, cz. 3, wyd. Jan Wikarjak, wstęp i oprac. K. Liman, Warszawa 1969.
- Relacja Ibrahima ibn Jakuba z podróży do krajów słowiańskich w przekładzie Al-Bekriego*, wyd. T. Kowalski, *Monumenta Poloniae Historica, Pomniki Dziejowe Polski*, t. 1, Kraków 1946.
- [Thietmar] *Kronika Thietmara*, tłum. M.Z. Jedlicki, na podst. wydania z 1953, Kraków 2005.
- Widukindi monachi Corbeiensis Rerum gestarum Saxoniarum libri tres*, red. G. Waitz, recognovit P. Hirsch, *Monumenta Germaniae Historica Scriptorum rerum Germanicarum in usum scholarum* 60 (1935).

Literatura

- Bachrach B., *Early Carolingian Warfare. Prelude to Empire*, Philadelphia 2001.
- Bachrach B., *Merovingian Military Organization*, Minneapolis 1972.
- Bachrach D.S., *Warfare in Tenth-Century Germany*, Woodbridge 2012.
- Bogacki M., *Przemiany w wojskowości polskiej od połowy X wieku do 1138 roku. Kształt i organizacja armii*, Toruń 2007.
- Fleckenstein J., *Zum Problem der agrarii milites bei Widukind von Corvey*, w: *Ordnungen und formende Kräfte des Mittelalters. Ausgewählte Beiträge*, Göttingen 1989, s. 315–332.

⁶⁷ Tamże.

- Footo P.G., Wilson D.M., *Wikingowie*, Warszawa 1975.
- Ginter K., *Problem drużyny wczesnośredniowiecznej w Polsce*, w: *Kopijnicy, szyprowie, tenutariusze*, red. B. Śliwiński, Gdańsk 2002 (= „Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza”, nr 8), s. 51–74.
- Grabski A.F., *Polska sztuka wojenna w okresie wczesnofeudalnym*, Warszawa 1959.
- Labuda G., *Przeobrażenia w organizacji polskich sił zbrojnych w XI wieku*, w: *Pax et bellum*, red. K. Olejnik, Poznań 1993, s. 87–110.
- Lund N., *Danish Military Organisation*, w: *The Battle of Maldon: Fiction and Fact*, red. J. Cooper, London 1993, s. 109–126.
- Lund N., *The armies of Swein Forkbeard and Cnut. Leding or lið*, „*Anglo-Saxon England*”, t. 15, Cambridge 1986, s. 105–118.
- Łowmiański H., *Początki Polski*, t. III, Warszawa 1967.
- Łowmiański H., *Podstawy gospodarcze kształtowania się państw słowiańskich*, Warszawa 1953.
- Malmros R., *Leiðangr in Old Norse court poetry*, w: *Maritime Warfare in Northern Europe. Technology, organisation, logistics and administration 500 BC – 1500 AD*, red. A. Nørgård Jørgensen, J. Pind, L. Jørgensen, B. Clausen, Copenhagen 2002, s. 277–286.
- Michałowska T., *Literatura polskiego średniowiecza. Leksykon*, Warszawa 2011.
- Nadolski A., *Polskie siły zbrojne w czasach Bolesława Chrobrego: zarys strategii i taktyki*, Łódź–Wrocław 1956.
- Nadolski A., *Polskie siły zbrojne i sztuka wojenna w początkach państwa polskiego*, w: *Początki państwa polskiego. Księga tysiąclecia*, red. K. Tymieniecki, Poznań 1962, t. I, s. 187–212.
- Nadolski A., *Siły zbrojne i sztuka wojenna*, w: *Słownik Starożytności Słowiańskich*, t. V: S–Ś, red. G. Labuda, Z. Stieber, Wrocław 1975, s. 182–184.
- Polska Technika Wojskowa do 1500 r.*, red. A. Nadolski, Warszawa 1994.
- Reuter T., *The recruitment of armies in the Early Middle Ages: what can we know?*, w: *Military Aspects of Scandinavian Society in a European Perspective, AD 1–1300*, Copenhagen 1997, s. 25–31.
- Rosik S., *Conversio gentis Pomeranorum: studium świadectwa o wydarzeniu (XII wiek)*, Wrocław 2010.
- Schlesinger W., *Burgen und Burgbezirke. Beobachtungen im mitteldeutschen Osten*, w: *Von Land und Kultur: Beiträge zur Geschichte des mitteldeutschen Ostens, zum 70. Geburtstag R. Kötzschkes*, red. W. Emmerich, Leipzig 1937, s. 77–105.
- Słowiańszczyzna starożytna i wczesnośredniowieczna: antologia tekstów źródłowych*, red. G. Labuda, Poznań 2003.

- Springer M., *Agrarii milites*, „Historische Kommission für Niedersachsen und Bremen: Niedersächsisches Jahrbuch für Landesgeschichte. Organ des Historischen Vereins für Niedersachsen in Hannover”, cz. 66, Hannover 1994, s. 129–166.
- Strzelczyk J., *Witeź*, w: *Słownik Starożytności Słowiańskich*, t. VI: T–W, red. G. Labuda, Z. Stieber, Wrocław 1977, 1980, s. 503–504.
- Tworkowski P., *Drużyna konna – charakterystyczny element sztuki wojennej Słowian czy mit historiograficzny*, w: „*Migracje. Podróże w dziejach*”. *Starożytność i średniowiecze. Mare Integrans. Studia nad dziejami wybrzeży Morza Bałtyckiego*, t. VII, red. M. Franz, K. Kościelniak, Z. Pilarczyk, Toruń 2014, s. 284–300.
- Tymieniecki K., *Kształtowanie się społeczeństwa średniowiecznego (Polska na tle Słowiańszczyzny zachodniej). Tom II. Społeczeństwo Słowian lechickich (Ród i plemień)*, Poznań 1996 [pierwsze wyd., Poznań 1928].
- Wasilewski T., *O służbie wojskowej ludności wiejskiej i składzie społecznym wojsk konnych i pieszych we wczesnym średniowieczu polskim*, „*Przegląd Historyczny*” 1960, t. 51, z. 1, s. 1–21.
- Werner K.F., *Heeresorganisation und Kriegführung im deutschen Königreich des 10. und 11. Jahrhunderts*, w: *Ordinamenti militari in occidente nell'alto medioevo. 30 marzo – 5 aprile 1967*, t. II, Spoleto 1968, s. 791–843.
- Wojciechowski L., *Wyprawy łupieskie w Słowiańszczyźnie Zachodniej w X–XII w.*, „*Roczniki Humanistyczne*” 1983, t. XXXI, z. 2, s. 19–83.
- Wybranowski D., *Geneza i podstawy gospodarcze rycerstwa Pomorza Zachodniego do początku XIII wieku*, w: *Pomorze militarne XII–XXI wiek. Część II. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej 14 marca 2005 w Zamku Książąt Pomorskich*, red. K. Kozłowski, W. Wróblewski, Szczecin 2006, s. 163–185.
- Wybranowski D., *Organizacja wojskowa księstwa pomorskiego od XII do połowy XIII wieku*, w: *Pomorze militarne XII–XXI wiek. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej 27 listopada 2003 w Zamku Książąt Pomorskich*, red. K. Kozłowski, E. Ry-mar, Szczecin 2004, s. 201–228.
- Zaborski A., *Bilans i przyszłość badań nad tekstem Ibrahima ibn Jakuba*, w: *Ibrahim ibn Jakub i Tadeusz Kowalski w sześćdziesiątą rocznicę edycji. Materiały z konferencji naukowej Kraków, 10 maja 2006 r.*, red. A. Zaborski, Kraków 2008, s. 25–73.
- Zientara B., *Polityczne i kościelne związki Pomorza Zachodniego z Polską za Bolesława Krzywoustego*, „*Przegląd Historyczny*” 1970, t. 61, z. 2, s. 192–232.

ABSTRAKT

Artykuł traktuje o interpretacji relacji Herborda, w którym autor jednego z żywotów św. Ottona opisał wymiar kontyngentów wojskowych, jakie Pomorzanie mieli dostarczać Bolesławowi III. Istnieją trzy zasadnicze interpretacje tego przekazu. Pierwsza oparta jest na rozumieniu sformułowania *patres familias* jako warstwy możnych. Zgodnie z drugą byli oni grupą niewolnych wojowników wyspecjalizowanych w wyprawach łupieżczych. Zdaniem autora najwłaściwsze będzie jednak dosłowne rozumienie tekstu Herborda. Wymiar pomorskich kontyngentów najczęściej porównywano z realiami monarchii karolińskiej i ottońskiej. Warto odnieść się też do materiału porównawczego z obszaru Danii i Połabia. Duńska organizacja sił zbrojnych знаła ekspedycyjne pospolite ruszenie o charakterze morskim. Słowianie Połabscy również mobilizowali oddziały na zasadzie terytorialnej, jednak nie wiadomo, czy było to wybranieckie pospolite ruszenie tak samo jak na Pomorzu. Liczba 1/10 wydaje się prawdopodobna, jednak należy pamiętać, że Herbord był hagiografem i bardziej zależało mu na symbolicznym znaczeniu liczb niż ich dokładności.

ONE IN TEN. POMERANIAN CONTINGENTS FOR BOLESŁAW III KRZYWOUSTY (WRYMOUTH) ACCORDING TO HERBORD'S ACCOUNT**ABSTRACT**

This article covers the interpretation of Herbord's account, in which the author describes the size of the military contingents which the Pomeranians were supposed to provide to Bolesław III. There are three main interpretations of this source. The first one relies on understanding "patres familias" as the upper class or magnates. The second interprets the same phrase as a group of slave warriors specialised in raids. According to the author of this article, the literary interpretation is the most appropriate one. The size of the Pomeranian contingents was most commonly compared to the reality of Carolingian and Ottonian monarchy. One may also use comparable sources from Denmark and Polabia. The Danish military organisation included maritime expeditionary levy. The Polabian Slavs mobilised their troops based on territorial rules but it is not certain whether they were select levy as in Pomerania. The one in ten ratio seems to be probable but it should be noted that Herbord was a hagiographer and wanted to emphasize the symbolic meaning of the numbers rather than their accuracy.

**P R Z E G L Ą D Z A C H O D N I O P O M O R S K I
R O C Z N I K X X X I I (L X I) R O K 2 0 1 7 Z E S Z Y T 2**

DARIUSZ WYBRANOWSKI
Uniwersytet Szczeciński
e-mail: dariusz_wybranowski@poczta.fm

**JESZCZE RAZ O TAKTYCE WOJEN POMORSKICH
BOLESŁAWA KRZYWOUSTEGO ORAZ OKOLICZNOŚCIACH ICH FINAŁU**

Słowa kluczowe: Pomorze Zachodnie w średniowieczu, wojny polsko-pomorskie, podbój Pomorza Zachodniego przez Bolesława Krzywoustego, Pomorze Zachodnie w kronice Galla, misja św. Ottona z Bambergu

Keywords: West Pomerania in the Middle Ages, Polish-Pomeranian wars, Bolesław Krzywousty (Wrymouth's) conquest of West Pomerania, West Pomerania in Gallus' chronicle, St. Otto of Bamberg's mission

Wprowadzenie

Celem niniejszego artykułu jest analiza, pod kątem militarnym, wypraw Bolesława Krzywoustego mających na celu opanowanie Pomorza w latach 1102–1122/23 oraz czynników, które przesądziły o ich ostatecznym sukcesie. Autor stara się dokonać analizy poszczególnych bitew, działań o charakterze oblężniczym i starć. W znacznie mniejszym stopniu dokonywany jest opis działań o charakterze typowo politycznym, także bardzo ograniczony został obszerny opis kontekstu międzynarodowego. Prowadzenie działań wojennych przeciwko Pomorzanom, zwanym także Pomorcami, w dość dużym stopniu znalazło odbicie w kronice Galla Anonima. Opisując wojny polsko-pomorskie do 1113 roku, dostarczył wielu informacji o tym. Kronikarz sporo uwagi poświęcił zwłaszcza walkom

o Białogard, Kołobrzeg, Czarnków, Nakło, Ujście i Wieleń¹. Inne informacje zawierające aspekty militarne powstały w czasie misji chrystianizacyjnej biskupa Ottona z Bambergu, choć w tym przypadku mają niekiedy charakter pośredni. Jego podstawą źródłową są trzy żywoty Ottona – autorstwa Ebona, Herborda i anonimowego mnicha z Prüfeningen². Problem wojen pomorskich za czasów panowania tego księcia znalazł odbicie w literaturze problemu, tak polskiej, jak i obcej.

¹ Anonim tzw. Gall, *Kronika polska* (dalej Gall), przekład i oprac. R. Grodecki, M. Plezia, Wrocław 1989, L. II, cap. 22, 28, 47; por. także L. Quandt, *Das Land an der Netze nebst der Neumark, wie sie von Pommern besessen und verloren wurden*, „Baltische Studien”. Alte Folge 1835, cz. 15, z. 1, s. 166, 173–174; T. Tyc, *Polska a Pomorze za Krzywoustego*, „Roczniki Historyczne” 1926, t. 2, s. 5, 13; G. Labuda, *Rozkład wspólnoty rodowej i kształtowanie się stosunków wczesnofeudalnych (VI–XII wiek)*, w: *Historia Pomorza*, t. I, cz. 1, red. G. Labuda, Poznań 1969, s. 323 i n.; B. Miśkiewicz, *Wojny o zjednoczenie Pomorza z Polską za pierwszych Piastów. Z dziejów wojennych Pomorza Zachodniego, Cedynia 972 – Siekierki 1945*, Poznań 1972, s. 110 i n.; K. Malczyński, *Bolesław III Krzywousty*, Wrocław 1975, s. 139–140; A.W. Oborzyński, *Uwagi na temat organizacji politycznej Pomorza na przełomie XI/XII wieku*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1987, t. 14 (32), z. 2, s. 84; J. Spors, *Pochodzenie dynastii książęcych na Pomorzu Zachodnim w XI i XII w. – w szczególności Świętobora i Świętopelka z Kroniki Galla Anonima*, „Roczniki Historyczne” 1983, t. 49, s. 8 i n.; tenże, *Studia nad wczesnośredniowiecznymi dziejami Pomorza Zachodniego, XII – pierwsza połowa XIII wieku*, Słupsk 1988, s. 127; tenże, *O domniemanej jedności plemiennej i państwowej Pomorza we wczesnym średniowieczu*, w: *Spoleczeństwo Polski Średniowiecznej*, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1994, s. 31; D. Pandowska, *Wincentyńska transformacja Kroniki Galla Anonima na podstawie przekazu o walkach z Pomorzanami*, w: *Władcy, mnisi, rycerze*, red. B. Śliwiński, „Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza” 1996, nr 3, s. 100; B. Śliwiński, *Pomorze w polityce i strukturze państwa wczesnopiastowskiego (X–XII w.)*, „Kwartalnik Historyczny” 2000, t. 107, z. 2, s. 28–34; E. Rymar, *Wojny na Pomorzu Zachodnim i wojenne czyny Pomorzan poza Pomorzem XII – początek XVII wieku (Kalendarium)*, w: *Pomorze militarne XII–XXI wiek*, red. E. Rymar, K. Kozłowski, Szczecin 2004, s. 136 i n.; tenże, *Rodowód książąt pomorskich*, Szczecin 2005, s. 86 i n. i w ostatnich latach S. Rosik, *Conversio Pomeranorum. Studium świadectwa o wydarzeniu (XII wiek)*, Wrocław 2010, s. 28 i n.; tenże, *Bolesław Krzywousty*, Wrocław 2013, s. 163 i n.

² Ebonis Vita S. Ottonis Episcopi Babenbergensis (dalej Ebo), w: *Monumenta Poloniae Historica Series Nova* (dalej jako MPH), t. VII, Facs. 2, Warszawa 1969; Herbordi Dialogus de Vita S. Ottonis episcopi Babenbergensis (dalej Herbord), MPH 1974, t. VII; S. Ottonis Episcopi Babenbergensis Vita Prieflingensis, MPH, 1966. Na temat żywota św. Ottona w redakcji Herborda w kontekście analizy literackiej por. K. Liman, *Dialog Herborda. Ze studiów historycznoliterackich nad biografią lacińską XII wieku*, Poznań 1975, s. 49 i n. i ostatnio bardzo obszerna analiza zob. S. Rosik, *Conversio...*, s. 45 i n.

Pierwsze wyprawy Krzywoustego przeciw Pomorzu w latach 1102–1108 i sposób prowadzenia przez niego działań wojennych

Wojny o opanowanie Pomorza i ujścia Odry z Wolinem podjął jeszcze Mieszko I³. Czasy wojen za panowania Chrobrego jednak, a potem wielki kryzys państwa piastowskiego lat 30. XI wieku przesądziły wówczas o utracie kontroli nad nim, tym bardziej że do panowania nad nim pretendowało Cesarstwo i margrabiowie sascy oraz Dania. Próby odzyskania ziem pomorskich podejmowali potem Kazimierz Odnowiciel, Bolesław II Śmiały i ojciec Bolesława Krzywoustego – Władysław Herman⁴. Mimo jednak pewnych sukcesów i okresowej zwierzchności nad Pomorzem pierwsi Piastowie nie byli w stanie utrzymać nad nim kontroli politycznej, a tym bardziej wcielić go w granice swego państwa. Według Galla Anonima Bolesław Krzywousty wziął udział w pierwszych bojach jeszcze jako mały chłopiec, uczestnicząc wraz z potężnym palatynem Sieciechem w wyprawie na Morawy w końcu lat 90. XI wieku⁵. Natomiast pierwsze kontakty bojowe księcia z Pomorcami wspomniane źródłowo to walki o Międzyrzecz i jakiś nieznaną z nazwy, choć znaczący gród warowny⁶. Gall sugeruje, że jego zdobycie miało być wówczas dla Bolesława wstępem do opanowania znacznej części wrogiego

³ Z bardzo obszernej literatury problemu por. m.in. T. Tyc, *Polska a Pomorze*, s. 1, 4; J. Wida-jewicz, *Najdawniejszy piastowski podbój Pomorza*, Poznań 1931, s. 1–105; Z. Sułowski, *Najstarsza granica zachodnia Polski*, Poznań 1952, s. 95; G. Labuda, *Rozkład wspólnoty...*, s. 316 i n.; T. Grudziński, *Z problematyki kształtowania się stosunku prawnego Pomorza do polskiej monarchii wczesnofeudalnej (IX–XI w.)*, „Zapiski Historyczne” 1961, t. XXVI, z. 4, s. 13–24; E. Rymar, *Dagome iudex jako organiczna część decyzji Mieszka I w sprawie podziału Polski na dzielnice. Reanimacja hipotezy o piastowskim rodowodzie dynastii piastowskiej*, „Materiały Zachodniopomorskie” 1986, t. XXII, s. 303 i n.; B. Śliwiński, *Pomorze...*, s. 11–12; J. Strzelczyk, *Mieszko I*, Poznań 1992, s. 149–152; S. Rosik, *Bolesław Krzywousty*, Wrocław 2013, s. 156 i n.

⁴ W. Kętrzyński, *O rzekomej wyprawie Włodzisława Hermana na Szczecin w 1091 roku*, „Kwartalnik Historyczny” 1900, z. 14, s. 17–23; tenże, *Kazimierz Odnowiciel 1034–1058*, w: *Polska X–XI wieku*, Warszawa 1961, s. 467; T. Grudziński, *Z problematyki...*, s. 25 i n.; G. Labuda, *Rozkład wspólnoty...*, t. I, cz. 1, s. 218–319; K. Maleczyński, *Bolesław...*, s. 134 i n.; T. Grudziński, *Bolesław Śmiały*, Warszawa 1983; B. Śliwiński, *Pomorze...*, s. 12 i n. i ostatnio N. Delestowicz, *Bolesław II Szczodry. Tragiczne losy wielkiego wojownika 1040/1042–2/3 IV 1081 albo 1082*, Kraków 2016, 88 i n.; tenże, *Zbigniew. Książę Polski*, Poznań 2017, s. 91–94. W ostatnich latach obszernie na temat biskupa Reinberna i metropolii kołobrzeskiej oraz jej upadku, S. Rosik, *Con-versio...*, s. 28 i n.; tenże, *Bolesław...*, s. 163 i n.

⁵ Gall, L. II, cap. 10.

⁶ Tamże, L. II, cap. 14, 15.

kraju, bo nie zależało mu na tym, by „Najpierw łupy zbierać i wzniecać pożary, lecz przemyślał nad zajęciem ich warowni i miast lub nad ich zniszczeniem”⁷.

Periodyzację i podział na poszczególne fazy zmagania o zdobycie Pomorza przedstawił m.in. Andrzej Feliks Grabski. Podzielił je na lata 1102–1108, 1108–1113 i 1113–1121/1122⁸. Pierwsze z wypraw Bolesława zapewne nie mogły być podjęte samodzielnie, z uwagi na bardzo młody wiek księcia, mimo słów pochwalnych kronikarza, który jak tylko mógł, starał się pisać jak najlepiej o uwielbianym przez siebie księciu. Jego opiekunami i doradcami, po obaleniu i wygnaniu Sieciecha, byli wówczas Awdańcowie – Skarbimir i obaj Michałowie, bardziej doświadczeni od niego w boju i z większym doświadczeniem, bądź komes Wojśław⁹. Okazana przez chłopca waleczność przyniosła mu jednak jeszcze za życia ojca, Władysława Hermana, pasowanie na rycerza (1100), dość niejasna jest natomiast informacja Galla o zadaniu w nieustalonym miejscu na wschodnim brzegu Wisły wielkiej klęski koczowniczym Połowcom, którzy w kilku grupach zaatakowali kraj w 1110/1101 roku, przekraczając jej linię i zapewne rozpuszczając łupieskie zagony na Mazowszu¹⁰. Walkę z tureckimi najeźdźcami podjęła jakaś „grupa wiernych”, a kronikarz, pisząc sporo o Bolesławie i jego rozlicznych zaletach, w ogóle nie wspomina o jego udziale w pokonaniu dzikich jeźdźców ze Wschodu¹¹. Dopełnieniem pierwszych walk piastowsko-pomorskich przełomu XI–XII wieku, znanych źródłowo, są zmagania o kresowy Santok, co dostarcza ciekawej informacji na temat ówczesnej taktyki prowadzenia wojny. Pomorzanie mieli zbudować naprzeciw polskiej stolicy swój gród (tzw. przeciwród), skąd mieli następnie urządzać najazdy i blokować działania załogi Santoka. Gall opisuje dosyć enigmatycznie udział Bolesława, przeciwstawiając go w tekście dobitnie starszemu Zbigniewowi, który „bardziej się na duchownego, który ko-

⁷ Tamże, L. II, cap. 15.

⁸ A.F. Grabski, *Polska sztuka wojenna w okresie wczesnofeudalnym*, Oświęcim 2015 (wyd. II), s. 166–183.

⁹ O roli rodów możnowładczych, w tym Awdańców, i geografii wpływów politycznych młodego Bolesława Krzywoustego i Zbigniewa szerzej por. T. Tyc, *Polska a Pomorze za Krzywoustego*, „Roczniki Historyczne” 1926, nr 2, s. 16–17; K. Maleczyński, *Bolesław...*, s. 53–56 i ostatnio N. Delestowicz, *Zbigniew...*, s. 168 i n.

¹⁰ Gall, L. II, cap. 19. Por. także A.F. Grabski, *Polska wobec idei wypraw krzyżowych na przełomie X i XII wieku*, „Zapiski Historyczne” 1961, nr 26, z. 4, s. 48; K. Maleczyński, *Bolesław...*, s. 47–48; S. Rosik, *Bolesław...*, s. 79.

¹¹ S. Rosik wyklucza w ogóle udział młodego księcia w walce z Połowcami; por. tegoż, *Bolesław...*, s. 80.

ściołem może rządzić nadawał”. Kronikarz pisze o „niewielkich siłach” księcia Bolesława, dzięki którym prowadził przeciw Pomorcom działania¹². Trudno powiedzieć, na czym konkretnie one polegały, w każdym razie według dziejopisa Pomorcy mieli odstąpić w obawie przed sprowadzeniem „większych sił” i sami zlikwidować swój gród. Bohaterski młodzieniec walczył przeciwko nim jeszcze jako giermek, a opis kronikarski donosi o dwóch wyprawach przeciw Pomorcom atakującym pograniczny Santok¹³. Co ciekawe, pomysł z zastosowaniem „przeciwgrodu” będzie widoczny podczas walk Barnima I z Piastami wielkopolskimi o wspomniany gród w latach 1244–1247¹⁴.

Opis pierwszych wypraw podjętych w latach 1102–1103 na Białogard i Kołobrzeg sugeruje zamiar zadania takich ciosów przeciwnikowi, które by praktycznie od razu uderzały w główne ośrodki władzy i tym samym oznaczały przejęcie inicjatywy strategicznej, prowadzącej do podporządkowania Pomorza. Wydaje się, że istotnym aspektem działania Bolesława Krzywoustego przy wyborze kierunku uderzenia na wspomniane grody był efekt psychologiczny, polegający na sparaliżowaniu woli dalszego oporu ze strony Gryfitów i wywołanie przerażenia mieszkańców kraju, tak by zmusić Pomorców do zaniechania walki i poddania się. W tym względzie zamiar Bolesława i przesłanki jego działań wydają się dość czytelne – jeśli bez większego problemu siłom piastowskim udało się tak daleko dotrzeć w głąb kraju i zdobyć tak ważne grody, to jaki los czekałby inne, mniejsze ośrodki i ich mieszkańców?

Innym aspektem była perspektywa uzyskania bogatych łupów w nadmorskich grodach, których mieszkańcy żyli z wymiany handlowej. To także było bardzo atrakcyjnym celem dla rycerstwa, które dodatkowo było bardzo zainteresowane udziałem w wyprawach i kontynuacją polityki całkowitego opanowania ziemi pomorskiej. Gall, opisując rajd oddziału Bolesława Krzywoustego na Kołobrzeg w 1102/1103 roku, zaznaczył, że sam gród nie został zdobyty, ponieważ obfitość bogactw i łupów na podgrodzium tak zaślepiła walecznych rycerzy, że nie byli w stanie odeprzeć wypadu obleżonych i w ten sposób los ocalił sam gród od wzięcia go szturmem przez Polaków¹⁵. Możliwe, że początkowo Bolesław i lu-

¹² Gall, L. II, cap. 17, 18.

¹³ Tamże.

¹⁴ T. Szykiewicz, *Działalność militarna Przemysła I w latach 1241–1256*, „*Studia i Materiały do Dziejów Wojskowości*” 1985, t. 28, s. 8; E. Rymar, *Wojny...*, s. 146.

¹⁵ Gall, L. II, cap. 28, por. też G. Labuda, *Rozkład wspólnoty...*, s. 324; K. Maleczyński, *Bolesław...*, s. 59; J. Hertel, *Pomorze w myśli politycznej elity intelektualnej wczesnośredniowiecznej*

dzie z jego najbliższego otoczenia zakładali, że kilka dobrze wybranych ataków na główne ośrodki Pomorza zapewni szybkie zwycięstwo i przyjęcie zwierzchnictwa piastowskiego. Możliwe, że na chęci szybkiego rozstrzygnięcia konfliktu zaważył też młody wiek księcia, widoczna wojowniczość i impulsywność charakteru, z powodu których wciąż szukał nowych wyzwań i dużego ryzyka.

Pierwszą z wypraw Bolesława była podjęta na jesieni 1102 roku wyprawa na Białogard, który, według opisu Galla, był jednym z kluczowych ośrodków Pomorza. Kronikarz nazywa ów gród „królewskim miastem Alba”, co oddaje dobrze jego znaczenie¹⁶. Najważniejszym czynnikiem była szybkość działań i przede wszystkim czynnik zaskoczenia, co pozwoliło na dotarcie pod gród niespodziewanie i zapewne bardzo utrudniło skuteczną jego obronę.

Wyprawa na Kołobrzeg, jak wynika z opisu Galla, doskonale dowodziła trafności wyboru kierunku ataku na jeden z kluczowych grodów i siedzibę księcia Świętobora¹⁷. Podobnie jak wcześniej, znów bardzo ważnym elementem był czynnik zaskoczenia, przy jednoczesnym wykorzystaniu stosunkowo niewielkich sił jazdy. Gall pisał, że w ciągu pięciu dni specjalnie wybrany oddział konnicy przebył drogę od Głogowa „dnem i nocą przez pustkowia” do grodu nad Parsętą¹⁸.

Oddział piastowski skrycie przeprowił się przez Parsętę i podszedł pod wały grodu. Bolesław okazał się przezornym wodzem i zostawił na wypadek niespodziewanego ataku, czy wypadu załogi kołobrzesckiej na swoje tyły, dwa hufce odwodowe. Tylko część atakujących sforsowała bramę grodową, większość wojów Krzywoustego zajęta była „zdobywaniem” i łupieniem bogatego podgrodzia, gdzie zapewne znajdowały się składy i kramy kupieckie. Być może odbiciem realnych działań, znanych Gallowi z relacji uczestników, była, po opanowaniu zaistniałego chaosu, zsynchronizowana akcja walk o poszczególne bramy grodu kołobrzesckiego. Mimo zaciętości walk rycerstwu nie udało się zdobyć samego

Polski (Gall Anonim i Wincenty Kadlubek), „Zapiski Historyczne” 1982, t. 47, z. 4, s. 70–71; P. Żmudzki, *Władca i wojownicy. Narracja o wodzach, drużynie i wojach w najdawniejszej historiografii Polski i Rusi*, Wrocław 2009, s. 222–223, 235–236.

¹⁶ Gall, L. II, cap. 22; wzorem dla tej nazwy miała być węgierska Alba Regia (Szekéshérvár), zwana też Królewskim Białogrodem, zapewne znana dobrze kronikarzowi. O tej wyprawie w ostatnich latach S. Rosik, *Bolesław...*, s. 16; N. Delestowicz, *Zbigniew...*, s. 168–169.

¹⁷ Na ten temat, por. m.in. K. Maleczyński, *Bolesław...*, s. 131 i n.; J. Spors, *Pochodzenie dynastii...*, s. 8 i n.; B. Śliwiński, *Pomorze...*, s. 29 i n.; E. Rymar, *Rodowód książąt pomorskich*, Szczecin 2005, s. 87–89.

¹⁸ Gall, L. II, cap. 28.

grodu, Bolesław musiał się zadowolić jedynie złupieniem i spaleniem zabudowań spustoszonego podgrodzia¹⁹.

Jak w ogóle podobna wyprawa była możliwa w tak krótkim czasie? Dystans w prostej linii to ponad 300–330 km, należy też pamiętać, że droga od dzielnicy Bolesława wiodła przez obszar rozlewisk Noteci i Warty i rozległe obszary lasów, których przebycie mogło ulegać znacznemu wydłużeniu. Kronikarz pisał, że oddział „kierował się według gwiazd”²⁰. Andrzej Feliks Grabski w ślad za artykułem Kazimierza Ślaskiego o zasięgu lasów Pomorza pisze, że „na tej drodze nie było, zdaje się, wielkich i trudnych do przebycia lasów, ani też bagien, które utrudniałyby pochód”. To nie wydaje się jednak prawdopodobne, również trudno przypuszczać, by tak odległa wyprawa odbyła się bez jakiegokolwiek/jakichkolwiek przewodnika/przewodników, możliwe także, że konieczni byli zwiadowcy, ponieważ istotnym elementem było dobre rozpoznanie przyszłego obszaru walk. O jednym z takich przewodników, którzy towarzyszyli biskupowi Ottonowi, imieniem Paweł informuje Herbord, określając go „centurionem (setnikiem)”²¹. Tak daleka i trudna pod względem warunków naturalnych droga musiała być dobrze rozpoznana, a jej przebycie musiało całkowicie zaskoczyć załogę i mieszkańców Kołobrzegu. Kwestia tak krótkiego czasu owej wyprawy nastrocza wiele wątpliwości. W ostatnich latach słusznie zakwestionował to Stanisław Rosik, który uważa, że teoretycznie byłoby to wprawdzie możliwe, lecz odniesione straty marszowe, zmęczenie ludzi i koni uniemożliwiłoby podjęcie skutecznej akcji militarnej²². Niezależnie jednak od czasu, jaki był potrzebny do pokonania drogi do Kołobrzegu, cel został osiągnięty przy pełnym zaskoczeniu przeciwnika.

Zatem, jak hipotetycznie mogła ona przebiegać? Znaczna część pogranicza wielkopolsko-lubusko-pomorskiego była obszarami słabo zaludnionymi i gęsto zalesionymi. Andrzej Feliks Grabski starał się zrekonstruować trasę rajdu oddziału Krzywoustego, która według niego wiodła (używając niekiedy nazw obecnych) „od Poznania na Ujście, Piłę, Barwice ku Parsęcie”²³. W okolicę samego wspomnianego grodu wiodł korytarz terytorialny położony między rzeką Regą

¹⁹ A.F. Grabski, *Polska sztuka...*, s. 169 (tam analiza działań wojennych tego starcia).

²⁰ Gall, L. II, cap. 28; A.F. Grabski, *Polska sztuka...*, s. 168.

²¹ Herbord, L. II, cap. 9.

²² Autor ten słusznie zakwestionował dawniejsze sądy A.F. Grabskiego o przebytych średnim dystansie ok. 70 km dziennie przez jeźdźców. Por. S. Rosik, *Bolesław...*, s. 166.

²³ A.F. Grabski, *Polska sztuka...*, s. 167.

a wspomnianą Parsętą, który trzeba było szybko przebyć, omijając ludzkie siedziby. Ludzie wchodzący w skład oddziału musieli również zabrać ze sobą odpowiedni zapas żywności na co najmniej kilka dni, bo zaopatrywanie się w nią we wrogim kraju byłoby bardzo trudne i groziło przedwczesnym odkryciem obecności jezdnych. W przeciwnym razie, gdyby ktoś jednak zauważył „obcych”, Pomorcy stosunkowo szybko mogliby zebrać siły i zaatakować z zaskoczenia. Zdawał sobie z tego sprawę i sam Krzywousty, przemawiając do swych rycerzy tuż przed podjęciem walki o Kołobrzeg („z tyłu nieprzyjacieli, a uciekać daleko”)²⁴. Również gdyby załoga Kołobrzegu została w porę ostrzeżona, miałyby czas na przygotowanie obrony lub nawet zasadzki, w którą najeźdźcy mogli zostać wciągnięci. Również dostrzeżenie wrogich sił w środku obcego terytorium mogło się dla stosunkowo niewielkiego oddziału Bolesława Krzywoustego zakończyć bardzo źle, tym bardziej że miejsca i sposobności na przygotowanie leśnej pułapki na pewno by nie zabrakło... Teren leśny jest znakomitą okazją do zadania dużych strat przeciwnikowi, przy niewielkich siłach własnych.

Obecność sił inwazyjnych w głębi wrogiego terytorium, przy mało sprzyjających działaniom ofensywnym warunkach naturalnych, może zakończyć się klęską, gdy własne oddziały są niszczone z ukrycia, np. podczas poszukiwaniu żywności, gdy zmuszone są do rozdzielenia się czy marszu w kilku kolumnach lub grupach. Przykładem może być wielka klęska armii frankijskiej w 782 roku w górach Süntel podczas kolejnej fazy zmagania z Sasami²⁵. Podobny los spotkał także siły cesarza Henryka II w kraju Dziadoszan w 1015 roku, w trzeciej z wojen za panowania Bolesława Chrobrego, o czym informuje w swej kronice Thietmar²⁶. Dla Galla obraz pogranicza śląsko-morawskiego, z gęstymi lasami porastającymi Sudety i „miejscami, gdzie nie stanęła ludzka stopa”, był powodem wielu obaw²⁷.

²⁴ Gall, L. II, cap. 28.

²⁵ Einhard, *Vita Caroli*, oprac. A. Gieysztor, Wrocław 1959; P. Riché, *Życie codzienne w państwie Karola Wielkiego*, tłum. E. Bąkowska, Warszawa 1979; E.W. Wies, *Karol Wielki. Cesarz i święty*, tłum. M. Skalska, Warszawa 1996; C. Oman, *Sztuka wojenna w średniowieczu*, przekł. G. Smółka, Oświęcim 2013, s. 76–77; G. Halsall, *Wojna i społeczeństwo w barbarzyńskiej Europie*, przekł. K. Ziółkowski, Oświęcim 2015, s. 224; D. Nicolle, *Podbój Saksonii lata 782–785. Widukind pokonany przez Karola Wielkiego*, tłum. M. Balicki, seria Campaign 271, Osprey Publishing (wydanie pol. Napoleon V), Oświęcim 2017, s. 20, 46–64.

²⁶ *Kronika Thietmara*, L. VII, cap. 20, przekł. M.Z. Jedlicki, Kraków 2002; S. Zakrzewski, *Bolesław Chrobry Wielki*, Kraków 2000 (wyd. II), s. 285–286; *Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864*, t. I, red. J. Sikorski, Warszawa 1965, s. 59–60; J. Strzelczyk, *Bolesław Chrobry*, Poznań 1999.

²⁷ Gall, L. III, cap. 21.

Opisując kampanię 1110 roku i wyprawę na północne Czechy, informował o zasiekach leśnych, jakie Czesi sporządzali oraz czyhających zasadzkach. Dla kronikarza lasy i bagna to tereny bardzo niebezpieczne i miejsca, gdzie siły czeskie spodziewały się okrążyć i zniszczyć polskie oddziały. Tylko walka wręcz dawała jakiegokolwiek szanse, o czym mówi jeden z opisów starć leśnych z Czechami²⁸. Po bitwie Bolesław, obawiając się podstępu lub przygotowanej zasadzki, zabronił swoim wojom pościgu za rozbitym przeciwnikiem²⁹.

Odpowiednie przygotowanie pola bitwy w terenie leśnym, dla ludzi znających go bardzo dobrze, pozwalało na skuteczne ukrycie się i atak z zaskoczenia, wyniszczenie wrogiego oddziału na dystans, choćby przez ostrzał z łuków i użycie oszczepów, także zamknięcie dróg ewentualnego odwrotu przez prowizoryczne zapory i zasieki, niekiedy bardzo trudne do sforsowania. Dobrym momentem był także nagły atak podczas przeprawy przez rzekę. O tym, jak własna przewaga ulega istotnemu zniwelowaniu podczas wielu starć w gęstym lesie, także przez brak możliwości rozwinięcia sił, przekonały się trzy legiony Warrusa w 9 roku po Chr. w Germanii podczas starcia w Lesie Teutoburskim³⁰.

Wyprawy na Białogard i Kołobrzeg z lat 1102/1103 były zatem z uwagi na szczupłość własnych sił przedsięwzięciem bardzo śmiałym i ryzykownym. Przy odpowiednim wyzyskaniu czynnika zaskoczenia miały jednak spore szanse na powodzenie. Poza tym podobną wyprawę odbyto kilkadziesiąt lat wcześniej – wojny Sasów z Redarami. W 1068/1069 roku biskup Burchard z Halberstadtu nagłym wypadem doborowego oddziału jezdnych zdobył główny gród tego plemienia połabskiego – Retrę i bogate łupy oraz zniszczył tamtejszą, sławną na całą Słowiańszczyznę, świątynię Swarozycy. Zimowa wyprawa w trudnych warunkach pogodowych i szybkie pokonanie drogi, efekt zaskoczenia przyniosły nie tylko spektakularne powodzenie, ale i odpowiedni efekt psychologiczny, ponieważ Burchard zdobył tam świętego konia wspomnianego boga³¹. Pamięć

²⁸ Tamże, L. III, cap. 22.

²⁹ Tamże.

³⁰ P. Rochala, *Las Teutoburski 9 n.e.*, Warszawa 2005; C.S. Mackay, *Starożytny Rzym. Historia wojskowa i polityczna*, przekł. M. Stopa, W. Gałąska, P. Otrębski, Warszawa 2014, s. 257.

³¹ Na temat tej wyprawy por. m.in. W.H. Fritze, *Beobachtungen zu Entstehung Wesen des Lutizienbundes*, „Jahrbuch für Geschichte Mittel- und Ostdeutschlands” 1958, t. VII, s. 25; *Historia Pomorza*, t. I, cz. 1, red. G. Labuda, Poznań 1969, s. 322–323; A. Turasiewicz, *Dzieje polityczne Obodryców od IX wieku do utraty niepodległości w latach 1160–1164*, Kraków 2004; A. Michałek, *Słowianie Zachodni. Jak kształtowały się państwa narodowe?*, Warszawa 2013, s. 71–73; J. Strzelczyk, *Słowianie połabscy*, Poznań 2013, s. 74.

o niej zapewne żyła jeszcze długo, a sama wyprawa znalazła obszerne odbicie źródłowe. Nie należy wykluczyć, że pamięć i wiedza o niej i podobnych wyprawach były znane piastowskiemu wodzom.

Karl Schünemann, opisując na podstawie przekazów Helmolda z Bozowa walki Sasów ze Słowianami, wskazywał na fakt następujący – im wyprawa zbrojna była mniejsza, tym bardziej, przez swą wysoką mobilność i efekt zaskoczenia, mogła liczyć na sukces (np. wyprawy Henryka Gotszalkowica obodrzyckiego przeciw Brzeżanom i Ranom)³². Mała liczebność wynikała także z trudności w zaopatrzeniu i w wyżywieniu przez dłuższy czas. Ponadto stosunkowo niewielka, lecz dobrze uzbrojona i wyćwiczona w walce grupa wojowników mogła stać się istotnym czynnikiem rozstrzygającym.

Z uwagi na inne konflikty w pierwszej fazie wojen o podbój Pomorza księżę Bolesław nie zawsze był w stanie brać w nich udział osobiście, stąd też scedowanie dowództwa w działaniach przeciw Pomorcom na osobę zaufaną. Bardzo ważna rola w walkach, w charakterze swego rodzaju „margrabiego”, przypadła palatynowi Skarbimirowi Awdańcowi. Jak pisał o nim Gall: „Wolał on pozyskać sławę zdobywcy grodów i miast, niż łupieżcy wielu nawet wsi i stad”³³. Podobny sposób działania cechuje zwłaszcza lata 1105–1109 i 1111–1113. Dokonując dalekich rajdów na pogranicze Pomorza, Skarbimir zdobył wiele punktów oporu, w tym jakiś gród nieznanymi z nazwy, z którego „wyprowadził nielicznych jeńców i zagarnął łupy, a cały gród spalił do szczytu”³⁴. Kolejny gród, wspomniany przez Galla jako „Bythom”/Bytom, przyniósł oddziałowi Skarbimira obfity łup i dużą liczbę jeńców i podobnie do poprzednich – został zniszczony³⁵. Taka taktyka miała charakter typowo nękający i wyniszczający stopniowo potencjał przeciwnika.

Działania towarzyszące wojnom pomorsko-piastowskim miały charakter typowo manewrowy, z głównym akcentem przeniesienia działań na teren przeciwnika i jego głębokie zaplecze. Pomorzanie rewanżowali się podobną strategią,

³² K. Schünemann, *Deutsche Kriegsführung im Osten während Mittelalters*, „Deutsches Archiv für Geschichte des Mittelalters” 1938, t. 2, s. 77.

³³ Gall, L. II, cap. 30; por. także T. Grudziński, *Bolesław...*, s. 16; J. Hertel, *Pomorze...*, s. 70–71.

³⁴ Gall, L. II, cap. 30.

³⁵ Roman Grodecki i Marian Plezia utożsamiają go z dosyć daleko położonym Bytowem (por. Gall, L. II, cap. 31). Najprawdopodobniej chodzi jednak o znacznie bliżej położony ziem Wielkopolski obecny Bytyń k. Wałcza, co zresztą słusznie podnosi większość literatury problemu.

gdy ich zagony pojawiły się na Mazowszu w 1109 roku³⁶, czy w nagłym ataku na Spicymierz koło Łęczycy³⁷ oraz podczas pobytu samego Bolesława w Rudzie³⁸. Podobny sposób walki miał na celu ominięcie głównych i mniejszych grodów, bez wdawania się w ich zdobywanie i łupienie napotykanych po drodze wsi. Zasadniczym celem sił inwazyjnych było skryte pojawienie się tam, gdzie nikt się przeciwnika nie spodziewał. Dawało to także duże możliwości łupienia i brania w niewolę zaskoczonych mieszkańców wrogiego kraju czy koncentracji sił.

Nie zawsze Bolesław angażował podczas działań wojennych siły o stosunkowo niewielkiej liczbie i tylko samą konnicę, tj. ówczesne „wojska szybkie”. Niekiedy udział brali także piesi, zwłaszcza jeśli chodziło o walki na terenie pogranicza wielkopolsko-pomorskiego, dokąd dotarcie oddziałów piechoty, szczególnie przydatnych podczas działań oblężniczych, nie było zbyt trudne i wyczerpujące. Jednym z opisów batalistycznych, zamieszczonych u Galla, związanych z wojnami polsko-pomorskimi, jest sprawozdanie z ciężkich walk toczonych o Czarnków (1108), którego namiestnikiem był książę Gniewomir³⁹. W walkach o wspomniany gród czarnkowski Gall informuje o użyciu przez wojsko Bolesława machin, w tym wież „wyższych od obwałowań grodowych”, czemu towarzyszyły regularne działania oblężnicze⁴⁰. To dowód na to, że w składzie oddziałów piastowskich znaleźli się ludzie z umiejętnościami konstrukcji machin oblężniczych, czyli inżynierskimi i rzemieślniczymi różnych specjalności, co było konieczne przy produkcji różnych ich elementów. Mimo powszechnej wówczas umiejętności wykonywania prostych prac ciesielskich budowa machin i całej infrastruktury z nią związanych wymagała już specjalistycznej wiedzy i znajomości odpowiednich obliczeń, tak by np. wieża mogła się przemieszczać i miała odpowiednią wagę, wysokość i konstrukcję. Wymagało to także prac inżynierskich w postaci położenia nawierzchni, tj. przygotowania odpowiedniego podłoża do przemieszczania wspomnianych wież, tak by nie ugrzęzły lub nie uległy wywróceniu. Dłuższa

³⁶ Gall, L. II, cap. 49; por. K. Maleczyński, *Bolesław...*, s. 140; J. Hertel, *Pomorze...*, s. 70; J. Banaszkiewicz, *Potrójne zwycięstwo Mazowszan nad Pomorzanami – Gall, II 49 – czyli historia między „rzeczywistością prawdziwą”, a schematem porządkującym*, w: *Kultura średnio-wieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w 50-lecie pracy naukowej*, Warszawa 1991, s. 305–312.

³⁷ Gall, L. II, cap. 43.

³⁸ Gall, L. II, cap. 33.

³⁹ Gall, L. II, cap. 44; por. także S. Rosik, *Bolesław...*, s. 172–173.

⁴⁰ Gall, L. II, cap. 44.

wyprawa wymagała też przygotowania odpowiedniej ilości wozów, przydatnych do przewozu ładunku i ludzi, a w razie konieczności także rannych i chorych, bądź ich ustawienia w szyku obronnym.

Innym ważnym epizodem wojen pomorskich są działania towarzyszące zdobyciu Nakła nad Notecią w 1109 roku. Dla Bolesława Krzywoustego ta część kampanii była bardzo ważna, skoro zgromadził pod wałami nakielskimi całość swych wojsk (szacowanych na ok. 700 ludzi)⁴¹. Także i dla Pomorców ewentualne zdobycie Nakła było traktowane jako bardzo realne zagrożenie, które mogło znacznie pogorszyć ich położenie pod względem militarnym, a nawet zadecydować o dalszych losach tej wojny, skoro stosunkowo szybko zgromadzili co najmniej kilka tysięcy wojów. Dla oblężonych w Nakle pojawienie się tak licznej odsieczy było zapewne nadzieją na pokonanie Bolesława i uchronienie grodu i jego mieszkańców. Zatem bitwa miała się rozstrzygnąć nie w walkach o samo Nakło, lecz w jego pobliżu. Siły pomorskie dotarły pod gród, uprzednio pozbywszy się koni, i chcąc tam się zjawić jak najszybciej, według Galla: „przebiwała się przez gąszcz leśny i schronienia dzikiego zwierza, nie trzymając się żadnych dróg i ścieżek. Mieli oni wynurzyć się na podobieństwo myszy polnych z nor”⁴². Tak nagłe pojawienie się dużej liczby wojów świadczy raczej o tym, że bardzo dobrze znali teren i sobie tylko znanymi szlakami leśnymi potrafili dotrzeć pod gród nakielski niezauważeni, zaskakując całkowicie przeciwnika. Opis Galla w tym fragmencie kroniki sprawia wrażenie relacji kogoś zupełnie postronnego, kto nie znał dobrze terenu jak miejscowi. Cenną informacją podaną przez Galla w opisie bitwy pod Nakłem jest opis sił pomorskich, które ustawiły się ciasno w kształcie okręgu, a włócznie pieszych wojów wbite końcami w ziemię miały utrudnić rycerstwu polskiemu przełamanie⁴³.

Tylko pozornie, przy konfrontacji zbrojnej pieszych z nacierającą jazdą, ci pierwsi mieli nikłe szanse. Odpowiednio zwarty szyk i długie włócznie, będące

⁴¹ A.F. Grabski, *Polska sztuka...*, s. 177.

⁴² Gall, L. III, cap. 1.

⁴³ Tamże. Na temat podobnego sposobu walki piechoty z użyciem włóczni por. T. Jasiński, *Falanga kłęcząca na Pomorzu w XII I XIII w.*, w: *Aere perennius. Profesorowi Gerardowi Labudzie dnia 28 X 2001 w holdzie*, red. A. Czubiński i in., Poznań 2001, s. 59–64; D. Wybranowski, *Formuła – Archetyp – Konwencja w źródle historycznym. Materiały z IX Sympozjum Nauk Dających Poznać Źródła Historyczne, Kazimierz Dolny 14–15 grudnia 2000 r.*, red. A. Górak, K. Skupieński, Lublin–Radzyń Podlaski–Siedlce 2006, s. 225. Krytycznie na temat przekazu Galla i jego współczesnych interpretacji przez niektórych historyków wojskowości por. P. Żmudzki, *Władca...*, s. 447–450. W ostatnich latach o przebiegu bitwy pod Nakłem S. Rosik, *Bolesław...*, s. 175–176.

klasyczną bronią używaną na dystans, a także miotane oszczepy, topory i strzały z łuków były w stanie zadać znaczące straty atakującemu konnym. Bardzo dobrym tego przykładem była m.in. bitwa stoczona między Tours i Poitiers z 732/733 roku, gdy jazda Maurów hiszpańskich dowodzonych przez emira Abd ar-Rahmana al-Gafi'iego nie była w stanie dokonać przełamania szyku armii frankijskiej Karola Martela/Młota, co w znacznym stopniu przyczyniło się do porażki i odwrotu sił inwazyjnych⁴⁴. Również Grzegorz Michałek w swej popularnej monografii Słowian Zachodnich, przy opisie bitwy pod Nakłem nie bagatelizuje roli odpowiedniego szyku piechoty i trudności towarzyszących jego rozbiciu przez konnicę⁴⁵.

Spektakularne zwycięstwo armii piastowskiej nastąpiło w wyniku zastosowania bardzo dobrego planu, odpowiedniej synchronizacji działań i zaskoczenia przeciwnika. Bolesław uprzednio podzielił swe siły na dwie części i to jego oddział związał walką przeciwnika, podczas gdy palatyn Skarbimir dzięki niespodziewanemu manewrowi uderzył na wroga i doprowadził do przełamania jego szyku, co ostatecznie przyczyniło się do rozsypania ugrupowania bojowego Pomorców i ich klęski. Możliwe, że powstałe przy tym chaos i panika wydatnie przyczyniły się do zwielokrotnienia ich strat, co często towarzyszyło w dziejach bitew niekontrolowanemu odwrotowi. Tak więc zmagania pod Nakłem znalazły korzystne dla sił polskich rozstrzygnięcie nie w typowych działaniach oblężniczych i próbie sforsowania obwałowań grodu, a potem walk wewnątrz, lecz także w polu. Jako swego namiestnika w zdobytym grodzie książe osadził krewnego, czyli lokalnego księcia Świętopełka⁴⁶. O wiarygodności przekazu Galla dotyczącego liczebności sił obu stron i stratach Pomorców będzie w innym miejscu.

Kilka lat później, w 1112/1113 roku, znów doszło do drugiej już bitwy o Nakło⁴⁷ – silnie umocnionego grodu, „bronionego” dodatkowo przez warunki

⁴⁴ D. Wybranowski, *Mit wielkiego zwycięstwa pod Poitiers (732/733) jako ocalenia Zachodu przed podbojem muzułmańskim a współczesny problem „Eurabii” – Europy w cieniu Półksiężycy*, w: *Mity historyczno-polityczne – wyobrażenia zbiorowe – polityka historyczna. Studia i materiały*, red. E. Ponczek, A. Sepkowski, Toruń 2012, t. II, s. 146; R. Barkowski, *Poitiers 732*, Warszawa 2016, s. 136–137 (tam starsza literatura problemu).

⁴⁵ G. Michałek, *Słowianie Zachodni. Jak kształtowały się państwa narodowe?*, Warszawa 2013, s. 42.

⁴⁶ Gall, L. II, cap. 44. O tej postaci szerzej por. J. Dowiat, *Pochodzenie dynastii zachodnio-pomorskiej i ukształtowanie się terytorium księstwa zachodnio-pomorskiego*, „Przegląd Historyczny” 1954, 45, z. 2–3, s. 242; A.W. Oborzyński, *Uwagi...*, s. 89–93; E. Rymar, *Rodowód...*, s. 90–91.

⁴⁷ Gall, L. III, cap. 1.

naturalne, tj. bagniste rozlewiska Noteci, którego nie dało się zdobyć ani przez zaskoczenie, ani z marszu. Bolesław potrzebował do tego zbudowania machin, m.in. wspomnianych wież oblężniczych⁴⁸. Załoga grodu nakielskiego dokonywała także nagłych wypadów, które miały zdezorganizować siły polskie; ponadto Pomorzanie palili maszyny i inne urządzenia stosowane przez oblegających⁴⁹. Regularna wymiana ognia w postaci miotania pocisków, kamieni i ognistych strzał była stałym elementem działań podczas oblężenia⁵⁰. Bardzo podobny charakter działań miały również walki o Wielen, znane z opisu wydarzeń datowanych na 1108/1109 rok⁵¹.

Kronikarz zdawał sobie sprawę z celów prowadzonej przez obie strony wojny. Jak podkreślał przy opisie wspomnianego oblężenia Wielenia: „Polacy nacierali tak zawzięcie dla sprawiedliwości i zwycięstwa. Pomorzanie zaś stawiali opór z wrodzonej przewrotności i w obronie własnego życia. Polacy sięgali po sławę, Pomorzanie bronili wolności”⁵². Gall dodał także, że po zdobyciu grodu obrońców wycięto, pomimo obietnicy ich bezpiecznego wyjścia danej przez samego Bolesława⁵³. Czy ten kronikarz zapewne uznawał za niegodny, mimo że dotyczył pogan. Starał się go tłumaczyć (także przed samym sobą) zmęczeniem i gniewem wojska spowodowanym trudami walki, zasadzkami i podstępami Pomorzan⁵⁴. Zaraz jednak dodał, że „tak to Bolesław wytepił opornych i krnąbrnych Pomorzan, tak jak zresztą powinni być tępieni przeniwiercy”⁵⁵. Eksterminacja pomorskich obrońców Wielenia mimo sprzeciwu księcia, jeśli była dokonana bez jego wiedzy (co też jest wątpliwe), nie najlepiej świadczyła o zachowaniu dyscypliny i posłuszeństwa wobec rozkazów samego księcia.

Czynnik wyznaniowy także był istotnym elementem ideologicznym wojen pomorskich prowadzonych przez Krzywoustego. Zadawniona wrogość do

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ Tamże, L. II, cap. 48; o nowszych ustaleniach w sprawie przekazu Galla por. P. Żmudzki, *Władca...*, s. 220–227.

⁵² Tamże.

⁵³ Tamże; por. także A.F. Grabski, *Polska wobec idei wypraw krzyżowych na przełomie XI i XII wieku*. „*Duch krzyżowy*” *Anonima Galla*, „*Zapiski Historyczne*” 1961, nr 26, z. 4, s. 56. Por. także krytyczne uwagi na ten temat P. Żmudzkiego, *Władca...*, s. 226–227.

⁵⁴ Gall, L. II, cap. 48.

⁵⁵ Tamże.

chrześcijan i ich wiary, traktowanie ich jako okrutnych najeźdźców, niszczących ich kraj, rabujących, zabijających okrutnie lub porywających w niewolę, ludzi chcących zabrać im wolność, także wydatnie wzmacniała wolę oporu Pomorców. Z kolei sam Gall i Polacy widzieli w nich złych „pogan” i „barbarzyńców”, których należy bezwzględnie pokonać, a w razie oporu „wytępić”. W pewnej mierze poglądy cytowanego kronikarza są odbiciem wizji świata i roli religii w świadomości ówczesnych elit świeckich i duchownych państwa Piastów. Szczególną opieką sił niebieskich miał cieszyć się według Galla sam Krzywousty podczas wojen pomorskich, który nie odniósłby bez niej swych zwycięstw nad poganami. Podczas wyprawy na Kołobrzeg rycerstwo Bolesława przystąpiło do komunii świętej. On sam zarządził wcześniej godzinki do Najświętszej Marii Panny, co później było już stałym zwyczajem⁵⁶. Nie zaniedbywano także poczucia misji w stosunku do mieszkańców zdobytych pomorskich grodów, np. w Czarnkowie „wielu skłonił do porzucenia pogaństwa i przyjęcia wiary”, chrzest miał przyjąć też sam Gniewomir⁵⁷. Jak uważali niektórzy przedstawiciele dawniejszej i współczesnej polskiej historiografii, wojny z Pomorcami były swoistym odbiciem ówczesnej idei i praktyki wypraw krzyżowych lub ich lokalnym substytutem⁵⁸.

Istotnym elementem wsparcia duchowego sił książęcych była obecność duchownych. Na przykład komes Magnus, walcząc z najazdem pomorskim na Mazowszu, miał odnieść zwycięstwo dzięki modłom biskupa Szymona, który został porównany do Mojżesza gromiącego biblijnych Amalekitów⁵⁹. Jak wskazał Jacek Hertel:

W ujęciu zatem Galla podbój Pomorza cieszy się generalnie czynnym poparciem sił niebieskich co tym samym potwierdza niejako prawość owych walk i uzasadnia je ideologicznie. Polskę przedstawia zarazem jako kraj ustawicznie narażony na niebezpieczeństwo pomorskie, a jej władców jako spełniających funkcje misyjne wśród pogańskich Pomorzan⁶⁰.

⁵⁶ Gall, L. II, cap. 28; J. Hertel, *Pomorze...*, s. 68–69.

⁵⁷ Gall, L. II, cap. 44.

⁵⁸ R. Grodecki, *Polska wobec idei wypraw krzyżowych*, „Przegląd Współczesny” 1923, t. 2, nr 18, s. 108–112; A.F. Grabski, *Polska wobec idei...*, s. 44 i n.; J. Hertel, *Pomorze...*, s. 63–64; D. Wybranowski, *Recepcja idei wypraw krzyżowych i echa „misji pruskiej” na Pomorzu Zachodnim w XII–XIII wieku*, „Przegląd Zachodniopomorski” 2001, z. 4, s. 8–9.

⁵⁹ Gall, L. II, cap. 49.

⁶⁰ J. Hertel, *Pomorze...*, s. 69.

Mimo kilku wcześniejszych istotnych sukcesów militarnych wojna wciąż była daleka od strategicznego rozstrzygnięcia i przerodziła się w wieloletnie zmagania. Dlaczego już pierwsza bitwa pod Nakłem z 1109 roku z uwagi na straty sił pomorskich nie przyniosła złamania woli oporu Gryfitów i podporządkowania kraju po tak spektakularnej klęsce, która wydawała się wówczas walną bitwą?

Już wcześniej Bolesław był zmuszony prowadzić wojnę na dwa fronty, co uniemożliwiało odpowiednie wykorzystanie sukcesów z lat 1102–1103. W tym ostatnim roku obszar Śląska dotknął straszliwie niszczący najazd Czechów, do którego miało dojść za namową Zbigniewa. Według Galla jego skutki szczególnie dotkliwie doświadczyły ziemi wrocławskiej: „Wtedy Czesi rozpuścili zagony po ziemi wrocławskiej, a zbierając łupy i jeńców oraz wzniecając pożary zadali tej krainie straty dotkliwe na długie lata”⁶¹. Zapewne niedługo potem doszło do odwetowej wyprawy na Morawy z udziałem „trzech hufców rycerzy”, podczas której doszło do krwawego starcia z siłami księcia Świętopełka. Jak wynika z opisu Galla, owo starcie nie przyniosło obu stronom żadnego rozstrzygnięcia⁶². Niemożliwe było skupienie wszystkich sił do działań na Pomorzu z powodu pojawienia się nowego zagrożenia i ogniska konfliktu. Takim przykładem była konieczność rozdzielania sił zgrupowanych na wojnę w 1105 lub 1106 roku, gdy pojawiło się realne zagrożenie najazdem czeskim. Wówczas to książę Bolesław zmuszony był do wydzielenia z całości swych sił oddziału, którym sam dowodził, po to by zagrozić drogę Czechom. Jednocześnie książę „wyprawił na Pomorze, część wojska, która grabiąc i paląc wcale sromotnie ich zdeptała”⁶³. Dodatkowym elementem niepokoju była owa wciąż dwuznaczna i niechętna juniorowi polityka Zbigniewa, który posiadał własną dzielnicę na mocy testamentu Władysława Hermana⁶⁴. Miał także zupełnie odmienną wizję prowadzenia polityki z Pomorcami i utrzymania pokoju, co było wówczas powodem do krytyki i niechęci ze strony rycerstwa, patrzącego na problem przez pryzmat przyszłych łupów i zdobyczy. Dla tej grupy społecznej wojny pomorskie były znakomitą okazją do wzbogacenia się, szczególnie atrakcyjnymi zdobyczami byli jeńcy (przydatni przede wszystkim do pracy na roli) oraz stada bydła (wówczas jeden z wyznaczników

⁶¹ Gall, L. II, cap. 24; J. Hertel, *Pomorze...*, s. 69.

⁶² Gall, L. II, cap. 25.

⁶³ Gall, L. II, cap. 34.

⁶⁴ N. Delestowicz, *Zbigniew...*, s. 174.

bogactwa i podstaw gospodarczych). Dla państwa piastowskiego istotnym celem było przejście dochodów płynących z handlu morskiego⁶⁵.

Podobnie w 1109 roku jedną z kluczowych przyczyn zaniechania dalszego ciągu prowadzenia kampanii przeciw Pomorzu był najazd potężnej armii Henryka V na Śląsk i konieczność skupienia przez Bolesława wszystkich sił do jego odparcia⁶⁶. Błażej Śliwiński słusznie wskazał, że:

Z powyższego wynika ogólne spostrzeżenie, iż wojna polsko-niemiecka i zaangażowanie w nią Bolesława Krzywoustego rezonowało na północy zrzuceniem polskiego zwierzchnictwa przez uzależnionych Pomorzan, a zapewne także i Prusów. W przypadku Pomorzan z całą pewnością uczynił to Świętopełk „nakielski”, a naszym zdaniem także i uzależniony w 1107 roku książę kołobrzescki⁶⁷.

Zdaniem tego historyka rok 1109 był bardzo ważny dla polityki północnej Bolesława, tym bardziej że utracono wszystkie wcześniejsze zdobycze, co zmusiło księcia do działań niejako od początku. Po ukaraniu nielojalnego Świętopełka polityka dalszych podbojów uległa istnemu przewartościowaniu, bo dalszy kierunek ofensywy został skierowany na południowy obszar Pomorza, a potem w kierunku Gdańska⁶⁸.

Jak już wspomniano, istotnym utrudnieniem w prowadzeniu szeroko zakrojonej polityki zewnętrznej były także wciąż trudne do uregulowania stosunki ze Zbigniewem. Gall niejednokrotnie pisał o kunszachtach starszego brata Bolesława z wrogami Bolesława, tj. Czechami, Pomorzanami i cesarzem Henrykiem V, i do momentu wygnania Zbigniewa w latach 1107/1108, był on traktowany jako „wróg wewnętrzny” czy wewnętrzna opozycja, jego osłabienie i tragiczny koniec nastąpiły w 1113 roku⁶⁹. W latach następnych Krzywousty zaangażował się

⁶⁵ J. Hertel, *Pomorze...*, s. 70.

⁶⁶ Gall, L. III, cap. 2–16; A.F. Grabski, *Polska sztuka...*, s. 184–196; K. Maleczyński, *Bolesław...*, s. 96 i n.; S. Rosik, *Bolesław...*, s. 114 i n.

⁶⁷ B. Śliwiński, *Pomorze...*, s. 33.

⁶⁸ Tamże, s. 33–34.

⁶⁹ Gall, L. II, cap. 17, 24, 32, 35, 37. O stosunkach Bolesława ze starszym bratem i ocenie polityki Zbigniewa por. K. Maleczyński, *Bolesław...*, s. 49–78; S. Trawkowski, *Zbigniew*, w: *Poczet królów i książąt polskich*, red. A. Garlicki, Warszawa 1978, s. 72–79; S. Rosik, *Bolesław...*, s. 97 i n., 137–153; N. Delestowicz, *Zbigniew...*, s. 173 i n. Na temat tragicznego losu Zbigniewa por. ostatnio P. Żmudzki, *Władca...*, s. 259–263; M. Cetwiński, *Grzech czy prawomocny wyrok? Tragedia Zbigniewa w opisach średniowiecznych kronik*, w: *In tempore belli et pacis. Ludzie – miejsca – przedmioty. Księga pamiątkowa dedykowana prof. dr. hab. Janowi Szymczakowi w 56-lecie*

w wojny z Czechami (m.in. zwycięska bitwa nad rzeką Trutiną 1110 r.), interwencji w sprawie morawskiego księcia Borzywoja i sprawy pogranicza śląsko-czeskiego⁷⁰. Ponowne podjęcie walk na większą skalę i metodyczny podbój Pomorza było możliwe dopiero od pierwszych lat drugiej dekady XII wieku. Widać wyraźnie, że istniejące wcześniej zagrożenia i konieczność rozproszenia sił na innych kierunkach mocno utrudniały podjęcie działań wojennych na szerszą skalę przeciw Pomorcom. Między 1109 a 1111/1113 rokiem znane są źródłowo wyprawy Bolesława na dosyć ograniczoną skalę, których rezultatem jest jedynie kilka zdobytych wówczas grodów, o czym informuje Gall i inne źródła.

Ta faza wojen o opanowanie Pomorza przypomina nieco charakter działań armii frankijskiej Karola Wielkiego podczas wojen z Sasami w latach 772–804. Krzywousty, podobnie jak Frankowie, zmuszony był do walk na innych obszarach, np. wojna z Longobardami w latach 773–774, wojny z tureckimi Awarami do 795 roku, wyprawy przeciw hiszpańskim Maurom, walki z Celtami na pograniczu bretońskim i wyprawy na Lutyków (w tym ta z 789 r. przeciw potężnemu księciu Drogowitowi). Kolejnym czynnikiem łączącym te pozornie odległe od siebie cykle wojen był charakter teatru wojennego i istniejące tam warunki naturalne. Podobnie jak w znacznie późniejszym przypadku – pomorskim, charakter działań zbrojnych był zdeterminowany przez ogromne obszary leśne, słabe zaludnienie wielu terytoriów, brak dróg, rozlewiska rzek i rozległe bagna. To w znacznym stopniu niwelowało niewątpliwą przewagę potencjału zbrojnego Franków.

Dopiero zmiana charakteru i metod podporządkowywania sobie Saksonii do początku IX wieku zaczęła przynosić długofalowe efekty, w tym intensywna kolonizacja i osadnictwo, budowa nowych ośrodków miejskich i administracyjnych, wznoszenie grodów warownych z załogą frankijską oraz chrystianizacja i tworzenie struktur kościelnych. Podobną strategię po kilku wiekach Sasi zaczęli stosować na Łużycach oraz środkowym i północnym słowiańskim Połabiu. Wydaje się, że wojny czasów Karola Wielkiego z Sasami, a potem wyprawy ich książąt i margrabiów w X–XII wieku przeciw Obodrycom i Lutykom, z uwagi na zbliżone warunki naturalne i bardzo widoczną wolę oporu mieszkańców atakowanych ziem, stanowią pierwowzór czy analogię do wypraw pomorskich Krzywoustego. Przerodziły się one bowiem w wieloletni cykl zmagania (prowadzonych

urodzin i 40-lecie pracy naukowo-dydaktycznej, red. T. Grabarczyk, A. Kowalska-Pietrzak, T. Nowak, Warszawa 2011, s. 57–66; N. Delestowicz, *Zbigniew...*, s. 204–209.

⁷⁰ Gall, L. II, cap. 21–23. O tej wyprawie por. m.in. A.F. Grabski, *Polska sztuka...*, s. 200 i n.; P. Żmudzki, *Władca...*, s. 205–207; S. Rosik, *Bolesław...*, s. 126–127.

ze zmiennym szczęściem) i długotrwałe działania, którym towarzyszyły niekiedy oblężenia grodów. W przypadku ekspansji wschodniej Sasów za panowania Ludolfingów i Ottonów pogranicze ze Słowianami (którym narzucono trybut na znak podległości) było wzmocnione rozbudowaną siecią warowni (zwłaszcza Merseburg, Kwedlinburg, Püchen, Tangermünde, Osterburg, Walsleben, Dretzel, Grabow, Havelberg i Kietz) wraz z przebywającymi tam garnizonami, co tworzyło tzw. głęboką obronę⁷¹.

Należy zaznaczyć, że podobne trudności, związane także z warunkami naturalnymi, książę Bolesław napotkał podczas prowadzonych równolegle do zmagania z Pomorzanami wypraw na Prusów (1108, 1110/1111, 1115), które nie przyniosły istotnego rozstrzygnięcia politycznego czy zdobyczy terytorialnych, a jedynie łupy i spustoszenie atakowanych obszarów⁷². W przypadku drugiej wyprawy na Białogard i Kołobrzeg (prawdopodobnie w 1105/1106 r. lub nawet 1106/1107) oddział dowodzony przez samego Bolesława wykorzystał okres pory zimowej i skute przez lód przeszkody wodne. Kronikarz pisał, że „Znowu zimą zebrali się Polacy, by wkroczyć na Pomorze, bo łatwiej zdobywać warownie, gdy bagna zamarzną”⁷³. Tym razem jednak czynnik zaskoczenia nie przyniósł korzystnego rozstrzygnięcia. Bolesław nie zdobył grodu niemal z marszu, jak kilka lat wcześniej, bo najprawdopodobniej został on dodatkowo umocniony, poza tym Pomorcy już wiedzieli, że prędzej czy później niebezpieczeństwo polskiego ataku może być realne i była to raczej tylko kwestia czasu. Książę zmuszony został do budowy obozu i podjęcia działań o charakterze klasycznej wojny pozycyjnej⁷⁴. Gall po raz kolejny wspomina o użyciu przez oddziały piastowskie machin oblężniczych⁷⁵.

Pośrednio zatem dowiadujemy się o tym, że to skuteczność użycia machin oblężniczych i prowadzonego przez nie ostrzału i „bombardowania” przesądziły o zdobyciu w toku „kilkudniowego” oblężenia grodu białogardzkiego. W tym względzie trudno powiedzieć, jak długo owe działania trwały i czy w tym miejscu

⁷¹ Szerzej na ten temat D.S. Bachrach, *Niemiecka sztuka wojenna w czasach Mieszka*, przekł. G. Smółka, Oświęcim 2014, s. 37–51.

⁷² Gall, L. II, cap. L. II, cap. 42, L. III, cap. 24; J. Powierski, *Stosunki polsko-pruskie do 1230 r. ze szczególnym uwzględnieniem roli Pomorza Gdańskiego*, Toruń 1968, s. 101–102; K. Maleczyński, *Bolesław...*, s. 140–141; B. Śliwiński, *Pomorze...*, s. 32.

⁷³ Gall, L. II, cap. 39.

⁷⁴ Tamże.

⁷⁵ Tamże.

przekaz jest wiarygodny. Jeśli prawdą jest użycie machin przez siły piastowskie, to odpowiedniego czasu wymagało samo ich zbudowanie, nie mówiąc już o zastosowaniu bojowym. Akurat przekaz Galla o samym użyciu wspomnianych machin może być wiarygodny, choć nie wiemy, czy owe „kilka dni” oblężenia jest tak samo prawdziwe jak informacja o wcześniejszym rajdzie spod Głogowa (1102/1103), który miał trwać „5 dni”. Widząc przewagę sił piastowskich i brak możliwości odsieczy (być może na wieść o zdobyciu niedalekiego Białogardu), załoga Kołobrzegu wołała się poddać, niż podjąć walkę z siłami najeźdźców. W dalszej części księgi 39 Gall informuje o poddaniu się „samego księcia Pomorzan” (Warcisława I?), który „przyobiecał mu swe służby rycerskie” i obecności sił Bolesława na terenie Pomorza przez pięć tygodni, podczas których miał „ujarzmzić prawie całe państwo”⁷⁶. Dalszy rozwój wydarzeń pokazał jednak, że do ostatecznego rozstrzygnięcia o charakterze strategicznym i złamania oporu Pomorców potrzeba jeszcze kolejnych lat i starcia, które byłoby rozstrzygające dla dalszego przebiegu konfliktu.

Wcześniej wspomniano o roli pogody i pory roku w podejmowaniu działań wojennych przez Krzywoustego. Pierwsza wyprawa pruska w 1108 roku odbyła się w zimie. Pozornie pora ta nie sprzyjała działaniom jazdy na szeroką skalę z uwagi na zalegający śnieg i brak dużych ilości paszy dla koni (najprawdopodobniej zabierano ją w postaci worków ziarna ze sobą). Zaletą była jednak możliwość przepraw przez istniejące wcześniej przeszkody wodne, które czasem, z uwagi na głębokość czy szerokość nurtu, bardzo je utrudniały czy uniemożliwiały. Mroźna zima i odpowiednio gruby lód pozwalały na przejście w dowolnym miejscu, bez nakładania drogi i szukania brodów bądź konieczności budowy bardziej czasochłonnych mostów. Zalety prowadzenia wojen w czasie zimy doceniali wieki wcześniej m.in. niektórzy autorzy bizantyjscy⁷⁷.

Opis działań zbrojnych tej fazy działań Krzywoustego wyraźnie wskazuje, że ówczesny potencjał wojskowy państwa piastowskiego i zaistniałe w międzyczasie inne konflikty, a zwłaszcza z Czechami i z Cesarstwem, w ogóle nie stwarzały warunków do skutecznej kontroli nad całym Pomorzem, nie mówiąc

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ Różne sposoby walki przeciwko Słowianom najeżdżającym bałkańskie obszary Cesarstwa Wschodniorzymskiego opisywał w końcu VI w. Pseudo Maurycy: „Wyprawy na nich lepiej jednak urządzać zimą, kiedy drzewa obnażone z liści nie dają im osłony, a nadto śnieg zdradza ślady uciekających, a ich zasoby są szczupłe, jako ludzi nie zaopatrzonych, niezależnie od tego, że przy mrozie także i rzeki łatwo przechodzić”. Por. G. Labuda, *Słowiańszczyzna starożytna i wczesnośredniowieczna. Antologia tekstów źródłowych*, Poznań 1999, s. 77.

już o jego inkorporacji. Książę zmuszony był dlatego do stosowania politycznych półśrodków, tj. wprowadzenia klasycznego zarządu pośredniego nad kontrolowanymi przez siebie grodami, choć dodatkowym zabezpieczeniem lojalności miało być pozostawienie załóg piastowskich. Przykładem może być przekazanie Czarnkowa, a następnie Ujścia pod władanie księcia Gniewomira, czy Kołobrzegu w ręce Świętobora. Jak ukazał rozwój wydarzeń, lojalność owego namiestnika była bardzo wątpliwa, bo w 1108 roku doprowadził do utraty Ujścia, gdy podstępnie okłamał załogę polską o rzekomej klęsce Bolesława jakoby poniesionej przez księcia, który „pobity przez Czechów został już wydany Niemcom”⁷⁸. Nie udało się także utrzymać zdobytego w 1109 roku Nakła. Wspomniany wyżej Świętopełk okazał się bowiem wiarołomcą, który odmówił wejścia do grodu ludziom Krzywoustego, zapewne garnizonowi mającemu pilnować jego lojalności. To najprawdopodobniej było przez polskiego księcia potraktowane jako bardzo dobry *casus belli* do usunięcia Świętopełka. Jak już wspomniano, Gall informował o kolejnych walkach o ten gród nadnotecki w 1112/1113 roku⁷⁹.

Efekt polityczno-militarny prowadzonych od 1102/1103 walk był zatem dosyć wątpliwy, bo w latach 1109 i 1112/1113 nie udało się trwale utrzymać zdobytych kilka lat wcześniej głównych grodów nad Notecią, i to mimo obecności załóg polskich. Najprawdopodobniej Pomorzanie nie odważyli się już po raz kolejny zaatakować Santoka, stanowiącego ważny gród obronny i bazę wypadową na pograniczu. Jeszcze bardziej niż w przypadku wojen pomorskich widoczny był negatywny bilans walk na pograniczu mazowiecko-pruskim, który bardzo dobrze pokazał, że Piastowie mogą prowadzić jedynie lokalne wyprawy łupieżcze, ale na jakiegokolwiek trwałe zdobycze brakuje im potencjału, nie mówiąc już o podboju całości ziem Prusów. Jak pokazała dalsza przyszłość, prowadzone działania przeciw plemionom pruskim siłami rycerstwa jednej lub kilku dzielnic nie tylko w XII wieku nie przyniosły nabytków terytorialnych, ale kwestia pruska zaczęła być dla Piastów, zwłaszcza mazowieckich, coraz bardziej dotkliwym problemem w pierwszej połowie XIII wieku, do momentu rozpoczęcia ekspansji Zakonu Najświętszej Marii Panny, zdolnego do mobilizacji znacznie większych sił niż wcześniej książęta piastowscy.

⁷⁸ Gall, L. II, cap. 47; P. Żmudzki, *Władca...*, s. 219–220.

⁷⁹ Gall, L. III, cap. 26; A.F. Grabski, *Polska sztuka...*, s. 178–179; S. Rosik, *Bolesław...*, s. 186.

Kolejna faza wojen o Pomorze od 1112/1113 do 1121/1122 roku i sposób ich zakończenia

Ten okres w widoczny sposób różni się od wcześniejszych lat zmagania z Pomorzaniem. Bolesław Krzywousty przystąpił od 1112 roku do stopniowego opanowywania obszaru Krajny, czego fragmentem było wspomniane już powtórnie oblężenie i zdobycie Nakła, a następnie działania oblężnicze w celu opanowania Wyszogrodu i jakiegoś niewymienionego grodu, o który toczono były ciężkie walki z udziałem machin – zapewne Świecia⁸⁰.

Podobny kierunek działań ofensywnych zapewne miał również na celu opanowanie ujścia Wisły, a przy okazji podporządkowanie kilku istotnych grodów prowadzących w kierunku Gdańska (Świecia i Starogardu), a dalej być może w kierunku linii Łeby, Słupi i Wieprzy. Ta faza kampanii miała się rozpocząć w 1116 roku. Kilka lat potem natomiast, w 1119 roku, Bolesław miał „pokonać dwu książąt, z których jednego uwięził, a drugiego wypędził”⁸¹. Podobny kierunek działań przypisywali księciu m.in. Andrzej Feliks Grabski, Karol Maleczyński, Gerard Labuda, Błażej Śliwiński⁸². Stanisław Rosik pisał o tym etapie podboju ziem pomorskich:

Natomiast bieg późniejszych, znanych ze źródeł zdarzeń, a konkretnie walk o Nadodrze, pozwala bezpiecznie wysnuć wniosek, że zdobycze terytorialne w 1119 roku obejmowały już wschodnią część nadmorskiej krainy. Ile w rzeczywistości było wypraw i czy przypadły na więcej lat, niż wskazane w roczniku, można tylko zgadywać, a warto pamiętać, że ich podejmowanie ograniczyć mogły problemy wewnętrzne, jak tzw. bunt Skarbimira datowany na rok 1117 lub 1118. Ten etap podboju Pomorza przyniósł w efekcie włączenie jego wschodniej części bezpośrednio do Polski⁸³.

⁸⁰ Gall, L. III, cap. 26. O oblężeniu i zdobyciu tego grodu szerzej por. A.F. Grabski, *Polska sztuka...*, s. 178–179.

⁸¹ S. Trawkowski, *Bolesław III Krzywousty, w: Poczci królów i książąt polskich...*, s. 85.

⁸² Obszernie na temat rekonstrukcji źródłowej podboju ziem Pomorza Wschodniego i terminologii zajmowania poszczególnych obszarów por. A.F. Grabski, *Polska sztuka...*, s. 180–181; *Historia Pomorza*, t. I, cz. 1, s. 324–325; K. Maleczyński, *Bolesław...*, s. 140–141, 145–148; G. Labuda, *Marginalne uwagi o dziejach Pomorza Sławięsko-Słupskiego w XII i XIII wieku*, „Zapiski Historyczne” 1977, t. 42, z. 1; J. Spors, *Studia nad wczesnośredniowiecznymi dziejami Pomorza Zachodniego XII – pierwsza połowa XIII wieku*, Słupsk 1988, s. 119 i n.; B. Śliwiński, *Pomorze...*, s. 34–36. Poglądy historyków na ten temat i istniejące w tym względzie kwestie sporne przytacza także S. Rosik, *Bolesław...*, s. 179.

⁸³ S. Rosik, *Bolesław...*, s. 180.

Wydaje się jednak, że podczas procesu opanowywania Pomorza Wschodniego to właśnie wspomniany Gdańsk najprawdopodobniej stanowił najważniejszy cel strategiczny, choć nie ma niestety na ten temat żadnych informacji źródłowych. Wydaje się, że po opanowaniu wschodniej części Krajny taki kierunek byłby najbardziej celowy i dawałby Piastom kontrolę nad Powiślem i doskonałe wyjście nad Bałtyk. Wschodnie obszary Pomorza pokrywał rozległy kompleks Borów Tucholskich, zaś obecna ziemia szczecińska była terenem słabo zaludnionym, gdzie kolonizacja rozpoczęła się dopiero od początku XIV wieku. Prawdopodobnie znacznie lepszym kierunkiem działań był pas nadmorskich grodów, takich jak np. Białogard, Kołobrzeg czy Kamień i Wolin, których podporządkowanie było bardziej opłacalne z uwagi na ich zasobność i kontakty handlowe. W dalszej kolejności celem ataku był Szczecin i ujście Odry, a po drodze także Pyrzyce i Stargard. W miesiącach wiosennych i letnich zdobycie Szczecina, tego bardzo ważnego dla Pomorzan grodu, utrudniały warunki naturalne – jeziora Dąbie, Miedwie, szerokie rozlewiska Odry i obszary Puszczy Bukowej i Goleńowskiej, nie mówiąc już o samym bardzo dogodnym położeniu grodu szczecińskiego i jego obwarowaniach. Do wielkiej bitwy, zwycięskiej dla Bolesława, w której poległo ponoć aż 18 tys. Pomorców, miało dojść w 1119/1121 roku pod miejscowością Nakło (*apud Naclam*), lokowaną przez niektórych badaczy na terenie ziemi kołobrzesckiej⁸⁴. Wydaje się, że właśnie to starcie znacznie przybliżyło finał wyczerpujących zmagania.

W ostatnich latach Stanisław Rosik, w kilku swych pracach, poświęconych czasom panowania Bolesława Krzywoustego, bardzo krytycznie (wobec większości wcześniejszych sądów badaczy) podchodzi do faktu wspomnianego starcia *apud Naclam*, traktując je jako „ugruntowany mit historiograficzny”⁸⁵. Opis tego

⁸⁴ Herbord, L. II, cap. 5; Ebo, L. III, cap. 4; J. Spors, *Studia...*, s. 122–123. Lokalizacja miejscowości „Naclam” jest dość sporna. Część badaczy widzi w niej Niekładz nad Regą, jak m.in. B. Zientara, *Polityczne i kościelne związki Pomorza Zachodniego za Bolesława Krzywoustego*, „Przegląd Historyczny” 1970, t. 61, z. 2, s. 198–199; K. Maleczyński, *Bolesław...*, s. 150, z kolei J. Hertel – Gołańcz Pomorską (por. tenże, *Pomorze w myśli politycznej...*, s. 68). Za identyfikacją „Naclam” ze wspomnianym Niekładzem opowiada się E. Rymar, *Wojny...*, s. 137; tenże, *Rodowód...*, s. 98. Ma to także związek ze sprawą lokalizacji „Kłodony”, wspomnianej przez żywociarza, a identyfikowanej przez E. Rymara z położonym koło Niekładza obecnym Kłodkowem. Krytycznie o lokalizacji owego „Naclam” na terenie ziemi kołobrzesckiej i podważaniu wiarygodności przekazu Herborda oraz datacji tej bitwy por. J. Spors, *Studia...*, s. 122, 125–126. O zdobyciu Szczecina i problemami z jego datacją por. także m.in. A.F. Grabski, *Polska sztuka...*, s. 182; K. Maleczyński, *Bolesław...*, s. 150; J. Spors, *Studia...*, s. 127 i n.

⁸⁵ S. Rosik zanegował kolejną „bitwę pod Nakłem” poprzedzającą zdobycie Szczecina, umieszczając to starcie chronologicznie jeszcze w 1109 r. Według tego autora kluczowym jest słowo

wydarzenia w zestawieniu z wcześniejszymi informacjami żywociarzy dawał powód niektórym badaczom do lokalizacji miejsca owego krwawego starcia koło obecnych Gryfic. Pewnym argumentem „za”, podnoszonym np. przez E. Ry-mara, jest bliskość wspomnianej przez Herborda „Kłodony”, być może słusznie utożsamianej z obecnym Kłodkowem⁸⁶. Również w nieodległej Cerekwicy znajduje się święte źródło z czasów misji św. Ottona z 1124 roku. Wydaje się jednak, że jakaś decydująca bitwa rzeczywiście się odbyła. To właśnie wspomniane starcie, niezależnie od tego, czy chodzi o Nakło nadnoteckie, czy to lokalizowane na terenie ziemi kołobrzeskiej koło Kłodkowa, było dotkliwym ciosem w potencjał militarny Pomorza. Bardzo możliwe, że zaangażowanie Bolesława w sprawy ruskie odsunęło w czasie natychmiastowe wykorzystanie efektu wygranej bitwy dla ostatecznego pokonania Pomorców.

Niewątpliwie decydującym momentem, który rozstrzygnął na korzyść Krzywoustego dotychczasowe zmagania, okazało się zaś zdobycie Szczecina. Wojska Bolesława dotarły do niego nagłym wypadem, wykorzystując porę zimą i zamrożone rozlewiska Odry⁸⁷. Podczas tych wydarzeń w 1122 roku miał zginąć książę odrzański (*dux Odrensis*) Świętopełk, określane także jako prawdopodobny władca obszaru nazywanego przez Galla „Selencją”, lokalizowanego w okolicach ujścia Odry, Szczecina i jakichś ziem na zachód od niego⁸⁸. Być może

„*apud*”, w zapisie „*dum apud Naclam armis* [tj. Pomorców – dop. D.W.] *subacti esset*”, traktowane nie jako „koło” czy „obok”, ale „w”, tj. „w Nakle”. Cały wywód jest dosyć obszerny, stąd też autor obecnego artykułu przytoczył jedynie jego konkluzję: „W kontekście zarysowanych tu kierunków dyskusji nad epizodem z «Nacla» zastanowić się warto, czy nie przedwcześnie zrezygnowano w niej z brania pod uwagę (jako jednej z kilku możliwości), że Herbord wzmiankował jakiś gród w pasie nadgranicznym – wszak wspominał o zaufaniu Pomorzan do obwarowań miast w wrót krainy. Mając zaś jako próbkę jego «kreatywności» opowieść o ruskiej polityce Krzywoustego, i nie mogąc przez to wykluczyć, iż także w jego przedstawieniu podboju Pomorzan doszło do kontaminacji rozmaitych wątków i przeinaczeń faktograficznych, trudno ostatecznie zrezygnować z możliwości że «Nacla» w Dialogu Herborda wystąpiła jako echo tradycji sięgającej kształtowanej przez kronikę Gallową pamięci dworu piastowskiego, która zdobycie nadnoteckiego Nakła przypisywała duże znaczenie”; por. S. Rosik, *Conversio...*, s. 144–150; o „Nacle” następnie tenże, *Bolesław...*, s. 185–187.

⁸⁶ E. Ry-mar, *Rodowód...*, s. 98, przyp. 10.

⁸⁷ S. Rosik, *Bolesław...*, s. 183–187; badacz ten szeroko o przebiegu misji chrystianizacyjnej w tym ostatnim grodzie nadodrzańskim, por. tenże, *Conversio...*, s. 324–329.

⁸⁸ O tej postaci i problemie jej identyfikacji szerzej m.in. R. Kiersnowski, *Świętopełk „dux Odrensis”*, „Przegląd Zachodni” 1952, t. VIII, s. 525 i n.; B. Zientara, *Polityczne...*, s. 201; G. Labuda, *Fragmety dziejów Słowiańszczyzny Zachodniej*, t. III, wyd. 2, Poznań 2002, s. 271–272; J. Spors, *Studia...*, s. 124–138; E. Ry-mar, *Rodowód...*, s. 94–96 (tam też starsza literatura problemu). Ostatnio także na temat Świętopełka i szerzej o całej wcześniejszej dyskusji nt. zasięgu

był to kolejny lokalny władca, bo po tej dacie za księcia całego Pomorza jest powszechnie uważany Warcisław I. Zapewne podjęcie na nowo działań wojennych przez Bolesława umożliwiło powstrzymanie najazdu księcia Jarosława ruskiego na ziemię polskie (1120) i zakończenie problemu związanego z detronizacją księcia Wołodara z Przemyśla (1122)⁸⁹. Wydaje się, że pokonanie militarne Pomorzan wskutek samego zdobycia grodu szczecińskiego nie przesądzało sprawy. Skoro nie złamały Pomorców wcześniejsze klęski, to musiało zdarzyć się jakieś bardzo znaczące wydarzenie militarne, które definitywnie przesądziło losy zmagających na korzyść Piastów, nie mogła być nim raczej wcześniejsza o lata bitwa pod Nakłem z 1109 roku. Mogło być nim wielkie starcie znane z przekazu Herborda (bez wnikania w wiarygodność wysokości strat pomorskich), a zdobycie Szczecina było tego logicznym dopełnieniem.

Lata wcześniej Andrzej Feliks Grabski bardzo pozytywnie oceniał ogólny kierunek działań strategicznych wojen pomorskich Krzywoustego. Dostrzega on plan zajęcia grodów nadnoteckich i Krajny jako bazy wyjściowej, następnie opanowanie Pomorza Wschodniego. Te przedsięwzięcia militarne ostatecznie umożliwiły przejście sił Bolesława do ofensywy w kierunku ujścia Odry i Szczecina, a potem, zdaniem tego badacza, na obszar lutycki (czy słusznie w odniesieniu do tego ostatniego?). Podstawowym celem było zajmowanie najważniejszych, pod względem znaczenia militarno-ekonomicznego, grodów. Dla utrzymania kontroli nad zdobytymi już obszarami Krzywousty starał się pozyskać miejscowych możnych i książąt. To miało go podobno różnić od Bolesława Chrobrego, który zdaniem Grabskiego „Na opanowanych ziemiach nie zostawiał miejscowych możnych”⁹⁰. Akurat na ten temat nie ma praktycznie żadnych wiadomości źródłowych.

Wydaje się, że owa strategia Bolesława Krzywoustego wynikała z dostosowania się do niewielkich stosunkowo możliwości militarnych ówczesnej Polski na bardzo trudnym do działań wojennych terenie. I tak, jak na działanie stosunkowo niewielkimi siłami, nieprzekraczającymi chyba jednorazowo zbyt mocno pułapu tysiąca ludzi przy kolejnych wyprawach, księciu udało się to, co nie wyszło jego piastowskim poprzednikom. Rezultatem wieloletnich zmagających było wcielenie całości terenu Krajny i Pomorza Wschodniego do państwa polskiego.

zdobyczy Krzywoustego na obszarze dolnego Nadodrza i zajęcia (lub nie) Rugii por. S. Rosik, *Bolesław...*, s. 188–192.

⁸⁹ S. Rosik, *Bolesław...*, s. 192–193.

⁹⁰ A.F. Grabski, *Polska sztuka...*, s. 183.

Do ostatecznej inkorporacji pozostałej części Pomorza nie doszło z uwagi na siłę Cesarstwa, które uważało je za swoją strefę wpływów, podobnie uważali też Duńczycy⁹¹. Mimo dotychczasowych sądów i opinii również nie miały miejsca faktyczne działania zbrojne Krzywoustego daleko za Odrą na ziemiach zamieszkałych przez Lutyków, ani tym bardziej na wyspę Ranę/Rugię, co najwyżej sięgnęły one ziem nad Zalewem Szczecińskim i Uznamia⁹². Podbój ziem tych ostatnich plemion zaczął Wacław I w końcu lat 20. XII wieku, po śmierci potężnego księcia Henryka Gotszalkowica (1127), sięgając głęboko do obszarów nad Pianą (Peene) i Trzebolą (Trebel).

Liczebność sił Bolesława III i jego pomorskich przeciwników – niektóre elementy organizacji militarnej Pomorza w pierwszej połowie XII wieku

Opisy wojen Bolesława w kronice Galla Anonima nie dają zbyt wielu informacji na temat liczebności jego armii. Jak wspomniano wcześniej, pierwsze wyprawy z lat 1102/1103–1105/1106 były podejmowane przez stosunkowo niewielkie siły konnych drużynników, odpowiednio dobranych, nieprzekraczające zapewne jednorazowo liczby kilkuset ludzi (200–300 jezdnych?). W walkach o Nakło w 1109 roku siły Krzywoustego miały liczyć około tysiąca zbrojnych (nie licząc zapewne służby i ludzi pełniących funkcje pomocnicze). Podobnie jak w przypadku swego piastowskiego odpowiednika najwyższą władzę wojskową sprawował książę Wacław I, traktowany jako pierwszy historyczny władca Pomorza Zachodniego/Księstwa Pomorskiego. Dość charakterystyczną cechą systemu wojskowego państwa Gryfitów, przynajmniej do połowy XII wieku, była całkowita kontrola nad siłami zbrojnymi pozostająca w rękach księcia. Zabrakło natomiast tak istotnego urzędu wojskowego, jakim był wojewoda (*comes palatinus, princeps militiae*), pełniący u Piastów jedną z najważniejszych ról po księciu w państwie⁹³.

⁹¹ O rywalizacji piastowsko-pomorsko-duńskiej o Pomorze w pierwszej połowie XII w. por. m.in. T. Tyc, *Polska a Pomorze...*, s. 24–25; B. Zientara, *Polityczne...*, s. 201 i n.; J. Spors, *Studia...*, s. 230 i n.; E. Rymar, *Bolesław Krzywousty, trybutariusz i lennik niemiecki z Pomorza i roztocza odrzańskiego (1135)*, w: *Historia lux veritatis*, red. A. Gut, R. Gaziński, Szczecin 2002, s. 257 i n.

⁹² Por. m.in. B. Zientara, *Polityczne...*, s. 216; K. Maleczyński, *Bolesław...*, s. 150 i n.; J. Spors, *Studia...*, s. 131; E. Rymar, *Rodowód...*, s. 95–96.

⁹³ H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. IV, Warszawa 1970, s. 121 i n. (tam wcześniejsza literatura problemu); J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski*, t. I, Warszawa 1964, s. 128; J. Spors, *Urząd wojewody na Pomorzu Gdańskim do początku XIV wieku*, „Słupskie Prace Humanistyczne”

Obok księcia istotną rolę w państwie odgrywali możni, których głos był także znaczący i niekiedy wpływał na jego decyzje⁹⁴. Warcisław musiał się również wcześniej liczyć z opinią kapłanów pogańskich, czasami także związanych z możnowładztwem, a już na pewno z siłą takich potężnych grodów jak Szczecin czy Wolin, które dzięki swej wielkości i wpływowi z handlu zyskały spory zakres niezależności. U podstaw systemu wojskowego państwa zachodniopomorskiego i umacnianiu się roli księcia legła instytucja drużyny, podobnie jak w przypadku innych organizmów politycznych przechodzących od etapu demokracji wojennej do struktur wczesnopaństwowych⁹⁵. Oprócz stosunkowo wąskiej grupy możnych trzon sił zbrojnych stanowiła grupa wojowników, rekrutujących się najczęściej z wolnej ludności. W nadziei na zysk lub osobisty awans ofiarowywali swe usługi poszczególnym wodzom lub zaciągani byli do drużyny.

Bardzo fragmentaryczne dane o zachodniopomorskich siłach zbrojnych i drużynie książęcej zawierają przekazy Herborda i mnicha z Prüfeningen. W czasach współczesnych Ottonowi z Bambergu drużyna Warcisława I liczyła

1985, t. 4, s. 19–20; tenże, *Urzednicy terytorialni i nadworni na Pomorzu zachodnim w XII i pierwszej polowie XIII wieku*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici”, seria Historia, t. 26 – Nauki Humanistyczno-Społeczne 1992, z. 240, s. 22–23.

⁹⁴ O roli możnowładztwa i kapłanów wobec księcia por. m.in. L. Quandt, *Zur Urgeschichte der Pomoranen*, „Baltische Studien”. Alte Folge 1868, cz. 22, s. 123–124; J. Dowiat, *Pochodzenie...*, s. 235–246; M. Szczaniecki, *Główne linie rozwoju feudalnego państwa zachodniopomorskiego*, cz. 1 (do 1478 r.), „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1955, t. VII, s. 55; L. Leciejewicz, *Początki nadmorskich miast na Pomorzu Zachodnim*, Wrocław 1962, s. 272; K. Ślaski, *Zwycięstwo stosunków feudalnych na Pomorzu Zachodnim (1124–1295)*, w: *Historia Pomorza*, t. I, cz. 2, s. 46 i n.; T. i R. Kiersnowscy, *Życie codzienne na Pomorzu wczesnośredniowiecznym. Wiek X–XII*, Warszawa 1970, s. 31; L. Sobel, *Ruler and Society in Early Medieval Western Pomerania*, „Antemurale” 1981, t. XXV, s. 114–118; H. Chłopocka, L. Leciejewicz, T. Wieczorowski, *Okres feudalny do roku 1237*, w: *Dzieje Szczecina. Wiek X–1805*, red. G. Labuda, Warszawa–Poznań 1985, s. 31 i n.; J.M. Piskorski, *Miasta księstwa szczecińskiego do połowy XIV wieku*, Warszawa–Poznań 1987, s. 28–29.

⁹⁵ Ogromna liczba publikacji poświęcona problemowi drużyny znacznie przekracza ramy niniejszego artykułu. Por. m.in. G. Labuda, *Ibrahim ibn Jakub. Najstarsza relacja o Polsce w nowym wydaniu*, „Roczniki Historyczne” 1947, t. XVI, s. 134–149; tenże, *Przeobrażenia w organizacji polskich sił zbrojnych w XI wieku*, w: *Pax et Bellum*, red. K. Olejnik, Poznań 1993, s. 88; *Polska technika wojskowa do 1500 roku*, red. A. Nadolski, Warszawa 1994, s. 37 i n. Jedną z istotnych prac dotyczących omawianego problemu jest praca: K. Ginter, *Problem drużyny wczesnośredniowiecznej w Polsce*, w: *Kopijnicy, szyprowie, tenutariusze*, red. B. Śliwiński, „Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza” 2002, nr 8, s. 51–73 (tam starsza literatura zagadnienia); P. Żmudzki, *Władca...*, s. 9 i n.; M. Bogacki, *Broń wojsk polskich w okresie średniowiecza*, Zakrzewo 2009, s. 31–32; J. Maroń, *O osobliwościach polskiej historii wojskowości*, Wrocław 2013, s. 129–134 (tam też krytycznie na temat utrwalonych poglądów o liczebności drużyny Mieszka I i sił zbrojnych za panowania Bolesława Chrobrego).

kilkuset ludzi. Według relacji mnicha księżę Warcisław zjawił się pod Santokiem na spotkanie z Ottonem z oddziałem nie mniejszym niż 300 zbrojnych (*cum non minus CCC armatis*)⁹⁶. Opisując to samo wydarzenie – Herbord podał natomiast konkretną liczbę 500 drużynników (*Dux vero Pomeranorum adventus nostri prescius cum quingentis viris occurens*)⁹⁷. Obydwie liczby podane przez żywociarzy wydają się być szacunkowe, niemniej jednak liczba 500 ludzi została przyjęta przez Kazimierza Ślaskiego i Henryka Łowmiańskiego jako wiarygodna⁹⁸.

Owych 500 drużynników wspomnianych przez Herborda było zatem w pierwszej połowie XII wieku liczbą znaczącą, w dodatku oddział ten, podobnie jak drużyny w innych krajach, był elitą ówczesnych sił zbrojnych. Według H. Łowmiańskiego na trudności z ukształtowaniem się drużyny Warcisława wpływało późne powstanie państwowości zachodniopomorskiej. W skład wspomnianego kilkusetosobowego oddziału mieli wejść przede wszystkim wasale książe, natomiast drużynnicy byli jedynie jego małą częścią⁹⁹.

Nie wydaje się, by powyższy pogląd był trafny. Jak wskazali m.in. Marc Bloch, Andrzej F. Grabski, Andrzej Nadolski i Bogdan Lapis, instytucja drużyny wyprzedziła powstanie struktur państwa¹⁰⁰. Silne drużyny istniały u Germanów, Celtów, Słowian i Ugrofinów jeszcze w okresie przedpaństwowym¹⁰¹. Stopień zaawansowania budowy struktur państwa nie musiał zależeć od małej liczebności drużyny. Można przyjąć, że to właśnie drużynnicy stanowili większość oddziału Warcisława. Było to zależne nie tyle od stopnia rozwoju państwa, co od zasobności materialnej i potencjału demograficznego kraju. Na zasobność materialną Pomorza zwracali uwagę już podróżnicy arabscy, a jak wcześniej wspomniano, Gall przy opisie walk o Kołobrzeg w 1102/1103 roku nadmieniał o jego bogactwie i mnogości zgromadzonych tam dóbr (zapewne kramów z biżuterią, bursztynem i bogato zdobioną bronią, srebrnymi monetami, futrami i skórami zwierzęcymi),

⁹⁶ Vita Prieflingensis, L. II, 2, p. 31.

⁹⁷ Herbord, L. II, 11, p. 80, por. także D. Wybranowski, *Organizacja wojskowa Księstwa Pomorskiego od XII do połowy XIII wieku*, w: *Pomorze militarne...*, s. 204.

⁹⁸ K. Ślaski, *Zwycięstwo...*, s. 81; H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. IV, Warszawa 1970, s. 185.

⁹⁹ H. Łowmiański, *Początki Polski...*, t. IV, s. 184–185.

¹⁰⁰ A.F. Grabski, *Polska sztuka wojenna w okresie wczesnofeudalnym*, Oświęcim 2015, wyd. II, s. 36 i n; A. Nadolski, *Polskie siły zbrojne i sztuka wojenna w początkach państwa polskiego*, w: *Początki Państwa Polskiego. Księga Tysiąclecia*, t. I, Poznań 1962, s. 188–189; B. Lapis, *Rex utilis*, Poznań 1986, s. 45; por. także M. Bloch, *Spoleczeństwo feudalne*, Warszawa 1981, s. 264.

¹⁰¹ H. Łowmiański, *Początki Polski...*, t. IV, s. 165.

co tak zaabsorbowało rycerzy Bolesława, zajętych łupieniem, że o mało nie przesądziło o klęsce oddziału piastowskiego¹⁰².

Wydaje się więc, że wpływy z handlu, danin i innych powinności w monecie, kruszcu i w burszynie, jakie miał w swym skarbcu książę, dostarczyły środków na utrzymanie tak dużego oddziału prywatnego, jakim w istocie była drużyna w liczbie 300–500 zbrojnych. Podobny zresztą, złożony z młodzieży wywodzącej się z rodów możnowładczych, miał Bolesław Krzywousty (*acies curialis*)¹⁰³. Duża siła nabywcza kruszcu i monet, jakimi dysponował każdy władca, pozwalała na zapewnienie uzbrojenia, koni i utrzymania wojowników. Jeszcze Ibrahim ibn Jakub informował, że w Pradze za równowartość denara można było kupić zapas żyta na miesiąc, a dla wierzchowca – na 40 dni¹⁰⁴. Koń zresztą stał się z czasem swoistym symbolem przynależności do grupy rycerstwa, a jego cena, choć zróżnicowana, była dość wysoka. Za zwykłego konia roboczego płacono w Polsce w XIII wieku od 1 do 3 grzywien, konie w cenie 4–6 grzywien służyły w wyprawach wojennych sołtysom, wójtom, drobnemu rycerstwu, natomiast 7 do 10 grzywien kosztował koń bardzo dobrej klasy, przeznaczony wyłącznie dla rycerstwa, powyżej 10 grzywien za konia – to cena wyłącznie dla możnych i ludzi z otoczenia władcy¹⁰⁵.

Drużyna piastowska, podobnie jak zachodniopomorska, to przede wszystkim konnica, o czym świadczą liczne znaleziska podków i elementów końskiego oporządzenia. Podstawowym uzbrojeniem drużynników były miecze, włócznie i topory, których pozostałości dokumentują także znaleziska archeologiczne. Ochronę zapewniały hełmy, zwłaszcza typu normandzkiego z nosalem lub żebrowe, pancerze i tarcze¹⁰⁶. Wygląd i uzbrojenie konnych drużynników oraz możnych, jako ludzi najlepiej uzbrojonych i wyposażonych, ukazują pieczęcie książęce z przełomu XII–XIII wieku¹⁰⁷.

¹⁰² Gall, L. II, cap. 28, por. też J. Hertel, *Pomorze w myśli politycznej elity intelektualnej wczesnośredniowiecznej Polski* (Gall Anonim i Wincenty Kadłubek), „Zapiski Historyczne” 1982, t. 47, z. 4, s. 70–71.

¹⁰³ K. Ginter, *Problem...*, s. 58.

¹⁰⁴ Por. H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. III, Warszawa 1967, s. 484.

¹⁰⁵ K. Wiliński, *Koszty konnej służby wojskowej w Polsce średniowiecznej*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1981, t. 14, s. 43.

¹⁰⁶ O kwestii znalezisk związanych z uzbrojeniem szerzej P. Świątkiewicz, *Uzbrojenie wczesnośredniowieczne z Pomorza Zachodniego*, Łódź 2002, s. 14 i n.

¹⁰⁷ K. Ślaski, *Zwycięstwo...*, s. 82–83; D. Wybranowski, *Książęta Pomorza Zachodniego na pieczęciach. Wizerunek rycerstwa*, Szczecin 1993, tab. 1–5 (tam starsza literatura).

Oprócz drużyny książęcej powstawały również drużyny prywatne, będące na służbie możnych. Postępujące rozwarstwienie i wzrost zamożności materialnej niektórych Pomorzan sprzyjały skupianiu wokół siebie większej lub mniejszej grupy ludzi zależnych, czego przykładem był możny szczeciński Domasław. Niewielkie, w znakomitej większości, rozmiary własności ziemskiej, i co za tym idzie, stosunkowo niewielka klientela, w znaczącym stopniu ograniczały zdolności mobilizacyjne. Z relacji Herborda wiadomo, że możni pomorscy lub naczelnicy plemienni mieli jednego, czasem dwóch klientów (*Soli autem principes et capitanei uno tantum, vel simultum est, duobus clientibus contenti sunt*)¹⁰⁸.

Zdumienie żywociarza wywołał fakt posiadania przez jednego z możnych z okolic Kamienia aż 30 koni trzymanyh na potrzeby wojów będących na jego służbie (*in usum satellici sui triginta equos cum assensoribus suis habere consuverat*)¹⁰⁹. Jak wynika z dalszej relacji Herborda, zwykłego konnego woja było stać tylko na utrzymanie jednego konia (*Nullus enim militum preter caballum illic habere consuevit*)¹¹⁰. Zapewne chodziło o drobnych właścicieli ziemskich, jednak pojedynczy możni mogli średnio zgromadzić do kilkunastu jezdnych, wspartych przez kmieci.

Najprawdopodobniej wspomniany możny, biorąc pod uwagę lokalizację jego dóbr w okolicach Kamienia, zdobywał środki na utrzymanie tak licznego oddziału jezdnych z handlu morskiego lub, co bardziej prawdopodobne (wzorem słynnego Wyszaka rabującego wybrzeża Danii), z piractwa czy handlu niewolnikami, których mógł zdobywać w wyprawach morskich. Zdaniem Herborda liczba koni świadczyła nie tylko o sile militarnej, lecz i o statusie owych nobilew¹¹¹.

Ostatnim ze szczebli organizacji militarnej Księstwa Pomorskiego było popolite ruszenie ludności wieśniaczej. Część historyków uważa, że z ogólnej masy można wyróżnić swoistą grupę wolnej ludności wojaczko-rycerskiej, występującej

¹⁰⁸ Herbord, L. II, cap. 23, pag. 101; por. także K. Tymieniecki, *Podgrodzia w północno-zachodniej Słowiańszczyźnie i pierwsze lokacje miast na prawie niemieckim*, „Slavia Occidentalis” 1922, t. II, s. 83.

¹⁰⁹ Herbord, L. II, cap. 23, pag. 101.

¹¹⁰ Herbord, L. II, cap. 23, s. 101–102.

¹¹¹ Herbord, L. II, cap. 23, pag. 101–102: „*Fortitudo enim et potencia nobiliorum et capitaneorum secundum copiam vel numerum estimari solet caballorum. Fortis, inquit, et pontes est ac dives ille tot vel tot potest habere caballos, sicque audito numero caballorum numerus militum intelligitur*”; por. także D. Wybranowski, *Geneza i podstawy gospodarcze rycerstwa Pomorza Zachodniego do początku XIII wieku*, w: *Pomorze militarne XII–XXI w.*, red. K. Kozłowski, W. Wróblewski, Szczecin 2006, s. 171.

w dokumentach z końca XII wieku i XIII-wiecznych¹¹². W wyprawach wojennych chłopci walczyli jako piesi tarczownicy (*clipeati*), załogi okrętów wojennych oraz jako podstawa sił używanych do oblężenia nieprzyjacielskich grodów. W czasie pokoju prawo książęce nakładało na ludność wieśniaczą w Polsce wiele obciążeń na rzecz obronności kraju: naprawę dróg i mostów, czuwanie w ramach załóg grodowych (stróża)¹¹³. Ważnym obowiązkiem było również budowanie wałów oraz innych umocnień. W Polsce podczas najazdu chłopci zobowiązani byli do rąbania przesiek oraz wylapywania po bitwie rozproszonych wojowników wroga i pościgu (tzw. pogoń)¹¹⁴.

Grody obronne, wsparte mniejszymi punktami oporu oraz warunkami naturalnymi, czyli siecią wodną, obszarami lasów i bagien, dopełniały do początku XII wieku obraz systemu obronnego kraju. Jak wskazał Karol Olejnik, warunki naturalne i kształt terytorialny kraju nie ułatwiały skutecznej defensywy. Jedyłą większą przeszkodą naturalną na pograniczu z Polską był pas wzgórz morenowych i bagniste obszary dolin Noteci i Warty¹¹⁵. Szczególnie newralgicznym obszarem było ujście Odry, Dziwny i Świny bronione przez sieć silnych grodów, takich jak Uznam, Lubin, Przytor, Kamień czy Szczecin, będące dla późniejszych najazdów duńskich szczególnie ważnym celem¹¹⁶. Zapewne, podobnie jak w innych krajach, na wypadek najazdu rąbano przesieki w lasach i obsadzano zbrojnymi brody i przeprawy na rzekach.

¹¹² O. Kossmann, *Rügen im hohen Mittelalter*, „Zeitschrift für Ostforschung” 1983, z. 1, s. 182–183; J.M. Piskorski, *Kolonizacja wiejska Pomorza Zachodniego w XIII w początkach XIV wieku na tle procesów osadniczych w średniowiecznej Europie*, Poznań 1990, s. 115.

¹¹³ S. Krakowski, *Polska w walce z najazdami tatarskimi w XIII wieku*, Warszawa 1956, s. 86; K. Modzelewski, *Organizacja gospodarcza państwa piastowskiego X–XIII wiek*, Wrocław 1975, s. 196; tenże, *Chłopi w monarchii wczesnopiastowskiej*, Wrocław 1987, s. 64 i n.; K. Buczek, *Prawo rycerskie i powstanie stanu szlacheckiego w Polsce*, „Przegląd Historyczny” 1978, t. 69, z. 1, s. 39 (tam wcześniejsze ustalenia tego autora); B. Miśkiewicz, *Studia z dziejów wojskowości*, Warszawa–Poznań 1991, s. 164.

¹¹⁴ S. Smolka, *Mieszko Stary i jego wiek*, Warszawa 1959, wyd. 2, s. 131–136; S. Krakowski, *Polska...*, s. 85; S. Zajączkowski, *Udział ludności wiejskiej w polskiej wojskowości do połowy XV wieku*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1984, t. 17, s. 32.

¹¹⁵ K. Olejnik, *System obronny Pomorza do połowy XVII wieku*, w: *Z dziejów wojennych Pomorza Zachodniego 972–1845*, red. B. Miśkiewicz, Poznań 1972, s. 50.

¹¹⁶ Tamże, s. 57–58.

Jaką liczebność mogły mieć siły zbrojne Pomorza w okresie wojen z Bolesławem Krzywoustym?

Mimo występowania w źródłach liczb określających wielkość sił pomorskich podawanych przez kilku kronikarzy, należy je traktować z dużą rezerwą. Znana jest bowiem maniera dziejopisów późnego antyku i średniowiecza do przeszacowywania liczebności wrogich armii po to, by własne zwycięstwo wyglądało szczególnie efektownie. Paweł Diakon nie wahał się przypisać Frankom Karola Młota zgładzenia aż 375 tys. Saracenów pod Poitiers przy stratach własnych 1500 ludzi¹¹⁷. Pewien mnich z Lubeki niefrasobliwie podał, że siły polsko-litewskie i sprzymierzonych z nimi ludów w walce z zakonem pod Grunwaldem liczyły sobie aż 6 mln ludzi (*sic!*)¹¹⁸.

Gall, opisując zmagania polsko-pomorskie, nie podawał aż tak szokujących liczb, niemniej jednak i on nie był wolny od bardzo daleko idącej przesady, wskazując liczebność Pomorzan. Zazwyczaj walczyli oni według wspomnianego dziejopisa w sile od kilku aż do kilkudziesięciu tysięcy. Najazd na Mazowsze i klęska, jaką zadał im w 1109 roku komes Magnus, kosztowała ich ponad 600 wojów¹¹⁹. W 1105/1106 roku silny oddział złożony z 3 tys. zbrojnych niespodziewanie pojawił się pod Rudą¹²⁰. W zaciętej i krwawej walce z nimi, jak relacjonuje kronikarz – z 80 przedstawicieli czołowych rodów rycerskich przybyłych z Bolesławem jako przyboczna gwardia na pole bitwy miało ocaleć zaledwie 30 młodych rycerzy¹²¹.

Pierwsza bitwa pod Nakłem nad Notecią stoczona w 1109 roku przez Krzywoustego z oddziałami pomorskimi – odsieczą dla oblężonego grodu, miała przynieść Pomorzanom, jak pisał kronikarz, straszliwe straty. Z aż 40 tys. ludzi miało ocaleć jedynie 10 tys. wojów. Sami Pomorzanie mieli podobno mówić o 27 tys. poległych, nie licząc tych, którzy utonęli w bagnach – kronikarz, zaklinał się przy tym na Boga i św. Wawrzyńca, że tak naprawdę było¹²². Na pewno armia pomorska zebrana na deblokadę Nakła musiała być bardzo liczna i mogła wynosić

¹¹⁷ Paweł Diakon, *Historia rzymska. Historia Longobardów*, ks. VI, przeł. I. Lewandowski, Warszawa 1995, s. 323.

¹¹⁸ S.M. Kuczyński, *Wielka Wojna z Zakonem Krzyżackim 1409–1411*, Warszawa 1980, s. 47.

¹¹⁹ Gall, L. II, cap. 49.

¹²⁰ Tamże, L. II, cap. 33.

¹²¹ Tamże. Por. także D. Wybranowski, *Przydatność źródeł...*, s. 223.

¹²² Gall, L. III, cap. 1.

nawet kilka tysięcy (maks. 8–10), co i tak było bardzo dużym wysiłkiem mobilizacyjnym, jak na stosunkowo niewielki kraj¹²³. Andrzej Feliks Grabski oceniał ją jednak na 3 do 4 tys. zbrojnych, natomiast liczebność sił polskich zorganizowanych w dwa hufce szacuje na 600–700 ludzi¹²⁴. Prawdopodobna duża dysproporcja w ocenie sił na niekorzyść Krzywoustego, przy sprawnym dowodzeniu i wykorzystaniu jazdy, mogła przynieść spektakularne zwycięstwo w walce z przewagą sił pieszych Pomorców, uzbrojonych w długie włócznie. Znacznie późniejsze bitwy, w których wykorzystywano konnicę (husarię), gdy odpowiednio była dowodzona i rozbijała zwarte szyki piechoty (wyposażonej dodatkowo w piki i broń palną), ukazały, że jest to jak najbardziej możliwe (Kircholm 1605, Kłuszyn 1610).

Należy zastrzec jednak, że powyższe liczby są, z uwagi na brak wiarygodnych danych, tylko i wyłącznie hipotetyczne. Jeśli jednak przyjąć przekaz Galla za częściowo prawdziwy, co do samej bitwy stoczonej w 1109 roku, to o efekcie psychologicznym i spadku morale, jaki przyniósł jej wynik wśród Pomorców, świadczy to, że klęska spowodowała poddanie się załóg sześciu innych grodów, które nie mogąc liczyć na odsiecz, wołały się poddać. Andrzej Feliks Grabski pisał o takich prawdopodobnych ośrodkach grodowych, jak Wyrzysk, Krajna, Łobżenica, Wysoka, Piła i Złotów¹²⁵, co jednak jest jedynie domniemaniem i hipotezą.

O ile dwie pierwsze liczby „600” i „3 tysiące” wojowników podane przez Galla są dość realne, o tyle jest raczej pewne, że aż 27–30 tys. poległych pod Nakłem jest wytworem fantazji kronikarza i należałoby ją zredukować do poziomu najwyżej kilku tysięcy. Bardzo możliwe, że również dzień starcia „w dniu św. Wawrzyńca”, mimo zapewnień kronikarza, może być ideologiczną konfabulacją Galla, by ówczesnej konwencji literackiej stało się zadość. Także liczba aż 18 tys. wojowników pomorskich (podana przez Herborda i Ebona), których szczątki po latach wciąż nieopogrzebane spoczywały na krwawym poboju z 1119/1121 roku pod miejscowością Nakło (*Naclam*), jest zapewne daleka od prawdy. Oprócz owych poległych aż „8 tys. ludzi” zmuszono do opuszczenia kraju jako brańcy-niewolni i osiedlono następnie w głębi Polski¹²⁶. O zaciętości tego starcia, jak

¹²³ D. Wybranowski, *Organizacja...*, s. 223.

¹²⁴ A.F. Grabski, *Polska sztuka...*, s. 176–177.

¹²⁵ Tamże, s. 177.

¹²⁶ Herbord, L. II, cap. 5; D. Wybranowski, *Przydatność źródeł...*, s. 226.

i zmagają wojennych, świadczyły zgliszcza, ruiny i wspomniane stopy kości poległych¹²⁷. Najprawdopodobniej żywociarze rzeczywiście zobaczyli jakieś pobojowisko, choć i w tym względzie o czasie stoczonej bitwy i jej lokalizacji można jedynie domniemywać. Dlaczego zresztą w tej sprawie mieliby pisać kompletną nieprawdę czy konfabulować? Ilu naprawdę poległych kosztowała ta jedna z prawdopodobnie największych bitew czasów piastowskiego podboju Pomorza? Tego nie dowiemy się nigdy – być może Pomorzanie stracili w niej ostatecznie nawet parę tysięcy wojów, co było dla nich bardzo dotkliwym ubytkiem.

Mistrz Wincenty pisał, że armia Pomorzian biorących udział w bitwie pod Nakłem była liczniejsza od chmary szarańczy, dodał też, że „choćby mówił językami wszystkich ludzi, nie zdołałby wyrazić słowami rozmiarów tej rzezi”, której dowodem są pagórkowate usypiska nieopogrzebanych kości¹²⁸.

Niewątpliwie, gdyby przyjąć bezkrytycznie informacje dziejopisów i żywociarzy, okazałoby się, że w wojnach z Polską zniszczony został niemal cały potencjał demograficzny Pomorza (zwłaszcza męski). Na pewno straty pomorskie były dotkliwe, świadczy o tym pierwsza bitwa pod Nakłem z 1109 roku, lecz informacje Galla o dziesiątkach tysięcy zabitych wojowników pomorskich nie zasługują na wiarę, o czym zresztą słusznie pisał w ostatnich latach Paweł Żmudzki¹²⁹. Dotkliwe straty zapewne przyniosły także i inne bitwy toczone z armią Krzywoustego. Kolejne wielkie starcie (Naclam z 1119/1121 r. – gdziekolwiek się ono znajdowało – czy pod Gryficami, czy nad Notecią) wyraźnie oznaczało widoczny zwrot, czy nawet przesądziło o losach wojny, lecz podana przez Herborda liczba aż 18 tys. poległych Pomorców także budzi wątpliwości. Dopełnieniem kataklizmu wojennego było uprowadzenie jako jeńców aż 8 tys. ludzi. To oznaczałoby w tamtych realiach tragedię demograficzną i społeczną. Także i ta liczba jest trudna dziś do weryfikacji. Po zakończeniu wojen z Bolesławem Krzywoustym książę Wacław przystąpił przed 1128 rokiem do opanowywania obszaru Zaodrza i podporządkowywania sobie Lutyków, zmuszając ich do uznania swej zwierzchności¹³⁰. Gdyby Pomorze doznało rzeczywiście aż tak dotkliwego uszczerbku w męskiej części populacji, o jakim piszą Gall i Herbord,

¹²⁷ Herbord, L. II, cap. 5.

¹²⁸ *Magistri Vincentii Chronicon Polonorum*, Monumenta Poloniae Historica, Warszawa 1961, t. II, L. III, cap. 14.

¹²⁹ P. Żmudzki, *Władca...*, s. 7–9.

¹³⁰ K. Ślaski, *Zwycięstwo stosunków...*, s. 61; K. Małczyński, *Bolesław...*, s. 185.

nie tylko podbój Zaodrza byłby bardzo trudny, ale i sama egzystencja ludności pomorskiej stanęłaby pod znakiem zapytania. Tymczasem książę Warcisław był w stanie podporządkować sobie Lutyków, a w 1128 roku urządzić ostatnią już wyprawę przeciw Polsce¹³¹. Jego następca książę Racibor rozpoczął nawet od lat trzydziestych cykl wypraw przeciw Danii.

Jak słusznie zauważył Karol Modzelewski, dawny plemienny system polegający na tym, że wszyscy wolni wojownicy mieli obowiązek uczestniczenia w wyprawach wojennych, stawał się w warunkach istnienia organizacji państwowej anachronizmem¹³². W państwie Mieszka I czy Bolesława Chrobrego pospolite ruszenie skupiłoby w punktach zbornych:

zbyt duże masy ludzi, których nikt nie byłby w stanie wyżywić. Samo ich zbieranie było zresztą praktycznie niewykonalne, ponadto wielotysięczne kolumny idące tygodniami spod Sandomierza lub Głogowa do Gniezna zniszczyłyby kraj jak szarańcza, a w końcu wymarłyby z głodu¹³³.

Henryk Łowmiański obliczał optimum mobilizacyjne w krajach Europy Środkowo-Wschodniej X–XII wieku na 4–5 tys. zbrojnych, większa liczba mogła brać udział w działaniach obronnych, lecz w sposób rozproszony¹³⁴. Nie wydaje się zatem, by liczebność sił pomorskich w jaskrawy sposób odbiegała od tego pułapu.

Późniejsze wojny toczone przez książąt pomorskich – Kazimierza I i Bogusława I przeciwko Danii i Sasom Henryka Lwa, opisywane przez Helmolda, nie zawierały zbyt szokujących liczb dotyczących walczących lub poległych. Kronikarz starał się raczej używać określnika „wiele”, niż podawać mało realne liczby sięgające dziesiątek tysięcy.

W bitwie stoczonej w czerwcu–lipcu 1164 roku pomiędzy Wierzchnem (Verchen) a Dyminem (Demmin) książę Henryk Lew i sprzymierzeni z nim książęta i hrabiowie sascy (Guncelin – namiestnik terytoriów obodrzyckich, Adolf III holsztyński, Reinhold – hrabia Dithmarschen i Chrystian z Oldenburga) starli się z siłami pomorskimi obu Gryfitów oraz wojskami księcia Przybysława

¹³¹ Z. Boras, *Książęta Pomorza Zachodniego*, Poznań 1996, s. 24.

¹³² K. Modzelewski, *Organizacja...*, s. 57.

¹³³ Tamże.

¹³⁴ H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. IV, s. 156–158.

obodrzyckiego¹³⁵. Dzięki uderzeniu odwodowego oddziału hrabiów Guncelina i Chrystiana złożonego z 300 rycerzy siły słowiańskie zostały niemal doszczętnie zniszczone. Helmold określił wynik bitwy jako „straszną rzeź Słowian, których liczbę szacowano na 2500 ludzi”¹³⁶. Wydaje się, że ta ostatnia liczba jest o wiele bardziej wiarygodna niż wcześniejsze przekazy Galla i żywociarzy św. Ottona. Należy więc przyjąć, że potencjał zbrojny armii pomorskiej w XII wieku zamykał się w granicach kilku tysięcy zbrojnych, zapewne zbliżona była również zdolność mobilizacyjna armii Bolesława Krzywoustego, choć efektywnie w poszczególnych etapach działań wojennych o opanowanie Pomorza, jej liczebność jest szacowana na tysiąc do około 1,5 tys. zbrojnych, z czego część stanowiła znacznie bardziej manewrowa konnica. Najprawdopodobniej podczas działań o charakterze oblężniczym można przyjąć obecność konstruktorów machin, oddziałów piechoty i ludzi spełniających funkcje typowo pomocnicze (np. cieśli, kowali, powroźników, kucharzy, pasterzy koni), zwłaszcza przy walkach o grody nadnoteckie, które znajdowały się w niewielkiej odległości od ziem północnej Wielkopolski.

Podsumowanie

1. Działania zbrojne Bolesława Krzywoustego wobec Pomorza były w znacznej mierze kontynuacją polityki poprzedników od czasów Mieszka I. Istotnym elementem było dla państwa piastowskiego i jego władców przejęcie dochodów z handlu prowadzonego przez bogate grody nadmorskie. Dla możnowładztwa i rycerstwa kluczową rolę odgrywał także czynnik materialny, np. perspektywa obfitych łupów, zdobycia sławy, zrobienia kariery urzędniczej, uzyskania nadań ziemskich.

2. Oprócz celów militarnych bardzo ważny był aspekt ideologiczny, jako „walka za wiarę z poganami” i ich chrystianizacja. W tym względzie poglądy Galla są w znacznej mierze odbiciem mentalności ówczesnych elit politycznych, tak świeckich, jak i kościelnych.

3. Być może zamiar całkowitego podporządkowania sobie tego terytorium książę Bolesław podjął w pierwszych latach wojen (1102/103–1108), czemu towarzyszyły wyprawy na Białogard i Kołobrzeg. Podobnie dalekie rajdy miały,

¹³⁵ *Helmolda kronika Słowian*, oprac. J. Strzelczyk, J. Matuszewski, Warszawa 1974, rozdz. 100, s. 384–389.

¹³⁶ Tamże, s. 388.

zdaniem autora, wyrzucić głęboki efekt psychologiczny, złamać wolę oporu Pomorców i doprowadzić do szybkiego rozstrzygnięcia, czyli przyjęcia zwierzchności polskiej. Mimo sukcesów niewielkich oddziałów jazdy i wykorzystania pory zimowej dla zwiększenia szybkości marszu, Krzywousty nie osiągnął sukcesów strategicznych. Okazało się także z czasem, że warunki naturalne, rozległość kraju, szczupłość własnych sił i chęć walki mieszkańców Pomorza zweryfikowały te zamierzenia.

4. Kluczowy wpływ na brak strategicznego rozstrzygnięcia kampanii pomorskich miały istniejące wówczas zagrożenia (konflikt Bolesława ze Zbigniewem, Czechami i perspektywa wojny z Cesarstwem), które w znaczącym stopniu utrudniały utrzymanie zdobyczy terytorialnych i odpowiednie wykorzystanie efektów spektakularnych zwycięstw (Nakło 1109).

5. Skupienie sił na pomorskim teatrze działań wojennych utrudniała konieczność walk toczonych równoległe na Morawach, wyprawy pruskie, walka z najazdem wielkiej armii Henryka V w 1109 roku i interwencji w sprawy ruskie. Wojna z Cesarstwem i konieczność zaangażowania tak dużych sił własnych do obrony kraju doprowadziła do utraty kontroli nad wcześniejszymi nabytkami na Pomorzu.

6. Na podstawie zachowanych opisów, zwłaszcza z kroniki Galla, możliwa jest przynajmniej częściowa rekonstrukcja i analiza poszczególnych starć, bitew i kampanii pod względem taktycznym. Podobnymi przykładami jest powtórne oblężenie Białogardu, oblężenie Czarnkowa (1108), dwie bitwy o Nakło (1109, 1112/1113) czy walki o Wieleń i Wyszogród i położony nieco dalej od niego niewymieniony z nazwy gród (możliwe Świecie).

7. Bezpośrednie utrzymanie zdobyczy było trudne, stąd konieczność wykorzystywania jako swoich namiestników, w formie zarządu pośredniego, możnych lub książąt pomorskich (Gniewomir, Świętobór, Świętopełk). Wzmocnieniem wpływów piastowskich w opanowanych grodach nad Notecią była obecność polskich załóg. Wspomniani namiestnicy okazali się niełojalni, dlatego takie grody jak Ujście czy Nakło trzeba było powtórnie zdobywać.

8. O stopniowym i metodycznym podboju Pomorza można mówić od 1112/1113 roku, gdy siły Bolesława w kolejnych latach opanowały Nakło nad Notecią, a następnie po zdobyciu Wyszogrodu obszar Krajny, i przystąpiły do zajmowania Pomorza Wschodniego (prawdopodobnie między 1116 a 1119 r.). Być może jednym z istotnych celów polskich działań było ujście Wisły i Gdańsk.

Istniejące luki źródłowe i lakoniczność informacji źródłowej utrudniają dokładną rekonstrukcję przebiegu oraz chronologię zdarzeń.

9. Istotnym sukcesem była wielka bitwa pod „Nakłem” (*Naclam*) umieszczana w 1119/1121 roku, lokalizowana m.in. pod Niekładzem koło obecnych Gryfic lub przez niektórych badaczy łączona z Nakłem nad Notecią, choć przez innych historyków (np. J. Spors, S. Rosik) negowana. Był to zapewne istotny zwrot tej wojny, choć bezpośrednio wykorzystanie jej efektu militarnego być może odsunęły sprawy ruskie w polityce Krzywoustego. Rozstrzygającym czynnikiem było zdobycie w 1121 lub 1122 roku Szczecina. Dodatkowym elementem umocnienia obecności polskiej były początkowo misje chrystianizacyjne, w tym zakończona powodzeniem akcja biskupa Ottona z Bambergu.

10. Pomijając różne „cudowne” wątki i nadprzyrodzoną ingerencję, informacje na temat liczebności armii pomorskiej i bardzo wielu tysięcy poległych (np. „27 tysięcy” pod Nakłem w 1109 r.), zgodne z ówczesną konwencją literacką pisania kronik, znaczna część opisów Galla mieści się w tym, co wiadomo na temat prowadzenia działań wojennych w średniowieczu i można je przyjąć jako prawdopodobne.

11. Mimo ponad 20 lat wojen podporządkowanie ziem Pomorza w całości i ich inkorporacja do państwa Piastów okazały się, pomimo osiągniętego w latach 1121–1122 sukcesu militarnego, pod względem politycznym zbyt trudne. Głównym powodem był opór margrabiów saskich i Cesarstwa oraz Danii. Trwałym nabytkiem okazały się obszary ziem nadnoteckich i teren Pomorza Wschodniego. Zwierzchność piastowska była możliwa tylko jako lenno, przy zachowaniu u władzy Warcisława I i dynastii Gryfitów. Od 1135 roku na mocy postanowień traktatu w Merseburgu, spowodowanych także wcześniejszą klęską Krzywoustego na Węgrzech, książę był zmuszony do płacenia Cesarstwu trybutu z Pomorza¹³⁷. To najprawdopodobniej było kontynuacją polityki prowadzonej z przerwami jeszcze od czasów Mieszka I. W odróżnieniu od swych poprzedników Bolesławowi, a potem jego następcom, udało się zachować wpływy na Pomorzu Zachodnim na dłużej (z przerwą od początku lat 80. XII w.), do początku XIII wieku, zaś Pomorze Gdańskie, pozostające pod rządami rodzimej dynastii Sobiesławowiców,

¹³⁷ T. Grudziński, *Pertraktacje merseburskie z 1135 roku*, „Kwartalnik Historyczny” 1968, nr 75, z. 2, s. 280 i n.

do 1294 roku¹³⁸. Potem zunifikowane z Wielkopolską za panowania Przemysła II zostało zdobyte przez Krzyżaków dopiero w latach 1308–1309.

Bibliografia

- Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, przeł. i oprac. R. Grodecki, M. Plezia, Wrocław 1989.
- Bachrach D.S., *Niemiecka sztuka wojenna w czasach Mieszka I*, Oświęcim 2016.
- Banaszkiewicz J., *Potrójne zwycięstwo Mazowszan nad Pomorzanami – Gall, II, 49 – czyli historyk między „rzeczywistością prawdziwą”, a schematem porządkującym*, w: *Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w 50-lecie pracy naukowej*, Warszawa 1991.
- Bardach J., *Historia państwa i prawa Polski*, t. I, Warszawa 1964.
- Barkowski R., *Poitiers 732*, Warszawa 2016.
- Bloch M., *Spółczesność feudalne*, Warszawa 1981.
- Bogacki M., *Broń wojsk polskich w okresie średniowiecza*, Zakrzewo 2009.
- Boras Z., *Książęta Pomorza Zachodniego*, Poznań 1996.
- Buczek K., *Prawo rycerskie i powstanie stanu szlacheckiego w Polsce*, „Przegląd Historyczny” 1978, t. 69, z. 1.
- Cetwiński M., *Grzech czy prawomocny wyrok? Tragedia Zbigniewa w opisach średniowiecznych kronik*, w: *In tempore belli et pacis. Ludzie – miejsca – przedmioty. Księga pamiątkowa dedykowana prof. dr. hab. Janowi Szymczakowi w 56-lecie urodzin i 40-lecie pracy naukowo-dydaktycznej*, red. T. Grabarczyk, A. Kowalska-Pietrzak, T. Nowak, Warszawa 2011.
- Chłopocka H., Leciejewicz L., Wieczorowski T., *Okres feudalny do roku 1237*, w: *Dzieje Szczecina. Wiek X–1805*, red. G. Labuda, Warszawa–Poznań 1985.
- Delestowicz N., *Bolesław II Szczodry. Tragiczne losy wielkiego wojownika 1040/1042 – 2/3 IV 1081 albo 1082*, Kraków 2016.
- Delestowicz N., *Zbigniew. Książę Polski*, Poznań 2017.
- Dowiat J., *Pochodzenie dynastii zachodnio-pomorskiej i ukształtowanie się terytorium księstwa zachodnio-pomorskiego*, „Przegląd Historyczny” 1954, t. 45, z. 2–3.
- Ebonis Vita S. Ottonis Episcopi Babenbergensis*, Monumenta Poloniae Historica Series Nova, t. VII, Facs. 2, Warszawa 1969.
- Einhart, *Vita Caroli*, oprac. A. Gieysztor, Wrocław 1959.
- Fritze W.H., *Beobachtungen zu Entstehung Wesen des Lutizienbundes*, „Jahrbuch für Geschichte Mittel- und Ostdeutschlands” 1958, cz. VII.

¹³⁸ B. Śliwiński, *Pomorze...*, s. 36–37; E. Rymar, *Rodowód...*, s. 60 i n.

- Ginter K., *Problem drużyny wczesnośredniowiecznej w Polsce*, w: *Kopijnicy, szyprowie, tenentariusze*, red. B. Śliwiński, „Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza” 2002, nr 8.
- Grabski A.F., *Polska sztuka wojenna w okresie wczesnofeudalnym*, wyd. II, Oświęcim 2015.
- Grabski A.F., *Polska wobec idei wypraw krzyżowych na przełomie XI i XII wieku*. „*Duch krzyżowy*” *Anonima Galla*, „Zapiski Historyczne” 1961, t. 26, z. 4.
- Grodecki R., *Polska wobec idei wypraw krzyżowych*, „Przegląd Współczesny” 1923, t. 2, nr 18.
- Grudziński T., *Bolesław Śmiały*, Warszawa 1983.
- Grudziński T., *Pertraktacje merseburskie z 1135 roku*, „Kwartalnik Historyczny” 1968, t. 75, z. 2.
- Halsall G., *Wojna i społeczeństwo w barbarzyńskiej Europie*, przeł. K. Ziółkowski, Oświęcim 2015.
- Helmolda kronika Słowian*, oprac. J. Strzelczyk, J. Matuszewski, Warszawa 1974.
- Herbordi Dialogus de Vita S. Ottonis episcopi Babenbergensis*, Monumenta Poloniae Historica Series Nova, t. VII, 1974.
- Hertel J., *Pomorze w myśli politycznej elity intelektualnej wczesnośredniowiecznej Polski (Gall Anonim i Wincenty Kadłubek)*, „Zapiski Historyczne” 1982, t. 47, z. 4.
- Jasiński T., *Falanga kłęcząca na Pomorzu w XII i XIII w.*, w: *Aere perennius. Profesorowi Gerardowi Labudzie dnia 28 X 2001 w hołdzie*, red. A. Czubiński i in., Poznań 2001.
- Kętrzyński S., *Kazimierz Odnowiciel 1034–1058*, w: *Polska X–XI wieku*, Warszawa 1961.
- Kętrzyński S., *O rzekomej wyprawie Włodzisława Hermana na Szczecin w 1091 roku*, „Kwartalnik Historyczny” 1900, z. 14.
- Kiersnowscy T. i R., *Życie codzienne na Pomorzu wczesnośredniowiecznym. Wieki X–XII*, Warszawa 1970.
- Kiersnowski R., *Świętopelk „dux Odrensis”*, „Przegląd Zachodni” 1952, t. VIII.
- Kossmann O., *Rügen im hohen Mittelalter*, „Zeitschrift für Ostforschung” 1983, z. 1.
- Krakowski S., *Polska w walce z najazdami tatarskimi w XIII wieku*, Warszawa 1956.
- Kronika Thietmara*, L. VII, cap. 20, przeł. M.Z. Jedlicki, Kraków 2002.
- Kuczyński S.M., *Wielka Wojna z Zakonem Krzyżackim 1409–1411*, Warszawa 1980.
- Labuda G., *Fragmety dziejów Słowiańszczyzny Zachodniej*, t. III, Poznań 2002, wyd. 2.
- Labuda G., *Marginalne uwagi o dziejach Pomorza Sławięsko-Słupskiego w XII i XIII wieku*, „Zapiski Historyczne” 1977, t. 42, z. 1.
- Labuda G., *Przeobrażenia w organizacji polskich sił zbrojnych w XI wieku*, w: *Pax et Bellum*, red. K. Olejnik, Poznań 1993.
- Labuda G., *Rozkład wspólnoty rodowej i kształtowanie się stosunków wczesnofeudalnych (VI–XII wiek)*, w: *Historia Pomorza*, t. I, cz. 1, red. G. Labuda, Poznań 1969.

- Labuda G., *Słowiańszczyzna starożytna i wczesnośredniowieczna. Antologia tekstów źródłowych*, Poznań 1999.
- Lapis B., *Rex utilis*, Poznań 1986.
- Leciejewicz L., *Początki nadmorskich miast na Pomorzu Zachodnim*, Wrocław 1962.
- Liman K., *Dialog Herborda. Ze studiów historycznoliterackich nad biografią lacińską XII wieku*, Poznań 1975
- Łowmiański H., *Początki Polski*, t. III, Warszawa 1967.
- Łowmiański H., *Początki Polski*, t. IV, Warszawa 1970.
- Mackay C.S., *Starożytny Rzym. Historia wojskowa i polityczna*, przeł. M. Stopa, W. Gałąska, P. Otrębski, Warszawa 2014.
- Magistri Vincentii Chronicon Polonorum*, Monumenta Poloniae Historica Series Nova, t. II, Warszawa 1961.
- Maleczyński K., *Bolesław III Krzywousty*, Wrocław 1975.
- Maroń J., *O osobliwościach polskiej historii wojskowości*, Wrocław 2013.
- Michałek A., *Słowianie Zachodni. Jak kształtowały się państwa narodowe?*, Warszawa 2013.
- Miśkiewicz M., *Studia z dziejów wojskowości*, Warszawa–Poznań 1991.
- Modzelewski K., *Chłopi w monarchii wczesnopiastowskiej*, Wrocław 1987.
- Modzelewski K., *Organizacja gospodarcza państwa piastowskiego X–XIII wiek*, Wrocław 1975.
- Nadolski A., *Polskie siły zbrojne i sztuka wojenna w początkach państwa polskiego, w: Początki Państwa Polskiego. Księga Tysiąclecia*, t. I, Poznań 1962.
- Nicolle D., *Podbój Saksonii lata 782–785. Widukind pokonany przez Karola Wielkiego*, tłum. M. Balicki, seria Campaign 271, Osprey Publishing (wyd. pol. Napoleon V), Oświęcim 2017.
- Olejniki K., *System obronny Pomorza do połowy XVII wieku*, w: *Z dziejów wojennych Pomorza Zachodniego 972–1945*, red. B. Miśkiewicz, Poznań 1972.
- Oman C., *Sztuka wojenna w średniowieczu*, t. I, przeł. G. Smółka, Oświęcim 2013.
- Pandowska D., *Wincentyńska transformacja Kroniki Galla Anonima na podstawie przekazu o walkach z Pomorzanami*, w: *Władcy, mnisi, rycerze*, red. B. Śliwiński, „Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza” 1996, nr 3.
- Paweł Diakon, *Historia rzymska. Historia Longobardów*, przeł. I. Lewandowski, Warszawa 1995.
- Piskorski J.M., *Kolonizacja wiejska Pomorza Zachodniego w XIII w początkach XIV wieku na tle procesów osadniczych w średniowiecznej Europie*, Poznań 1990.
- Piskorski J.M., *Miasta księstwa szczecińskiego do połowy XIV wieku*, Warszawa–Poznań 1987.
- Polska technika wojskowa do 1500 roku*, red. A. Nadolski, Warszawa 1994.

- Powierski J., *Stosunki polsko-pruskie do 1230 r. ze szczególnym uwzględnieniem roli Pomorza Gdańskiego*, Toruń 1968.
- Quandt L., *Das Land an der Netze nebst der Neumark, wie sie von Pommern besessen und verloren wurden*, „Baltische Studien”. Alte Folge 1853, cz. 15, z. 1.
- Quandt L., *Zur Urgeschichte der Pomoranen*, „Baltische Studien”. Alte Folge 1868, cz. 22.
- Riché P., *Życie codzienne w państwie Karola Wielkiego*, tłum. E. Bąkowska, Warszawa 1979.
- Rochala P., *Las Teutoburski 9 n.e.*, Warszawa 2005.
- Rosik S., *Bolesław Krzywousty*, Wrocław 2013.
- Rosik S., *Conversio Pomeranorum. Studium świadectwa o wydarzeniu (XII wiek)*, Wrocław 2010.
- Rymar E., *Dagome iudex jako organiczna część decyzji Mieszka I w sprawie podziału Polski na dzielnice. Reanimacja hipotezy o piastowskim rodowodzie dynastii piastowskiej*, „Materiały Zachodniopomorskie” 1986, t. XXII.
- Rymar E., *Rodowód książąt pomorskich*, Szczecin 2005.
- Rymar E., *Wojny na Pomorzu Zachodnim i wojenne czyny Pomorzan poza Pomorzem XII – początek XVII wieku (Kalendarium)*, w: *Pomorze militarne XII–XXI wiek*, red. E. Rymar, K. Kozłowski, Szczecin 2004.
- S. *Otonis Episcopi Babenbergensis Vita Prieflingensis*, Monumenta Poloniae Historica Series Nova, Warszawa 1966.
- Schünemann K., *Deutsche Kriegsführung im Osten während Mittelalters*, „Deutsches Archiv für Geschichte des Mittelalters” 1938, t. 2.
- Sczaniecki M., *Główne linie rozwoju feudalnego państwa zachodniopomorskiego*, cz. 1 (do 1478 r.), „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1955, t. VII.
- Smolka S., *Mieszko Stary i jego wiek*, Warszawa 1959, wyd. 2.
- Sobel L., *Ruler and Society in Early Medieval Western Pomerania*, „Antemurale” 1981, t. XXV.
- Spors J., *O domniemanej jedności plemiennej i państwowej Pomorza we wczesnym średniowieczu*, w: *Spoleczeństwo Polski Średniowiecznej*, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1994.
- Spors J., *Pochodzenie dynastii książęcych na Pomorzu Zachodnim w XI i XII w. – w szczególności Świętobora i Świętopelka z Kroniki Galla Anonima*, „Roczniki Historyczne” 1983, t. 49.
- Spors J., *Studia nad wczesnośredniowiecznymi dziejami Pomorza Zachodniego XII – pierwsza połowa XIII wieku*, Słupsk 1988.
- Spors J., *Urząd wojewody na Pomorzu Gdańskim do początku XIV wieku*, „Słupskie Prace Humanistyczne” 1985, t. 4.

- Spors J., *Urzędnicy terytorialni i nadworni na Pomorzu zachodnim w XII i pierwszej połowie XIII wieku*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici” 1992, seria Historia, t. 26 – Nauki Humanistyczno-Społeczne.
- Strzelczyk J., *Mieszko I*, Poznań 1992.
- Strzelczyk J., *Słowianie połabscy*, Poznań 2013.
- Sułowski Z., *Najstarsza granica zachodnia Polski*, Poznań 1952.
- Ślaski K., *Zwycięstwo stosunków feudalnych na Pomorzu Zachodnim (1124–1295)*, w: *Historia Pomorza*, t. I, cz. 2, Poznań 1969.
- Śliwiński B., *Pomorze w polityce i strukturze państwa wczesnopiastowskiego (X–XII w.)*, „Kwartalnik Historyczny” 2000, t. 107, z. 2.
- Świątkiewicz P., *Uzbrojenie wczesnośredniowieczne z Pomorza Zachodniego*, Łódź 2002.
- Trawkowski S., *Bolesław III Krzywousty*, w: *Poczet królów i książąt polskich*, red. A. Garlicki, Warszawa 1978.
- Trawkowski S., *Zbigniew*, w: *Poczet królów i książąt polskich*, red. A. Garlicki, Warszawa 1978.
- Turasiewicz A., *Dzieje polityczne Obodryców od IX wieku do utraty niepodległości w latach 1160–1164*, Kraków 2004.
- Tyc T., *Polska a Pomorze za Krzywoustego*, „Roczniki Historyczne” 1926, t. 2.
- Tymieniecki K., *Podgrodzia w północno-zachodniej Słowiańszczyźnie i pierwsze lokacje miast na prawie niemieckim*, „Slavia Occidentalis” 1922, t. II.
- Widajewicz J., *Najdawniejszy piastowski podbój Pomorza*, „Slavia Occidentalis” 1931, t. X.
- Wies E.W., *Karol Wielki. Cesarz i święty*, tłum. M. Skalska, Warszawa 1996.
- Wiliński K., *Koszty konnej służby wojskowej w Polsce średniowiecznej*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1981, t. 14.
- Wybranowski D., *Geneza i podstawy gospodarcze rycerstwa Pomorza Zachodniego do początku XIII wieku*, w: *Pomorze militarne XII–XXI wiek*, red. K. Kozłowski, W. Wróblewski, Szczecin 2006.
- Wybranowski D., *Książęta Pomorza Zachodniego na pieczęciach. Wizerunek rycerstwa*, Szczecin 1993.
- Wybranowski D., *Mit wielkiego zwycięstwa pod Poitiers (732/733) jako ocalenia Zachodu przed podbojem muzułmańskim a współczesny problem „Eurabii” – Europy w cieniu Półksiężycy*, w: *Mity historyczno-polityczne – wyobrażenia zbiorowe – polityka historyczna. Studia i materiały*, t. II, red. E. Ponczek, A. Sepkowski, Toruń 2012.
- Wybranowski D., *Organizacja wojskowa Księstwa Pomorskiego od XII do połowy XIII wieku*, w: *Pomorze militarne XII–XXI wiek*, red. E. Rymar, K. Kozłowski, Szczecin 2004.

- Wybranowski D., *Przydatność źródeł zachodniopomorskich w badaniach nad dziejami wojen i wojskowością średniowiecza*, w: *Formuła – Archetyp – Konwencja w źródle historycznym*, red. A. Górak, K. Skupieński, Lublin–Radzyń Podlaski–Siedlce 2006.
- Wybranowski D., *Recepcja idei wypraw krzyżowych i echa „misji pruskiej” na Pomorzu Zachodnim w XII–XIII wieku*, „Przegląd Zachodniopomorski” 2001, z. 4.
- Zakrzewski S., *Bolesław Chrobry Wielki*, Kraków 2000, wyd. II.
- Zientara B., *Polityczne i kościelne związki Pomorza Zachodniego za Bolesława Krzywoustego*, „Przegląd Historyczny” 1970, t. 61, z. 2.
- Żmudzki P., *Władca i wojownicy. Narracja o wodzach, drużynie i wojach w najdawniejszej historiografii Polski i Rusi*, Wrocław 2009.

ABSTRAKT

Celem artykułu jest analiza pod kątem militarnym i stosowanej wówczas taktyki cyklu wypraw wojennych Bolesława III Krzywoustego, podjętych w latach 1102/1103–1121/1122, mających na celu podbój Pomorza. Podstawą źródłową stały się dla autora „Kronika polska” Galla Anonima, żywoty św. Ottona z Bambergu i zgromadzona literatura zagadnienia. W publikacji autor podjął się także próby przedstawienia celów politycznych, gospodarczych i militarnych państwa Piastów i jego elit politycznych wobec Pomorza. Wojny pomorskie Krzywoustego, oprócz kwestii klasycznie militarnych, zostały przedstawione również w aspekcie starcia ideologicznego, które stanowiło namiastkę trwających od końca XI wypraw krzyżowych. W artykule przeanalizowano ważniejsze bitwy i kampanie prowadzone w toku wojen pomorskich (wyprawy na Białogard, Kołobrzeg, Czarnków, Ujście, Wieleń, Wyszogród i kilka innych grodów). Jednym z istotnych elementów w artykule jest analiza walk prowadzonych o Nakło nad Notecią w 1109 i 1112/1113 roku oraz kwestia starcia pod „Naclam” z 1121 roku – uważanym za miejscowość pod Gryficami lub wspomniany gród nad Notecią, i wyprawy na Szczecin. Autor omawia też sposób prowadzenia działań o charakterze rajdów na tyły przeciwnika jako element wojny manewrowej i działań oblężniczych oraz starć w polu. Uzupełnieniem jest próba rekonstrukcji potencjału zbrojnego obu stron konfliktu i analiza czynników, które przyniosły ostateczne rozstrzygnięcie pod względem militarnym. Artykuł stanowi obszerny opis i analizę kluczowych epizodów i skuteczności sposobu

prowadzenia wojen księcia Bolesława z Pomorzanami, jak również metod utrzymania politycznej kontroli i ewolucji kierunku ofensyw. Poszczególne bitwy są analizowane w szerszym kontekście realiów średniowiecznego pola walki i roli ukształtowania terenu, działań w porze zimowej oraz taktyki dowodzenia.

ONCE MORE ON THE TACTICS OF BOLESŁAW III KRZYWOUSTY (WRYMOUTH'S) WARS IN THE POMERANIA AND THE CIRCUMSTANCES OF THEIR CONCLUSION

ABSTRACT

The goal of this article is to analyse the military aspects and the tactics employed during the cycle of Bolesław III Krzywousty (Wrymouth's) campaigns in years 1102/1103–1121/1122, which set out to conquer West Pomerania. The base source for the author was Gallus Anonymous' *Gesta principum Polonorum*, the life of St. Otto of Bamberg and assorted literature on the subject. The author also attempts to present the political, economic and military goals the Piast state and its elites set in regard to Pomerania. Bolesław III Krzywousty (Wrymouth's) Pomeranian wars, aside from their military features, were portrayed from the perspective of an ideological clash which served as a substitute for the Crusades. The text provides analyses of the more significant battles and campaigns conducted during the Pomeranian wars (attacks on Białogard, Kołobrzeg, Czarnków, Ujście, Wieleń, Wyszogród and several other cities). One of the most significant elements in this article is the analysis of the battles for Nakło nad Notecią (Nakel) in 1109 and 1112/1112; the article also touches on the issue of the clash at *Naclam* in 1121 – assumed to be a town near Gryfice or the previously mentioned city on Noteć – as well as campaigns for Szczecin. The author discusses the ways of conducting raids on the rear of the enemy's forces as an element of manoeuvre warfare, siege operations and field combat. In addition, the author makes an attempt at reconstructing the military potential of both sides of the conflict and analysing the ultimately decisive factors from a military perspective. The article constitutes for a broad description and an analysis of the key episodes and the efficiency of Duke Bolesław's wars against the Pomeranians, as well as the methods of maintaining political control and the evolution of the offensives. The individual battles are analysed in the broader context of the reality of the medieval battlefield, the role of the terrain, winter warfare and command tactics.

**PRZEGLĄD ZACHODNIOPOMORSKI
ROCZNIK XXXII (LXI) ROK 2017 ZESZYT 2**

DARIUSZ KARCZEWSKI

Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
e-mail: karian@ukw.edu.pl

**KSIĄŻĘ SŁUPSKI KAZIMIERZ IV (KAŻKO)
JAKO LUKSEMBURSKI KANDYDAT DO TRONU POLSKIEGO**

Słowa kluczowe: Królestwo Polskie, Pomorze Zachodnie, książę Kazimierz IV (Każko), cesarz Karol IV

Keywords: Kingdom of Poland, West Pomerania, Duke Casimir IV (Każko), Emperor Charles IV

Kronikarz Jan (Janek) z Czarnkowa jednoznacznie widział w księciu słupskim Kazimierzu IV, zwanym powszechnie Każkiem, wnuku po kądzieli Kazimierza Wielkiego, prawowitego dziedzica i następcę tronu polskiego po ostatnim królu Polski z dynastii Piastów¹. Reprezentujący stronnictwo legitymistów (stronnictwo dworskie) kronikarz traktował z wyraźną z sympatią i wyrozumiałością młodego księcia². Trudno atoli jednoznacznie stwierdzić, czy te uczucia wobec

¹ *Joannis de Czarnkow chronicon Polonorum*, w: Monumenta Poloniae Historica, red. J. Szlachtowski, t. 2, Lwów 1872, s. 641: „*tanquam haeres et successor legitimus avi sui, domini Kazimiri olim regis Poloniae...*”.

² Charakterystyka księcia Każka: tamże, s. 679. W sprawie poglądów politycznych Jana (Janek) z Czarnkowa zob. J. Wyrozumski, *Horyzont polityczny Janka z Czarnkowa*, „Studia Źródłoznawcze” 1990, t. 32–33, s. 61–62; J. Pakulski, *Kulisy sprawy Janka z Czarnkowa*, w: *Genealogia – Rola związków rodzinnych i rodowych w życiu publicznym w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, red. A. Radzimiński, J. Wroniszewski, Toruń 1996, s. 34–35, 62–65; J. Bieniak, *Jan (Janek) z Czarnkowa. Niedokończona kronika polska z XIV wieku*, „Studia Źródłoznawcze” 2009, t. 47, s. 121–127.

raczej dość miernego kandydata wynikały z własnych emocji kronikarza, czy zostały przejęte od króla Kazimierza, który nieskrywaną miłością darzył swojego wnuka i zarazem przybranego syna. Może jednak okazywana na kartach kroniki sympatia do księcia Każka podsycana była przede wszystkim inną namiętnością – wrogością wobec węgierskiego Andegawena, nowego króla Polski? W takim razie legitymistyczna postawa kronikarza, popieranie kandydatury księcia pomorskiego, dla którego być może próbował wykraść grobowe insygnia Kazimierza Wielkiego³, współgrała z dążeniami Karola IV. Wszak to właśnie na ziemiach cesarza kronikarz począł szukać schronienia po skazaniu go na banicję⁴. Wypada się zgodzić z Joachimem Zdrenką, że niemal wszystkie plany czynione przez króla polskiego i realne posunięcia wobec Każka słupskiego odbywały się pod przychylnym, acz czujnym okiem Karola IV⁵. Każde działanie przybliżało bowiem cesarza do sukcesji Luksemburgów na tronie polskim; wiemy przecież, że był on prawdziwym wirtuozem polityki małżeńskiej⁶.

W polityce pomorskiej Kazimierza Wielkiego uwieńczeniem jego kilkuletnich starań o zawarcie przymierza antykrzyżackiego pomiędzy Królestwem Polskim a księstwem wołoskim było wydanie jego najstarszej córki Elżbiety za księcia Bogusława V (najprawdopodobniej 24 lub 25.02.1343)⁷. Najstarszym synem tej pary był Kazimierz IV⁸, urodzony najpewniej w 1351 roku⁹. W kronice

³ J. Pakulski, *Kulisy...*, s. 56–64.

⁴ *Joannis de Czarnkow...*, s. 706.

⁵ J. Zdrenka, *Pomorze Zachodnie w świetle polityki dynastycznej Kazimierza Wielkiego*, w: *Europa Środkowa i Wschodnia w polityce Piastów*, red. K. Zielińska-Melkowska, Toruń 1997, s. 168–171.

⁶ Przewodnik po różnorakich, zrealizowanych lub tylko projektowanych, przedsięwzięciach małżeńskich Karola IV zob. D. Veldtrupa, *Zwischen Eherecht und Familienpolitik. Studien zu den dynastischen Heiratsprojekten Karls IV*, Warendorf 1988. Autor naliczył 29 małżeństw, nie licząc 4 małżeństw samego monarchy.

⁷ S. Nowogrodzki, *Między Luksemburgami, Wittelsbachami a Polską (Pomorze Zachodnie a Polska w latach 1323–1370)*, Gdańsk 1936, s. 26–28; E. Rymar, *Rodowód ksiąg pomorskich*, t. 2, Szczecin 1995, s. 22–23. Zob. też uwagi K. Jasiński, *Rodowód Piastów małopolskich i kujawskich*, Poznań–Wrocław 2001, s. 192–194.

⁸ E. Rymar, *Rodowód ksiąg pomorskich*, t. 2, s. 34–37; tenże, *Rodowód ksiąg pomorskich. Suplement*, Gdańsk 2003, s. 86–88.

⁹ Wskazuje na to wystawiona w 1360 r. suplika Kazimierza Wielkiego skierowana do papieża Innocentego VI, w której określono ówczesny wiek księcia Każka na 9 lat. *Monumenta Poloniae Vaticana*, red. J. Ptaśnik, t. 3, nr 393, Kraków 1914, s. 371; *Bullarium Poloniae* (dalej: BP), t. 2, red. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, Rzym–Lublin 1985, nr 1002.

Jana z Czarnkowa bywał on zwany zdrobniale Każkiem lub Kazkiem¹⁰, co zapewne było echem pieśzcotliwego nazywania go tak przez królewskiego dziadka.

Po raz pierwszy jedyny wnuk Kazimierza Wielkiego pojawił się realnie w planach politycznych króla Polski już w 1359 roku. Wówczas to doszło do małżeństwa ośmioletniego księcia pomorskiego z, może około rok starszą, Kenną (Kunegundą), córką wielkiego księcia litewskiego Olgierda i księżniczki twerskiej Julianny¹¹. Małżeństwo to miało na celu poprawę stosunków polsko-litewskich, chwilowo pogorszonych na tle rywalizacji o Ruś halicko-włodzimierską, i podtrzymanie nadziei na pokojową chrystianizację Litwy. Było ono przede wszystkim sposobem na odciążenie Litwy od nawiązania bliższych kontaktów z cesarzem Karolem IV i próbą zawiązania szerszej koalicji antykrzyżackiej¹².

Wydarzeniem przełomowym dla prestiżu Każka było jednak małżeństwo cesarza Karola IV z jego starszą siostrą Elżbietą. Uroczystości ślubne odbyły się 21 maja 1363 roku w Krakowie, gdzie Każko najpewniej był ze swoim ojcem¹³. Bardzo prawdopodobne, że młody szwagier cesarza mógł być też obecny

¹⁰ *Joannis de Czarnkow...*, s. 679, 680, 695.

¹¹ J. Tęgowski, *Małżeństwo Każka Bogusławica z Kenną Olgierdówną i jego rola w politycznych planach Kazimierza Wielkiego*, w: *Homines et societas. Czasy Piastów i Jagiellonów. Studia historyczne ofiarowane Antoniemu Gąsiorowskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, Poznań 1997, s. 125–133; tenże, *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*, Poznań–Wrocław 1999, s. 96–97.

¹² T. Nowakowski, *Polityka północna Polski w latach 1356–1364 na tle jej sytuacji wewnętrznej*, „Zeszyty Naukowe Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy” nr 72, „Nauki Społeczne” nr 10, Bydgoszcz 1980, s. 86–87; J. Wyrozumski, *Litwa w polityce Piastów*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Nauki Humanistyczno-Społeczne”, „Historia”, t. 26, Toruń 1992, s. 55–56, 63–64; J. Tęgowski, *Małżeństwo Każka...*, s. 128–129, 131–132; tenże, *Piastowie i Giedyminowicze. Dzieje wzajemnych stosunków w średniowieczu*, „Średniowiecze Polskie i Powszechnie” 2011, t. 3, s. 78; D. Wróbel, *Kwestia krzyżacka a wschodnia polityka Kazimierza Wielkiego po roku 1343*, „Średniowiecze Polskie i Powszechnie” 2007, t. 4, s. 136–187.

¹³ *Joannis Dlugossii Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. IX, red. consilium, Varaviae 1978, s. 518–521; Th. Kantzow, *Pomerania. Kronika pomorska z XVI wieku*, t. 1, tłum. K. Gołda, przypisy i komentarze T. Białecki, E. Rymar, Szczecin 2005, s. 447. Listę uczestników tej uroczystości ślubnej najdokładniej zob. *Rocznik Świętokrzyski*, wyd. A. Rutkowska-Płachcińska, Monumenta Poloniae Historica Series Nova, t. 12, Kraków 1996, s. 107–108, zap. 109, jest ona jednak kontaminacją jeszcze jednego wydarzenia – zjazdu krakowskiego z września 1364 r.; zob. J. Śliwiński, *W sprawie polityki dynastycznej Kazimierza Wielkiego i Karola IV Luksemburskiego*, w: *Studia z dziejów polityki dynastycznej od XIII do XVII w.*, red. J. Śliwiński, Olsztyn 1993, s. 62–67; tenże, *Walka o koronę polską. Zjazd monarchów w Krakowie w 1364 roku*, Olsztyn 2012, s. 105–111; S. Szczur, *Krakowski zjazd monarchów w 1364 roku*, „Roczniki Historyczne” 1998, t. 64, s. 40–42; R. Grodecki, *Kongres krakowski w roku 1364*, wyd. 2, Kraków 1995, s. 55–60, 80; J. Zdenka, *Elżbieta, córka Bogusława V księcia pomorskiego żoną cesarza Karola IV*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1977, nr 1, s. 6–8.

w niedzielę 18 czerwca 1363 roku w praskiej katedrze św. Wita, gdy jego siostra została koronowana na królową Czech przez arcybiskupa praskiego Ernesta (Arnošta) z Pardubic¹⁴. Pogląd Jerzego Wyrozumskiego, że małżeństwo to było sukcesem działań dyplomacji Kazimierza Wielkiego wydaje się zbyt optymistyczny¹⁵. Mariaż ten przede wszystkim był korzystny dla Karola IV i polskich zwolenników Luksemburgów. Wpłynął bowiem na osłabienie sojuszu Polski z Węgrami i Pomorzem wołoskim, uspokoił konflikt pomiędzy Karolem IV a Ludwikiem Węgierskim i Habsburgami oraz otworzył cesarzowi drogę do ewentualnej sukcesji w Polsce¹⁶. Jednocześnie pod względem ekonomicznym posunięcie to otwierało drogę monarchii Luksemburgów ku północy, ku Bałtykowi i jego portom morskim¹⁷.

Jan (Janek) z Czarnkowa przekazał wiadomość, że Każko przez kilka lat przebywał na dworach Ludwika Węgierskiego i Karola IV¹⁸, co sprawiło, że niekiedy w literaturze historycznej nieco przeceniano jego aktywność polityczną. Wynikało to między innymi z mylenia go z noszącym to samo imię księciem Pomorza szczecińskiego Kazimierzem III (zm. w 1372 r.)¹⁹. Niewątpliwie przebywał w otoczeniu cesarza we Frankfurcie nad Odrą i w Berlinie podczas cesarskiej

¹⁴ *Kronika Beneše Krabice z Weitmile*, w: *Fontes rerum Bohemicarum*, t. 4, red. J. Emler, Prae 1884, s. 528.

¹⁵ J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986, s. 125–126.

¹⁶ T. Nowakowski, *Polityka...*, s. 87–88; J. Zdrenka, *Elżbieta...*, s. 9–11; K. Jasiński, *Małżeństwa i koligacje Kazimierza Wielkiego*, „*Studia Źródłoznawcze*” 1990, t. 32–33, s. 71; J. Śliwiński, *W sprawie...*, s. 59–61; tenże, *Powiązania dynastyczne Kazimierza Wielkiego a sukcesja tronu w Polsce*, Olsztyn 2000, s. 62–65, 81–84; F. Kavka, *Vláda Karla IV. za jeho císařství (1355–78). Země České koruny, rodová, říšská a evropská politika*, t. 1, Praha 1993, s. 199–200; tenże, *Zum Plan der luxemburgischen Thronfolge in Polen (1368–1382). Strittige Forschungsfragen*, „*Zeitschrift für historische Forschung*” 1986, z. 13, s. 257–283; tenże, *Karel IV. a anjouovsko-piastovské dědictví*, „*Sborník historický*” 1989, t. 36, s. 5–63; tenże, *Karel IV. a anjouovsko-piastovské dědictví*, w: *Polska – Śląsk – Czechy. Studia nad dziejami stosunków kulturalnych i politycznych w średniowieczu*, red. R. Gładkiewicz, „*Acta Universitatis Wratislaviensis*”, „*Historia*”, t. 81, Wrocław 1994, s. 95–96.

¹⁷ F. Seibt, *Karol IV*, przeł. C. Tarnogórski, Warszawa 1996, s. 270.

¹⁸ *Joannis de Czarnkow...*, s. 679.

¹⁹ Dla przykładu: J. Mitkowski, *Kazimierz V (IV) Każko (1351–1377)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 12, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1967, s. 281; J. Śliwiński, *Walka o koronę polską. Zjazd monarchów w Krakowie w 1364 roku*, Olsztyn 2012, s. 96; tenże, *Powiązania...*, s. 66, którzy przyjmują, że Każko słupski był obecny na brneńskich pertraktacjach pokojowych w lutym 1364 r., zawartych pomiędzy cesarzem i jego synami z jednej strony a królem węgierskim Ludwikiem Wielkim i książętami austriackimi z rodu Habsburgów z drugiej strony. Por. *Codex diplomaticus et epistolaris Moraviae*, t. 9, red. V. Brandl, Brunn 1875, nr 337.

wyprawy do Brandenburgii w końcu lipca 1363 roku²⁰. Śmierć księżnej Kenty (Kunegundy) Olgierdówny (27.04.1368)²¹ sprawiła, że jego królewski dziad wkrótce ożenił Każka z Małgorzatą, córką księcia mazowieckiego Siemowita III. Kazimierz Jasiński przekonująco dowiódł, że do małżeństwa doszło najpewniej w święta wielkanocne (1–2.04.1369) w Płocku²². Przy okazji tego ślubu dziadek dokonał adopcji Każka, zapewne pod wpływem silnego wówczas dworskiego stronnictwa luksemburskiego²³. Pod względem prawnym była to jednak adopcja niepełna, niegwarantująca pełni praw dziedzicznych przysposobionego²⁴. Wówczas też najpewniej król uposażył przybranego syna częścią swej ojcowizny – ziemią łeczycką i sieradzką. W historiografii ten związek małżeński traktuje się jednoznacznie jako antykrzyżacki i mający na celu większą integrację Pomorza Zachodniego z Polską. Chociaż do usynowienia musiało dojść za zgodą, a przynajmniej za wiedzą Ludwika Węgierskiego, nie można zapomnieć, że jednak akt adopcji był przede wszystkim zwycięstwem nastawionej proluksembursko grupy legitymistów²⁵. Oczywiście Karol IV traktował swojego szurzę (szwagra, brata żony) przedmiotowo. Najlepszym dowodem na to jest wystosowanie przez niego pod koniec 1368 roku supliki do papieża Urbana V o dyspensę z racji pokrewieństwa w przypadku zaręczyn jego syna Waclawa z jedną z córek Kazimierza

²⁰ *Codex diplomaticus Brandenburgensis*, red. von A.F. Riedel, t. A 6, Berlin 1846, s. 407–409, nr 15; tamże, t. A 9, Berlin 1849, s. 52–53, nr 84; tamże, t. A 12, Berlin 1857, s. 303–305, nr 33; tamże, t. A 14, Berlin 1857, s. 130–132, nr 185; tamże, t. A 15, Berlin 1858, s. 159–161, nr 209; tamże, t. A 16, Berlin 1859, s. 329–331, nr 29; tamże, t. A 19, Berlin 1860, s. 241–242, nr 111; tamże, t. A 21, Berlin 1861, s. 185–186, nr 127; Archiwum Państwowe w Gorzowie Wielkopolskim, Akta miasta Gorzowa, sygn. Dokumenty pergaminowe, nr 35; E. Syska, *Dokumenty Gorzowa Wielkopolskiego (Landsbergu) z lat 1257–1373*, Gorzów Wielkopolski 2006, s. 78–79, nr 75 (obszerny regest i fotografia dokumentu). We wszystkich tych dokumentach figuruje jako świadek wspólnie z Kazimierzem III szczecińskim: *Kasimir und Kasimir, Gevettern, zu Stettin Hertzogen*.

²¹ *Kalendarz katedry krakowskiej*, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, w: *Monumenta Poloniae Historica Series Nova*, t. 5, Warszawa 1978, s. 143; por. J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*, Poznań–Wrocław 1999, s. 97, gdzie autor przyjął, że śmierć pierwszej żony księcia Każka IV nastąpiła w 1367 r.

²² K. Jasiński, *Zjazd na Mazowszu w kwietniu 1369 r. i jego geneza. Ze studiów nad itinerarium Kazimierza Wielkiego*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Nauki Humanistyczno-Społeczne”, „Historia”, t. 9, Toruń 1973, s. 59–69; tenże, *Małgorzata (ur. ok. 1355), żona Każka ks. słupskiego, następnie Henryka VII ks. lubińskiego i brzeskiego*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 19, 1974, s. 441–442; zob. *Nowy kodeks dyplomatyczny Mazowsza*, cz. 3, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, Warszawa 2000, nr 103 (indeks osób i miejscowości oprac. J. Piętka).

²³ K. Jasiński, *Małżeństwa i koligacje...*, s. 74–75; J. Śliwiński, *W sprawie...*, s. 80–82.

²⁴ Na ten aspekt prawny zwrócił uwagę K. Jasiński, *Zjazd na Mazowszu...*, s. 67, przyp. 31.

²⁵ Przegląd tych zapatrywań zob. J. Bieniak, *Jan (Janek)...*, s. 122–123.

Wielkiego, zrodzonych z księżnej żagańskiej Jadwigi. W odpowiedzi papież udzielił dyspensy i zgodził się na legitymację córek królewskich, jednak bez naruszenia praw do sukcesji tronu polskiego²⁶. Przy tej okazji określono kolejność dziedziczenia: król węgierski Ludwik, cesarzowa Elżbieta Pomorska, węgierska królowa-matka Elżbieta Łokietkówna i książę słuński Kazimierz. Czujność stroiny węgierskiej i nowa sytuacja polityczna sprawiły jednak, że plany te spaliły na panewce, gdyż 5 grudnia 1369 roku ten sam papież wystawił bullę, według której sukcesja na tronie polskim powinna przypaść Elżbiecie Łokietkównie i jej synowi Ludwikowi²⁷. Jednak już wówczas w odwodzie polityczno-dynastycznym Karola IV był jego pierwszy syn z Elżbiety Pomorskiej – Zygmunt (ur. 14.02.1368).

Gwiazda usynowionego księcia pomorskiego rozblęła na nowo, gdy jego przybrany ojciec w obliczu śmierci zapisał mu księstwa: łęczyckie, sieradzkie, dobrzyńskie i kujawskie z zamkami w Kruszwicy i Bydgoszczy oraz Wałcz i Złotów (3.11.1370)²⁸. Oprócz rewindykowanych w 1368 roku północnych krańców Wielkopolski²⁹ wszystko to były ziemie dziedziczne Kazimierza³⁰, nadane przybranemu synowi wbrew dotychczas wypracowywanej koncepcji jedności teryto-

²⁶ *Vetera monumenta historica Hungarum sacram illustrantia*, t. 2, red. A. Theiner, Romae 1860, nr 171 = *Monumenta Vaticana res gestas Bohemicas illustrantia*, t. 3, red. B. Jenšovský, Pragae 1944, nr 1154 = BP, t. 2, nr 1647. Rewizję funkcjonującej dotychczas w literaturze historycznej daty tej supliki (12.1369) przekonująco przeprowadził F. Kavka, *Vláda Karla IV...*, t. 2, s. 82–83 (i przyp. 72 na s. 95). Pogląd F. Kavki rozpowszechnił i obronił S. Sroka, *Węgierskie i luksemburskie zabiegi o legitymizację córek Kazimierza Wielkiego*, w: *Kazimierz Wielki i jego państwo. W siedemsetną rocznicę urodzin ostatniego Piasta na tronie polskim*, red. J. Maciejewski, T. Nowakowski, Bydgoszcz 2011, s. 119–126.

²⁷ *Vetera monumenta...*, t. 2, nr 171; J. Śliwiński, *Walka o koronę polską...*, s. 134–137; tenże, *Powiązania...*, s. 101–104.

²⁸ *Joannis de Czarnkowi...*, s. 635; *Joannis Długosii...*, s. 347. Udokumentowanie identyfikacji zapisanego w kronice Jana z Czarnkowa Wielatowa ze Złotowem zob. T. Jurek, *Garść uwag o początkach Złotowa*, w: *Pomerania et alia. Opuscula Joachimo Zdenka dedicata*, red. J. Karczewska, M. Tureczka, Toruń 2017, s. 174–179.

²⁹ Przebieg prowadzonej przez Kazimierza Wielkiego akcji rewindykacji ziem polskich będących pod panowaniem margrabiów brandenburskich z dynastii Wittelsbachów zob. A. Czacharowski, *Społeczne i polityczne siły w walce o Nową Marchię w latach 1319–1373. Ze szczególnym uwzględnieniem roli możnowładztwa nowomarchijskiego*, Toruń 1965, s. 163–175.

³⁰ Z obszernej literatury poruszającej testament Kazimierza Wielkiego wspomnę tylko: O. Balzer, *O następstwie tronu w Polsce. Studya historyczno-prawne*, Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny, t. 36, Kraków 1897, s. 289–431, w odniesieniu do zapisu dla Każka szczególnie s. 419–423; tenże, *Królestwo Polskie 1295–1370*, wyd. 2, Kraków 2005, s. 578–582; M. Dragan, *Testament Kazimierza Wielkiego*, w: *Sprawozdanie Dyrekcji CK Gimnazjum V. we Lwowie za rok szkolny 1911*, Lwów 1911, s. 3–23; S. Kętrzyński, *Zapis Kazimierza Wielkiego dla Kazimierza Bogusławowica*, „Przegląd Historyczny” 1912, t. 14, s. 26–47.

rialnej *coronae regni Poloniae*³¹. Natychmiastowa i dość bezwzględna kontrakcja Ludwika i jego matki Elżbiety Łokietkówny, wsparta inicjatywą stronnictwa andegaweńskiego, reprezentowanego głównie przez możnych małopolskich, jednoznacznie zgasiła Każkowe nadzieje³².

W momencie śmierci króla Kazimierza (5.11.1370) jego wnuk i przybrany syn mógł przebywać na Pomorzu. Wspomniany jest bowiem w dokumencie swojego ojca, wystawionym 28 października 1370 roku w Anklam, obok młodszych braci, Warcisława i Bogusława³³. Niewątpliwie sytuacja ta mogła utrudnić i opóźnić jego działania związane z egzekucją królewskiego testamentu. W efekcie zdecydowanej akcji obozu andegaweńskiego księcia pomorskiego pozbawiono większości zapisanych mu przez dziada ziem. Każko musiał zadowolić się ziemią dobrzyńską, na Kujawach otrzymał kasztelanę bydgoską poszerzoną o wydzielone z kasztelanii inowrocławskiej terytorium tużeńskie oraz grody Złotów i Wałcz w północnej Wielkopolsce. Z tak zakreślonego obszaru złożył książę hołd lenny na ręce Ludwika Węgierskiego podczas jego koronacji na króla polskiego (17.11.1370). W posiadanie wymienionych dóbr wszedł zapewne od razu, gdyż już w kwietniu 1371 roku wystawił dokument jako książę dobrzyński³⁴. Gdy w aktualnej konstelacji politycznej w oczach cesarza osoba młodego księcia stała się mało przydatna, Każko zbliżył się do ojca. Nim jednak został przez rodziciela dopuszczony do współwładzy, doszło pomiędzy nimi do wielu ustaleń o charakterze militarnym³⁵ i politycznym³⁶. Ostatecznie na zjeździe w Stargardzie (8.06.1372) brat i bratankowie Bogusława V wymusili na nim podział księstwa

³¹ J. Dąbrowski, *Korona Królestwa Polskiego w XIV wieku. Studium z dziejów rozwoju polskiej monarchii stanowej*, Wrocław–Kraków 1956, s. 105–107.

³² J. Dąbrowski, *Ostatnie lata Ludwika Wielkiego (1370–1382)*, wyd. 2, Kraków 2009, s. 148–157.

³³ C.F. Stavenhagen, *Topographische und Chronologische Beschreibung der Pommerschen Kauf- und Handels-Stadt Anklam*, Greifswald 1773, s. 390–391, nr 63; J. Zdrenka, *Dokumenty Kazimierza IV księcia słupskiego pana Dobrzyńia i Bydgoszczy (1351–1377)*, „Studia Bałtyckie” 1996, t. 1, s. 110.

³⁴ *Kodeks dyplomatyczny Polski*, t. II, cz. 2, wyd. L. Rzyszczewski, A. Muczkowski, Warszawa 1852, nr 524.

³⁵ *Regesta historico-diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum 1198–1525*, hrsg. von E. Joachim, W. Hubatsch, t. 2, Göttingen 1948, nr 979.

³⁶ *Geschichte des Geschlechts v. d. Osten. Urkundenbuch*, hrsg. von O. Grotefend, Bd. 1, Leipzig 1914, nr 839, 840; *Codex diplomaticus Brandenburgensis*, hrsg. von A. F. Riedel, t. B 2, nr 1126 = *Mecklenburgisches Urkundenbuch*, Bd. 18, hrsg. von H. Grotefend, Schwerin 1897, nr 10299 A.

wołogoskiego, czego efektem było powołanie do życia księstwa słupskiego³⁷. Jak wynika w dokumentów, Kazimierz Bogusławic starał się równomiernie dzielić pobyt w obu częściach swego władztwa. Wyjątkiem był rok 1372, gdy od wczesnej wiosny do jesieni przebywał na Pomorzu (najpewniej w związku z podziałem ojcowizny), i rok 1374, gdy po śmierci Bogusława V (przed 24.04.1374) przejął pełnię władzy w księstwie słupskim³⁸. Już 17 maja 1374 roku Kazimierz IV był jednym z sygnatariuszy trzyletniego landfrydu (pokoju ziemskiego), zawartego w Prenzlau pomiędzy cesarzem Karolem IV i jego synami – Wacławem oraz Zygmuntem i Janem jako margrabiami brandenburskimi a książętami meklemburskimi, pomorskimi, biskupem kamińskim Filipem i panami von Werle³⁹. Jeśli zaś idzie o jego otoczenie w tym okresie, to w pomorskich dobrach musiał on przejąć radę po swoim ojcu, zdominowaną przez wielkie rody. Inaczej rzecz się miała na terenie dobrzyńsko-bydgoskiej części księstwa, gdzie miał większy wpływ na tworzenie miejscowych elit i wynagradzanie swoich zwolenników⁴⁰. Brak jakichkolwiek źródłowych śladów sprawowania przez księcia Każka realnej władzy na ziemi wałeckiej skłonił Edwarda Rymara do przypuszczenia, że po śmierci Kazimierza Wielkiego „panowanie polskie stawało się iluzoryczne”⁴¹.

Brak reakcji Karola IV w sytuacji lekceważenia praw jego młodego szwagra jeszcze raz dowodzi, że cesarz preferował bezpośrednie interesy Luksemburgów, miejsca dla powinowatych z Pomorza w nich nie było. Pomimo to książę słupsko-dobrzyński i pan na Bydgoszczy okazał się wiernym wasalem króla Ludwika Andegaweńskiego. Dobitnie podkreślił to pomorski kronikarz Thomas Kantzow,

³⁷ J. Mielcarz, *Dzieje polityczne i społeczne Księstwa Słupskiego w latach 1372–1411*, Poznań 1976, s. 17–24.

³⁸ Namiastką itinerarium Kazimierza Bogusławica jest artykuł J. Zdrenki, *Dokumenty Kazimierza IV księcia słupskiego pana Dobrzyń i Bydgoszczy (1351–1377)*, uzupełniony uwagami D. Karczewskiego, *Kujawskie dokumenty księcia słupskiego Kazimierza IV (Każka) z lat 1371–1375*, Cz. I, „Zapiski Historyczne” 2002, t. 67, z. 1, s. 111–116.

³⁹ *Mecklenburgisches Urkundenbuch*, Bd. 18, hrsg. von H. Grotefend, Schwerin 1897, nr 10560. J. von Bohlen-Bohlendorf, *Der Landfriede Kaiser Karls IV. zu Prenzlau am 17. Mai 1374 für die Mark, Pommern und Mecklenburg, mit den betreffenden Fürsten geschlossen*, „Baltische Studien”, Bd. 15, Th. 1, s. 139–162.

⁴⁰ M. Szymecka, *Otoczenie księcia słupsko-dobrzyńskiego Każka*, w: *Szlachta, starostowie, zaciężni* („Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza”, nr 5), red. B. Śliwiński, Gdańsk–Koszalin 1998, s. 301–327; S. Szybkowski, *Rządy Kazimierza (Każka) Bogusławica w ziemi bydgoskiej. Jeszcze o otoczeniu księcia słupsko-bydgosko-dobrzyńskiego*, w: *Książęta, urzędnicy, złoczyńcy* („Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza”, nr 6), red. B. Śliwiński, Gdańsk 1999, s. 235–263.

⁴¹ E. Rymar, *Historia polityczna i społeczna Nowej Marchii w średniowieczu (do roku 1535)*, Gorzów Wielkopolski 2015, s. 406–407.

przypisując mu inicjatywę wyprawy przeciwko obwarowanemu na zamku w Złotorii księciu gniewkowskiemu Władysławowi Białemu⁴². Jednak według Jana z Czarnkowa to na wezwanie Sędziwoja z Szubina⁴³, królewskiego starosty wielkopolskiego i Kujaw inowrocławskich, Kaźko stawił się pod Złotorią, gdzie podczas szturm na mury został raniony kamieniem w głowę. W efekcie tego urazu zmarł 2 stycznia 1377 roku na zamku w Bydgoszczy, a pochowano go u cystersów w niedalekim Koronowie⁴⁴. Po śmierci Kazimierza słupskiego ziemia dobrzyńska wraz z pozostałymi kujawskimi terytoriami jego dawnego księstwa weszły w skład lenna nadanego księciu Władysławowi Opolczykowi przez króla Ludwika Węgierskiego 11 grudnia 1378 roku. Wyjątkiem były Wałcz i Złotów, które wróciły do Korony Królestwa Polskiego⁴⁵. Na ziemi dobrzyńskiej przez pewien czas nadal rządziła księżna-wdowa Małgorzata. Dość powszechnie przyjmuje się, że było tak aż do jej ponownego zamążpójścia za księcia brzeskiego Henryka VII z Blizną (lipiec 1379)⁴⁶ i spłaty jej posagu zabezpieczonego na ziemi dobrzyńskiej⁴⁷.

W początkowym okresie ewentualna kandydatura księcia Kazimierza (Kaźka) IV do tronu polskiego była, chociaż tylko doraźnie, realizacją luksemburskiej polityki dynastycznej. W znacznej mierze odbywało się to za zgodą króla Kazimierza Wielkiego, którego stosunki z cesarzem Karolem IV można uznać

⁴² Th. Kantzow, *Pomerania. Kronika pomorska z XVI wieku*, t. 1, s. 458–460; W. Fenrych, *Kroniki Jana Bugenhagena i Tomasza Kantzowa o dziejach Pomorza Zachodniego w latach 1370–1464. Studium z zakresu ideologii politycznej*, Szczecin 1965, s. 33–36.

⁴³ *Urzednicy kujawscy i dobrzyńscy XII–XV wieku. Spisy*, oprac. J. Bieniak i S. Szybkowski, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 2014, s. 139–140.

⁴⁴ *Joannis de Czarnkow chronicon Polonorum*, s. 658, 660, 679. Na jego relacji oparł swój przekaz Jan Długosz (*Joannis Dlugossii Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. X, ed. consilium, Varsaviae 1985, s. 44–46, 57–58).

⁴⁵ *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, wyd. A. Gąsiorowski, H. Kowalewicz, t. 6, Warszawa–Poznań 1982, nr 259; *akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie*, t. 5, wyd. O. Pietruski, K. Liske, Lwów 1875, nr 14; E. Rymar, *Historia polityczna i społeczna Nowej Marchii w średniowieczu (do roku 1535)*, Gorzów Wielkopolski 2015, s. 450–451.

⁴⁶ K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*, t. 1, Wrocław 1973, s. 195; tenże, *Rodowód Piastów mazowieckich*, Poznań–Wrocław 1998, s. 85.

⁴⁷ *Nowy kodeks dyplomatyczny Mazowsza*, cz. 3, nr 220; J. Karczewska, *Kujawsko-dobrzyńskie władztwo Władysława Opolczyka*, w: *Władysław Opolczyk jakiego nie znamy. Próba oceny w sześćsetlecie śmierci*, red. A. Pobóg-Lenartowicz, Opole 2001, s. 53–54; J. Tęgowski, *Władztwo księcia Władysława Opolczyka w ziemi dobrzyńskiej i na Kujawach. Zarys problematyki*, w: *Książę Władysław Opolczyk. Fundator klasztoru Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie*, red. M. Antoniewicz, J. Zbudniewek, Warszawa 2007, s. 297–298.

„za poprawne, aczkolwiek nie towarzyszyła im szczerą przyjaźń”⁴⁸. Można wręcz stwierdzić, że w oczach cesarza rola młodego księcia pomorskiego dorównywała wówczas celom politycznym stawianym mu przez stronę polską. Narodziny Zygmunta Luksemburskiego nieco tę optykę mogły zmienić, jednak to koronacja Ludwika Węgierskiego na króla Polski zdecydowanie odsunęła Każka na boczny tor polityki dynastycznej Luksemburgów. Od tego czasu stał się on przykładowym wasalem króla Polski i Węgier Ludwika Andegaweńskiego. Być może, gdyby nie jego młodzieńcza brawura i jej tragiczny epilog, to po śmierci Ludwika Węgierskiego (w 1382 r.) ewentualna kandydatura Każka do tronu Królestwa Polskiego miałyby znacznie zwiększyć szanse powodzenia.

Bibliografia

Źródła

- Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie*, t. 5, wyd. O. Pietruski, K. Liske, Lwów 1875.
- Archiwum Państwowe w Gorzowie Wielkopolskim, Akta miasta Gorzowa, sygn. Dokumenty pergaminowe, nr 35.
- Bullarium Poloniae*, t. 2, red. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, Rzym–Lublin 1985.
- Codex diplomaticus Brandenburgensis*, red. A.F. Riedel, t. A 6, Berlin 1846; t. A 9, Berlin 1849; t. A 12, Berlin 1857; t. A 14, Berlin 1857; t. A 15, Berlin 1858; t. A 16, Berlin 1859; t. A 19, Berlin 1860; t. A 21, Berlin 1861; t. B 2, Berlin 1845.
- Codex diplomaticus et epistolaris Moraviae*, t. 9, red. V. Brandl, Brunn 1875.
- Geschichte des Geschlechts v. d. Osten. Urkundenbuch*, red. O. Grotefend, cz. 1, Leipzig 1914.
- Joannis de Czarnkow chronicon Polonorum*, red. J. Szlachtowski, w: *Monumenta Poloniae Historica*, t. 2, Lwów 1872.
- Joannis Długossii Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. X, red. consilium, Varsaviae 1985.
- Kalendarz katedry krakowskiej*, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, w: *Monumenta Poloniae Historica Series Nova*, t. 5, Warszawa 1978.
- Kantzow Th., *Pomerania. Kronika pomorska z XVI wieku*, t. 1, tłum. K. Gołda, przypisy i komentarze T. Białecki, E. Rymar, Szczecin 2005.
- Kodeks dyplomatyczny Polski*, t. II, cz. 2, wyd. L. Rzyszczyński, A. Muczkowski, Warszawa 1852.

⁴⁸ K. Jasiński, *Małżeństwa i koligacje Kazimierza Wielkiego*, s. 75, w innym miejscu (tamże, s. 72) ten wybitny historyk trafnie zauważył, że „dużo w tych stosunkach wyrachowania politycznego i gry dyplomatycznej”.

- Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, wyd. A. Gąsiorowski, H. Kowalewicz, t. 6, Warszawa–Poznań 1982.
- Kronika Beneše Krabice z Weitmile*, w: *Fontes rerum Bohemicarum*, t. 4, red. J. Emler, Pragae 1884.
- Mecklenburgisches Urkundenbuch*, cz. 18, red. H. Grotefend, Schwerin 1897.
- Monumenta Poloniae Vaticana*, t. 3, red. J. Ptaśnik, Kraków 1914.
- Monumenta Vaticana res gestas Bohemicas illustrantia*, t. 3, red. B. Jenšovský, Pragae 1944.
- Nowy kodeks dyplomatyczny Mazowsza*, cz. 3, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, indeks osób i miejscowości oprac. J. Piętka, Warszawa 2000.
- Regesta historico-diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum 1198–1525*, t. 2, red. E. Joachim, W. Hubatsch, Göttingen 1948.
- Rocznik Świętokrzyski*, wyd. A. Rutkowska-Płachcińska, *Monumenta Poloniae Historica Series Nova*, t. 12, Kraków 1996.
- Stavenhagen C.F., *Topographische und Chronologische Beschreibung der Pommerschen Kauf- und Handels-Stadt Anklam*, Greifswald 1773.
- Syska E., *Dokumenty Gorzowa Wielkopolskiego (Landsbergu) z lat 1257–1373*, Gorzów Wielkopolski 2006.
- Vetera monumenta historica Hungariam sacram illustrantia*, t. 2, red. A. Theiner, Romae 1860.

Literatura

- Balzer O., *Królestwo Polskie 1295–1370*, wyd. 2, Kraków 2005.
- Balzer O., *O następstwie tronu w Polsce. Studya historyczno-prawne*, *Rozprawy Akademii Umiejętności*, Wydział Historyczno-Filozoficzny, t. 36, 1897, s. 289–431.
- Bieniak J., *Jan (Janek) z Czarnkowa. Niedokończona kronika polska z XIV wieku*, „*Studia Źródłoznawcze*” 2009, t. 47, s. 109–143.
- Bohlen-Bohlendorf J. von, *Der Landfriede Kaiser Karls IV. zu Prenzlau am 17. Mai 1374 für die Mark, Pommern und Mecklenburg, mit den betreffenden Fürsten geschlossen*, „*Baltische Studien*”, cz. 15, Th. 1, s. 139–162.
- Czacharowski A., *Spoleczne i polityczne siły w walce o Nową Marchię w latach 1319–1373. Ze szczególnym uwzględnieniem roli możnowładztwa nowomarchijskiego*, Toruń 1965.
- Dąbrowski J., *Korona Królestwa Polskiego w XIV wieku. Studium z dziejów rozwoju polskiej monarchii stanowej*, Wrocław–Kraków 1956.
- Dąbrowski J., *Ostatnie lata Ludwika Wielkiego (1370–1382)*, wyd. 2, Kraków 2009.
- Dragan M., *Testament Kazimierza Wielkiego*, w: *Sprawozdanie Dyrekcji CK Gimnazjum V. we Lwowie za rok szkolny 1911*, Lwów 1911, s. 3–23.

- Fenrych W., *Kroniki Jana Bugenhagena i Tomasza Kantzowa o dziejach Pomorza Zachodniego w latach 1370–1464. Studium z zakresu ideologii politycznej*, Szczecin 1965.
- Grodecki R., *Kongres krakowski w roku 1364*, wyd. 2, Kraków 1995.
- Jasiński K., *Małgorzata (ur. ok. 1355), żona Każka ks. słupskiego, następnie Henryka VII ks. Lubiąskiego i brzeskiego*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 19, Wrocław 1974, s. 441–442.
- Jasiński K., *Małżeństwa i koligacje Kazimierza Wielkiego*, „*Studia Źródłoznawcze*” 1990, t. 32–33, s. 67–76.
- Jasiński K., *Rodowód Piastów małopolskich i kujawskich*, Poznań–Wrocław 2001.
- Jasiński K., *Rodowód Piastów mazowieckich*, Poznań–Wrocław 1998.
- Jasiński K., *Rodowód Piastów śląskich*, t. 1, Wrocław 1973.
- Jasiński K., *Zjazd na Mazowszu w kwietniu 1369 r. i jego geneza. Ze studiów nad itinerarium Kazimierza Wielkiego*, „*Acta Universitatis Nicolai Copernici. Nauki Humanistyczno-Społeczne*”, „*Historia*”, t. 9, Toruń 1973, s. 59–69.
- Jurek T., *Garść uwag o początkach Złotowa*, w: *Pomerania et alia. Opuscula Joachimo Zdrenka dedicata*, red. J. Karczewska, M. Tureczka, Toruń 2017, s. 173–189.
- Karczewska J., *Kujawsko-dobrzyńskie władztwo Władysława Opolczyka*, w: *Władysław Opolczyk jakiego nie znamy. Próba oceny w sześćsetlecie śmierci*, red. A. Pobóg-Lenartowicz, Opole 2001, s. 53–59.
- Karczewski D., *Kujawskie dokumenty księcia słupskiego Kazimierza IV (Każka) z lat 1371–1375*, *Cz. I*, „*Zapiski Historyczne*” 2002, t. 67, z. 1, s. 111–123.
- Kavka F., *Karel IV. a anjouovsko-piastovské dědictví*, „*Sborník historický*” 1989, t. 36, s. 5–63.
- Kavka F., *Karel IV. a anjouovsko-piastovské dědictví*, w: *Polska – Śląsk – Czechy. Studia nad dziejami stosunków kulturalnych i politycznych w średniowieczu*, red. R. Gładkiewicz („*Acta Universitatis Wratislaviensis*”, „*Historia*”, t. 81), Wrocław 1994, s. 81–153.
- Kavka F., *Vláda Karla IV. za jeho císařství (1355–78). Země České koruny, rodová, říšská a evropská politika*, t. 1–2, Praha 1993.
- Kavka F., *Zum Plan der luxemburgischen Thronfolge in Polen (1368–1382). Strittige Forschungsfragen*, „*Zeitschrift für historische Forschung*” 1986, cz. 13, s. 257–283.
- Kętrzyński S., *Zapis Kazimierza Wielkiego dla Kazimierza Bogusławowica*, „*Przegląd Historyczny*” 1912, t. 14, s. 26–47.
- Mielcarz J., *Dzieje polityczne i społeczne Księstwa Słupskiego w latach 1372–1411*, Poznań 1976.
- Mitkowski J., *Kazimierz V (IV) Każko (1351–1377)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 12, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1967, s. 281–282.

- Nowakowski T., *Polityka północna Polski w latach 1356–1364 na tle jej sytuacji wewnętrznej*, „Zeszyty Naukowe Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy”, nr 72, „Nauki Społeczne”, nr 10, Bydgoszcz 1980, s. 75–104.
- Nowogrodzki S., *Między Luksemburgami, Wittelsbachami a Polską (Pomorze Zachodnie a Polska w latach 1323–1370)*, Gdańsk 1936.
- Pakulski J., *Kulisy sprawy Janka z Czarnkowa*, w: *Genealogia – Rola związków rodzinnych i rodowych w życiu publicznym w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, red. A. Radziwiński, J. Wroniszewski, Toruń 1996, s. 29–66.
- Rymar E., *Historia polityczna i społeczna Nowej Marchii w średniowieczu (do roku 1535)*, Gorzów Wielkopolski 2015.
- Rymar E., *Rodowód książąt pomorskich*, t. 2, Szczecin 1995.
- Rymar E., *Rodowód książąt pomorskich. Suplement*, Gdańsk 2003.
- Seibt F., *Karol IV*, przeł. C. Tarnogórski, Warszawa 1996.
- Sroka S., *Węgierskie i luksemburskie zabiegi o legitymizację córek Kazimierza Wielkiego*, w: *Kazimierz Wielki i jego państwo. W siedemsetną rocznicę urodzin ostatniego Piasta na tronie polskim*, red. J. Maciejewski, T. Nowakowski, Bydgoszcz 2011, s. 119–126.
- Szczur S., *Krakowski zjazd monarchów w 1364 roku*, „Roczniki Historyczne” 1998, t. 64, s. 35–58.
- Szybkowski S., *Rządy Kazimierza (Każka) Bogusławica w ziemi bydgoskiej. Jeszcze o otoczeniu księcia słupsko-bydgosko-dobrzyńskiego*, w: *Księżęta, urzędnicy, złoczyńcy* („Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza”, nr 6), red. B. Śliwiński, Gdańsk 1999, s. 235–263.
- Szymecka M., *Otoczenie księcia słupsko-dobrzyńskiego Każka*, w: *Szlachta, starostowie, zaciężni* („Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza”, nr 5), red. B. Śliwiński, Gdańsk–Koszalin 1998, s. 301–327.
- Śliwiński J., *Powiązania dynastyczne Kazimierza Wielkiego a sukcesja tronu w Polsce*, Olsztyn 2000.
- Śliwiński J., *W sprawie polityki dynastycznej Kazimierza Wielkiego i Karola IV Luksemburskiego*, w: *Studia z dziejów polityki dynastycznej od XIII do XVII w.*, red. J. Śliwiński, Olsztyn 1993, s. 25–92.
- Śliwiński J., *Walka o koronę polską. Zjazd monarchów w Krakowie w 1364 roku*, Olsztyn 2012.
- Tęgowski J., *Małżeństwo Każka Bogusławica z Kenną Olgierdówną i jego rola w politycznych planach Kazimierza Wielkiego*, w: *Homines et societas. Czasy Piastów i Jagiellonów. Studia historyczne ofiarowane Antoniemu Gąsiorowskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, Poznań 1997, s. 125–133.
- Tęgowski J., *Piastowie i Giedyminowicze. Dzieje wzajemnych stosunków w średniowieczu*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne” 2011, t. 3 (7), s. 77–86.
- Tęgowski J., *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*, Poznań–Wrocław 1999.

- Tęgowski J., *Władztwo księcia Władysława Opolczyka w ziemi dobrzyńskiej i na Kujawach. Zarys problematyki*, w: *Książę Władysław Opolczyk. Fundator klasztoru Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie*, red. M. Antoniewicz, J. Zbudniewek, Warszawa 2007, s. 291–308.
- Urzednicy kujawscy i dobrzyńscy XII–XV wieku. Spisy*, oprac. J. Bieniak, S. Szybkowski, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 2014.
- Veldtrup D., *Zwischen Eherecht und Familienpolitik. Studien zu den dynastischen Heiratsprojekten Karls IV*, Warendorf 1988.
- Wróbel D., *Kwestia krzyżacka a wschodnia polityka Kazimierza Wielkiego po roku 1343*, „Średniowiecze Polskie i Powszechnie” 2007, t. 4, s. 136–187.
- Wyrozumski J., *Horyzont polityczny Janka z Czarnkowa*, „Studia Źródłoznawcze” 1990, t. 32–33, s. 57–65.
- Wyrozumski J., *Kazimierz Wielki*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986.
- Wyrozumski J., *Litwa w polityce Piastów*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Nauki Humanistyczno-Społeczne”, „Historia”, t. 26, Toruń 1992, s. 55–66.
- Zdrenka J., *Dokumenty Kazimierza IV księcia słupskiego pana Dobrzyń i Bydgoszczy (1351–1377)*, „Studia Bałtyckie” 1996, t. 1, s. 109–117.
- Zdrenka J., *Elżbieta, córka Bogusława V księcia pomorskiego żoną cesarza Karola IV*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1977, R. 32, nr 1, s. 1–11.
- Zdrenka J., *Pomorze Zachodnie w świetle polityki dynastycznej Kazimierza Wielkiego*, w: *Europa Środkowa i Wschodnia w polityce Piastów*, red. K. Zielińska-Melkowska, Toruń 1997, s. 159–171.

ABSTRAKT

Postać Kazimierza – Każka IV (ok. 1351–1377), księcia słupskiego i dobrzyńskiego, pana Bydgoszczy, wzbudzała zainteresowanie historyków przede wszystkim dlatego, że był on jedynym wnukiem po kądzieli króla polskiego Kazimierza Wielkiego (1310–1370). Dzięki usynowieniu przez swego dziada stał się przez moment realnym kandydatem do tronu polskiego. Książę pomorski był wykorzystywany przez Kazimierza Wielkiego w jego polityce antykrzyżackiej (małżeństwo z córką wielkiego księcia litewskiego Olgerda) i w przetargach sukcesyjnych z siostrzeńcem – królem węgierski Ludwikiem Wielkim. Rola Każka w międzynarodowej polityce dynastycznej niepomernie wzrosła od zawarcia małżeństwa cesarza niemieckiego i króla Czech Karola IV Luksemburskiego z jego starszą siostrą Elżbietą (1363). Jako cesarski szwagier stał się u schyłku życia króla Kazimierza ważnym, choć raczej biernym, elementem w planach sukcesyjnych Karola IV i polskich zwolenników dynastii luksemburskiej – stronnictwa legitymistów, przeciwko uprawnieniom do objęcia korony Królestwa Polskiego przez węgierskich Andegawenów.

Kontrakcja króla węgierskiego, zakończona złamaniem postanowień testamentu Kazimierza Wielkiego, przyniosła Ludwikowi koronę Polski. W oczach cesarza książę Każko stracił swoją wartość polityczną i stał się przykładowym wasalem króla Polski i Węgier Ludwika Andegaweńskiego. Walcząc w królewskiej służbie, został ciężko ranny i zmarł 2 stycznia 1377 roku.

DUKE CASIMIR IV (KAŻKO) AS LUXEMBOURG'S CANDIDATE FOR THE POLISH THRONE

ABSTRACT

Casimir IV – Każko (ca. 1351–1377), Duke of Słupsk and Dobrzyń, Lord of Bydgoszcz, has piqued the historians' interest mostly due to the fact that he was the only maternal grandson of the Polish King Casimir III the Great (1310–1370). Recognised by his grandfather, for a brief moment he was a legitimate candidate for the Polish throne. The Pomeranian duke played a role in Casimir III the Great's anti-Teutonic policy (his marriage with the daughter of the Grand Duke of Lithuania, Algirdas) and in his succession negotiations with his nephew – King of Hungary, Louis the Great. Każko's significance in international dynastic politics has greatly increased with the marriage between the German Emperor and King of Bohemia Charles IV and Każko's elder sister, Elisabeth (1363). As the emperor's brother-in-law, he became an important, although passive, element in the succession plans designed by Charles IV and the Polish supporters of the Luxembourg dynasty – a faction of legitimists, opposed to the prospect of the Polish Crown falling in the hands of the Hungarian Angevins. The Hungarian king's retaliation, which ended in breaking the stipulations of Casimir III the Great's testament, resulted in Louis claiming the Polish Crown. In the emperor's eyes, Każko has lost his political value and became an exemplary vassal of the King of Poland and Hungary, Louis the Great. While fighting in the king's service, Każko was severely wounded and died shortly after (January 2, 1377).

**PRZEGLĄD ZACHODNIOPOMORSKI
ROCZNIK XXXII (LXI) ROK 2017 ZESZYT 2**

HADRIAN KAMIŃSKI

Uniwersytet Wrocławski, Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych
e-mail: hadrian.kaminski@onet.pl

**NARRACJA O POLSCE I POMORZU W KRONICE THOMASA KANTZOWA
W ŚWIELE ZAPOŻYCZEŃ Z IX KSIĘGI ANNALES JANA DŁUGOSZA**

Słowa kluczowe: Thomas Kantzow, historiografia zachodniopomorska, twórczość Jana Długosza, relacje Pomorza Zachodniego z Polską, zakon krzyżacki

Keywords: Thomas Kantzow, Pomeranian historiography, Jan Długosz, Pomerania, Poland, Teutonic Order

Kronika Thomasa Kantzowa, XVI-wiecznego sekretarza w kancelarii książąt pomorskich z dynastii Gryfitów, stanowi, dzięki zachowaniu się aż czterech redakcji tego dzieła, bardzo dobry materiał do śledzenia sposobu konstruowania narracji przez wczesnonowożytnych dziejopisów, nie tylko w odniesieniu do historiografii pomorskiej, ale za przyczyną samego jej autora zapewne dla całego kręgu północno-wschodniej, reformacyjnej twórczości niemieckiej. O samym Kantzowie wiemy stosunkowo niewiele. W wieku około 20 lat podjął studia na uniwersytecie w Rostocku, na których zapoznał się z kronikami meklemburskimi Alberta Krantza i Nikolausa Marschalka. Prawdopodobnie już z tytułem magistra został przyjęty na służbę książąt pomorskich – Jerzego I i Barnima IX, by po śmierci tego pierwszego w 1531 roku już na dworze tegoż następcy – Filipa I kontynuować działalność jako jeden z jego sekretarzy. To w tym okresie zapoznał się ze zgromadzoną w archiwum spuścizną dokumentową książąt, którą wykorzystał przy pisaniu swojego dzieła. Zaangażowany, podobnie jak nieco starszy od niego Johannes Bugenhagen (autor łacińskiej *Pomeranii*), w działalność reformacyjną

na Pomorzu, w 1538 roku wyjechał na dalsze studia do Wittenbergii i tam zetknął się z bliskim współpracownikiem Marcina Lutra Filipem Melanchtonem. Niestety w związku z chorobą zmuszony był w 1542 roku przerwać studia i wrócić na Pomorze, gdzie niedługo później zmarł (25.09.1542)¹.

Kronika Kantzowa, jak wspomniano już wyżej, zachowała się w czterech znanych redakcjach, odpowiadających poszczególnym etapom powstawania tekstu. Najstarsza, powstała na samym początku drugiej połowy lat 30. XVI wieku (do 1537 r.), jest redakcja dolnoniemiecka², w której jako jedynej znajdują się fragmenty dotyczące czasów Jerzego I, Barnima IX i Filipa I. W swojej części opisującej czasy wcześniejsze jest najmniej rozbudowana z redakcji/wersji, wiadomości w niej zawarte pochodzą w znacznej mierze z wcześniejszej (z 1518 r.) *Pomeranii* Bugenhagena. Dwie kolejne redakcje dzieła Kantzowa – określane w literaturze mianem pierwszego i ostatniego opracowania (*Erste*³ i *Letzte Bearbeitung*⁴) – zostały napisane już w języku górnoniemieckim, który od czasów wystąpienia Marcina Lutra, a zwłaszcza wydania opracowanej pod jego kierunkiem Biblii, zyskiwał status języka ogólnoniemieckiego. Obraz dziejów Pomorza do XVI wieku został przez Kantzowa w tych dwóch wersjach znacząco rozbudowany w stosunku do wersji dolnoniemieckiej. Do lat 70. XX wieku i odkrycia w kopenhaskiej bibliotece rękopisu Thott 644 przez Jürgena Petersohna⁵, to

¹ Pełniejsze zarysy życia Thomasa Kantzowa m.in.: W. Böhmer, *Einleitende Abhandlung*, w: *Thomas Kantzow's Chronik von Pommern in Niederdeutscher Mundart durch Wilhelm Bohmer*, Stettin 1835, s. 34–73; F. Groenwall, *Thomas Kantzow und seine Pommersche Chronik*, „Baltische Studien” 1889, t. 39, s. 257–354; R. Schmitt, *Kantzow Thomas*, w: *Neue Deutsche Biographie*, t. 9, 1977, s. 128–129; tenże, *Die „Pomerania” als Typ territorialer Geschichtsdarstellung und Landesbeschreibung des 16. und 17. Jahrhunderts (Bugenhagen – Kantzow – Lubinus)*, w: tenże, *Das historische Pommern. Personen – Orte – Ereignisse*, Köln–Weimar–Wien 2009, s. 645–658. Z polskich autorów o pomorskim dziejopisie i jego utworze: J. Strzelezyk, *Tomasz Kantzow jako historyk na tle epoki*, w: Th. Kantzow, *Pomerania. Kronika pomorska z XVI wieku*, t. 1, tłum. K. Gołda, przyp. i oprac. T. Białecki, E. Rymar, Szczecin 2005, s. 11–33; B. Nowak, *Horyzonty kronikarskich powinności, czyli o kształcie „Pomeranii” i dylematach Tomasza Kantzowa*, w: *Wielkie Pomorze. Tożsamość i wielokulturowość*, red. A. Kuik-Kalinowska, D. Kalinowski, Gdańsk–Słupsk 2011, s. 157–180.

² *Des Thomas Kantzow Chronik von Pommern in niederdeutscher Mundart*, red. G. Gaebel. Stettin 1929 [dalej: Kantzow nd].

³ *Des Thomas Kantzow Chronik von Pommern in hochdeutscher Mundart*, cz. 2, *Erste Bearbeitung*, red. G. Gaebel. Stettin 1898 [dalej: Kantzow I hd].

⁴ *Des Thomas Kantzow Chronik von Pommern in hochdeutscher Mundart*, cz. 1 *Letzte Bearbeitung*, red. G. Gaebel, Stettin 1897 [dalej: Kantzow II hd].

⁵ J. Petersohn, *Die dritte hochdeutsche Fassung von Kantzows Pommerscher Chronik. Identifikation eines verkannten Geschichtswerkes*, „Baltische Studien”. Neue Folge 1973, t. 59, s. 27–41.

właśnie druga wersja górnoniemiecka uchodziła wśród badaczy za ostatnią wersję spisana ręką Kantzowa. Tak zwana *Pomerania*⁶, czyli utwór, który obecnie jest już powszechnie uznawany za dzieło Kantzowa, przez lata określany był jako przeróbka redakcyjna kroniki, dokonana przez bliskiego przyjaciela autora, również sekretarza ksiązęcego, Nicolausa Klemptzena. Badania Petersohna nad rękopisem Thott 644 ujawniły jednak, że to Kantzow jest głównym autorem *Pomeranii*, dlatego nie można było pominąć jej przekazu w poniższych rozważaniach⁷.

W artykule chciałbym dokonać analizy sposobu budowania narracji przez Kantzowa, dotyczącej stosunków polsko-krzyżackich i pomorsko-krzyżackich w I połowie XIV wieku przedstawionych na kartach jego dzieł(a), dla których to wydarzeń punktem wyjścia były informacje zawarte w kronice Jana Długosza. Mając świadomość braku wielu opracowań dotyczących źródeł, z których korzystał Kantzow, skupiłem swoją uwagę na tych fragmentach, które dość można określić jako pochodzące w stopniu większym lub mniejszym z dzieła polskiego dziejopisa. Wstępna analiza możliwych przejęć z IX księgi tego utworu ujawniła, że wszystkie – poza jednym – dotyczą obszaru, który Kantzow określał mianem *Hinterpommern*, lub są ściśle związane z budową narracji o tych terenach. Pomorze Tylne, o którym pisze Kantzow w *Pomeranii*, to nie obszar, który współcześnie określilibyśmy tym mianem, a więc tereny Pomorza Zachodniego, lecz Pomorze Wschodnie (Gdańskie; *Pomerellen*)⁸. Stosując takie nazewnictwo, kronikarz nie miał problemu z utożsamieniem tych terenów jako części szeroko pojętych ziem pomorskich i traktuje dzieje tego obszaru jako immanentny fragment historii państwa Gryfitów.

Tereny Pomorza Gdańskiego pozostawały od połowy XII wieku do końca kolejnego stulecia pod panowaniem rodu Sobiesławowiców. Śmierć ostatniego jego przedstawiciela – księcia Mściwoja II w 1294 roku – rozpoczęła okres, w którym tereny dotychczas przynależne do ich władztwa (prócz Pomorza Gdańskiego *sensu stricto* obejmującego także Pomorze Słupskie) stały się areną zmagania władców ościennych. Ustalenie granic, które przetrwały dłużej, nastąpiło na przełomie pierwszej i drugiej dekady XIII wieku, kiedy Pomorze Słupskie

⁶ *Pomerania. Eine pommersche chronik aus dem sechzehnten Jahrhundert*, cz. I, II, red. G. Gaebel, Stettin 1908 [dalej: *Pomerania*].

⁷ J. Petersohn, *Die dritte...*, s. 30–32.

⁸ Th. Kantzow, *Pomerania. Kronika...*, s. 290, przyp. 5.

znalazło się w granicach państwa Gryfitów, a Pomorze Gdańskie w granicach państwa zakonu krzyżackiego⁹.

Druga księga *Pomeranii* Kantzowa obejmuje okres od 1187 do 1464 roku (czyli od śmierci Bogusława I do śmierci księcia Ottona III). Jest to okres bez mała 300 lat, jednak kwestiom związanym z obecnością zakonu krzyżackiego na „Pomorzu Tylnym” Kantzow poświęcił w sumie pięć wzmianek, z których większość pochodzi z dzieła Długosza¹⁰ (a dokładnie z księgi IX). Zostały one zaadaptowane często dość wiernie przez Kantzowa i wkomponowane do tekstu kroniki. Zazwyczaj stanowią w niej bowiem łatwo wyróżnialne fragmenty. Jednocześnie te właśnie ustępy odzwierciedlają zasadniczo polski punkt widzenia na kwestię przynależności terytorialnej dawnych ziem Sobiesławowiców.

Pierwsza wzmianka z omawianych poniżej fragmentów kroniki Kantzowa zawiera opis zdobycia przez zakon krzyżacki Gdańska, który pojawia się (w formie bardzo skrótovej) już w pierwszej, dolnoniemieckiej, redakcji dzieła Kantzowa¹¹. W tej wersji kroniki pomorski dziejopis wykorzystał łacińską *Pomeranię* Johannes Bugenhagena. Ten przekaz był neutralny w odniesieniu do zakonu krzyżackiego. Ograniczał się jedynie do ukazania następujących po sobie zdarzeń. Jego rozbudowa, w większości dokonana w czasie prac nad pierwszą górnoniemiecką redakcją, polegała na znacznym poszerzeniu fragmentu dotyczącego zajęcia Gdańska przez wojska zakonne oraz kwestii „opłaty” za pomoc w utrzymaniu miasta, jak również zdrady Święców¹². Rozwinięcie narracji dotyczącej tych akurat zdarzeń, wraz z podobnym układem chronologicznym treści, każe widzieć już na tym etapie prac dostęp Kantzowa do innych przekazów dotyczących tych wydarzeń (najpewniej do samego dzieła Długosza, ale niewykluczone, że pomorski kronikarz wykorzystywał także Długoszowe źródła) – podobnie jak polski kronikarz rozbił on swój przekaz na trzy części, które przeplótł innymi

⁹ Wciąż niezastąpione pozostaje dla tego okresu syntetyczne ujęcie dziejów Pomorza: *Historia Pomorza*, t. I, cz. I, II, red. G. Labuda, Poznań 1969, 1972.

¹⁰ *Ioannis Dlugossi Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, t. 1. 9, Varsaviae 1978 [dalej: *Annales*].

¹¹ Kantzow nd, s. 225: „*Also marggraf Woldemar van den Hinderpomern gefordert worden, so hefft he sin krigesvolk hengeschildt und Dantzke ingekregen. So hebben des hertogen van Krakow menner de slote jegen den markgrafen geholden, averst des marggrafen volk heft se so hart hebodget, dat se mosten den orden van Prussen anropen. Desulfen qwemen, also to einer guden bute, gern und bezwackeden de Markischen und de Dantzker so heftich, dat se ock de lenge de stat gewonnen*”.

¹² Kantzow I hd, s. 118–120.

wydarzeniami (fragmenty Długosza zgrupowane były pod rokiem 1307, 1308 i 1310)¹³.

Zajęcie Pomorza Gdańskiego przez zakon krzyżacki w kronice Kantzowa jest więc zapewne pierwszym fragmentem przejętym z IX księgi kroniki Długosza. Obraz zakonu od neutralnego opisu z pierwszej redakcji ewoluje tutaj ku bardzo podobnej do utrwalonej w polskim dziele wizji Krzyżaków – tak od strony językowej, jak i wydźwięku całego tekstu. Nie jest on tak nasycony epitetami i negatywnymi emocjami jak przekaz polskiego kronikarza, ale też należy mieć na uwadze zdecydowanie słabszą emocjonalną więź dziejopisa pomorskiego z tą częścią obszarów nadbałtyckich, choć mocno zaznaczał ich przynależność do (szeroko pojętego) Pomorza¹⁴. W odpowiednim fragmencie *Pomeranii* Kantzow w odniesieniu do zakonu używa m.in. zdań mających oddawać jego (negatywnie postrzeganą) przebiegłość¹⁵, wiarołomstwo¹⁶, niesprawiedliwość¹⁷, łupieżczy charakter działań nasycony przemocą¹⁸. Opis tych wydarzeń spleta się z kolejnym fragmentem kroniki (dotyczącym śmierci w 1309 r. ówczesnego księcia pomorskiego Bogusława IV), w którym zakon jest bezpośrednio przez Kantzowa określany mianem wroga¹⁹. Wydaje się więc, że – począwszy już od drugiej redakcji swojego dzieła – pomorski dziejopis widział potencjał dwutorowej opowieści

¹³ Annales, s. 44–48, 50–51, 54–55, 56–59, 59–62.

¹⁴ Pomerania, cz. I, s. 243–244.

¹⁵ Tamże, s. 243: „*Aber die Ordensherrn hetten lange Ursach gesucht, wie sie doch einen Fuß mochten in Pommern bekommen. Des meinten sie [tj. zakon krzyżacki – dop. H.K.], daß sie nun eine guete Ankunst hetten, und wollten von Danzig nicht ziehen, es hette ihnen dann der Konig ihre Besoldung vor die Hulfe entrichtet. Und wie der Konig so bald nicht konnte zum Gelde kommen, haben sie mit dem Hauptmann Bogusa einen Ansstoß gemacht und ihnen aus dem Schloß gestoßen und das Schloß vor die Besoldung eingenommen*”.

¹⁶ Tamże: „*Er [tj. Władysław I Łokietek – dop. H.K.] turste aber den Orden nicht erzurnen; dann er besorgte sich, so er (sie erzurnete), daß sie sich zum Markgrafen schlagen mochten und ihme mehr Muhe machen*”.

¹⁷ Tamże: „*Nun war das Geld hoher, wann das Schloß wert war, und der Konig [tj. Władysław I Łokietek – dop. H.K.] sahe, daß der Homeister nur darumb so unbilligen Furschlag tete, daß er das Schloß behalten wollte*”.

¹⁸ Tamże: „*Darumb hat der Homeister Anno 1310 viel Kriegsvolk aus teutschem Lande vorschrieben und ist auf den Markt, der der Dominik heißet, vor die Stadt Danzig gerucket und hat sie belagert und mit Gewalt gewonnen und uberaus groß Gut an Krammwerke und allerlei Ware daselbstbekommen und von dar vor Dersow, Butow, Lebenburg, Schlochow, Chonitz, Tauchel, Stargard, Schweitz und andere Stedte und Schlosser gezogen und hat das ganze Hinterpommern gewonnen bis an Stolp und es auch mit Gewalt erhalten*”.

¹⁹ Tamże, s. 244. O samych wydarzeniach tego okresu zob. m.in. B. Śliwiński, *Pomorze Wschodnie w okresie rządów księcia polskiego Władysława Łokietka 1306–1309*, Gdańsk 2003.

o konflikcie pomorsko-krzyżackim i polsko-krzyżackim o Pomorze Gdańskie, której zwieńczeniem było ostateczne unormowanie kwestii w latach 40. XIV wieku.

Fragment kolejny, w którym dziejopis pomorski korzystał dowodnie z tekstu Długosza, dotyczył kwestii usankcjonowania prawa własności dla zakonu krzyżackiego do Pomorza Gdańskiego. Dokładniej chodzi tu o wystosowaną do Władysława Łokietka propozycję gwarantującą władcy polskiemu pomoc finansową w zamian za zrzeczenie się praw do terenów pomorskich. Wątek ten nie pojawia się w redakcji dolnoniemieckiej, gdzie mowa jest jedynie o sprzedaży tych terenów zakonowi przez margrabiów brandenburskich²⁰. W drugiej redakcji – już górnoniemieckiej – Kantzow wprowadził na łamy swojej kroniki niemal dosłownie przetłumaczony (z opustkami) fragment z tekstu Długosza²¹. Powtarza w nim zarzuty postawione przez polskiego dziejopisa, oskarżając zakon o stosowanie przemocy i brak praw do dysponowania obszarem *Hinterpommern*, relacjonuje następnie spotkanie i wysunięte przez zakon propozycje, wreszcie opisuje przejęcie praw od Brandenburgii. Pojawienie się w drugiej redakcji górnoniemieckiej wtrętu (dodanego na etapie prac nad tą ostatnią), powtarzającego motyw próby zakupu – tym razem od książąt pomorskich²² (których w oryginalnej wersji Długosza nie ma) przywodzi na myśl celowe zestawianie obok siebie przypadku polskiego i pomorskiego w kontekście ich paralelnych problemów z zakonem krzyżackim na obszarze Pomorza Wschodniego. Co więcej, wydaje się, że owa druga oferta odkupu praw do tych ziem nie ma umocowania w innych źródłach

²⁰ Kantzow nd, s. 225–226: „*Do nu de marggref sach, dat he id nicht erholden mochte, heft he dat ganze hinderland to Pamern dem orden verkofft bet an Stolp, dat do de hertogen van Pamern rede weddergewonnen hedden. So geven se em gelt und nemen also Hinderpamern in. Und is dat-sulfe ni nicht wedder gekamen an de hertogen van Vorpomern. Doch heft id de orden ock wedder verlarren, und is nu under den Palen, allein dat unse hertogen van Pomern sodder de beiden emter Butow und Lowenborch darvan gekregen hebben, wo to siner tit schole gesecht werden*”.

²¹ Kantzow I hd, s. 121: „*Die Creutzhern hetten so mit Gewalt und wenigen Rechten das Hinterpomern eingenhomen; so besorgten sie sich, sie wurdens nicht mogen erhalten, wo sie nicht jennigen Schyn darauff hetten. Darum bat Karl, der Homeister, den Khonig von Polen Wladislaff, das er mit ime mochte auff einen Tag zusammen khomen. Das hat der Khonig bewilligt, und also se zusammen khemen, bat der Homeister, der Khonig wolte inen das Hinterpomern lassen, er woltes ime nach Wyrden bezalen und darzu ein Closter darin aufrichten von virtzigk Personen, die Gotte umb Salicheit willen das Khonigs und seiner Voreltern dienen solten, und wolte dem Reich zu Polen mit XL Lancen, das seint zwe hundert Pferde, uff iren Unkosten, wan es von Notten, dienen. Dasselbig wolte der Khonig nicht thun und erzornete hart und zog darvon*”, *Annales*, s. 67–70.

²² Kantzow II hd, s. 181: „*die Hertzogen von Pomern sich zu freunden, welche das beste Recht hetten, und botten inen vor ire Gerechtigkeit gros Gelt an. Aber die Hertzogen wolten ire Gerechtigkeit nicht verkeuffen, unangesehen ob sie gleich itzund nichts daran thun khonten*”.

(co podnosił Edward Rymar w swoim komentarzu do polskiego wydania *Pomeranii*²³) i wynika raczej z przyjętej koncepcji narracji, która nie uległa zmianie również w ostatniej wersji dzieła Pomorzanina.

Trzeci fragment, który przejął Kantzow z dzieła Długosza, na pierwszy rzut oka nie jest związany ze stosunkami polsko-krzyżackimi i pomorsko-krzyżackimi, dotyczy bowiem najazdu wojsk polskich i litewskich na Nową Marchię w 1326 roku. Fragment ten pojawił się w kronice Kantzowa dopiero w ostatniej jej wersji – w *Pomeranii*²⁴. Umieszczenie go przez pomorskiego dziejopisa w otoczeniu dwóch wydarzeń – sojuszu polsko-pomorskiego zawartego w Nakle w 1325 roku oraz śmierci (i powiązanej z nią kronikarskiej laudacji) Warcisława IV w roku następnym – należy prześledzić na dwóch płaszczyznach – chronologicznej i narracyjnej.

Dokument nakielski datowany na 18 czerwca 1325 roku²⁵ (w którym król Polski podnosi kwestię podziału przyszłych zdobyczy na Brandenburgii – linią graniczną miał być przebieg rzeki Drawy), znajdujący się w zbiorze książeńcych dokumentów pergaminowych (*Ducalia*), niewątpliwie był znany XVI-wiecznemu dziejopisowi pomorskiemu, który był przecież książeńcem archiwistą. Pomimo to przekaz o tym wydarzeniu zawarty na kartach *Pomeranii* nie tylko odbiega od współcześnie przyjętej rekonstrukcji wydarzeń z tego okresu (opartej głównie na materiale dyplomatycznym), których kolejność zaproponowana przez J. Zdrenkę była następująca: 1) śmierć Jaromara, syna Wisława III rugijskiego (24/25.05.1325); 2) akt sojuszu pomorsko-polskiego (18.06.1325); 3) śmierć Wisława III (8.11.1325); 4) najazd króla Polski na Nową Marchię (02.1326); 5) śmierć Warcisława IV (1.08.1326)²⁶, lecz także nie pokrywa się ze znanym Kantzowowi dyplomem sojuszniczym. Według przyjętej w *Pomeranii* narracji punktem wyjścia jest śmierć Wisława III (datowana przez Kantzowa na wigilię św. Marcina, tj. 10.11.1325), w wyniku której książę Warcisław IV objął władzę nad księstwem rugijskim, a następnie zawarł (wraz ze swoim stryjem Ottonem i synem tegoż Barnimem) układ z Władysławem Łokietkiem, co nie zaowocowało przedsięwzięciem ze strony pomorskiej żadnej konkretnej akcji zbrojnej, a to z przyczyny

²³ Th. Kantzow, *Pomerania. Kronika...*, s. 395, przyp. 440.

²⁴ *Pomerania*, cz. I, s. 255.

²⁵ *Pommersches Urkundenbuch* [dalej: PUB] cz. VI, oprac. O. Heinemann, Stettin 1907, nr 3855.

²⁶ J. Zdrenka, *Polityka zagraniczna książąt szczecińskich w latach 1295–1411*, Słupsk 1987, s. 76–78.

śmierci Warcisława IV (1.08.1326). Między wiadomość o objęciu władzy nad Rugią a przekaz dotyczący zawarcia przymierza kronikarz wplótł jeszcze (zaczepnięty z *Roczników Długosza*²⁷) *passus* o najeździe sił Władysława Łokietka na Nową Marchię – datowanym przez Kantzowa na 1326 rok.

Ten brak uporządkowania chronologicznego w tym fragmencie *Pomeranii* (10.11.1325 – 1326 – 1325 – 1.08.1326) oraz użyte określenia z jednej strony mają stworzyć iluzję pewnego określonego ciągu przyczynowo-skutkowego, z drugiej wskazywać może na chęć celowego zaciemnienia przebiegu ówczesnych wydarzeń, tym samym ułatwiając Kantzowowi pominięcie milczeniem niewywiązania się przez książąt pomorskich z postanowień nakielskich i wyjaśnienia tego nieoczekiwanej śmiercią Warcisława IV. Dzięki takiemu poprowadzeniu narracji kronikarz mógł odwołać się do tradycji współpracy pomorsko-polskiej (co istotne, prowadzonej przez książąt wołogoskich i szczecińskich) jeszcze przed czasami Bogusława V, przy równoczesnym nieukazaniu książąt pomorskich w niekorzystnym świetle – jako stronę niewywiązującą się z ustaleń sojuszniczych. To z kolei pozwoliło mu na płynne przejście od owego układu do laudacji pośmiertnej na cześć Warcisława IV. Wydaje się, że powyższy zabieg narracyjny pozwolił Kantzowowi na „ukrycie” również tej niechlubnej karty w odniesieniu do życiorysu księcia Barnima III – określanego przez dziejopisa wprost „*der furnehmbste Held im Geschlechte der pommerischen Fursten*”²⁸ – choć zaznaczył równocześnie, że książę już jako młody władca wspierał wspólne działanie pomorsko-polskie.

W przekazie Kantzowa dotyczącym układu sojuszniczego z Nakłą znalazła się również informacja, że rzeką graniczną wpływów miała być rzeka *Brah* (utożsamiana powszechnie z Brdą), co pozostaje w sprzeczności z tembrem samego dokumentu, w którym tym ciekim wodnym miała być *Drawa*²⁹. Co więcej, wiadomość, że dziejopis pomorski znał ów dokument, uzyskujemy dzięki zapisce na marginesie drugiej redakcji górnoniemieckiej, w której jej wydawca – Gaebel, jednoznacznie odczytał wyraz *Drawa*³⁰. Dziejopis pomorski dokonał tej zmiany,

²⁷ *Annales*, s. 132–133.

²⁸ *Pomerania*, cz. I, s. 269.

²⁹ PUB VI, nr 3855.

³⁰ Kantzow II hd, s. 191, przyp. 3: „*1325 vertragt sich Khonig Wladislaff von Polen mit Otto, Wartislaff und Barnym, das einer dem andern mit aller Gewalt gegen seine Feinde wil beistehen auff eigen Unkost und gleiche Bowte, was aber, Stet oder Land, gewinnen wirt auff diessseit der Drawa, sol pomerisch sein, auff jenseit polnisch. Geschehn zu Nakel*”.

z jednej strony by usankcjonować zdobycze Wacława IV w słupskiej części Pomorza (o czym pisał w kontekście walk z Brandenburgią i zakonem krzyżackim z 1313), z drugiej była to zapewne projekcja późniejszych (XVI-wiecznych) stosunków granicznych, kiedy to linia Brdy mogła uchodzić za granicę pomorsko-polską. Wydaje się jednak, że również trzeci powód mógł tu zaistnieć, mianowicie względy właśnie odpowiedniej narracji, którą tworzył Kantzow. Splótł w tym miejscu bowiem oba konflikty – polsko-krzyżacki i pomorsko-krzyżacki, wykorzystując do tego po raz kolejny przekaz Długoszowy, potencjalnie zupełnie niezwiązany z kwestią Pomorza Gdańskiego, ale ściśle wiążący się z sojuszem polsko-pomorskim z 1326 roku, którego jednak ostrze w Kantzowowej *Pomeranii* zwrócone zostało przeciwko zakonowi, a nie jak było pierwotnie – i w kronice polskiej, i nawet we wcześniejszej wersji jego własnego dzieła – przeciw Brandenburgii³¹.

Do analizy sposobu wykorzystania kroniki Długosza w dziele Kantzowa należy włączyć także *passus* o zjeździe wyszehradzkim z 1335 roku, na którym król Czech Jan Luksemburski i król Węgier Karol I Robert rozsądził spór pomiędzy Polską a zakonem krzyżackim. Ten długi u Długosza fragment³² Kantzow diametralnie skrócił, pozostawiając tylko kluczowe kwestie sentencji wyroku, ustosunkowanie się do niego przez Kazimierza III Wielkiego oraz zakonu i ponowne (z 1339 r.) rozsądzenie sporu przez komisarzy papieża Benedykta VII³³. Pomorski dziejopis uwypuklił w swoim opisie nie tylko to, że zakon nie chciał się podporządkować żadnemu z tych dwóch wyroków (a w drugim przypadku był to przecież wyrok zatwierdzony w imieniu nominalnego zwierzchnika zakonu), ale co więcej, kwestionował również wyrok królewski, który przecież był dla niego

³¹ Pomerania, cz. I, s. 255: „Nun aber Herzog Wartislav also etwas mechtiger an Landen wurd, gedachte er auch mit der Zeit etwas mehr umb das Hinterpommern zu tuen und hat sich darumb samt seinem Vettern Herzog Otten und seinem Sohn Herzog Barnim mit Wladislav, dem Konige von Polen, vortragen, also daß einer dem andern mit aller Gewalt gegen seine Feinde wollte bestehen auf eignen Unkosten und gleiche Beute; wurden aber Stedte und Land gewonnen, weren dieselben auf dieser Seite der Brah, sollten sie pommerisch sein, weren sie aber auf heneseit, sollten sie polnisch sein, daraus man siehet, daß der Orden wird auch zum Konige in sein Land zu Polen gegraset haben, domit der Konig den Fursten von Pommern ihre alte Erbland, das Hinterpommern, gegunnt wiederzugewinnen und (er benuet sie), daß er nur sein Land zu Polen erhalte”.

³² Annales, s. 184–188.

³³ Dla tego ostatniego fragmentu podstawą zapewne był fragment zamieszczony w: Annales, s. 250–263, opisujący warszawski proces polsko-krzyżacki z 1339 r.

korzystny³⁴. Tym samym Kantzow jednoznacznie budował dalej złą legendę krzyżacką, dodając kolejne elementy, w tym przypadku – nieposłuszeństwo wobec zwierzchności. Fragment ten o tyle wpisuje się w śledzoną tutaj paralelność losów pomorsko-polskich, o ile w niektórych wersjach *Pomeranii* właśnie przy opisie tych arbitraży pojawia się dopisek ściśle wiążący się z kwestią stosunków pomorsko-krzyżackich, tj. zastawu przez Gryfitów ziemi słupskiej zakonowi, którego wszakże dokonano już w 1329 roku³⁵. Wydaje się, że dopisek ten (poprzedzający przecież główną narrację o niemal dekadę) wpisuje się w przekaz, który pragnął Kantzow uzyskać, zwłaszcza że punkt kulminacyjny tego wątku następuje w tekście kroniki chwilę później, oddzielony jedynie niesłychanie ważnym dla Pomorza wydarzeniem międzynarodowym – uznaniem przez cesarza rzymskiego Ludwika IV Wittelsbacha terenów gryfickich za bezpośrednie lenno Rzeszy. To stopniowanie przez Kantzowa napięcia w jego kronice, z raz po raz przeplatającym się wątkiem walki polskiej o Pomorze Gdańskie, odzwierciedlające wzrost znaczenia Pomorza na arenie międzynarodowej, znajduje kulminację dla księstwa szczecińskiego właśnie we fragmencie o inwestyturze księcia Barnima III, a dla księstwa wołogoskiego – we fragmencie kolejnym, opowiadającym o tym, w jaki sposób księstwo wołogoskie odzyskało zastawioną zakonowi ziemię słuską.

Ostatni fragment z kroniki Kantzowa, w którym splatają się paralelne losy polskie i pomorskie, to narracja o zastawie ziemi słupskiej zakonowi przez

³⁴ Pomerania, cz. I, s. 265–266: „Im Jahr 1335 hat Kunig Kasemir zu Polen gewilligt, daß Carolus zu Hungarn und Johannes zu Bohemen Kunige zwischen ihme und dem Orden handeln und erkennen mochten von wegen des Landes, so der Orden von dem Reich Polen gedrungen. Darumb sein sie zue Weißenburg in Hungern zusammengekommen, und nach langem Bedenken haben die beiden Konige erkannt, daß der Konig zue Polen das Land zur Cuyaw und Dobrzin, der Orden aber den pomerellischen Ort und also das fruchtbarste und beste Land behalten sollten samt dem Schlosse Nieskow, damit der Orden an beiden Ufern der Weiße eine Befestigung und freien Paß behielte, welche Erkenntnus dem Kunig von Polen fast ubel vordrossen, auch darumb, daß sein Vater im Toddbette ihme auferlegt und hart geboten, zu keiner Zeit (des Hinterpommern halben ein-nige Handlung einzulassen und) anzunehmen. Jedoch gedachte er, besser zu sein, diesen Nachteil zu gedulden, als (durch Krieg) das ganze Kunigreich in Fahre zu setzen. Aber bald hernach ist Zank wiederumb eingefallen, darumb daß der Orden der Erkenntnus nicht folgen wollten, es hette dann nicht allein der Konig, sondern auch das ganze Reich mit öffentlichen Briefen und geschwornen Eiden sich das pomerellischen Orts und anderer Lande vorziehen und renunciret, das sich der Kunig geenßert und hat bei Bapst Benedicto XII erhalten Commissarien. Die haben nach Vorhor der Sachen anno 1339 dem Kunig zu Polen den ganzen pomerellischen Ort zuerkannt”.

³⁵ Dokumenty wydane w: PUB VII, nr 4457 i 4458. Odpowiedni fragment z krytycznego wydania *Pomeranii*, cz. I, s. 266, przyp. 2: „Stolp ist vorpfandet dem Orden in Preußen vor 2766 Mark fein Silbers lubisch Gewicht laut des Pfandbriefs. Und in der Quittanz steht, daß Stolp und die Landschaft umb 6000 Mark vorpfandet und wiederloset sie fein Silber”.

Gryfitów i niemal cudownym jej wykupie z jednej strony, z drugiej natomiast o zakończeniu waśni polsko-krzyżackiej za ostatnich Piastów dzięki podpisaniu przez strony pokoju kaliskiego w 1343 roku. I w tym przypadku fragment dotyczący obszaru „pomorskiego” *Hinterpommern*, który występował już w swojej pełnej wersji w pierwszej redakcji górnoniemieckiej Kantzowa, został przez niego w *Pomeranii* połączony z przekazem Długosza o pokoju polsko-krzyżackim. Po raz pierwszy w tym właśnie fragmencie opowieści o Pomorzu Gdańskim antagonistą (ofiara) zakonu krzyżackiego jest strona pomorska. Kantzow używa tutaj bardzo mocnych oskarżeń, poczynawszy od lichwiarstwa³⁶, po uprawianie rozpusty, gwałty i napastowanie mieszkańców ziemi słupskiej³⁷. Wydaje się, że Kantzow dokonał tutaj celowego przesunięcia daty owego zastawu (z 1329 r. na 1340 r.), choć ze wspomnianego powyżej dopisku wyłania się chyba chęć innego ułożenia narracji w kolejnych pracach nad kroniką (które nie nastąpiły z powodu jego przedwczesnej śmierci). Najpewniej Kantzow chciał przesunąć właśnie powyższy fragment narracji w okolice przejętego z Długosza opisu wyroków w sprawie polsko-krzyżackiej, czego pozostałością byłaby wspomniana uwaga na marginesie. W tym miejscu natomiast pomorski dziejopis zapewne pragnął umieścić odzyskanie zastawu słupskiego (ze strony wołoskiej) i zawarcie pokoju kaliskiego (ze strony polskiej). Paralelny układ losów w tej części kroniki pomorskiej miał zaś kończyć się połączeniem obu domów – Gryfitów i Piastów – dzięki małżeństwu Bogusława V i Elżbiety, córki Kazimierza Wielkiego. Również i ten fragment (pokój z 1343 r. i zawarcie małżeństwa pomorsko-polskiego) Kantzow przejął najpewniej z odpowiednich fragmentów kroniki Długosza³⁸.

³⁶ Pomerania, cz. I, s. 267: „Und nachdem der preußische Orden lange darnach gestanden, daß sie das Teil Hinterpommern, so die Herzoge von Pommern einhetten, zu dem andern Lande mochten pringen, und sie Gelds genug hetten, mußten sie von ihnen Geld nehmen und vorsetzen ihnen darumb im Jahr 1340 die ganze Landvogtei Stolp mit ihrer Zubehorung Schlage und Rugenwalde vor zweitausend siebenhundert und sechsund sechzig Mark feins Silbers lubisch Gewichtes. So hat aber der Orden das Geld mit keinem andern Bescheide wollen austun, sondern, so die Herzogen es in Jahr und Tag nicht wiedergeben, daßsie alsdann dieselbige Landschaft ewig behalten wollten, welches die Herzogen Not halben haben müssen eingehen”.

³⁷ Tamże: „So haben auch seine mitverordneten Kreuzherrn ihrer Art nach viele Mutwillens getrieben, Frauen und Jungfrauen geschendet und jedermann überpochet, wie sie wollten, welches den Leuten, die zuvor solliches unleidlichen Wesens nicht gewohnen gewest, sehr vordrossen und geschmerzet hat und alle Tage nur gewünschet daß das Jahr nur bald mochte umme sein, damit sie von solchem Übermut geloset wurden”.

³⁸ Annales, s. 226–228, 232–233.

Przyjęty przez Kantzowa sposób narracji nawiązuje do tzw. społecznych ram pamięci, w których poddaje się swoistej cenzurze określone fakty, by z jednej strony uwypuklić określone wydarzenia, a z drugiej pomniejszyć ich rzeczywisty wpływ w pomorskiej historii. Zatem interpretując wiele faktów przytaczanych przez Kantzowa w jego kronice, musimy uwzględnić pewną konfabulację, świadomie przez niego dokonywaną, by uwypuklić wielkość Pomorza i znaczenie jego władców. Na podstawie przedstawionej powyżej analizy można domniemywać o zamiarach i końcowym wydźwięku pisanej przez Kantzowa kroniki. Wydaje się, że w podobny sposób należałoby również dokonać analizy w stosunku do innych fragmentów jego dzieł(a), zwłaszcza że posiadany materiał pozwala na dokonanie pewnych porównań w odniesieniu do wykorzystania przez Kantzowa określonych źródeł historycznych. Być może nowe światło na sposób budowania narracji rzuci dalsza analiza rękopisu *Pomeranii* (Thott 644), który należałoby skonfrontować z edycją Gaebbla z 1908 roku, opartą nie na autografie (rękopisie autorskim), lecz na późniejszych odpisach.

Bibliografia

- Des Thomas Kantzow Chronik von Pommern in hochdeutscher Mundart*, cz. I, red. G. Gaebel, Letzte Bearbeitung, Stettin 1897.
- Des Thomas Kantzow Chronik von Pommern in hochdeutscher Mundart*, cz. II, red. G. Gaebel. Erste Bearbeitung, Stettin 1898.
- Des Thomas Kantzow Chronik von Pommern in niederdeutscher Mundart*, red. G. Gaebel, Stettin 1929.
- Groenwall F., *Thomas Kantzow und seine Pommersche Chronik*, „Baltische Studien” 1889, t. 39, s. 257–354.
- Ioannis Dlugossi Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, t. 1. 9, Varsoviae 1978.
- Kantzow Th., *Pomerania. Kronika pomorska z XVI wieku*, t. 1, tłum. K. Gołda, przyp. i oprac. T. Białecki, E. Rymar, Szczecin 2005.
- Nowak B., *Horyzonty kronikarskich powinności, czyli o kształcie „Pomeranii” i dylematach Tomasa Kantzowa*, w: *Wielkie Pomorze. Tożsamość i wielokulturowość*, red. A. Kuik-Kalinowska, D. Kalinowski, Gdańsk–Słupsk 2011, s. 157–180.
- Petersohn J., *Die dritte hochdeutsche Fassung von Kantzows Pommerscher Chronik. Identifikation eines verkannten Geschichtswerkes*, „Baltische Studien”. Neue Folge 1973, t. 59, s. 27–41.
- Pomerania. Eine pommersche chronik aus dem sechszehnten Jahrhundert*, red. G. Gaebel, cz. I, II, Stettin 1908.
- Pommersches Urkundenbuch*, cz. VI–VII, red. O. Heinemann, Stettin 1907–1940.

- Schmitt R., *Kantzow Thomas*, w: *Neue Deutsche Biographie*, t. 9, b.m. 1977, s. 128–129.
- Schmitt R., *Die „Pomerania“ als Typ territorialer Geschichtsdarstellung und Landesbeschreibung des 16. und 17. Jahrhunderts (Bugenhagen – Kantzow – Lubinus)*, w: tenże, *Das historische Pommern. Personen – Orte – Ereignisse*, Köln–Weimar–Wien 2009, s. 637–662.
- Śliwiński B., *Pomorze Wschodnie w okresie rządów księcia polskiego Władysława Łokietka 1306–1309*, Gdańsk 2003.
- Thomas Kantzow's Chronik von Pommern in Niederdeutscher Mundart durch Wilhelm Bohmer*, Stettin 1835.
- Zdrenka J., *Polityka zagraniczna ksiąząt szczecińskich w latach 1295–1411*, Słupsk 1987.

ABSTRAKT

Związany z dworem książąt pomorskich kronikarz Thomas Kantzow kilkakrotnie wspominał w swoim dziele, zatytułowanym *Pomerania*, o Polsce. Wydaje się jednak, że nie tyle interesował go sąsiedni kraj, co stosunki polsko-krzyżackie. Prawie wszystkie wzmianki o Polsce pochodzą z kroniki Jana Długosza. Mimo że tekst polskiego pisarza został przytoczony dość wiernie, to jednak umieszczenie przytaczanych fragmentów w określonych miejscach narracji Pomorzana spowodowało zmianę znaczenia całości wypowiedzi. Zabiegi te pozwoliły Kantzowowi na stworzenie negatywnego wizerunku zakonu krzyżackiego, przedstawionego w dziele kronikarza nie tylko jako wroga Pomorza, ale także innych państw chrześcijańskich. Wśród zbrodni, wad i przewinień Krzyżaków Kantzow wymienia okrucieństwo, chciwość i łamanie umów. Co ciekawe, na liście przewinień znalazło się nieposłuszeństwo wobec papieża, a przecież nasz autor był protestantem.

THE NARRATION ABOUT POLAND AND POMERANIA IN THOMAS KANTZOW'S CHRONICLE IN THE LIGHT OF BORROWINGS FROM BOOK IX OF JAN DŁUGOSZ'S ANNALES

ABSTRACT

Thomas Kantzow, a chronicler affiliated with the court of Pomeranian Dukes, mentioned Poland several times in his work titled *Pomerania*. It seems that he was not as interested in the neighbouring country as in the relations between Poland and the Teutonic Order. Nearly all references to Poland come from the chronicle of Jan Długosz. Although the citations were quite accurate, their placement in Kantzow's narration changed the meaning of the entire story. These measures allowed the Pomeranian chronicler to create a highly

negative image of the Teutonic Order, presented not only as the enemy of the Duchy of Pomerania, but also as the foe of other Christian countries. Amongst the crimes and vices of Teutonic monks Kantzow enumerated cruelty, greed and breaking of agreements. Surprisingly, disobedience against the Pope was also mentioned, though the chronicler himself was Protestant.

**PRZEGLĄD ZACHODNIOPOMORSKI
ROCZNIK XXXII (LXI) ROK 2017 ZESZYT 2**

DARIUSZ ADAMCZYK

Niemiecki Instytut Historyczny w Warszawie
e-mail: adamczyk@dhi.waw.pl

**PIENIĄDZ CZY STRATEGICZNY INSTRUMENT WŁADZY?
OBIEG KRUSZCU W SPOŁECZEŃSTWIE PIASTOWSKIM
PRZEŁOMU XI I XII WIEKU, ZAŁAMANIE W DOPŁYWIE DENARÓW
Z SAKSONII A EKSPANSJA BOLESŁAWA KRZYWOUSTEGO
NA POMORZE**

Słowa kluczowe: ekspansja Bolesława Krzywoustego, społeczeństwo piastowskie, obieg kruszcu, instrumenty władzy

Keywords: Bolesław Krzywousty (Wrymouth's) expansion, Piast society, circulation of precious metals, instruments of power

Krajobraz monetarny ziem kontrolowanych przez Piastów charakteryzował się w X i przez większą część XI wieku absolutną dominacją importów: najpierw arabskich dirhemów, a od około 990 roku fenigów z Cesarstwa, przede wszystkim Saksonii. Sytuacja ta uległa stopniowej ewolucji dopiero w latach 1070–1100, kiedy obok masowo napływających saskich denarów krzyżowych w obiegu pojawiły się spore ilości polskich imitacji tychże oraz „oficjalne” monety piastowskie. Nie ulega wątpliwości, że emisje rodzimych denarów stanowiły istotną fazę w procesie modernizacji nie tylko stosunków społecznych, lecz również mechaniki władzy. Dysponowanie kruszcem było jednym z kluczowych elementów panowania Piastów, a kontrola redystrybucji strategicznych dóbr zarazem ich kapitałem realnym, jak i symbolicznym w komunikacji z elitami. Załamanie się importu srebra saskiego na początku XII wieku umożliwiło dynastii przejście do

monopolizowania emisji własnej monety i tym samym intensywniejszej eksploatacji wewnętrznych zasobów – procesu, który dokonał się ostatecznie za panowania Bolesława Krzywoustego¹. Z drugiej strony badania archeologiczne pokazują wyraźnie, że liczba znalezisk pojedynczych denarów z grodów, pobliskich osad i cmentarzysk z ostatnich trzech dekad XI wieku ewidentnie wzrosła. Literatura przedmiotu interpretuje ten fakt jako koronny argument potwierdzający coraz intensywniejsze upieniężenie obszarów znajdujących się pod panowaniem Piastów, co – przynajmniej według niektórych numizmatyków – miało się stopniowo rozwinąć wraz z emisją własnych denarów i naśladownictwem zachodnioeuropejskich monet od przełomu X i XI stulecia².

Słusznie jednak zauważono, że w publikacjach dotyczących ziem polskich monetyzację traktowano bardzo wąsko, mianowicie jako wprowadzenie do obrotu wewnętrznego, czyli w ramach tego samego społeczeństwa, zasobów kruszcowych jako środków płatniczych. Próbowano wprawdzie dokonać geograficznej kategoryzacji przechodzenia do transakcji opartych na pieniądzu, nie poddano jednak głębszej refleksji ani stopnia monetyzacji poszczególnych sektorów gospodarki, ani potrzeby dostępu do srebra w różnych grupach społecznych³. Wydaje się, że również nie zaanalizowano rzetelnie różnych płaszczyzn tego, czym był

¹ D. Adamczyk, *Von exogener Abhängigkeit zu endogener Ressourcenabschöpfung. Der letzte Silberstrom aus Sachsen, einheimische Münzprägung und der Wandel der piastischen Herrschaft im späten 11. Jahrhundert*, w: *Fernhändler, Dynasten, Kleriker. Die piastische Herrschaft in sozialen und kontinentalen Beziehungsgeflechten vom 10. bis zum frühen 13. Jahrhundert*, red. D. Adamczyk, N. Kersken (Harrassowitz: Quellen und Studien, Bd. 28), Wiesbaden 2015, s. 67–78.

² Ostatnio M. Bogucki, *Główne etapy upieniężnienia rynków na ziemiach polskich we wczesnym średniowieczu*, w: *Upieniężnienie. Kiedy moneta staje się pieniądzem*, red. Muzeum Miejskie w Nowej Soli, Nowa Sól 2011, s. 67–88, zwłaszcza s. 85–86. Niektórzy badacze przy opisie pewnych właściwości monet bądź ich fragmentów przyjmują *a priori* istnienie „transakcji handlowych” lub „rynków lokalnych”, np. P. Chabrzyk, *Echa niemieckich kryzysów na Pomorzu. Zjawisko zahamowania napływu srebra w 2. połowie XI wieku na podstawie wybranych skarbów*, w: *Moneta czasów kryzysu, moneta czasów pomyślności*, red. B. Paszkiewicz, Nowa Sól 2015, s. 123–124; W. Nakielski, *Polskie emisje denarów krzyżowych – reakcją na przemiany gospodarcze i kryzys polityczny Cesarstwa 2. połowy XI wieku. Polskie krzyżówki w świetle skarbu ze środy Wielkopolskiej*, w: *Moneta czasów kryzysu...*, s. 134–135. Pełny przegląd stanu badań D. Adamczyk, *Silber und Macht. Fernhandel, Tribute und die piastische Herrschaftsbildung in nordosteuropäischer Perspektive (800–1100)*, (Harrassowitz: Quellen und Studien, Bd. 28), Wiesbaden 2014, s. 17–21.

³ P. Guzowski, *Upieniężnienie gospodarki polskiej na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych*, w: *Upieniężnienie. Kiedy moneta...*, s. 103–104, 108 (krytycznie wobec też S. Suchodolski, *Zasoby pieniężne „szarego człowieka” w Polsce wczesnośredniowiecznej*, w: *Człowiek w społeczeństwie średniowiecznym*, red. Muzeum Miejskie w Nowej Soli, Warszawa 1997, s. 151–158).

„rynek” w warunkach daleko posuniętej autarkiczności⁴. Także dotychczasowe, przeprowadzone przez autora tych słów, badania nakazują sceptycyzm wobec założenia linearnego rozwoju upięknienia, co jakby automatycznie i konsekwentnie prowadziło od „prymitywnych” jeszcze form do pełnej monetyzacji – interpretacja daleka od historycznych realiów, z którymi mamy do czynienia między X a schyłkiem XI wieku⁵. Na marginesie dodajmy, że liczba znalezisk pojedynczych denarów z grodów i sąsiadujących z nimi osad z XII stulecia zmniejsza się, a nie – jak nakazywałaby logika wzrostu – zwiększa⁶.

Pouczające są ustalenia antropologów o logice wzajemności (czyli tzw. recyprokalności) i redystrybucji w relacjach społecznych przed wykształceniem się gospodarek o cechach kapitalistycznych. Według Karla Polanyiego, działalność człowieka w tradycyjnych strukturach nie służyła w pierwszej kolejności jego indywidualnemu popędowi posiadania dóbr, lecz zabezpieczeniu jego społecznej pozycji, jego społecznych potrzeb, jego systemów wartości. Dobra materialne były wtedy pożądane, kiedy spełniały te funkcje⁷. Przez pojęcie „rynek” autor ten rozumiał przede wszystkim miejsce wymiany towarów i kruszców na poziomie handlu dalekosiężnego, podczas gdy rynki lokalne nie miały odgrywać istotnej roli⁸. Nawet jeśli tę ostatnią tezę Polanyiego uznamy za zbyt radykalną, należy chyba poddać gruntownej weryfikacji założenie istnienia „niewidzialnej ręki” rynku „wewnętrznego”, warunkującej przecież zaawansowany podział pracy i jednostkowe interesy w materialnym posiadaniu.

⁴ D. Adamczyk, *Fernhandelsemporien, Herrschaftszentren, Regional- und Lokalmärkte: Die ökonomischen Funktionen von Silber, oder wie lässt sich der Grad der Monetarisierung in den frühmittelalterlichen Gesellschaften des Ostseeraumes „messen“?*, w: *Economies, Monetisation and Society in the West Slavic Lands AD 800–1200*, red. M. Bogucki, M. Rębkowski, Szczecin 2013, s. 116–117.

⁵ D. Adamczyk, *Koniunkturalne cykle czy strukturalne załamania? Sieci redystrybucji srebra a fluktuacje w jego imporcie do Europy Środkowej i Wschodniej w IX–XI wieku*, w: *Moneta czasów kryzysu...*, s. 95–118.

⁶ M. Bogucki, *Główne etapy upięknienia rynków na ziemiach polskich we wczesnym średniowieczu*, w: *Upięknienie. Kiedy moneta...*, s. 82, ryc. 4 i własne badania autora niniejszego artykułu na podstawie dostępnych inwentarzy. Jeśli znaleziska pojedynczych monet są odzwierciedleniem transakcji handlowych i tym samym przypadkowymi „zgubami”, to argument ich zmniejszających liczby w tym okresie jako skutku „renovatio monetae” nie jest przekonujący.

⁷ K. Polanyi, *The Great Transformation. Politische und ökonomische Ursprünge von Gesellschaften und Wirtschaftssystemen*, Wien 1977, s. 68, 79.

⁸ Tamże, s. 82.

Wypada również przypomnieć ustalenia francuskiego historyka Jacques'a Le Goff, który za Anitą Guerreau-Jalabert określił systemy średniowieczne posługujące się monetą mianem ekonomii daru⁹. Według tej tezy handel i materialną zamożność należy włączyć w system wartości „zawsze poddanych *caritas*”, która cementowała z kolei więzi społeczne między człowiekiem a Bogiem oraz pomiędzy wszystkimi ludźmi danego społeczeństwa¹⁰.

Przytoczone wyżej wnioski Le Goffa odnoszą się do Europy Zachodniej okresu, zwłaszcza od tzw. rewolucji komercyjnej w XIII wieku, trudno je więc bezpośrednio przenieść na północne i środkowo-wschodnie obszary kontynentu 150–200 lat wcześniej, gdzie obowiązywały jeszcze systemy oparte na trybutach i łupach, których logikę Douglas C. North skomentował na szerszym tle historycznym następująco: „Throughout most of history, the state has acted more like the Mafia than an organization that was concerned with economic growth”¹¹.

Jak więc w tym kontekście zinterpretować obieg monetarno-kruszcowy na przełomie XI i XII stulecia? Tadeusz Lalik już ponad pół wieku temu wyróżnił trzy płaszczyzny cyrkulacji pieniądza na ziemiach polskich wczesnego średniowiecza – poziom redystrybucji prestiżowo-politycznej wśród elit, strefę handlu dalekosiężnego oraz rynki lokalne¹². Jeśli kruszce spełniały nie tylko ekonomiczne funkcje polegające na obsłudze rynku, lecz również (lub przede wszystkim) polityczno-prestiżowe wynikające z ich kluczowej roli dla wąskiego kręgu władzy, to jak należy zinterpretować systematyczne wyprawy Bolesława Krzywoustego na Pomorze (i przeciwko Prusom), które zbiegły się czasowo z załamaniem napływu saskich denarów do Polski. Czy istniał związek między obydwoma procesami? Zajmijmy się najpierw kwestią warunków ekonomiczno-społecznych, które były niezbędne, aby zmonetyzowany „rynek wewnętrzny” mógł w ogóle powstać.

⁹ J. Le Goff, *Średniowiecze i pieniądze. Esej z antropologii historycznej*, Warszawa 2011, s. 179–180.

¹⁰ Tamże, s. 181.

¹¹ D.C. North, *Institutions, transaction costs, and the rise of merchant empires*, w: *The Political Economy of Merchants Empires*, red. J.D. Tracy, Cambridge 1991, s. 24.

¹² T. Lalik, *O cyrkulacji kruszców w Polsce X–XII wieku*, „Przegląd Historyczny” 1967, t. 58, z. 1, s. 1–27.

Warunki monetyzacji, czyli czy istniały w Europie Północnej i Środkowo-Wschodniej przełomu XI i XII wieku upięzione „rynki wewnętrzne”?

Jim L. Bolton zastanawia się w jednej ze swoich prac, kiedy w Anglii doszło do uformowania się gospodarki pieniężnej. W tym celu stosuje on cztery kryteria:

1. Wystarczająca liczba monet w obiegu (uzupełnijmy, w warunkach mniej rozwiniętych jeszcze gospodarek generalnie potrzeba popytu na pieniądz kruszcowy).
2. Wzrost kompetencji czytania i liczenia nie tylko w miejskich ośrodkach, lecz również na zapleczu agrarnym.
3. Ustandaryzowany system wag i miar (dodajmy także monet), który umożliwiał kupno dóbr i ziemi na obszarze całego państwa.
4. I wreszcie powszechne użycie kredytu, którego spłatę gwarantowało prawo.

Zastosowanie tych indykatorów w kontekście Anglii XI–XII wieku doprowadziło tego historyka do komentarza, że „The late Anglo-Saxon and the Anglo-Norman economy would certainly have failed all these tests”¹³; co najwyżej można tu mówić o ekonomii „zmonetyzowanej”, a pełne wykształcenie się gospodarki pieniężnej miało według niego nastąpić dopiero na przełomie XIII i XIV wieku. Przyznajmy jednak szczerze, że autor – kolokwialnie mówiąc – ustawił poprzeczkę bardzo wysoko – które społeczeństwo na północ od Alp byłoby ją w stanie przeskoczyć? Niezależnie od tego Anglia należała do najlepiej „urynkowionych” społeczeństw w Europie poza strefą śródziemnomorską. Około 1087 roku miało się tam znajdować w obiegu 9 mln pensów przy szacunkowej liczbie ludności wahającej się, w zależności od założeń, od 1,5 do 2,25 mln¹⁴. Dokument „Domesday Book” wylicza 112 tzw. boroughs bądź miast (bez Londynu) o populacji między 1000 a 5000; poza tym 59 miejsc o funkcjach targowych. Pozwala to na ostrożne sformułowanie tezy, że pod koniec XI wieku około 10% ludności Anglii zamieszkiwało w miastach¹⁵. Londyn liczył w tym czasie około 10 tys. mieszkańców, Winchester 6–8 tys., a regionalne centra, jak York, Lincoln, Norwich i Thetford, po 4–5 tys.¹⁶

¹³ J.L. Bolton, *Money in the Medieval English Economy: 973–1489*, Manchester 2012, s. 133.

¹⁴ Tamże, s. 107.

¹⁵ Tamże, s. 117–118.

¹⁶ J.L. Bolton, *The Medieval English Economy 1150–1500*, London 1980, s. 12–13.

Anglia południowo-wschodnia stanowiła zarazem część sieci handlowej obejmującej również południowe wybrzeża Morza Północnego. Thomas N. Bisson charakteryzuje sytuację ekonomiczną na tym obszarze jak następuje:

It was otherwise in the lands bordering the English Channel and the North Sea (...) This was a cluster of growing societies around 1100: of expanding and multiplying villages and churches; of prospering towns, such as Rouen, Bruges, and Winchester; of church building; everywhere more people, more horses¹⁷.

Także w Cesarstwie miał się dokonać „przełom” na poziomie „rynku wewnętrznego”, który Bernd Sprenger komentuje następująco:

Im Gegensatz zu den vorhergehenden Jahrhunderten zeugen die zahlreichen und z. T. sehr umfangreichen Münzfunde im Inland seit dem 12. Jahrhundert von einem lebhaften inländischen Geldumlauf. Während bis um 1100 der Pfennig vor allem dem Außen- und Fernhandel diente, so wurde er jetzt zum gebräuchlichen binnenwirtschaftlichen Zahlungsmittel¹⁸.

Autor zakłada więc, że nagły wzrost liczby skarbów w Niemczech na zachód od Łaby od XII wieku był odzwierciedleniem rozwoju rynków lokalnych. Krajobrazy monetarne zmieniają się wraz z przesunięciem na wschód. Emisja rodzimych monet od połowy XI wieku na obszarach zamieszkałych przez Słowian Połabskich, prawdopodobnie w Oldenburgu/Stargardzie, Starej Lubece i Parchimiu/Löddigsee, skłoniła niektórych autorów do refleksji nad stopniem upięczenia tych obszarów. Christoph Kilger proponuje pojęcie „Monetarität”, monetarność, które miałyby charakteryzować różne formy użytkowania pieniądza i pozwoliłoby znieść dychotomię między gospodarką opartą na siekaniu i wazeniu srebra (tzw. Hacksilberwirtschaft) a systemem monetarnym¹⁹. Nie zmienia to jednak faktu, że obieg kruszcu dotyczył tutaj w pierwszej kolejności bądź emporiów, które stanowiły część sieci handlu dalekosiężnego, lub osad, które spełniały ważne funkcje polityczne, łącząc je z komercyjnymi. Wzrost liczby

¹⁷ T.N. Bisson, *The Crisis of the Twelfth Century. Power, Lordship, and the Origins of European Government*, Princeton 2009, s. 329.

¹⁸ B. Sprenger, *Das Geld der Deutschen. Geldgeschichte Deutschlands von den Anfängen bis zur Gegenwart*, München 1995, s. 61.

¹⁹ C. Kilger, *Monetarität und Monetarisierung – Verschiedene Stellungnahmen zur Einführung und Ausübung einer Münzgeldwirtschaft im Deutschen Reich und im elbslawischen Raum während des 11. Jahrhunderts*, w: *The European Frontier. Clashes and Compromises in the Middle Ages*, red. J. Steacker, Lund 2004, s. 221–232.

znalezisk w interiorze połabskim od przełomu XI i XII wieku wymaga w każdym razie dogłębnej analizy zarówno struktury funkcjonujących tam rynków, jak i zaistniałych konstelacji polityczno-społecznych. Założenie monokausalne, jakoby wzrost liczby skarbów oznaczał automatycznie więcej „upieniężenia”, nie przekonuje do końca autora tych słów.

W Danii wielkość znajdujących się w cyrkulacji monet miała wzrosnąć znacznie między 1100 a 1330 rokiem. Dokument z 1282 roku, wymieniający dochody papieżstwa z dziewięciu duńskich miast i diecezji, mówi o 55 203,5 markach, czyli ekwiwalencie 13 248 840 tutejszych fenigów. Analiza pojedynczych znalezisk monet duńskich pozwala natomiast Björn Poulsenowi na stwierdzenie, że cyrkulacja pieniądza w miastach była na porządku dziennym od lat 1150–1200, podczas kiedy na szerokim zapleczu agrarnym upieniężenie nie było zjawiskiem powszechnym do połowy XIII stulecia – aczkolwiek chłopci w Skanii mieli uiszczать podatki w formie kruszcu już w XII wieku²⁰. Tak czy inaczej, na podstawie powyższych wywodów nie może być mowy o szeroko zakrojonej monetyzacji Danii przed XII–XIII wiekiem. Jednocześnie okazuje się, że intensyfikacja emisji rodzimych denarów w trzeciej ćwiartce XI wieku, na Półwyspie Jutlandzkim, w Skanii i na pobliskich wyspach – Zelandii i Fionii, niekoniecznie oznaczała objęcie logiką rynkową wszystkich warstw społeczeństwa²¹.

Jeszcze później proces przechodzenia do transakcji w formie pieniądza nastąpił w interiorze szwedzko-norweskim. Tutaj występują ciekawe przykłady, które potwierdzają złożoność problematyki i przeczą linearnemu rozwojowi opodatkowania od form naturalnych do pieniężnych. Ludność środkowo-wschodniej prowincji Jemtland na przykład płaciła w 1402 roku podatek w wysokości 500 marek srebra. Na początku następnego stulecia został on zamieniony na 2 tys. skórek gronostajowych. W 1523 roku mieszkańcy tego regionu chcieli uiszczyć podatek w futrach, a rok później królewski gubernator upierał się przy srebrze. W 1530 roku miejscowi preferowali z kolei należności w pieniądzu. Wydaje się, że fluktuacje struktury systemu podatkowego w tej części Skandynawii spowodowane

²⁰ B. Poulsen, *The Widening of Import Trade and Consumption around 1200 A.D.: a Danish Perspective*, w: *Cogs, Cargoes, and Commerce. Maritime Bulk Trade in Northern Europe, 1150–1400*, red. L. Berggren, N. Hybel, A. Landen, Toronto 2002, s. 31–52.

²¹ C. von Heijne, *Viking-Age Coin Finds from South Scandinavia*, w: *Silver Economies, Monetisation and Society in Scandinavia AD 800–1100*, red. S. Sindbæk, G. Williams, Aarhus 2011, s. 185–202.

były zmieniającą się siłą nabywczą szwedzkiej monety w stosunku do wartości rynkowej futer²².

Jak więc w kontekście północno-środkowoeuropejskim „wypada” interior piastowski: Wielkopolska, Mazowsze, Śląsk i Małopolska, czyli obszary znajdujące się pod bezpośrednią kontrolą dynastii? Powróćmy najpierw do pytania, jakie warunki musiały być spełnione, żeby móc mówić o upieniężeniu rynku lokalnego. Roger Svensson definiuje je jak następuje:

A necessary condition for collecting rents and taxes in coins was the existence of a local market. There are two reasons: firstly, peasants must be able to sell some of their output in a local market in order to obtain coins. Secondly, it could only have been an advantage for the landlord to accept monetary rents if the local markets were already developed. Then, but not before, he could more efficiently purchase what he demanded. Generally, it is reasonable to claim that the division of labour and the development of local markets must be in place before the landlord and other authorities require taxes and rents in coins²³.

Według opinii tego badacza „rynek” wyprzedzał chronologicznie logikę przymusu politycznego. Odpowiada to relacjom w Polsce? Jeśli tak, to kto właściwie tworzył popyt na towary, których produkcja miała zadecydować o pogłębieniu podziału pracy i rozwoju lokalnych rynków? Nie ulega wątpliwości, że odpowiedzią są tu miasta, które w tym okresie i w interesującej nas przestrzeni geograficznej definiujemy jako skupiska ludności zajmującej się handlem i rzemiosłem (a nie rolnictwem). W Europie Środkowo-Wschodniej możemy wyróżnić na przełomie XI i XII wieku dwa „typy” takich miejsc – emporia czy też osady nadmorskie²⁴ obsługujące przede wszystkim handel dalekosiężny i regionalny oraz centra polityczno-administracyjne, przejmujące oczywiście również funkcje komercyjne. Te pierwsze występowały głównie w basenie Morza Bałtyckiego i prawdopodobnie nie znajdowały się przed podbojem Pomorza przez Bolesława Krzywoustego pod bezpośrednią kontrolą Piastów. W polskim interiorze natomiast rdzeniem dla tworzenia się miast były grody z otaczającymi je

²² M. Njåstad, *How to tax a Skattland – the case of Jemtlan*, w: *Taxes, tributes and tributary lands in the making of the Scandinavian kingdoms in the Middle Ages*, red. S. Imsen, Trondheim 2011, s. 345–354.

²³ R. Svensson, *Coinage Policies in Medieval Sweden*, „Wiadomości Numizmatyczne” 2015, t. 199–200, z. 1–2, s. 135.

²⁴ W niemieckiej literaturze przedmiotu używano często pojęcia „Seehandelssiedlung”.

podgrodziami – *notabene* potwierdzone częściowo archeologicznie²⁵. Wydaje się więc, że w Polsce XI wieku podział pracy i popyt na towary zaplecza agrarnego tworzył aparat administracyjno-„państwowy” panującej tu dynastii²⁶.

Jak funkcjonował ten system? Słaba baza źródłowa pozwala wyłącznie na schematyczno-spekulacyjne ujęcie powiązań między grodami, otaczającymi je podgrodziami a szerokim „zapleczem” agrarnym.



Diagram 1. Schematyczne ujęcie rynków lokalnych pod koniec XI wieku

Widać wyraźnie, że relacje między grodami a podgrodziami i otaczającymi je bezpośrednio osadami charakteryzowały się wzajemnymi „osłonami”²⁷ – świadczenie usług i dostarczanie towarów. Tutaj istniało pewne pole manewru na użycie monet w sytuacjach, gdy nadwyżki produkcyjne rzemiosła podgrodzi mogły być sprzedawane, a niektóre prace (zwłaszcza wymagające wysokich kompetencji) wykonywane w grodach. To byłby przykład na funkcjonowanie rynku lokalnego. Luźne znaleziska denarów wyemitowanych w ostatnich dekadach XI wieku z centrów polityczno-administracyjnych, takich jak Giecz, Ostrów Lednicki, Tum/Łęczycza, Kraków-Wawel, Wrocław-Ostrów Tumski, Milicz czy Bytom Odrzański, sugerują cyrkulację pieniądza i transakcje o charakterze

²⁵ J. Górecki, *Gród na Ostrowie Lednickim na tle wybranych ośrodków grodowych pierwszej monarchii piastowskiej*, Poznań 2001.

²⁶ Od kiedy powstał system tzw. prawa książęcego (*ius ducale*), jest on przedmiotem sporu w polskiej historiografii. Przegląd stanu badań w: *Gab es das „Dienstsystem“ im mittelalterlichen Polen – oder was war das ius ducale?*, red. E. Mühle, www.perspectivia.net/content/publikationen/lelewel-gespraech/4-2011.

²⁷ Pojęcie „osłona” opiera się tutaj na socjologicznej kategorii „protection costs” zastosowanej przez Frederic C. Lane w opisie społeczeństw wczesnonowożytnych, F.C. Lane, *Profits from Power: Readings in Protection Rent and Violence-Controlling Enterprises*, Albany 1979.

komercyjnym²⁸. Nie obejmowały one zapewne jednak więcej niż parę procent ludności interioru polskiego w tym czasie. Interakcje między grodami a szerokim, od głównych ośrodków bardziej oddalonym, „zapleczem” agrarnym oparte były natomiast na uiszczaniu danin i „podatków” przez te drugie za „osłonę” ze strony tych pierwszych – nie można jednak wykluczyć, że „osłona” przybierała niekiedy formę zwykłego rabunku. Pole manewru na regularne relacje rynkowe na płaszczyźnie „zaplecze” agrarne – podgrodzia – grody było więc bardzo wąskie; bo za jakie właściwie towary miano by nabywać monety, skoro elita uzyskiwała potrzebne naturalia tak czy inaczej drogą przymusu politycznego? Obieg monety wydaje się przebiegać wertykalnie, to jest z góry do dołu, z grodów do podgrodzi i pobliskich wsi. Nie ma natomiast jakichkolwiek przesłanek, by odbywał się on horyzontalnie między poszczególnymi osadami. Dodajmy, że dokumenty z XII wieku podkreślają wyłącznie naturalny charakter powinności: tzw. Bulla Gnieźnieńska z 1136 roku wspomina daniny w formie skórek kunich i lisich²⁹, a w tzw. dokumencie tynieckim z 1105 roku wzmiankowane są podatki w wiewiórkach³⁰.

Spójrzmy teraz na strukturę rynku lokalnego na podstawie obszernego, bardzo szczegółowo regulującego świadczenia dokumentu – nadania Henryka Brodatego dla klasztoru w Trzebnicy z 1204 roku³¹, gdzie wymienione są trzy różne formy powinności: monetarna, naturalna oraz robocizna. Różne grupy ludności zoobligowane były do uiszczenia daniny w formie pieniądza – każdy z łagiewników, komorników i piekarzy po 20 denarów („prócz łagiewnika Radosza, syna Poniata, który zboże winien dawać tak jak gość, ale miodu nie”); w Węgrzynowie wszyscy narocznicy, mający cztery lub dwa woły i konia, płacić mieli donicę miodu św. Wojciecha; kto posiadał dwa woły lub konia, połowę tego, a ponadto 20 denarów i miarę owsa; natomiast kto uprawiał swoją lub cudzą ziemię

²⁸ B. Paszkiewicz, *Monety z wykopalisk w Gieczu*, „Studia Lednickie” 1998, t. 5, s. 131–186; A. Tabaka, A.M. Wyrwa, *Monety i biżuteria z Ostrowa Lednickiego i okolic*, Lednica 2013; *Frühmittelalterliche Münzfunde aus Polen. Inventar*, red. M. Bogucki, P. Ilisch, S. Suchodolski, cz. 3: *Masowien*, Warschau 2015: Tum II i Tum III, nr 184 i 185; *Frühmittelalterliche Münzfunde aus Polen. Inventar*, red. M. Bogucki, P. Ilisch, S. Suchodolski, t. 4: *Klempolen und Schlesien*, Warschau 2013, Kraków III (Wawel), nr 41; Wrocław–Ostrów Tumski, nr 89; Milicz, nr 43; Bytom Odrzański, nr 8.

²⁹ *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. 1, nr 7, Poznań 1877.

³⁰ W wysokości czterech skórek od dymu. *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego*, nr 1, red. W. Kętrzyński, S. Smolka, Lwów 1875.

³¹ *Kodeks dyplomatyczny Śląska*, t. I: 971–1204, red. K. Maleczyński, Wrocław 1951–1956, s. 104–105.

przy pomocy obcych, 12 denarów; i wreszcie w Kliszowie łowcy lisów, z których każdy, jeśli miał cztery woły, winien był 60 denarów.

Większość zobligowana do usług i powinności mieszkańców okolicznych wsi miała dostarczać, według klucza „zamożności”, żywność: pszenicę, żyto, owies i miód lub przedmioty rzemiosła, takie jak beczki, konewki, donice, koła. Ponadto niektórzy z nich mieli uprawiać winnice, „służyć szydłem” bądź naprawiać stare naczynia. Trzecią kategorię stanowiła robocizna, która dotyczyła wszystkich w dokumencie wymienionych grup, oprócz winiarzy. Obowiązek pracy dotyczył między innymi żęcia zboża, koszenia siana, dostarczania wozów oraz stróżowania i przewodu rycerskiego. Do tego dochodziło niwne w formie kogutów, sera i jaj.

Relacje klasztor–dobra klasztorne–targ ujęto w diagramie 2.



Diagram 2. Schematyczne ujęcie rynku lokalnego na podstawie nadania dla klasztoru w Trzebnicy z 1204 roku

Nie ulega wątpliwości, że płacąc powinności w formie monet ludność musiała nabywać denary na targu w Trzebnicy (lub oddalonym o niecałe 30 km Wrocławiu), pewnie w zamian za nadwyżki produkcyjne i pożądane na rynkach handlu dalekosiężnego futra (jak w przypadku łowców lisów, którzy chyba nie na darmo obciążeni byli najwyższym podatkiem w formie pieniądza). Po pierwsze – cały system nosił jednak wyraźne cechy hybrydalne, łącząc elementy rynkowe z przymusowymi daninami w formie naturaliiów i robocizny. Po drugie nie należy zapominać, że odnosi się on do okresu około 100 lat późniejszego niż omawiany w niniejszym artykule i dotyczy targu w pobliżu jednego z największych ośrodków miejskich w Polsce XIII wieku – gdzie, dodajmy, poziom transakcji monetarnych był generalnie zdecydowanie wyższy niż na oddalonym „zapleczu”

agrarnym. W ich pobliżu kumulowano również kruszec. Skarb z Głogowa datowany na okres panowania Henryka Brodatego (1201–1238) zawierał 20 638 monet, kilka tysięcy ich fragmentów oraz kilka blankietów, siedem sztabek i jedną bryłkę srebra. Jego waga 6884,74 g odpowiadała około 34 grzywnom, za które można było nabyć jedną wieś lub kilkadziesiąt sztuk bydła³². Pytanie, czy duże depozyty, stosunkowo często zakopywane na Śląsku w XIII wieku, odzwierciedlają ożywiony obieg pieniądza, czy raczej były formą kapitału „martwego” sugerującego powolną cyrkulację srebra, wymaga osobnej analizy i wykracza poza ramy tego tematu. Powróćmy więc do ostatnich dekad XI wieku.

Denary krzyżowe, ich polskie naśladownictwa a oficjalne monety piastowskie w latach 1070–1138: geografia i ekonomia polityczna znalezisk

We wstępie artykułu zwróciłem już uwagę na fakt, że w latach 1070–1100 w interiorze polskim można było wyróżnić, generalnie mówiąc, trzy kategorie monet: masowo napływające saskie denary krzyżowe (w mniejszym stopniu także fenigi z Cesarstwa), prawdopodobnie spore ilości polskich imitacji tychże oraz oficjalne monety piastowskie (z uwzględnieniem „produkcji” Sieciecha). Importy z Niemiec zostały zastąpione gdzieś około roku 1105–1110 rodzimymi emisjami. Geografię skarbów z okresu 1070–1138 przedstawiono w tabeli 1, przy czym należy dodać, że 42 znaleziska pochodzą z lat 1070–1110, zaś zaledwie cztery z okresu po 1110 roku.

Tabela 1. Skarby z minimum 10 monetami z interioru kontrolowanego przez Piastów w latach 1070–1138³³

Region	Liczba i procent znalezisk
Małopolska	15 = 33%
Wielkopolska	13 = 28%
Mazowsze i Kujawy	11 = 24%
Śląsk	7 = 15%
Razem	46 = 100%

³² K. Książek, B. Paszkiewicz, *Skarb z Głogowa. Katalog wystawy numizmatycznej*, Głogów 2012.

³³ D. Adamczyk, *Silber und Macht. Fernhandel, Tribute und die piastische Herrschaftsbildung in nordosteuropäischer Perspektive (800–1100)*, (Harrassowitz: Quellen und Studien, Bd. 28), s. 263, tab. 97 (uzupełniona o nowe dane), Wiesbaden 2014.

Dane w tabeli 1 wskazują na stosunkowo równe rozlokowanie skarbów w Małopolsce i Polsce centralnej, natomiast słabiej wydaje się reprezentowany Śląsk. Importy, głównie denary krzyżowe, są dominującą monetą we wszystkich regionach. Nie ulega wątpliwości, że napływały one masowo z Saksonii wzdłuż dwóch osi handlu dalekosiężnego – jedna to Magdeburg–Poznań, druga natomiast Magdeburg–Wrocław. Prawdopodobnie karawany kupieckie „objeżdżały” głównie grody centralne, takie jak Gniezno, Kalisz, Płock czy Kraków, natomiast redystrybucja srebra do pomniejszych ośrodków odbywała się za pośrednictwem przedstawicieli dynastii piastowskiej – niekoniecznie dzięki mechanizmom ekonomicznym, lecz przede wszystkim politycznym, polegającym na wynagrodzeniu i rozdawnictwu strategicznych dóbr, jakimi były kruszce. Człowiek ówczesny to raczej (tezauryzujący) *homo politicus* niż *homo oeconomicus*. Do tematu i odpowiednich źródeł powrócę w ostatnim rozdziale niniejszego artykułu.

Handel dalekosiężny był domeną elity, rozumianej jako grupa ludzi sprawująca władzę na różnych szczeblach aparatu administracyjno-„państwowego” – tylko ona była w stanie dostarczać kupcom (jeśli sama nie uczestniczyła w wymianie) odpowiednich ilości futer, wosku, miodu, bydła, a zapewne również niewolników. Potrzeby tak piastowskiej dynastii, jak i związanych z nią możnych na przełomie XI i XII wieku – żeby wymienić chociażby Sieciecha, Magnusa i Skarbimira – prowadziły do obciążenia ludności ponad miarę (i w konsekwencji ewentualnych buntów jak w latach 30. XI w.) oraz zachęcały do organizowania wypraw łupieskich w celu pozyskania wyżej wymienionych towarów i ludzi. Takie ekonomiczno-polityczne konstelacje, podobnie zresztą jak fluktuacje w dopływie srebra z Saksonii, zawierały załączki niestabilności, którą Piastowie mogli przezwyciężyć tylko przez uniezależnienie się od importu monety i uzyskanie pełnej kontroli nad produkcją, dystrybucją i wymianą (*renovatio monetae*) pieniądza. Emisja rodzimych denarów byłaby więc logiczną konsekwencją labilności ekonomii politycznej ich władztwa, której realizacja wymagała jednak spełnienia paru warunków, np. dostępu do źródeł kruszcu czy organizacyjno-technologicznych kompetencji koniecznych do masowej produkcji monet.

Przyjrzyjmy się teraz geografii skarbów z polskimi denarami zawartymi w tabeli 2.

Tabela 2. Skarby z piastowskimi denarami (min. 40–50% depozytu)
z lat 1076–1141³⁴

Gorzyczany (Małopolska) 1076 Płock (Mazowsze) 1079 Wiślica (Małopolska) 1080 Kopacz (Śląsk) 1097–1102
Dobiesławice (Małopolska) 1113 Karczmiska (Małopolska) 1135 Nietulisko Małe (Małopolska) 1138 Wola Skromowska (Małopolska) 1138
Smolice (Śląsk) 1140 Rudniki (Małopolska) 1141 Ruszcza Dolna (Małopolska) 1141

Wyłaniają się z nich trzy chronologiczne fazy – pierwsza w latach panowania Bolesława Szczodrego i Władysława Hermana, kiedy to znaleziska grupują się w Małopolsce oraz na Mazowszu i Śląsku. W drugim okresie, obejmującym panowanie Bolesława Krzywoustego, dominuje Małopolska. W trzeciej fazie natomiast, krótko po śmierci Bolesława Krzywoustego, depozyty występują w Małopolsce i na Śląsku. Generalnie rzecz biorąc, w latach 1113–1141, czyli po ostatecznym załamaniu się dopływu obcej monety, piastowskie denary były w obiegu głównie w Małopolsce, zastanawia natomiast ich zupełny brak (przynajmniej do tej pory) w Wielkopolsce.

Nieco inaczej przedstawia się krajobraz monetarny imitacji denarów krzyżowych pochodzących z ostatnich dekad XI wieku, które są potwierdzone w skarbie ze Słuszkowa (niedaleko Kalisza, z ok. 1105) – największym skarbie przełomu XI i XII stulecia. W tym przypadku powinniśmy się liczyć m.in. z emisjami wybitymi przez Sieciecha³⁵. Naśladownictwa denarów krzyżowych pojawiają się również w skarbie z miejscowości Kopacz (Złotoryja, z ok. 1097–1102?), które numizmatycy przypisują ośrodkom w Kaliszu (Zbigniew) i Wrocławiu (Bolesław

³⁴ Tamże, s. 274, tab. 99 (uzupełniona o najnowsze znaleziska).

³⁵ A. Kędzierski, *Skarb ze Słuszkowa*, obrona dysertacji w Instytucie Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie 27.06.2011.

Krzywousty)³⁶. Niewykluczone, że imitacje saskich denarów można również zlokalizować w depozytach z Parzęczewa (w pobliżu Zgierza, z ok. 1100)³⁷ i Środy Wielkopolskiej (z ok. 1100)³⁸. Tak czy inaczej, ograniczony horyzont geograficzny znalezisk piastowskich denarów oraz chęć czy konieczność emisji naśladownictw importów (czyli „twardej waluty”, której wartość wynikała ze społecznego prestiżu, nie symboliki monarszej) sugeruje, że oficjalna rodzima moneta, przynajmniej do około 1105 roku, nie była powszechnie akceptowana.

Zastanówmy się więc nad ekonomią polityczną depozytów z lat 1070–1138³⁹. Należy najpierw zwrócić uwagę na ich wielkość – otóż znaleziska z 400–500 monetami (równowartość 2–2,5 grzywny) tworzą ponad połowę wszystkich skarbów, te z 800–1000 denarami (4–5 grzywien) jedną trzecią. Jeśli uwzględnimy, że wiele z nich zawierało ponadto ozdoby, placki srebrne lub sztabki (np. Jastrzębniki, Słuszków, Rzeczki-Wólka, Parzęczew, Leźnica Mała, Zgłowiączka, Sokolniki, Szlichtyngowa, Grobla, Ojców), to kontury obiegu srebra, rozumianego jako redystrybucja prestiżowo-polityczna wśród elit zarówno na płaszczyźnie wertykalnej, jak i horyzontalnej bądź jako cyrkulacja pieniądza w handlu dalekosieżnym, rysują się wyraźniej. Wiele skarbów pochodzi z okolic grodów w odległości kilka do kilkunastu kilometrów bądź z ich wnętrza. Te większe zarejestrowano w Słuszkowie (Kalisz), Płocku, Parzęczewie i Leźnicy Małej (w pobliżu Tumu/Łęczycy), Naruszewie (Płońsk), Wiślicy i Drożynie (Głogów). Mniejsze zlokalizowano m.in. na Ostrowie Lednickim i Wawelu. Gromadzone w nich srebro służyło zapewne opłaceniu wojowników, wynagrodzeniu klientów politycznych, reprezentacji władzy i prestiżu, a również transakcjom ekonomicznym na różnych poziomach rynku.

Do kontekstu ekonomii elitarno-grodowej należy również zaliczyć regalia książęce na wydobycie ważnych surowców i związane z tym skarby. Mowa tutaj

³⁶ W. Nakielski, *Propozycja nowej atrybucji monet śląskich przełomu XI i XII w. w świetle depozytu z miejscowości Kopacz, gm. Złotoryja*, w: *Pieniądz i banki na Śląsku*, red. W. Garbaczewski, R. Macyra, Poznań 2012, s. 147–184.

³⁷ *Frühmittelalterliche Münzfunde aus Polen. Inventar*, red. M. Bogucki, P. Ilisch, S. Suchodolski, cz. 3: *Masowien*, Warschau 2015, nr 107.

³⁸ W. Nakielski, *Polskie emisje denarów krzyżowych – reakcją na przemiany gospodarcze i kryzys polityczny Cesarstwa 2. połowy XI wieku. Polskie krzyżówki w świetle skarbu ze Środy Wielkopolskiej*, w: *Moneta czasów kryzysu...*, s. 135.

³⁹ Skarby wymienione w kolejnych trzech akapitach na podstawie inwentarzy oraz D. Adamczyk, *Silber und Macht. Fernhandel, Tribute und die piastische Herrschaftsbildung in nordosteuropäischer Perspektive (800–1100)*, (Harrassowitz: Quellen und Studien, Bd. 28) (Annex 4), Wiesbaden 2014.

o eksploatacji soli (depozyty z Grobli koło Bochni i Zgłowiączki na Kujawach) oraz górnictwie i hutnictwie (Kopacz w pobliżu Złotoryi). Na marginesie zwróćmy jeszcze uwagę na klasyczny „skarb hutnika” z miejscowości Dąbrowa-Łosień, który zdeponowany został krótko po połowie XII wieku⁴⁰.

Inna spora grupa znalezisk zlokalizowana jest wzdłuż szlaków komunikacyjnych. Idąc od zachodu, na „trasie” Magdeburg–Poznań sytuuje się duży skarb z Górzycy w pobliżu Słubic (ok. 1000 monet). Kilkanaście kilometrów na południe od Górzycy, w Lubuszu, odkryto w styczniu 2016 roku depozyt składający się z 2100 denarów krzyżowych, datowanych wstępnie na przełom XI i XII wieku⁴¹. Kilka znalezisk ulokowanych na południowy wschód od niego charakteryzuje się podobnymi funkcjami „tranzytowymi” (Jordanowo k. Świebodzina i Karna k. Wolsztyna). To samo dotyczy chyba przynajmniej części skarbów z dorzecza środkowej Odry od lat 60. XI wieku (np. Baldowice k. Sycowa, Syców, Pęgów niedaleko Trzebnicy i Sokolniki k. Dzierżoniowa) oraz wzdłuż biegu górnej Wisły (Dobiesławice k. Sędziszowic, Gnieszowice i Gorzyczany k. Sandomierza, Zawichost). Z Sandomierza szlak handlowy prowadził przez Zawichost w kierunku Lublina. Numizmatycznie oznacza go grupa skarbów: Zawichost, Lublin I, Lublin II, Karczmiska i Wola Skromowska – depozyty, które wykazują się zarazem odmienną logiką⁴². Lublin II np. datowany jest na lata 1075–1095 i zawiera 853 monety, z rozpoznanych wyłącznie denary krzyżowe, oraz sześć placków srebrnych. W depozycie z Karczmisk, około 50 km na zachód od Lublina, w 1135 roku znajdowały się z kolei 4504 monety, z których przeanalizowano 3712 sztuk, w tym 298 egz. denarów krzyżowych, natomiast reszta składała się z oficjalnych monet piastowskich wyemitowanych w Krakowie przez Bolesława Szczodrego, Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego. Jeśli skarb ten został ukryty przez karawanę kupców w sytuacji zagrożenia, mielibyśmy poważny argument przemawiający za eksportem polskich denarów na Ruś.

Znaleziska piastowskich monet wybitych na przełomie XI i XII wieku z obszarów Ukrainy, Białorusi i Rosji są autorowi tych słów wcześniej nieznane, nie

⁴⁰ A. Garbacz-Klempka, A. Łukaszczyk, D. Rozmuz, J. Tokaj, „Skarb hutnika” w świetle badań metaloznawczych, w: *Argenti Fossores et alii*, red. P. Boroń, Wrocław 2013, s. 203–213.

⁴¹ *Schatzfund in Brandenburg: Ein Hobby-Archäologe hat in Lebus nördlich von Frankfurt (Oder) rund 2.100 Silbermünzen entdeckt*, <http://www.gmx.net/magazine/wissen/silberschatz-brandenburg-entdeckt-2100-muenzen-31262812>.

⁴² *Frühmittelalterliche Münzfunde aus Polen. Inventar*, red. M. Bogucki, P. Ilisch, S. Suchodolski, t. 4: *Kleinpolen und Schlesien*, Warschau 2013, nr 117, 57, 58, 35, 112.

oznacza to jednak, że nie przetapiano ich zaraz po napłynięciu na ozdoby, które występują tam dosyć licznie⁴³. Dopiero analizy metalograficzne pierścieni, naszyjników i kabłączków skroniowych wyjaśniłyby kwestię, przyczyniając się jednocześnie do lepszego zrozumienia struktur handlu między społecznościami tej części Europy.

Czy ekspansja Bolesława Krzywoustego na Pomorze była reakcją na załamanie w dopływie srebra z Saksonii?

Z poprzedniego rozdziału wynika wyraźnie, że przyczyn redystrybucji zarówno importów oraz ich imitacji, jak i emisji rodzimych denarów należy szukać nie w zapotrzebowaniu rynków lokalnych, lecz w handlu dalekiego zasięgu oraz logice prestiżowej i polityczno-fiskalnej regulującej popyt elity na dobra o strategicznym znaczeniu. Dwie wzmianki Galla Anonima są szczególnie pouczające. W odniesieniu do rządów Bolesława Chrobrego mówi on o *comites* i *nobiles* noszących „łańcuchy złote niezmiernej wagi” i „opływających w nadmiar pieniędzy”. Gall dodaje:

Niewiasty zaś dworskie tak chodziły obciążone złotymi koronami, koliaми, łańcuchami na szyję, naramiennikami, złotymi frędzlami i klejnotami, że gdyby ich drudzy nie podtrzymywali, nie mogłyby udźwigać tego ciężaru kruszców⁴⁴.

Nawet jeśli kronikarz nieco przesadził, opis ten odzwierciedla mentalność elity, do której Gall się przecież zwracał.

Już do czasów Bolesława Krzywoustego odnosi się natomiast fragment, z którego wynika, że rozdawał on z okazji zaślubin dary: „jednym mianowicie szuby i futra kryte suknem i obramowane złotą frędzlą, książętom szaty, naczynia złote i srebrne, innym miasta i zamki, innym wreszcie wsie i włości”⁴⁵. Widać tutaj pewne przesunięcie akcentu na korzyść dóbr nieruchomych, co nie zmienia postaci rzeczy, że kruszec w dalszym ciągu odgrywał kluczową rolę dla wąskiego kręgu władzy. Przedstawione powyżej wydarzenie przypada na 1103

⁴³ R. Liwoch, *Skarby zachodnioruskie doby przedmongolskiej*, „Materiały Archeologiczne” 2013, t. 39, s. 7–31; M. Piotrowski, M. Wołoszyn, *Skarby biżuterii z Czermna – konteksty*, „Zamojski Kwartalnik Kulturalny” 2012, t. 1, z. 110, s. 1–5.

⁴⁴ Gallus Anonymus, *Chronik und Taten der Herzöge und Fürsten von Polen*, I/12, red. J. Bujnoch, Graz–Wien–Köln 1978, s. 69; oryginalny tekst: Galli Anonymi, *Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum* (MPH NS II), red. K. Maleczyński, Kraków 1952.

⁴⁵ Tamże, II/23, s. 129.

rok, czyli okres, kiedy napływ denarów do Polski się załamywał⁴⁶. W tym samym mniej więcej czasie Krzywousty rozpoczął systematyczne wyprawy na Pomorze (i przeciwko Prusom)⁴⁷. Czy istniał związek między obydwoma procesami? By odpowiedzieć na to pytanie, trzeba uwzględnić dwa różne konteksty ekspansji na Pomorze. Gall wielokrotnie podkreślał łupieski charakter ekspedycji Piasta przeciwko Pomorzanom i Prusom, których celem było zdobycie bydła⁴⁸ i ludzi⁴⁹. Nie jest to nowy element ekonomii politycznej interesującego nas okresu i występuje dość powszechnie w tej części Europy. Przypomnijmy chociaż „obfitą” zdobycz w formie jeńców i towarów wywożoną podczas wypraw podejmowanych za panowania Władysława Hermana na Gdańsk i Morawy⁵⁰. Dodajmy, że nie gardzono również kruszcem – Bolesław Szczodry miał wymusić w Kijowie łup w formie *auri marcas*⁵¹, a nieco później zrabować skarb Izasława⁵².

Nie ulega wątpliwości, że niewolnicy byli osadzani na włościach możnych w słabo zaludnionym interiorze polskim bądź „eksportowani” jako towar, podobnie zresztą jak pochodzące z grabieży futra i bydło. Gall podaje także inne motywy ekspansji na Pomorze. Mówiąc o Skarbimirze, kronikarz podkreśla, że chciał on pozyskać sławę zdobywcy grodów i miast, a nie łupieżcy wielu wsi i stad bydła (co nie przeszkadzało mu łupić dóbr i ludzi)⁵³. Jest to silna przesłanka wskazująca na chęć podboju Pomorza, który z kolei oznaczał regularne trybuty, a może również regularną kontrolę portów bałtyckich. Bolesław miał narzucić daninę Warcisławowi w wysokości 300 grzywien srebra – równowartość około 60 kg. Niewykluczone, że trybuty z Pomorza wahały się i wynosiły niekiedy 500 grzywien (ok. 100 kg kruszcu)⁵⁴. Bolesław Krzywousty był sam zobligowany do uiszczenia jednorazowych trybutów w formie srebra – w 1109 roku musiał zapłacić

⁴⁶ D. Adamczyk, *Silber und Macht. Fernhandel, Tribute und die piastische Herrschaftsbildung in nordosteuropäischer Perspektive (800–1100)*, (Harrassowitz: Quellen und Studien, Bd. 28), Wiesbaden 2014, s. 278–280.

⁴⁷ S. Rosik, *Bolesław Krzywousty*, Wrocław 2013.

⁴⁸ Gallus Anonymus, *Chronik und Taten...*, II/30, s. 137.

⁴⁹ Tamże, II/42, s. 150; III/24, s. 199; III/18, s. 187.

⁵⁰ Tamże, II/2, s. 104; II/11, s. 113.

⁵¹ Tamże, I/23, s. 87.

⁵² *Powieść minionych lat*, red. F. Sielicki, Wrocław 1968, s. 342.

⁵³ Gallus Anonymus, *Chronik und Taten...*, II/30, s. 137.

⁵⁴ R. Kiersnowski, *Pieniądz kruszcowy w Polsce wczesnośredniowiecznej*, Warszawa 1960, s. 37.

Henrykowi V 300 grzywien (lub tyłuż wojowników), a w 1135 roku Lotarowi III aż 6 tys. grzywien, czyli ponad tonę srebra⁵⁵. Ta pierwsza suma odpowiadałaby rocznej daninie ściąganej z Pomorza w 1121 roku, ta druga mniej czy bardziej łącznej wartości trybutów z tego regionu od 1121 roku.

Na Pomorzu znaleziono do tej pory 16 skarbów z minimum dieściami monetami, datowanych na lata 1070–1138. Połowa z nich zawierała co najmniej 1000 egzemplarzy lub odpowiednio wysoki ekwiwalent w formie kruszcu, np. depozyt z Łupawy (Słupsk, *terminus post quem* 1083–1120) obejmował 7–8 tys. monet i przynajmniej 1330 g fragmentów (razem 11 kg srebra, czyli 47 grzywien), z Bonina (Koszalin, 1080) 4438 denarów, z Barwic (Szczecinek, 1077) 1046, z miejscowości Horniki (Kościerzyna, 1086) 1000 monet, poza tym ozdoby i sztabki, a w znalezisku z Malczkowa (Słupsk, 1114?) zanotowano 10 kg kruszcu⁵⁶. Dane pokazują wyraźnie, że na przełomie XI i XII wieku we wszystkich częściach Pomorza krążyły jeszcze spore ilości srebra w formie zarówno denarów, jak i ozdób, co sugeruje, że kruszec pełnił w tym regionie, podobnie jak w interiorze piastowskim, kluczowe funkcje prestiżowe na poziomie elitarnego obiegu. Z drugiej strony załamanie dopływu monet z Saksonii na początku XII stulecia dotknęło również samych Pomorzan. Jak więc zareagowali oni na ten kryzys? Gall Anonim pisze wielokrotnie o wyprawach łupieskich Pomorzan do Polski Środkowej na początku XII stulecia, zwłaszcza na obszary kontrolowane przez Bolesława Krzywoustego. Porywanych ludzi wywożono według kronikarza na wyspy „barbarzyńców”⁵⁷. Oznaczałoby to, że na targach duńskich sprzedawano mieszkańców ziemi lubuskiej, Małopolski i Śląska. Poza tym wśród łupów, które Pomorzanie zrabowali podczas wyprawy w 1128 roku przeciwko Lutykom, znajdowały się futra, bydło, ludzie oraz kruszec⁵⁸. W 1135/1136 roku Słowianie napadli na miasto Konungahella w południowej Norwegii⁵⁹. Nie zapominajmy

⁵⁵ Gallus Anonymus, *Chronik und Taten...*, III/2, s. 172; R. Grodecki, S. Zachorowski, J. Dąbrowski, *Dzieje Polski średniowiecznej*, t. 1, Kraków 1995, s. 152; *Ottonis episcopi Frisingensis Chronicon*, wyd. R. Wilmans, Monumenta Germaniae Historica, wyd. specjalne Scriptorum, t. 20, red. G.H. Pertz, Hannoverae 1868, VII, 19, s. 257.

⁵⁶ *Frühmittelalterliche Münzfunde aus Polen. Inventar*, red. M. Bogucki, P. Ilisch, S. Suchodolski, cz. 2: *Pommern*, Warszawa (w druku), nr 2, 12, 82, 136, 137.

⁵⁷ Gallus Anonymus, *Chronik und Taten...*, II/35, s. 143.

⁵⁸ Herbords Vita Ottonis, w: *Heiligenleben zur deutsch-slavischen Geschichte. Adalbert von Prag und Otto von Bamberg*, red. L. Weinrich (unter Mitarbeit von J. Strzelczyk), Darmstadt 2005, III/2, s. 420–421.

⁵⁹ Snorri Sturluson, *Heimskringla*, red. L.M. Hollander, Austin 1964, s. 726.

również spustoszeń, jakich według Saxo Grammaticusa w pierwszej połowie XII wieku doznały spore połacie Danii wskutek ekspedycji przeprowadzonych przez Pomorzan⁶⁰. Bez względu na motywy tych wypraw sugerują one ekonomię polityczną łączącą łupienie ludzi, towarów i kruszców z logiką handlu, której kluczowy element stanowił dostęp do srebra. Między Piastami a Pomorzanami nastąpiło więc na początku XII stulecia sprzężenie zwrotne polegające na synchroniczności reakcji na „wysychający” napływ denarów z Saksonii.

Powyższe przykłady odzwierciedlają znaczenie srebra zarówno dla ekonomii politycznej władcztw środkowo- i północnoeuropejskich, jak i dla relacji między nimi. Może suma 300 do 500 grzywien, którą Bolesław „opodatkował” Pomorzan, nie była oszałamiająca, jednak mogła być w czasach nasilającej się bessy w podaży kruszcu istotnym (aczkolwiek nie wyłącznym) motywem ekspansji. Dodajmy, że podbój nie był jedyną dopuszczalną opcją pozyskiwania nowych dochodów. Brat Bolesława, Zbigniew, wydaje się prezentować inną strategię polegającą raczej na kontaktach handlowych z Pomorzanami niż na militarnych sukcesach⁶¹.

Jednak to udane wyprawy zbrojne udawadniały kwalifikacje przywódcze księcia, wzmacniając jego pozycję na szczycie rządzącej elity. Dzięki tak uzyskanej sławie można było wzmocnić reputację i pozyskać nowych „klientów”, a tym samym podnieść prestiż i autorytet. Dary ze skarbu z kolei „materializowały” więzi łączące władcę z jego drużyną, tworząc swoistego rodzaju symboliczny kapitał, który wojownikom pozwalał utożsamiać się z jego sukcesami⁶². Redystrybucja srebra, czy to w formie denarów obcych i rodzimych, czy to kruszcu, była więc elementem większej całości polegającej na utrzymaniu i konsolidacji władzy przez dynastię Piastów.

Bibliografia

Źródła

Galli Anonimi, *Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum* (MPH NS II), red. K. Maleczyński, Kraków 1952.

⁶⁰ *Saxonis gesta Danorum*, XIV/15, red. J. Olrik, H. Ræder, Kopenhagen 1931, s. 394.

⁶¹ R. Grodecki, S. Zachorowski, J. Dąbrowski, *Dzieje Polski średniowiecznej*, t. 1, Kraków 1995, s. 135.

⁶² M. Hardt, *Gold und Herrschaft. Die Schätze europäischer Könige und Fürsten im ersten Jahrtausend*, Berlin 2004, s. 302.

- Gallus Anonymus, *Chronik und Taten der Herzöge und Fürsten von Polen*, red. J. Bujnoch, Graz–Wien–Köln 1978.
- Herbords Vita Ottonis, w: *Heiligenleben zur deutsch-slawischen Geschichte. Adalbert von Prag und Otto von Bamberg*, red. L. Weinrich (unter Mitarbeit von J. Strzelczyk), Darmstadt 2005, s. 273–493.
- Kodeks dyplomatyczny klasztoru tyńskiego*, red. W. Kętrzyński, S. Smolka, Lwów 1875.
- Kodeks dyplomatyczny śląska*, red. K. Maleczyński, t. I: 971–1204, Wrocław 1951–1956.
- Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, Poznań 1877.
- Powieść minionych lat*, red. F. Sielicki, Wrocław 1968.
- Saxonis gesta Danorum*, red. J. Olrik, H. Ræder, Kopenhagen 1931.
- Snorri Sturluson, *Heimskringla*, red. L.M. Hollander, Austin 1964.

Opracowania

- Adamczyk D., *Fernhandelsemporien, Herrschaftszentren, Regional- und Lokalmärkte: Die ökonomischen Funktionen von Silber, oder wie lässt sich der Grad der Monetarisierung in den frühmittelalterlichen Gesellschaften des Ostseeraumes „messen“?*, w: *Economies, Monetisation and Society in the West Slavic Lands AD 800–1200*, red. M. Bogucki, M. Rębkowski, Szczecin 2013, s. 115–136.
- Adamczyk D., *Koniunkturalne cykle czy strukturalne załamania? Sieci redystrybucji srebra a fluktuacje w jego imporcie do Europy Środkowej i Wschodniej w IX–XI wieku*, w: *Moneta czasów kryzysu, moneta czasów pomyślności*, red. B. Paszkiewicz, Nowa Sól 2015, s. 95–118.
- Adamczyk D., *Silber und Macht. Fernhandel, Tribute und die piastische Herrschaftsbildung in nordosteuropäischer Perspektive (800–1100)*, (Harrassowitz: Quellen und Studien, Bd. 28), Wiesbaden 2014.
- Adamczyk D., *Von exogener Abhängigkeit zu endogener Ressourcenabschöpfung. Der letzte Silberstrom aus Sachsen, einheimische Münzprägung und der Wandel der piastischen Herrschaft im späten 11. Jahrhundert*, w: *Fernhändler, Dynasten, Kleriker. Die piastische Herrschaft in sozialen und kontinentalen Beziehungsgeflechten vom 10. bis zum frühen 13. Jahrhundert*, red. D. Adamczyk, N. Kersken (Harrassowitz: Quellen und Studien, Bd. 28), Wiesbaden 2015, s. 67–78.
- Bisson T.N., *The Crisis of the Twelfth Century. Power, Lordship, and the Origins of European Government*, Princeton 2009.
- Bogucki M., *Główne etapy upięknienia rynków na ziemiach polskich we wczesnym średniowieczu*, w: *Upięknienie. Kiedy moneta staje się pieniądzem*, red. Muzeum Miejskie w Nowej Soli, Nowa Sól 2011, s. 67–88.
- Frühmittelalterliche Münzfunde aus Polen. Inventar*, red. M. Bogucki, P. Ilisch, S. Suchodolski, t. 2: *Pommern*, Warschau (w druku).

- Frühmittelalterliche Münzfunde aus Polen. Inventar*, red. M. Bogucki, P. Ilisch, S. Suchodolski, t. 3: *Masowien*, Warschau 2015.
- Frühmittelalterliche Münzfunde aus Polen. Inventar*, red. M. Bogucki, P. Ilisch, S. Suchodolski, t. 4: *Kleinpolen und Schlesien*, Warschau 2013.
- Bolton J.L., *Money in the Medieval English Economy: 973–1489*, Manchester 2012.
- Bolton J.L., *The Medieval English Economy 1150–1500*, London 1980.
- Chabrzyk P., *Echa niemieckich kryzysów na Pomorzu. Zjawisko zahamowania napływu srebra w 2. połowie XI wieku na podstawie wybranych skarbów*, w: *Moneta czasów kryzysu, moneta czasów pomyślności*, red. B. Paszkiewicz, Nowa Sól 2015, s. 119–127.
- Garbacz-Klempka A., Łukaszczyk A., Rozmuz D., Tokaj J., „Skarb hutnika” w świetle badań metaloznawczych, w: *Argenti Fossores et alii*, red. P. Boroń, Wrocław 2013, s. 203–213.
- Górecki J., *Gród na Ostrowie Lednickim na tle wybranych ośrodków grodowych pierwszej monarchii piastowskiej*, Poznań 2001.
- Grodecki R., Zachorowski S., Dąbrowski J., *Dzieje Polski średniowiecznej*, t. 1, Kraków 1995.
- Guzowski P., *Upięźnienie gospodarki polskiej na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych*, w: *Upięźnienie. Kiedy moneta staje się pieniądzem*, red. Muzeum Miejskie w Nowej Soli, Nowa Sól 2011, s. 103–116.
- Hardt M., *Gold und Herrschaft. Die Schätze europäischer Könige und Fürsten im ersten Jahrtausend*, Berlin 2004.
- Heijne C. von, *Viking-Age Coin Finds from South Scandinavia*, w: *Silver Economies, Monetisation and Society in Scandinavia AD 800–1100*, red. S. Sindbæk, G. Williams, Aarhus 2011, s. 185–202.
- Kędzierski A., *Skarb ze Słuszkowa*, obrona dysertacji w Instytucie Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie 27.06.2011.
- Kiersnowski R., *Pieniądz kruszcowy w Polsce wczesnośredniowiecznej*, Warszawa 1960.
- Kilger C., *Monetarität und Monetarisierung – Verschiedene Stellungnahmen zur Einführung und Ausübung einer Münzgeldwirtschaft im Deutschen Reich und im elbslawischen Raum während des 11. Jahrhunderts*, w: *The European Frontier. Clashes and Compromises in the Middle Ages*, red. Jörn Steacker, Lund 2004, s. 221–232.
- Książek K., Paszkiewicz B., *Skarb z Głogowa. Katalog wystawy numizmatycznej*, Głogów 2012.
- Lalik T., *O cyrkulacji kruszców w Polsce X–XII wieku*, „Przegląd Historyczny” 1967, t. 58, z. 1, s. 1–27.
- Lane F.C., *Profits from Power: Readings in Protection Rent and Violence-Controlling Enterprises*, Albany 1979.
- Le Goff J., *Średniowiecze i pieniądze. Esej z antropologii historycznej*, Warszawa 2011.

- Liwoch R., *Skarby zachodnioruskie doby przedmongolskiej*, „Materiały Archeologiczne” 2013, t. 39, s. 7–31.
- Gab es das „Dienstsistem“ im mittelalterlichen Polen – oder was war das ius ducale?, red. E. Mühle, www.perspectivia.net/content/publikationen/lelewel-gespraech/4-2011.
- Nakielski W., *Polskie emisje denarów krzyżowych – reakcją na przemiany gospodarcze i kryzys polityczny Cesarstwa 2. połowy XI wieku. Polskie krzyżówki w świetle skarbu ze środy Wielkopolskiej*, w: *Moneta czasów kryzysu, moneta czasów pomysłowości*, red. B. Paszkiewicz, Nowa Sól 2015, s. 129–152.
- Nakielski W., *Propozycja nowej atrybucji monet śląskich przełomu XI i XII w. w świetle depozytu z miejscowości Kopacz, gm. Złotoryja*, w: *Pieniądz i banki na Śląsku*, red. W. Garbaczewski, R. Macyra, Poznań 2012, s. 147–184.
- Njåstad M., *How to tax a Skattland – the case of Jemtlan*, w: *Taxes, tributes and tributary lands in the making of the Scandinavian kingdoms in the Middle Ages*, red. S. Imesen, Trondheim 2011, s. 345–354.
- North D.C., *Institutions, transaction costs, and the rise of merchant empires*, w: *The Political Economy of Merchants Empires*, red. J.D. Tracy, Cambridge 1991, s. 22–40.
- Paszkiewicz B., *Monety z wykopalisk w Gieczu*, „Studia Lednickie” 1998, t. 5, s. 131–186.
- Piotrowski M., Wołoszyn M., *Skarby biżuterii z Czermna – konteksty*, „Zamojski Kwartalnik Kulturalny” 2012, t. 1, z. 110, s. 1–5.
- Polanyi K., *The Great Transformation. Politische und ökonomische Ursprünge von Gesellschaften und Wirtschaftssystemen*, Wien 1977.
- Poulsen B., *The Widening of Import Trade and Consumption around 1200 A.D.: a Danish Perspective*, w: *Cogs, Cargoes, and Commerce. Maritime Bulk Trade in Northern Europe, 1150–1400*, red. L. Berggren, N. Hybel, A. Landen, Toronto 2002, s. 31–52.
- Rosik S., *Bolesław Krzywousty*, Wrocław 2013.
- Schatzfund in Brandenburg: Ein Hobby-Archäologe hat in Lebus nördlich von Frankfurt (Oder) rund 2.100 Silbermünzen entdeckt, <http://www.gmx.net/magazine/wissen/silberschatz-brandenburg-entdeckt-2100-muenzen-31262812>.
- Sprenger B., *Das Geld der Deutschen. Geldgeschichte Deutschlands von den Anfängen bis zur Gegenwart*, München 1995.
- Suchodolski S., *Zasoby pieniężne „szarego człowieka” w Polsce wczesnośredniowiecznej*, w: *Człowiek w społeczeństwie średniowiecznym*, red. Muzeum Miejskie w Nowej Soli, Warszawa 1997, s. 151–158.
- Svensson R., *Coinage Policies in Medieval Sweden*, „Wiadomości Numizmatyczne” 2015, t. 199–200, z. 1–2, s. 129–187.
- Tabaka A., Wyrwa A.M., *Monety i biżuteria z Ostrowa Lednickiego i okolic*, Lednica 2013.

ABSTRAKT

W ostatnich trzech dekadach XI wieku obce monety, przede wszystkim pochodzące z Saksoni tzw. denary krzyżowe, napływały w dużych ilościach do polskiego interioru. Poza tym także Piastowie oraz niektórzy przedstawiciele elity, np. Sieciech, sami wybijali zarówno imitacje „krzyżówek”, jak i własne denary. Procesy te zbiegły się w czasie ze wzrostem pojedynczych znalezisk monet z grodów datowanych na koniec XI stulecia, które sugerują powstawanie rynków lokalnych. Możemy jednak w odniesieniu do tego okresu w ogóle mówić o rynku „wewnętrznym”. Analiza sytuacji ekonomicznej, społecznej i politycznej w Europie Północnej, jak i składu bądź też geografii skarbów z polskiego interioru, zdeponowanych pod koniec XI i na początku XII wieku, sugerują użytkowanie monet jako pieniądza tylko w nielicznych sektorach gospodarki. W Polsce piastowskiej denary „spływały” wprawdzie z grodów do pobliskich osad, jednak nie mamy żadnych dowodów na istnienie horyzontalnej cyrkulacji srebra między poszczególnymi osadami o charakterze wiejskim. Z drugiej strony Piastowie używali kruszcu jako strategicznego narzędzia, którym regulowali symboliczną komunikację z politycznymi klientami i którym opłacali drużynników lub rekrutowali najemników. Poza tym kruszce służyły jako waluta w handlu dalekosiężnym. Wraz z emisją naśladownictw oraz rodzimych denarów od lat 70. XI stulecia elity próbowały przejąć kontrolę nad cyrkulacją monet i zmonopolizować ich redystrybucję – polityka ta wydaje się jednak nieskuteczna, przynajmniej tak długo, jak z Saksonii napływały denary „krzyżowe”. Dopiero wraz z załamaniem się importów po roku 1100 Bolesław Krzywousty był w stanie (z braku alternatywy) „zainstalować” rodzime monety jako środek płatniczy, przynajmniej na rynkach handlu dalekosiężnego Małopolski. Zarazem zapaść strumienia srebra z Saksonii stanowiła dla niego chyba główny motor napędowy w ekspansji na Pomorze, której celem było narzucenie i systematyczne ściąganie trybutów w formie srebra.

**MONEY OR A STRATEGIC INSTRUMENT OF POWER?
THE CIRCULATION OF PRECIOUS METALS IN THE PIAST SOCIETY
AT THE TURN OF THE 11TH CENTURY, THE COLLAPSE OF THE INFLOW
OF DENIER FROM SAXONY AND BOLESŁAW KRZYWOUSTY (WRYMOUTH)
EXPANSION TO POMERANIA**

ABSTRACT

In the last three decades of the 11th century, many foreign coins, mostly the so-called cross-deniers from Saxony, flowed into the Polish interior. In addition, the Piasts and several aristocrats, such as Sieciech, minted imitations of cross-deniers and their own coins. Moreover, the number of single finds from strongholds dated to the later 11th century seems to indicate an emergence of local markets. But do we really speak of “domestic”

markets in that period? The analysis of economic, social and political situation in Northern Europe as well as of the structure and geography of hoards in the Polish interior during the later 11th and early 12th centuries suggests that coins were used as money only in very few sectors of economy. In Piast Poland, several different coins circulated from strongholds to adjacent settlements. However, we do not have any evidence of the horizontal circulation of deniers between the particular rural communities. In contrast, the Piasts may have used silver as a strategic tool to regulate symbolic communication with the political clients and to pay their supporters or to recruit warriors. Furthermore, precious metals may have been used as currency in long-distance trade. By issuing imitations and domestic deniers since the 1070s, the elite tried to take control of the circulation of coins and to monopolise their redistribution – a policy which seems to have been ineffective as long as the cross-deniers flowed from Saxony. As soon as the influx of silver from Germany collapsed in the 1100s, Bolesław III Krzywousty (Wrymouth) was able to establish domestic deniers as means of payment, at least on the long-distance trade markets of Lesser Poland. Moreover, the collapse of the influx of silver from Saxony may have been the main catalyst for Bolesław III Krzywousty (Wrymouth's) expansion into Pomerania, aimed systematically at collecting tributes in the form of silver.

**P R Z E G Ł A D Z A C H O D N I O P O M O R S K I
R O C Z N I K X X X I I (L X I) R O K 2 0 1 7 Z E S Z Y T 2**

MONIKA RUSAKIEWICZ

Uniwersytet Wrocławski, Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych
e-mail: monika.rusakiewicz@gmail.com

**POLACY I POMORZANIE
W ŚWIETLE PRZEKAZU AUGUSTYNA ZE STARGARDU**

Słowa kluczowe: Pomorze Zachodnie, średniowieczna historiografia, XIV wiek, Augustyn ze Stargardu

Keywords: Pomerania, historiography, 14th century, Augustine of Stargard

Tematem artykułu jest obraz początków konfliktu między Polakami a Pomorzaniem, który przedstawiono w przekazie Augustyna ze Stargardu, tzw. *Protocollum*, pochodzącym z połowy XIV wieku¹, a powstałym w związku ze sporem polsko-pomorskim dotyczącym zwierzchności metropolitalnej Gniezna nad biskupstwem kamieńskim². Augustyn, obok komentarzy na temat rozgrywających

¹ *Notula satis notabilis de Pomeranorum, Stetinensium, ac Rugie principatu. Eine Pommerische Streitschrift des vierzehnten Jahrhunderts. Aus einer Handschrift Palthens mitgetheilt von J.G.L. Kosegarten, „Baltische Studien” 1858, t. 17, s. 103–140 (dalej: Augustyn ze Stargardu). Utwór dostępny jest również w tłumaczeniu na język polski: Augustyn ze Stargardu zwany niegdyś Angelusem, Protokół. Kamieńska Kronika – Rodowód Książąt Pomorskich, tzw. Stargardzka Genealogia, oprac. E. Rymar, tłum. E. Buszewicz, Stargard 2008, s. 35–95. Autor przekazu nazywany jest również Angelusem; szczegółowe informacje na temat autora oraz okoliczności powstania utworu, w tym jego znaczenie w polsko-pomorskim sporze kościelnym: R. Walczak, „Protocollum” Augustianina-eremity zwanego Angelusem ze Stargardu. O polsko-pomorskich związkach historiograficznych w średniowieczu, Poznań 1991, s. 35–73, 168–196; Augustyn ze Stargardu..., s. 35–95.*

² Przedstawiciele arcybiskupstwa gnieźnieńskiego dążyli do uznania zwierzchności nad biskupstwem na Pomorzu, co spotkało się ze sprzeciwem ze strony biskupa kamieńskiego; podstawowe informacje na temat genezy oraz przebiegu sporu: B. Zientara, *Rozdrobnienie feudalne*

się wówczas wydarzeń związanych z tym sporem, przedstawił również dzieje chrystianizacji Pomorza Zachodniego oraz początki pomorskiego biskupstwa, starając się przede wszystkim udowodnić, że Pomorze nigdy nie było podporządkowane Polsce, a diecezja kamińska nie podlegała gnieźnieńskiej prowincji kościelnej zarówno w czasie powstania utworu, jak i nigdy wcześniej. Istotnym elementem koncepcji historiograficznej Augustyna ze Stargardu było również podkreślenie, że konflikt między Pomorzanami a Polakami był głęboko zakorzeniony w dziejach, a sięgające najdawniejszych czasów walki polsko-pomorskie rozgrywały się nie tylko na niwie kościelnej³.

Augustyn, czerpiąc informacje z przekazów dotyczących przeszłości, zbudował narrację na temat zarówno dziejów pomorskiego biskupstwa, jak i początków polsko-pomorskiego konfliktu⁴. W ramach tego obrazu przeszłości zaprezentował między innymi koncepcję wykształcenia się tych dwóch państw, wywodzących się jego zdaniem z Imperium Lechitów, na czele którego stał niegdyś potężny władca Grakchus (*Gractus*)⁵. Po śmierci tegoż władcy rządy w państwie objęła jego córka Wanda (*Wandela*), która zmarła, nie pozostawiając po sobie następcy⁶.

(1295–1464), w: *Historia Pomorza*, t. 1, cz. 2, red. G. Labuda, Poznań 1972, s. 221–222; por. E. Ry-mar, *Wstęp*, w: *Augustyn ze Stargardu...*, s. 19–29.

³ Augustyn stwierdził, że niezależność Pomorza od Polski udowodnić można trzema drogami, a jedną z nich miało być właśnie wskazanie długoletniej polsko-pomorskiej wrogości. Autor nawiązywał ponadto do znanego z dokumentów przebiegu polsko-pomorskich granic oraz do obowiązującego na Pomorzu prawa nadawania inwestytury, zob. *Augustyn ze Stargardu...*, s. 106.

⁴ Augustyn powoływał się m.in. na wiadomości zaczerpnięte z żywotów św. Ottona z Bambergu, *Kroniki Słowian* Helmolda z Bozowa, *Żywota św. Stanisława*, śląskiej *Kroniki polskiej*, a także bulli papieskich. Omówienie podstawy źródłowej przekazu Augustyna: R. Walczak, „*Protocollum*”..., s. 197–287.

⁵ *Augustyn ze Stargardu...*, s. 123. Wątek dotyczący Imperium Lechitów zaczerpnięto z *Kroniki Polskiej* Mistrza Wincentego za pośrednictwem tzw. śląskiej *Kroniki Polskiej*, z której korzystał Augustyn, co szerzej omówił R. Walczak, „*Protocollum*”..., s. 230–245. Więcej informacji na temat wykorzystania kroniki Wincentego Kadłubka w śląskiej *Kronice Polskiej*: W. Mrozowicz, *Z problematyki recepcji kroniki Wincentego w średniowiecznym dziejopisarstwie polskim (ze szczególnym uwzględnieniem śląskiej Kroniki polskiej)*, w: *Onus Athlanteum. Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, red. A. Dąbrówka, W. Wojtowicz, Warszawa 2009, s. 326–336. Omówienie wątku Grakchusa i Wandy w przekazie Mistrza Wincentego: J. Banaszkiewicz, *Polskie dzieje bajeczne mistrza Wincentego Kadłubka*, Wrocław 2002, s. 63–149; por. L.P. Słupecki, *Krak i Wanda przed Kadłubkiem, u Kadłubka i po Kadłubku*, w: *Onus Athlanteum. Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, red. A. Dąbrówka, W. Wojtowicz, Warszawa 2009, s. 160–189. Na temat obecności wątku Wandalów w przekazie Augustyna ostatnio również P. Migdalski, *Jak słowiańscy przodkowie Pomorzan stali się Germanami. Mit pochodzenia pierwotnych mieszkańców Pomorza Zachodniego w XVI i początkach XVII wieku*, „*Przegląd Zachodniopomorski*” 2016, z. 1, s. 201–202.

⁶ *Augustyn ze Stargardu...*, s. 124.

Pozbawione władcy Imperium Lechitów pogrążyło się w walkach wewnętrznych, efektem których był podział państwa na dwie części – Polskę i Pomorze. Powstałe na gruzach Imperium Lechitów królestwo na Pomorzu było zdaniem Augustyna znacznie potężniejsze od Polski, która – jak podkreślił – była jedynie księstwem, a nie królestwem⁷. Na króla Pomorzan wybrany został natomiast „pewien [człowiek – dop. M.R.] zwany Attylą”⁸. O tej postaci autor wspomniał już na samym początku utworu, w dedykacji skierowanej do przedstawiciela dynastii Gryfitów, księcia szczecińskiego Barnima III, stwierdzając, że pomorska dynastia wywodzi się właśnie od Attyli, który zdaniem autora żył w czasach Aleksandra Macedońskiego⁹.

Przedstawione zatem w *Protocollum* początki polsko-pomorskiego sporu datować można właśnie od czasów Attyli. Kolejnym istotnym etapem w tym konflikcie były w świetle przekazu Augustyna walki rozgrywane się w czasach Juliusza Cezara, który wybudował na Pomorzu twierdze mające być wykorzystywane do walk z Polakami. Do grodów takich zaliczył autor między innymi Wolin, zwany wówczas Iulinem, oraz Wołogoszcz, wówczas Iulia Augusta¹⁰. Wiadomości na temat założenia przez Juliusza Cezara miast na Pomorzu Augustyn zaczerpnął najprawdopodobniej z żywotów Ottona z Bambergu, w świetle których w Wolinie jeszcze w XII wieku mieszkańcy kultywowali pamięć o założycielu miasta, a przedmioty z nim związane były otoczone szczególnym szacunkiem¹¹. Ponadto przywołane powyżej informacje dotyczące antycznych korzeni

⁷ Tamże.

⁸ Tamże. Postać Attyli została zapożyczona przez Augustyna najpewniej ze śląskiej *Kroniki Polskiej*, w której pojawiła się wzmianka o tym, iż po śmierci Wandy z dotychczasowego państwa Wandalów (nazwanych tak od władczyni) wyodrębniła się osobna część zwana Hunami, na czele których stał właśnie Attyla, zob. *Kronika polska (Chronica Polonorum)*, wyd. L. Ćwikliński, Monumenta Poloniae Historica, t. 3, Lwów 1878 (dalej: śląska *Kronika Polska*), s. 609. Augustyn przejął ten wątek i poddał go modyfikacji, stwierdzając, że państwem wykształconym po śmierci Wandy było królestwo Pomorzan.

⁹ *Augustyn ze Stargardu...*, s. 105.

¹⁰ Tamże, s. 109, 114.

¹¹ *Die Prüfeninger Vita Bischof Ottos I. von Bamberg nach der Fassung des Großen Österreichischen Legendaris*, Monumenta Germaniae Historica. Scriptorum rerum Germanicarum in usum scholarum, wyd. J. Petersohn, Hannover 1999 (dalej: VP), II, 5, s. 86. Według tego, najstarszego z żywotów Ottona, w Wolinie znajdowała się włócznia Juliusza Cezara, zob. tamże, II, 6, s. 87; II, 16, s. 102. W drugim z żywotów, autorstwa mnicha Ebona, do opowieści o początkach Wolina dołączono również wzmiankę o znajdującej się w tym mieście kultowej kolumnie Cezara, zob. *Ebonis Vita S. Ottonis Episcopi Babenbergensis*, Monumenta Poloniae Historica Series Nova, t. 7, cz. 2, wyd. K. Liman, J. Wikarjak, Warszawa 1969 (dalej: Ebon), III, 1, s. 92. O znaczeniu

pomorskich miast wskazują, że motyw ten zaczerpnął autor również z *Kroniki Słowian* autorstwa Helmolda, gdzie znajduje się wzmianka o założeniu przez Juliusza Cezara Wołogoszczy¹².

Warto także dodać, że przedstawienie korzeni średniowiecznych miast sięgających czasów Juliusza Cezara pojawiło się również w *Kronice Polskiej* Wincentego Kadłubka, skąd zostało przeniesione do śląskiej *Kroniki polskiej*, z której korzystał Augustyn¹³. W świetle wymienionych powyżej dwóch pierwszych przekazów po walkach Juliusza Cezara z Polakami powstały miasta Iulius i Iulia, jednak ich założycielem nie był rzymski władca, lecz jego siostra, wydana za męża za Lestka III po jego zwycięstwie nad Cezarem¹⁴. Według Augustyna natomiast grody przeciwko Polakom zbudował sam Juliusz Cezar, brak jednak jakiegokolwiek wzmianki o zakończeniu tego sporu.

Istotne znaczenie dla koncepcji Augustyna odgrywało również miejsce, w którym Juliusz Cezar kazał wznieść Wolin, gdyż związane ono było z innym ważnym dla Pomorzan ośrodkiem – legendarną Winetą¹⁵. Mianowicie według

wprowadzenia postaci Juliusza Cezara do żywotów Ottona z Bambergu, również w kontekście literackiego obrazu zakładania biskupstwa: S. Rosik, *Conversio gentis Pomeranorum. Studium świadectwa o wydarzeniu (XII wiek)*, Wrocław 2010, s. 239–246, 308–312.

¹² *Helmoldi presbyteri bozoviensis Cronica Slavorum*, wyd. B. Schmeidler, Monumenta Germaniae Historica. Scriptores rerum Germanicarum in usum scholarum, Hannoverae 1937 (dalej: Helmold) I, 38, s. 79.

¹³ W kronikach tych znajduje się opowieść o Lestku III, który pokonawszy Juliusza Cezara, powiększył swoje królestwo oraz pojął za żonę jego siostrę Julię, zob. *Magistri Vincentii dicti Kadlubek Chronica Polonorum*, wyd. M. Plezia, Monumenta Poloniae Historica Series Nova, t. 11, Kraków 1994 (dalej: Mistrz Wincenty), s. 22–23; por. śląska *Kronika Polska*, s. 614. Dzięki takiemu przedstawieniu wydarzeń Lestek III zaprezentowany został jako pogromca Juliusza Cezara, a wątek ten był elementem szerszej narracji o zwycięstwach Lechitów nad armią rzymską, więcej na ten temat: J. Banaszkiewicz, *Polskie dzieje...*, s. 234–268. Wskazywanie Juliusza Cezara jako założyciela miast było częstym zabiegiem w średniowiecznej historiografii, zob. J. Strzelczyk, *Juliusz Cezar w pamięci wieków średnich*, w: *W świecie średniowiecznych myśli i emocji. Wybór prac*, Poznań 2012, s. 159–170; por. M. Cetwiński, *Juliusz Cezar w Lubiążu: wokół pewnej wizji dziejopisarstwa śląskiego*, w: *Lux Romana w Europie Środkowej ze szczególnym uwzględnieniem Śląska*, red. A. Barciak, Katowice 2001, s. 29–36.

¹⁴ Miastami tymi miały być: Iulius i Iulia, wg Mistrza Wincentego Lubusz i Lublin, wg śląskiego kronikarza natomiast Lubusz i Lubin.

¹⁵ Motyw wyjątkowego i potężnego słowiańskiego miasta zwanego Iumne, znajdującego się na wybrzeżu Bałtyku (najpewniej Wolin położony nad Dziwną), pojawił się w kronice Adama z Bremy, zob. *Magistri Adam Bremensis gesta Hammaburgensis ecclesiae pontificum*, wyd. B. Schmeidler, Monumenta Germaniae Historica. Scriptores rerum Germanicarum in usum scholarum, Hannoverae 1917 (dalej: Adam z Bremy), II, 22, s. 79–81. W kolejnym stuleciu przejął i zmodyfikował ten wątek Helmold z Bozowa, opisując w *Kronice Słowian* zniszczone już, a niegdyś wspaniałe miasto Iumneta/Vineta, zob. Helmold, I, 2, s. 7–8. Wątek potężnego nadbałtyckiego miasta był

Augustyna Wolin został zbudowany przez Juliusza Cezara właśnie w miejscu zniszczonej niegdyś Winety¹⁶. Autor wykorzystał ponadto wątek Winety do przedstawienia etymologii nazwy Pomorzan, stwierdzając, że pierwotna nazwa ludu zamieszkującego wybrzeże Bałtyku – Wandale – pochodząca od Wandy, uległa zmianie na Winulów właśnie ze względu na ich najpotężniejsze miasto, którym była Wineta. Po zniszczeniu Winety natomiast, aby uniknąć kolejnych zmian w przyszłości, przyjęto nazwę Pomorzanie, związaną z nadmorskim położeniem¹⁷. Określenie Polacy – jak rozwinął swoją koncepcję Augustyn – pochodzi zaś od pola, gdyż byli to ludzie żyjący na polach, znacznie mniej cywilizowani niż Pomorzanie¹⁸.

Oprócz wskazania źródeł polsko-pomorskiego konfliktu Augustyn przedstawił również jego dalszy przebieg, opisując między innymi walki Władysława Hermana ze swoim synem Zbigniewem, którego wspierali Pomorzanie. Augustyn przywołał przy tej okazji, zaczerpnięte z wcześniejszych kronik, opisy walk polsko-pomorskich, stwierdzając między innymi, że obydwie strony konfliktu wykazywały się tak niezwykle zaciętością oraz brutalnością, że z powodu dużej liczby zwłok wypełniających rzeki i jeziora po pewnej bitwie przez wiele lat nikt nie ośmielił się jeść tamtejszych ryb¹⁹.

Do wyjątkowego okrucieństwa w polsko-pomorskich konfliktach nawiązał autor również w dalszej części przekazu. Wykorzystując żywoty Ottona z Bambergu, wskazał między innymi, że w czasie walk, które toczyły się za czasów panowania Bolesława Krzywoustego, Pomorzanie nie poprzestali na srogim gnębieniu żywych przeciwników, lecz z równie żarliwym okrucieństwem traktowali także ciała ich przodków, które wykopywali z grobów, rozczłonkowywali

podejmowany w następnych stuleciach przez kolejnych autorów, w tym właśnie przez Augustyna ze Stargardu. Badania nad zagadnieniem Winety mają długą historię, a ich omówienie do połowy XX w. przedstawił R. Kiernowski, *Legenda Winety. Studium historyczne*, Kraków 1950, s. 3–27. Ostatnio na ten temat również M. Rusakiewicz, *Wineta. Korzenie legendy i jej recepcja w historiografii zachodniopomorskiej do XIV wieku*, Wrocław 2016, tam wcześniejsza literatura.

¹⁶ *Augustyn ze Stargardu...*, s. 107–108.

¹⁷ Tamże, s. 124.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ *Augustyn ze Stargardu...*, s. 109–110. Mowa tutaj o znanej z Kroniki Galla Anonima, a wzmiankowanej również przez Mistrza Wincentego bitwie w okolicy Kruszwicy i jeziora Gopło, w której starły się siły Władysława Hermana i palatyna Sieciecha ze Zbigniewem sprzymierzonym z Pomorzanami. O okolicznościach tychże walk zob. S. Rosik, *Bolesław Krzywousty*, Wrocław 2013, s. 63–64.

i palili²⁰. Warto podkreślić, że w przekazie pomorskiego kronikarza rozszerzony został zakres działań Pomorzan wobec zmarłych, a do wymienionego przez Ebona wykopania ciał, odcięcia głów, wyłamania zębów oraz porzucania pozostałości po polach dodano również spalenie pozostałych szczątków w ogniu, a następnie rozrzucenie popiołów po polach i lasach²¹. Augustyn rozszerzył ponadto grono osób dotkniętych atakiem Pomorzan, nie wspomniał bowiem o przodkach/rodzicach Bolesława Krzywoustego, co zrobił Ebon, lecz stwierdził, że byli to przodkowie bliżej nieokreślonych Polaków, a agresja Pomorzan wymierzona była w całą polską zbiorowość i stanowiła część polsko-pomorskiego konfliktu.

Warto podkreślić, że Augustyn wstrzymał się od negatywnej oceny okrucieństwa Pomorzan, a wszystkie przez niego wskazane oraz szczegółowo opisane wydarzenia miały potwierdzić niezwykle silną nienawiść Pomorzan do Polaków. Autor stwierdził ponadto, że przygraniczne spory i walki dotrwały do czasów, w których on sam żył i tworzył, a podsumowując opis stosunków polsko-pomorskich, orzekł, iż obydwie narody raczej wolałyby się wzajemnie wymordować, niż dać się zwyciężyć i podporządkować²².

Wskazując różnice dzielące Pomorzan i Polaków, autor nie pominął również kwestii granic polsko-pomorskich. Po przedstawieniu odpowiednich *passusów* zaczerpniętych między innymi z *Kroniki Polskiej*, *Kroniki Słowian* i żywotów Ottona z Bambergu, stwierdził, że w żadnym ze wskazanych przekazów nie wymieniono Pomorza jako części Polski, co więcej – Pomorze i Polska przedstawiono jako osobne kraje²³. Autor starał się ponadto sfalsyfikować twierdzenia o różnych formach podporządkowania Pomorza Polsce, wykazując, że wynikało

²⁰ *Augustyn ze Stargardu...*, s. 110–111. Autor nawiązał w tym wypadku do przekazu Ebona, który opisał najazd Pomorzan na Polskę oraz dokonane przez nich zbezczeszczenie grobów przodków Bolesława Krzywoustego, co spowodowało gniew polskiego księcia oraz groźbę przeprowadzenia wyprawy odwetowej na Pomorze, zob. Ebon III, 13. Na ten temat, również w kontekście emocji towarzyszących Krzywoustemu oraz Ottonowi P. Wiszewski, *Zemsta, zemsta na wroga... czy wyzwanie? Rzecz o obcinaniu głów zmarłym i społecznym wymiarze emocji (Ebo, III, 13)*, w: *Cor hominis. Wielkie namiętności w dziejach, źródłach i studiach nad przeszłością*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2007, s. 61–73. Według Herborda natomiast planowana przez Krzywoustego wyprawa na Pomorzan miała być karą za niedochowanie przez nich warunków wcześniejszego przymierza, szerzej o tych wydarzeniach w kontekście przedstawienia w żywotach Ottona polsko-pomorskiego konfliktu zob. S. Rosik, *Conversio...*, s. 437–445.

²¹ *Augustyn ze Stargardu...*, s. 110–111, por. Ebon, III, 13.

²² *Augustyn ze Stargardu...*, s. 111.

²³ Tamże, s. 107.

to z błędnej interpretacji dawnych kronik²⁴ lub zwykłej pomyłki²⁵. Komentując natomiast wiadomość o płaceniu przez Pomorzan trybutu Bolesławowi Krzywoustemu, stwierdził, że jest ona nieprawdziwa i niewiarygodna²⁶. Stosunek do osoby wysuwającej powyższe twierdzenie, określonej w przekazie mianem pewnego „gnieźnianina”, Augustyn wyraził w bardzo ekspresyjny sposób, nazywając go prymitywnym, chciwym i podstępny człowiekiem, który zasługuje na karę boską²⁷.

Podstawowym, obok różnic państwowych i związanych z nimi konfliktów zbrojnych, elementem różniącym Pomorzan i Polaków była według Augustyna kwestia religii, a dokładniej odmienna droga do chrystianizacji. Autor wskazał, że Polacy przyjęli chrzest razem z Mieszkiem w 966 roku, przywołując przy tej okazji motyw ślepoty Mieszka w dzieciństwie²⁸. Pomorzanie natomiast trwali w pogańskim zaślepieniu, czcząc własnego bożka Trzygłowa aż do 1124 roku²⁹. Tak późne przyjęcie chrztu nie było jednak, w świetle narracji Augustyna, czynnikiem deprecjonującym Pomorzan, gdyż stanowiło część boskiego planu, a „oświecenie” Pomorza przyniosła dopiero misja Ottona z Bambergu³⁰.

²⁴ Autor skomentował w ten sposób wzmiankę Helmolda o zmuszeniu do płacenia trybutu Słowian mieszkających za Odrą przez Bolesława Chrobrego, zob. *Augustyn ze Stargardu...*, s. 122.

²⁵ Pomyłką była według Augustyna wzmianka zawarta w *Kronice Polskiej*, dotycząca przekazania Pomorza przez Bolesława Krzywoustego swoim następcom, zob. *Augustyn ze Stargardu...*, s. 126; por. *śląska Kronika Polska*, s. 630. Mowa tutaj o podziale księstwa po śmierci Bolesława Krzywoustego; szerzej na temat tzw. testamentu Krzywoustego: K. Małczyński, *Bolesław III Krzywousty*, Wrocław 1975, s. 312–347; por. S. Rosik, *Bolesław...*, s. 272–290.

²⁶ *Augustyn ze Stargardu...*, s. 126–127.

²⁷ Tamże, s. 126.

²⁸ Tamże, s. 110. Opowieść o ślepotcie oraz odzyskaniu wzroku przez Mieszka zawarta jest w *Kronice Galla Anonima* oraz powtórzona w *Kronice Polskiej* Mistrza Wincentego; omówienie znaczenia tego wątku: P. Wiszewski, *Domus Boleslai. W poszukiwaniu tradycji dynastycznej Piastów (do około 1138 roku)*, Wrocław 2008, s. 196–199; por. tenże, *Po co Mieszko wzrok odzyskał, czyli między historią a „wiedzą o człowieku”*. *Kultura Anonima zwanego Gallem i kłopoty interdyscyplinarnych badań pewnej legendy*, w: *Mundus hominis – cywilizacja, kultura, natura*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2006, s. 457–473.

²⁹ *Augustyn ze Stargardu...*, s. 110. Według żywotów Ottona z Bambergu kult Trzygłowa występował w Szczecinie, zob. VP II, 11; Ebo II, 13; Herbord II, 32. Na temat kultu Trzygłowa: J. Strzelczyk, *Mity*, Poznań 1998, s. 215–217; por. S. Rosik, *Conversio...*, s. 258–274.

³⁰ *Augustyn ze Stargardu...*, s. 110. Otton z Bambergu jest najważniejszą postacią w przekazie Augustyna, a fakt, iż to właśnie on stał na czele misji chrystianizacyjnej na Pomorzu, jest jednym z podstawowych argumentów autora, przemawiających za niezależnością pomorskiego biskupstwa.

Analizując przedstawione powyżej przykłady, stwierdzić można, że Augustyn przedstawił różnice między Pomorzanami a Polakami występujące na kilku płaszczyznach i w różnych momentach w dziejach. Po pierwsze autor podkreślił odrębność państwową Pomorza od Polski, przedstawiając przebieg granic oraz wskazując moment wykształcenia się dwóch osobnych państw, co było początkiem konfliktu polsko-pomorskiego. Przypisując pomorskiej dynastii królewskie korzenie, wywodzące się od Attyli i związane z konfliktem z Polską, Augustyn starał się podnieść jej rangę, co było szczególnie istotne w kontekście wydarzeń towarzyszących powstaniu utworu.

Przedstawiona przez Augustyna aktywność Juliusza Cezara na Pomorzu również stanowiła element koncepcji historiograficznej, zakładającej kontynuację polsko-pomorskiego konfliktu od czasów najdawniejszych. Obraz wydarzeń związanych z działalnością Juliusza Cezara na Pomorzu wskazuje, że autor starał się dowartościować jego rolę w przedstawionym konflikcie oraz podkreślić udział Pomorzan w walkach. Pozwoliło to również nadać Pomorzu antyczną metrykę oraz podkreślić związki z Cesarstwem, a przede wszystkim wzmocnić twierdzenie Augustyna o niezależności Pomorza od Polski. Obok odrębności państwowej istotne znaczenie w koncepcji Augustyna miało przedstawienie etymologii nazwy Pomorzan. Omawiając przyczyny zmian kolejnych nazw określających wspólnotę mieszkańców Pomorza, autor połączył z tą krainą geograficzną opowieści historiograficzne o Wandzie, Wandalach, Winecie i Winulach, wskazując również, że ich ostateczna nazwa wynikała właśnie z nadmorskiego położenia.

Zauważyć można, że Augustyn zaakcentował również kontynuację elementów definiujących przedstawił przez niego wspólnotę Pomorzan. Pierwszym z takich elementów była Wineta, najważniejsze miasto Słowian. Następnie w jej miejscu pojawił się zbudowany przez Cezara Wolin, który później podczas misji chrystianizacyjnej został przez Ottona z Bambergu wyznaczony na pierwszą stolicę pomorskiego biskupstwa, co dało początek nowej, chrześcijańskiej społeczności Pomorzan. Autor przedstawił zatem opowieść o wspólnych początkach mieszkańców Pomorza, wskazując elementy, o których pamięć była jego zdaniem istotna dla kształtowania obrazu Pomorzan w przeszłości, a czynnikiem spajającym je w historiograficzną całość były nieustanne walki Pomorzan z Polakami³¹.

³¹ O roli opowieści dotyczących wspólnych początków dla kształtowania więzi w społecznościach średniowiecznych: J. Banaszkiewicz, *Origo et religio – wersja słowiańska (o sposobach budowania tożsamości wspólnotowej w społecznościach wczesnego średniowiecza – „wzorcotwórcze pamiętki” i opowieści o nich)*, w: *Kultura piśmienna średniowiecza i czasów nowożytnych*.

Omówione w niniejszym artykule początki konfliktu miały w przekazie Augustyna stanowić potwierdzenie tezy o głębokim zakorzenieniu polsko-pomorskiej wrogości, co uzupełnione przez autora o kolejne argumenty dotyczące powstania i funkcjonowania pomorskiego biskupstwa stanowiło realizację koncepcji historiograficznej, zakładającej udowodnienie niezależności Pomorza od Polski.

Bibliografia

Źródła

- Augustyn ze Stargardu zwany niegdyś Angelusem, Protokół. Kamieńska Kronika – Rodowód Książąt Pomorskich, tzw. Stargardzka Genealogia*, oprac. E. Rymar, tłum. E. Buszewicz, Stargard 2008.
- Die Prüfeninger Vita Bischof Ottos I. von Bamberg nach der Fassung des Großen Österreichischen Legendars*, Monumenta Germaniae Historica, Scriptores rerum Germanicarum in usum scholarum, wyd. J. Petersohn, Hannover 1999.
- Ebonis Vita S. Ottonis Episcopi Babenbergensis*, Monumenta Poloniae Historica Series Nova, t. 7, cz. 2, wyd. K. Liman, J. Wikarjak, Warszawa 1969.
- Helmoldi presbyteri bozoviensis Cronica Slavorum*, wyd. B. Schmeidler, MGH, Scriptores rerum Germanicarum in usum scholarum, Hannoverae 1937.
- Kronika polska (Chronica Polonorum)*, wyd. L. Ćwikliński, Monumenta Poloniae Historica, t. 3, Lwów 1878, s. 578–656.
- Magistri Adam Bremensis gesta Hammaburgensis ecclesiae pontificum*, wyd. B. Schmeidler, MGH, Scriptores rerum Germanicarum in usum scholarum, Hannoverae 1917.
- Magistri Vincentii dicti Kadlubek Chronica Polonorum*, wyd. M. Plezia, Monumenta Poloniae Historica Series Nova, t. 11, Kraków 1994.
- Notula satis notabilis de Pomeranorum, Stetinensium, ac Rugie principatu. Eine Pomersche Streitschrift des vierzehnten Jahrhunderts. Aus einer Handschrift Palthens mitgetheilt von J. G. L. Kosegarten*, „Baltische Studien” 1858, t. 17, s. 103–140.

Literatura

- Banaszkiewicz J., *Origo et religio – wersja słowiańska (o sposobach budowania tożsamości wspólnotowej w społecznościach wczesnego średniowiecza – „wzorcotwórcze pamiętki” i opowieści o nich)*, w: *Kultura piśmienna średniowiecza i czasów nowożytnych. Problemy i konteksty badawcze*, red. P. Dymmel, B. Trelińska, Lublin 1998 (= „Res Historica” 3), s. 37–62.

- Banaszkiewicz J., *Polskie dzieje bajeczne mistrza Wincentego Kadłubka*, Wrocław 2002.
- Ketwiński M., *Juliusz Cezar w Lubiążu: wokół pewnej wizji dziejopisarstwa śląskiego*, w: *Lux Romana w Europie Środkowej ze szczególnym uwzględnieniem Śląska*, red. A. Barciak, Katowice 2001, s. 29–36.
- Kiersnowski R., *Legenda Winety. Studium historyczne*, Kraków 1950.
- Maleczyński K., *Bolesław III Krzywousty*, Wrocław 1975.
- Migdalski P., *Jak słowiańscy przodkowie Pomorzan stali się Germanami. Mit pochodzenia pierwotnych mieszkańców Pomorza Zachodniego w XVI i początkach XVII wieku*, „Przegląd Zachodniopomorski” 2016, z. 1, s. 199–218.
- Mrozowicz W., *Z problematyki recepcji kroniki Wincentego w średniowiecznym dziejopisarstwie polskim (ze szczególnym uwzględnieniem śląskiej Kroniki polskiej)*, w: *Onus Athlanteum. Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, red. A. Dąbrówka, W. Wojtowicz, Warszawa 2009, s. 326–336.
- Rosik S., *Bolesław Krzywousty*, Wrocław 2013.
- Rosik S., *Conversio gentis Pomeranorum. Studium świadectwa o wydarzeniu (XII wiek)*, Wrocław 2010.
- Rusakiewicz M., *Wineta. Korzenie legendy i jej recepcja w historiografii zachodniopomorskiej do XIV wieku*, Wrocław 2016.
- Rymar E., *Wstęp*, w: *Augustyn ze Stargardu zwany niegdyś Angelusem, Protokół. Kamińska Kronika – Rodowód Księżąt Pomorskich, tzw. Stargardzka Genealogia*, oprac. E. Rymar, tłum. E. Buszewicz, Stargard 2008, s. 7–34.
- Słupecki L.P., *Krak i Wanda przed Kadłubkiem, u Kadłubka i po Kadłubku*, w: *Onus Athlanteum. Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, red. A. Dąbrówka, W. Wojtowicz, Warszawa 2009, s. 160–189.
- Strzelczyk J., *Juliusz Cezar w pamięci wieków średnich*, w: *W świecie średniowiecznych myśli i emocji. Wybór prac*, Poznań 2012, s. 159–170.
- Strzelczyk J., *Mity, podania i wierzenia dawnych Słowian*, Poznań 1998.
- Walczak R., „*Protocollum*” *Augustianina-eremity zwanego Angelusem ze Stargardu. O polsko-pomorskich związkach historiograficznych w średniowieczu*, Poznań 1991.
- Wiszewski P., *Domus Bolesłai. W poszukiwaniu tradycji dynastycznej Piastów (do około 1138 roku)*, Wrocław 2008.
- Wiszewski P., *Po co Mieszko wzrok odzyskał, czyli między historią a „wiedzą o człowieku”*. *Kultura Anonima zwanego Gallem i kłopoty interdyscyplinarnych badań pewnej legendy*, w: *Mundus hominis – cywilizacja, kultura, natura*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2006, s. 457–473.
- Wiszewski P., *Zemsta, zemsta na wroga... czy wyzwanie? Rzecz o obcinaniu głów zmarłym i społecznym wymiarze emocji (Ebo, III, 13)*, w: *Cor hominis. Wielkie napiętności w dziejach, źródłach i studiach nad przeszłością*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2007, s. 61–73.

Zientara B., *Rozdrobnienie feudalne (1295–1464)*, w: *Historia Pomorza*, t. 1, cz. 2, red. G. Labuda, Poznań 1972, s. 168–326.

ABSTRAKT

Przedmiotem artykułu jest odtworzenie początku konfliktu między Polakami a Pomorzanami, opisanego w *Protocollum* Augustyna ze Stargardu w połowie XIV wieku. Głównym powodem stworzenia *Protocollum* był konflikt między archidiecezją gnieźnieńską w Polsce a diecezją kamińską na Pomorzu. Dzieło napisano, by podkreślić niezależność od Polski diecezji i całego Księstwa Pomorskiego. Augustyn opisał, między innymi, historię mieszkańców Pomorza, ich korzenie i zmiany imion, początki Księstwa Pomorskiego i powody konfliktów z Polakami.

POLES AND POMERANIANS IN THE ACCOUNTS OF AUGUSTINE OF STARGARD

ABSTRACT

The subject of this paper is the depiction of the beginning of the conflict between Poles and Pomeranians, described in the work called *Protocollum*, written by Augustine of Stargard in the middle of the 14th century. The main reason for the creation of the *Protocollum* was the conflict between the Archdiocese of Gniezno in Poland and the Diocese of Kammin in Pomerania. It was written to prove the independence of the diocese and the whole Duchy of Pomerania from Poland. Augustine described, among other things, the history of inhabitants of Pomerania, their roots and the changes of their names, the origins of the Duchy of Pomerania and the causes of conflicts with the Poles. This article shows how Augustine's presentation of the long-lasting hostility between Poles and the Pomeranians was an implementation of his historiographical conception, which showed the conflict between Pomerania and Poland since the ancient times and had to prove independence from Poland.

**P R Z E G Ł A D Z A C H O D N I O P O M O R S K I
R O C Z N I K X X X I I (L X I) R O K 2 0 1 7 Z E S Z Y T 2**

KRZYSZTOF GUZIKOWSKI

Uniwersytet Szczeciński, Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
e-mail: guzikowski.krzysztof@gmail.com

**RYWALIZACJA I WSPÓLPRACA. POLITYKA BARNIMA I (1233–1278)
I BOGUSŁAWA IV WOBEC PIASTÓW (1278–1309) –
ZARYS PROBLEMU**

Słowa kluczowe: średniowieczne Pomorze Zachodnie, dynastia Piastów, dynastia Gryfitów, rywalizacja polityczna

Keywords: West Pomerania in the Middle Ages, Piastów (Piast) dynasty, Gryfitów (Griffin) dynasty, political rivalry

Przed blisko 400 laty Jürgen Petersohn przedstawił w obszernej pracy dzieje polityczne Pomorza Zachodniego w X–XIII wieku jako obszar rywalizacji trzech sąsiednich potęg – Rzeszy Niemieckiej, Danii i Polski¹. Tym samym zaakcentował podrzędną rolę Pomorza Zachodniego i rządzących nim Gryfitów (przynajmniej od lat 20. XII w.) w stosunku do wspomnianych sąsiadów. Należy zauważyć, że ten punkt widzenia nie budzi zastrzeżeń współczesnych badaczy. Inna sprawa, że historycy szczególną uwagę w swoich opracowaniach zwrócili na okresy, które z punktu widzenia ich państw były istotne w relacjach z Pomorzem Zachodnim. I tak w polskiej historiografii największe zainteresowanie wzbudzał okres od lat

¹ J. Petersohn, *Der südliche Ostseeraum im kirchlich-politischen Kräftespiel des Reiches, Po-
lens und Dänemarks vom 10. bis 13. Jahrhundert. Mission – Kirchenorganisation – Kulturpolitik*,
Köln–Wien 1979.

70. X wieku przynajmniej do połowy XII wieku². Z kolei w historiografii niemieckiej, choć także i polskiej, powstało wiele studiów poświęconych uzależnieniu się Pomorza Zachodniego od niemieckich książąt, czego przykładami są hołdy złożone przez ks. dyمیńskiego Kazimierza I saskiemu księciu Henrykowi Lwu w 1164 roku, ks. Bogusława I cesarzowi Fryderykowi Barbarossie w 1181 roku w obozie pod Lubeką. Ale szczególnie wiele miejsca poświęcono przywilejowi cesarskiemu dla margrabiów brandenburskich z 1231 roku, o czym więcej w dalszej części artykułu³. Wszystko to wiązało się ze stopniowym wchodzeniem tej krainy w strefę niemieckich wpływów politycznych, a z czasem także kulturalnych, gospodarczych i wreszcie etnicznych. Na tym tle brakuje spojrzenia na relacje Gryfitów z Piastami w XIII wieku. Celem artykułu jest ich omówienie za czasów panowania Barnima I (samodzielnie panował w latach 1233–1278) i jego syna Bogusława IV (1278–1309). Nie włączam natomiast do poniższego opracowania kontaktów ks. dyمیńskiego Warcisława III – sprawował władzę w latach 1225–1264 – z Piastami, ponieważ w materiale źródłowym takowych brakuje.

W momencie objęcia samodzielnej władzy przez Barnima I (ok. 1233 r.) księstwo szczecińskie – na przełomie lat 1234 i 1235 książę ten przeniósł stolicę z Uznamu⁴ – podobnie jak całe Pomorze Zachodnie, uwolniło się spod

² W tym miejscu nie sposób wymienić choćby ważniejszych prac na ten temat (co planuję zrobić w osobnym opracowaniu).

³ Oprócz ww. pracy i starych opracowań zob. F. Zickermann, *Das Lehnverhältnis zwischen Brandenburg und Pommern im dreizehnten und vierzehnten Jahrhundert*, „Forschungen zur Brandenburgischen und Preussischen Geschichte” 1981, t. 4, s. 1–120; F. Rachfahl, *Der Ursprung des brandenburgisch-pommerschen Lehnverhältnisses*, „Forschungen zur Brandenburgischen und Preussischen Geschichte” 1892, t. 5, s. 51–84; P. Niessen, *Die staatsrechtlichen Verhältnisse Pommerns in den Jahren 1180–1214*, „Baltische Studien”. Neue Folge 1913, t. 17, s. 235–309; O. Eggert, *Dänisch-wendische Kämpfe in Pommern und Mecklenburg*, „Baltische Studien”. Neue Folge 1928, t. 30, s. 1–76; F. Curschmann, *Die Belehnung Herzog Bogislaw I. von Pommern im Lager vor Lübeck (1181)*, „Pommersche Jahrbücher” 1937, t. 31, s. 5–33; H. Bollnow, *Der Kampf um Vorpommern im 12. und 13. Jahrhundert von Lotar von Sachsen bis zum Ende der Staufer*, „Baltische Studien”. Neue Folge 1960, t. 47, s. 47–62; D. Lucht, *Pommern und das Reich vom Beginn des 12. Jahrhunderts bis zum Jahre 1181*, „Baltische Studien”. Neue Folge 1984, 70, s. 7–21. Z polskiej literatury: J. Hauziński, *Rywalizacja polityczno-gospodarcza w zachodniej strefie Bałtyku w X–XIV w.*, w: *Pomorze Słowiańskie i jego sąsiedzi X–XV w.*, red. J. Hauziński, Gdańsk 1995, s. 82 i przede wszystkim E. Rymar, *Wielkie Pomorze obszarem lennym margrabiów brandenburskich z dynastii askańskiej (trybutaryum Rzeszy Niemieckiej)*, „Roczniki Historyczne” 1962, t. 62, s. 21–47.

⁴ *Pommersches Urkundenbuch*, cz. I, red. K. Conrad, Köln–Wien 1970, nr 308a (dalej: PUB, następnie rzymską liczbę określającą numer tomu i numer dokumentu); zob. J. Spors, *Ośrodkie stołeczne państwa zachodniopomorskiego w XII i pierwszej połowie XIII w.*, „Materiały Zachodniopomorskie” 1981, t. 27, s. 225.

zwierzchnictwa duńskiego. Bitwa pod Bornhöved w 1227 roku i wcześniejsze uwięzienie króla duńskiego Waldemara II przez hrabiego Schwerinu w 1223 roku zakończyło okres sukcesów Królestwa Danii, trwający od 1157 roku, a więc od momentu objęcia władzy przez Waldemara I Wielkiego⁵. W rywalizacji o uzyskanie zwierzchności nad nadmorską krainą pozostały zatem dwie siły polityczne – Piastowie i rządzący Marchią Brandenburską Askańczycy.

Z punktu widzenia relacji z Piastami moment objęcia samodzielnych rządów przez Barnima I przypadł na splot niekorzystnych zewnętrznych okoliczności politycznych. Dwa wydarzenia odegrały w tym względzie istotną rolę. Najpierw 3 listopada 1231 roku – według autora Kroniki wielkopolskiej – zmarł na wygnaniu ks. wielkopolski Władysław Laskonogi⁶, o którym Benedykt Zientara pisał, że jako jedyny z książąt polskich na początku XIII wieku interesował się sprawami nad Bałtykiem i usiłował, choć bez sukcesów, prowadzić tam aktywną politykę. Zainteresowanie Laskonogiego sprawami Pomorza Zachodniego wynikało, jak się wydaje, z tego, że w obu dzielnicach zachodniopomorskich (dyمیńskiej i uznamskiej) rządzili synowie jego siostry Anastazji, Bogusław II i Kazimierz II⁷. Według Macieja Przybyła podjęta już w 1209 roku przez tego wielkopolskiego Piasta próba obrony grodu w Lubuszu i ziemi lubuskiej – opisana w *Chronicon Montis Sereni* – zaatakowanych przez margrabię łuzycyckiego Konrada, mogła mieć związek z zamiarem utrzymania stałego kontaktu ze wspomnianymi Gryfitami⁸. Przypomnijmy, że w posiadanie Lubusza ks. Władysław Laskonogi wszedł najpewniej w 1207 roku. Według Władysława Abrahama, a w ślad za nim Romana Grodeckiego i Benedykta Zientary⁹, była to konsekwencja jakiegoś układu wspomnianego księcia, zawartego już przed 1205 rokiem

⁵ F. Rörig, *Die Schlacht bei Bornhöved*, „Zeitschrift des Vereins für Lübeckische Geschichte und Altertumskunde” 1928, t. 24, s. 281–299; E. Hoffmann, *Die Bedeutung der Schlacht von Bornhöved für die deutsche und skandinavische Geschichte*, „Zeitschrift des Vereins für Lübeckische Geschichte und Altertumskunde” 1977, t. 57, s. 9–37; J. Meyn, *Die Schlacht bei Bornhöved (1227) und ihre Folgen. Das askanische Herzogtum Sachsen bis zum Ende des 13. Jahrhunderts*, w: *Herrscherwechsel im Herzogtum Lauenburg*, red. E. Opitz, Mölln 1998, s. 7–24.

⁶ M. Przybył, *Władysław Laskonogi*, Poznań 2002, s. 155.

⁷ B. Zientara, *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 1997 (II wyd.), s. 174–175; M. Przybył, *Władysław...*, s. 166.

⁸ *Chronicon Montis Sereni*, w: *Monumenta Germaniae Historica* (dalej: MGH), cz. 23, red. E. Ehrenfeuchter, Hannoverae 1874, s. 130–226; M. Przybył, *Władysław...*, s. 93–96.

⁹ W. Abraham, *Pierwszy spór kościelno-polityczny w Polsce*, Kraków 1895, s. 306; R. Grodecki, *Historia Śląska. Od najdawniejszych czasów do 1400 r.*, t. I, Kraków 1933, s. 192; B. Zientara, *Henryk...*, s. 174.

z ks. Henrykiem Brodatym. Na mocy tego porozumienia Laskonogi przejmując ziemie lubuską, w zamian oddawał księciu śląskiemu ziemię kaliską.

Drugą okolicznością, która nie sprzyjała wzmocnieniu więzi między ks. Barnimem I a Piastami, było – jak już wspomniano – ujawnienie pretensji do zwierzchnictwa nad Pomorzem Zachodnim ze strony margrabiów brandenburskich. Za ledwie miesiąc po śmierci Władysława Laskonogiego, w grudniu 1231 roku, młodzi Askańczycy – Jan I i Otto III przybyli do Rawenny na sejm Rzeszy (Reichstag) i wyjednali u cesarza Fryderyka II Hohenstaufa przywilej, dający im zwierzchnictwo nad Pomorzem Zachodnim (*Ducatus Pomeranie*), ale droga do faktycznego podporządkowania Gryfitów władzy margrabiów była długa¹⁰. Wydaje się, że wsparcia przeciw ich roszczeniom ks. Barnim I mógł szukać w Piastach, szczególnie z linii wielkopolskiej, ale także śląskiej. Księstwo szczecińskie bowiem u początków jego samodzielnych rządów graniczyło zarówno z Wielkopolską, jak i Śląskiem.

Niestety właśnie wspólna granica stała się zarzewiem konfliktu tego Gryfity, najpierw z Piastami śląskimi, a następnie z wielkopolskimi. W 1234 roku książę śląski Henryk Brodaty nabył od księcia wielkopolskiego Władysława Odonica ziemie na lewym brzegu Warty wraz z grodem w Santoku¹¹. Gród ten położony u ujścia Noteci do Warty miał strategiczne znaczenie. Henryk Brodaty otrzymał także ziemię kostrzyńską i myśliborską z górnym dopływem Płoni. W ten sposób śląski Piast stał się sąsiadem Barnima I, ale zarazem jego rywalem politycznym, przeciwko któremu Gryfita zdecydował się poszukać wsparcia na dworze margrabiów w Szpandawie (Spandau), dokąd przybył w 1234 lub 1235 i 1236 roku¹².

¹⁰ Zakres terytorium, jakie miało obejmować owo *Ducatus Pomeranie*, jest przedmiotem dyskusji, zob. D. Lucht, *Die Außenpolitik Herzog Barnims I. von Pommern*, „Baltische Studien”. Neue Folge 1965, t. 51, s. 20; E. Rymar, *Zaprowadzenie lennego zwierzchnictwa brandenburskiego nad księstwem Barnima I zachodniopomorskiego (1232–1235)*, w: *Opuscula minora in memoriam Iosepho Spors*, Słupsk 1993, s. 119–120; M. Smoliński, *Polityka zachodnia księcia gdańsko-pomorskiego Świętopelka*, Gdańsk 2000, s. 70; G. Renn, *Die Bedeutung des Namens „Pommern” und die Bezeichnungen für das heutige Pommern in der Geschichte*, Greifswald 1937, s. 19.

¹¹ *Codex diplomaticus Silesiae*, red. C. Grünhagen, cz. VII, t. 1, Breslau 1884, nr 451; D. Lucht, *Die Außenpolitik...*, s. 26.

¹² E. Randt, *Grenzbeziehungen dr schlesischen Piasten Herzog Heinrich I. und Herzog Heinrich II. mit Barnim I. von Pommern-Stettin und dem Bistum Kammin*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens” 1931, t. 65, s. 183–204; B. Zientara, *Henryk Brodaty...*, s. 325–326.

Po śmierci Henryka Brodatego w 1238 roku Barnim I próbował zdobyć Santok. Takie stanowisko w każdym razie przyjęli Paul Niessen i E. Rymar¹³, według których Niemcy (Teutonici), oblegający w 1238 roku ten gród, jak donosi rocznik kapitulny gnieźnieński, byli rycerzami właśnie Barnima I¹⁴. Józef Spors uważał natomiast, że były to wojska margrabiów brandenburskich¹⁵. Już w następnym roku do rywalizacji o Santok włączył się kolejny śląski Piast, Henryk Pobożny, syn Brodatego¹⁶, natomiast ks. Barnim I – według Dietmara Luchta – ponownie próbował zdobyć wspomniany gród prawdopodobnie w 1243 roku. Niemiecki historyk uzasadniał postawienia takiego twierdzenia tym, że ks. Bolesław Rogatka właśnie w tym czasie podjął działania o umocnienie fortyfikacji w Santoku, co miało być odpowiedzią na militarne kroki księcia szczecińskiego¹⁷.

Już w 1244 roku nastąpiła kolejna, nieudana próba zdobycia przez Barnima I grodu w Santoku. Wówczas bowiem na zlecenie ks. Bolesława Rogatki pewni Pomorzanie (*Pomorani*), zapewne z Pomorza Gdańskiego, zdobyli ten gród i oddali go księciu wielkopolskiemu, Przemysłowi I. W następstwie tej porażki Gryfita zbudował na północnym brzegu Warty własny gród naprzeciw Santoka, o czym donosi rocznik kapituły gnieźnieńskiej¹⁸. Z faktu, że Barnim I miał we władaniu te ziemie wynika, iż musiał je zdobyć. Wcześniej znajdowały się one przecież pod władzą Piastów śląskich, jednak okoliczności przejścia przez księcia szczecińskiego ziem w sąsiedztwie Santoku nie są znane. Nie wiadomo także, czy Barnimowi I udało się odzyskać ziemię kostrzyńską. D. Lucht uważał, że wójt santocki (*Henricus advocatus de Zwantogh*), który pojawił się w roli

¹³ P. Niessen, *Geschichte der Neumark im Zeitalter ihrer Entstehung und Besiedlung*, Landsberg 1905, s. 69; E. Rymar, *Historia polityczna i społeczna Nowej Marchii w średniowieczu (do 1535)*, Gorzów Wielkopolski 2015, s. 134.

¹⁴ *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, w: Monumenta Poloniae Historica (dalej: MPH) Seria II, t. VI, wyd. B. Kürbis, przy współudziale G. Labudy, J. Lucińskiego, R. Walczaka, Warszawa 1962, s. 4: „*Eodem anno Theutonici Santhok occupaverunt*”. Więcej na ten temat zob. M. Smoliński, *Polityka...*, s. 93.

¹⁵ J. Spors, *Agresja brandenburska wobec Wielkopolski do 1278 roku*, „Roczniki Historyczne” 1974, t. 40, s. 109.

¹⁶ *Rocznik kapituły poznańskiej*, w: Monumenta Poloniae Historica, t. VI, seria nova, wyd. B. Kürbis, przy współudziale G. Labudy, J. Lucińskiego i R. Walczaka, Warszawa 1962, s. 5; D. Lucht, *Die Außenpolitik...*, s. 27.

¹⁷ D. Lucht, *Die Außenpolitik...*, s. 27.

¹⁸ *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej...*, seria nova, t. VI, s. 7, pod rokiem 1244: „*Item anno eodem dux Barnimus novum castellum ante Santok edificavit et Pomorani, qui longo tempore in antiquo Santok duci Henrico et filio eius Boleslao servierant, castrum Santok duci Przemisloni tradiderunt*”.

świadka na dokumencie Barnima I wystawionym w Szczecinie w 1251 roku dla miejscowych cysterek w związku z nadaniem wsi Stopele (Stoven, ob. Stobno, dzielnica Szczecina), rezydował właśnie w tym nowym grodzie, założonym przez wspomnianego Gryfitę¹⁹.

Wybudowanie własnego grodu nie zniechęciło Barnima I do podejmowania dalszych walk o Santok. Kolejną próbę jego zdobycia książę szczeciński podjął w 1247 roku, kiedy doszło do konfliktów wewnętrznych na Śląsku i w Wielkopolsce²⁰. Wtedy jednak obaj książęta piastowscy – wielkopolski Przemysław I i śląski Bolesław Rogatka, wystąpili wspólnie przeciw Barnimowi i ten musiał ustąpić, nie mogąc sprostać połączonym wojskom Piastów. Ostatecznie, po pokonaniu księcia szczecińskiego, Rogatka oddał gród w Santoku ks. Przemysławowi. W ten sposób zniknął przedmiot sporu Barnima I z Piastami śląskimi, a od tej pory popadł on w konflikt z Piastami wielkopolskimi. Należy zauważyć, że dzięki staraniom wspomnianego księcia wielkopolskiego Santok został rozbudowany i zyskał na znaczeniu²¹.

Barnim I podjął jeszcze jedną próbę powiększenia swojego stanu posiadania w tej okolicy w 1251 roku, kiedy to doszło do konfliktu ks. wielkopolskiego Przemysła I z ks. śląskim Bolesławem Rogatką. Barnim zajął wówczas gród *Driesen*, czyli Drezdenko, ale nie utrzymał się tam jednak długo, jak donosi rocznik kapituły poznańskiej²².

Sytuacja w rywalizacji o Santok zupełnie zmieniła się w 1255 roku, kiedy zawarto układ wielkopolsko-brandenburski, na mocy którego rozpatrywane gród i kasztelania santocka zostały obiecane Konradowi I, małoletniemu synowi

¹⁹ PUB I, nr 543; D. Lucht, *Die Außenpolitik...*, s. 28.

²⁰ *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej...*, seria nova, t. VI, s. 9: „Item anno eodem Barnim dux Sclavorum obsedit Santok, idem castrum possidente Boleslao duce Slezie. Premisl autem dux Polonie ad defendendum idem castrum primus accessit, licet de eius dominio nondum esset. Boleslaus vero dux Slezie festinavit cum suo exercitu ducem Przemislonem iuvare contra Barnimum; qui Barnim videns, quod cum duobus ducibus pugnare non posset, a castro de nocte recessit. Considerata itaque dux Slezie sollicitudine ducis Polonie defendendi Poloniam contra Pomoranos, idem castrum Przemisloni duci Polonie restituit spontanea voluntate”.

²¹ D. Lucht, *Die Außenpolitik...*, s. 28; H. Lüpke, *Zantoch in der Geschichte des 11. bis 13 Jahrhunderts*, w: *Zantoch. Eine Burg im deutschen Osten*, red. A. Brackmann, W. Unterzagt, Leipzig 1936, s. 37.

²² *Rocznik kapituły poznańskiej...*, seria nowa, t. VI, s. 30: pod datą 1252 czytamy: „Eodem anno dux Pomoranie Barnim Drzen occupavit et eodem mense occupationis Premisl dux Polonie idem castrum recuperavit”. Na ten temat zob. D. Lucht, *Die Außenpolitik...*, s. 28; B. Nowacki, *Przemysław I*, Poznań 2003, s. 146.

margrabiego Jana I, który miał pojąć za żonę Konstancję, córkę ks. Przemysła I²³. Ziemia santocka miała stanowić posag młodej Piastówny. Problem jednak w tym, że nie cały ten obszar należał do Przemysła I. Drugą, jej północną część, pozostającą pod władaniem ks. Barnima I, Brandenburczycy musieli dopiero zdobyć. Gryfita znajdował się jednak w o tyle trudnej sytuacji politycznej, że na mocy układu z 1250 roku zawartego w Hohen Landin właściwie zaakceptował podporządkowanie się władzy margrabiów²⁴. Oznaczało to, że ewentualne działania militarne Barnima I przeciw nim nie tylko utraciły podstawy prawne, ale przede wszystkim były mało realne ze względu na to, że Gryfita nie dysponował siłami, które pozwoliłyby mu przeciwstawić się wojskowemu potencjałowi Marchii Brandenburskiej.

Statusem grodów w Santoku i Drezenku Askańczycy zainteresowali się dopiero po 1260 roku. W 1265 roku jakieś bliżej nieokreślone niemieckie rycerstwo zdobyło gród w Santoku i przekazało go margrabiom, o czym donosi rocznik kapituły poznańskiej²⁵. Według E. Rymara mogli to być rycerze Barnima I, co byłoby dowodem na jego opowiedzenie się po stronie brandenburskiej w konflikcie z ks. wielkopolskim Bolesławem Pobożnym²⁶. Należy zauważyć, że od 1265 roku walkę z margrabiami o nadnoteckie grody w Santoku i Drezenku podjął ks. Bolesław Pobożny, który po śmierci brata Przemysła I, w latach 1257–1279, rządził całą Wielkopolską. Wbrew układom brata nowy władca Wielkopolski nie zamierzał bowiem wypełnić zobowiązań mariażowych zawartych przez Przemysła I z margrabiami. Wydaje się, że była to dobra okazja do nawiązania bliższej współpracy politycznej Barnima I z Bolesławem Pobożnym na tle antybrandenburskim. Co więcej, książę wielkopolski zdołał odzyskać gród w Santoku, ale oblężony w nim, w obawie o życie własnej załogi, zawarł pokój z margrabiami, na mocy którego zgodził się na spalenie grodu w Santoku przez

²³ *Regesten der Markgrafen von Brandenburg aus askanischen Hause*, red. H. Krabbo, G. Winter, Berlin 1955, nr 788; *Chronica Marchionum Brandenburgensium*, „Forschungen zur Brandenburgischen und Preußischen Geschichte” 5, hrsg. G. Sello, 1892, s. 296; E. Niessen, *Die Erwerbung der Neumark durch Askanier*, „Forschungen zur Brandenburgischen und Preußischen Geschichte” 1891, t. 4, s. 327.

²⁴ PUB I, nr 513; U. Michas, *Die Eroberung und Besiedlung Nordostbrandenburgs*. In der Reihe: *Entdeckungen entlang der Märkischen Eiszeitstraße*, Gesellschaft zur Erforschung und Förderung der märkischen Eiszeitstraße, cz. 7. Eberswalde 2003, S. 39–41.

²⁵ *Rocznik kapituły poznańskiej...*, t. VI, seria nova, s. 46.

²⁶ E. Rymar, *Historia...*, s. 177.

Brandenburgczyków, a sam uczynił to samo z grodem w Drezdenku, jak informuje Kronika Wielkopolska²⁷.

Rodzi się więc pytanie, jak w kontekście rywalizacji ks. Bolesława Pobożnego z margrabiami zachował się Barnim I, który po bezpotomnej śmierci ks. dyńskiego Warcisława III (17.05.1264 r.²⁸) przejął władzę nad całym Pomorzem Zachodnim i w pierwszych latach po jej objęciu skoncentrował się na umacnianiu zwierzchnictwa nad nowo pozyskanymi obszarami. Wydaje się, że w świetle najnowszych badań można wskazać przesłanki, pozwalające domniemywać, że Barnim I w konflikcie wielkopolsko-brandenburskim stanął po stronie Piastów. Pośrednio może o tym świadczyć nieznanym wcześniej fakt, że w dekadzie 1256–1265 niemal zaniknął napływ brandenburskiego rycerstwa na dwór Barnima I, a przecież w ogólnej liczbie migrantów marchijscy wojowie stanowili najliczniejszy kontyngent²⁹. Do napływu brandenburskiego rycerstwa doszło dopiero w 1272 roku. Wówczas zawiązała się koalicja z udziałem Barnima I, Bolesława Pobożnego i Mściwoja II przeciw margrabiom brandenburskim³⁰. Koalicję tę zainicjował arcybiskup magdeburski.

Już w 1269 roku Pomorze Zachodnie przestało być bezpośrednim sąsiadem Wielkopolski. Wówczas wskutek brandenburskiej agresji na tereny pograniczne wielkopolsko-pomorskie i układu zawartego 1 kwietnia 1269 roku z ks. wschodnio-pomorskim Mściwojem II margrabiowie Jan II, Otton IV i Konrad I przejęli ziemie białogardzką, która była łącznikiem terytorialnym między oboma częściami Pomorza. W ten sposób margrabiowie brandenburscy uzyskali dostęp do Pomorza Wschodniego. Był to niezwykle ważny moment w relacjach Gryfitów z Piastami³¹. Margrabiowie próbowali kontynuować dalszą ekspansję na Pomorze Wschodnie, ale na przełomie 1271 i 1272 roku zostali wyparci przez ks. wielkopolskiego Bolesława Pobożnego³².

²⁷ *Kronika Wielkopolska*, przeł. K. Abgarowicz, wstęp i komentarze B. Kürbis, Warszawa 1965, s. 120.

²⁸ E. Rymar, *Rodowód książąt pomorskich*, Szczecin 2005 (wyd. II popr.), s. 151–154.

²⁹ K. Guzikowski, *Obce rycerstwo na Pomorzu Zachodnim do początku XIV wieku* (wyd. II), Szczecin 2015, s. 34–35.

³⁰ D. Lucht, *Die Außenpolitik...*, s. 32; P. Niessen, *Geschichte...*, s. 230.

³¹ A. Swieżawski, *Przemysł – król Polski*, Warszawa 2006, s. 84; G.J. Brzustowicz, *Rycerstwo ziemi choszczeńskiej w XIII–XIV wieku. Polityka – Gospodarka – Kultura*, Warszawa 2004, s. 34.

³² *Annales Colbacenses*, w: *Pommersches Urkundenbuch*, cz. I, red. R. Klempin, Stettin 1877, s. 485; B. Śliwiński, *Poczet książąt gdańskich. Dynastia Sobiesławowiców w XII–XIII wieku*,

W 1273 roku w rocznikach kapituły poznańskiej odnotowano małżeństwo ks. Przemysła II z Lutgardą, córką Henryka Pielgrzyma z Meklemburgii i wnuczką Barnima I, który odbył się w Szczecinie³³. To właściwie ostatnie, poświadczone źródłowo wydarzenie, wskazujące na kontakty księcia zachodniopomorskiego z Piastami. Jeszcze w tym samym roku doszło do wojny Barnima I z margrabiami, na co wskazuje zapis roczników kołbackich o brandenburskim najeździe na ziemię szczecińską i pyrzycką³⁴. Z tej wojny Barnim I, pozbawiony wsparcia ks. wielkopolskiego Bolesława Pobożnego, wyszedł ze stratami terytorialnymi na rzecz margrabiów, którzy uzyskali ziemię myśliborską i część ziemi stargardzkiej. Na uwagę zasługuje także postawa ks. Mściwoja, który zmienił orientację polityczną i 3 września 1273 roku przeszedł na stronę Brandenburczyków, otrzymując od nich ziemię sławieńską³⁵. W ten sposób upadła też koncepcja zbudowania szerszej koalicji z udziałem Gryfitów, Piastów i książąt wschodniego Pomorza przeciwko margrabiom. Barnimowi I tylko jeszcze na krótko przed śmiercią udało się odnieść niewielki sukces w rywalizacji z margrabiami, kiedy to na mocy porozumienia z 1 czerwca w 1278 roku odzyskał od margrabięgo Konrada I część ziemi stargardzkiej nad Małą Iną, chociaż w zamian zobowiązał się wspierać Askańczyka siłami 150 rycerzy przeciwko arcybiskupowi magdeburskiemu³⁶.

Barnim I zmarł w nocy z 13 na 14 listopada 1278 roku³⁷. Ocena jego polityki wobec Piastów jest o tyle złożona, że przypadała na czas bardzo trudnych okoliczności zewnętrznych. Rachuby polityczne raczej prowadziły go ku budowaniu bliższych relacji z margrabiami brandenburskimi niż z Piastami, zwłaszcza odjąd jego trzecią żoną została Matylda (po 29.03.1263 r., a przed 20.05.1267 r.),

Gdańsk 1997, s. 49; E. Rymar, *Władcy Brandenburgii na dzisiejszych ziemiach polskich, zwłaszcza w Nowej Marchii i na Pomorzu w latach 1200–1319 (itinerarium)*, „Rocznik Słupski” 1991, s. 32.

³³ *Rocznik kapituły poznańskiej...*, t. VI, seria nova, s. 51–52: „*Item sub anno Domini 1273 domnicellus nobilis Przemisl puer, filius condam ducis Przemislonis, intravit in terram Slauie ducis Barnime, ut videret domnicellam filiam cuiusdam ducis domine Henrici de Viscimurcz, que erat nata de filia ducis Barnime, et oboc idem dux ipsam tenebat penes se, quia sibi attinebat. Et cum eam videret, complacuit ei persona, et ibidem sibi in terra prefati ducis Barnime in civitate Szczecin ipsam in uxorem copulavit; et hoc actum fuit; cum sibi terminabatur sextus decimus annus nativitatis sue*”.

³⁴ *Annales Colbacenses...*, s. 485; D. Lucht, *Die Außenpolitik...*, s. 30.

³⁵ PUB II, nr 978; E. Rymar, *Historia...*, s. 181.

³⁶ PUB II, nr 1096.

³⁷ E. Rymar, *Rodowód...*, s. 145.

córka margrabiego Ottona III, a siostra Ottona V, z młodszej linii margrabiów siedzących na Salzwedel³⁸.

Po śmierci Barnima I władzę nad całym Pomorzem Zachodnim przejął jego najstarszy syn Bogusław IV, który, w przeciwieństwie do ojca, prowadził politykę zdecydowanie bardziej nieprzychylną wobec Marchii Brandenburskiej, co wynikało z rodzinnych układów. Jego macochą była wspomniana Matylda, ostatnia żona Barnima I, która była zainteresowana objęciem władzy na Pomorzu Zachodnim przez jej synów, Ottona I i Barnima II. W 1283 roku ks. Bogusław IV przystąpił do pokoju ziemskiego (landfriedu rostockiego), zawartego przeciw margrabiom brandenburskim, i rozpoczął z nimi wojnę³⁹. Była to koalicja pod przywództwem Lubeki, o wyraźnie antybrandenburskim charakterze. W odpowiedzi doszło do ataku brandenburskiego na Pomorze Zachodnie. Bogusław IV znalazł się w trudnej sytuacji. Prawdopodobnie dopiero po zakończeniu wspomnianej wojny z margrabiami w latach 1283–1284, na mocy pokoju w Vierraden⁴⁰, Gryfita przystąpił z nimi do negocjacji, w celu ułożenia się o posag Matyldy. W każdym razie pierwszym, znanym śladem źródłowym takiego porozumienia jest spotkanie Bogusława IV z margrabiami w Świeciu nad Wisłą we wrześniu 1288 roku⁴¹. Nie mógł liczyć na Przemysła II, ponieważ ten znajdował się w dobrych relacjach z margrabiami brandenburskimi. Dopiero 23 listopada 1287 roku Bogusław IV zawarł w Słupsku przymierze z ks. wielkopolskim Przemysłem II i Mściwojem II, księciem Pomorza Wschodniego⁴². Tych dwóch ostatnich, jak wiadomo, łączył od 1282 roku akt sukcesyjny⁴³.

Jednym z najczęściej dyskutowanych wątków w relacjach Piastów z Pomorzem Zachodnim w ostatniej dekadzie XIII wieku było zabójstwo Przemysła II,

³⁸ Tamże, s. 147.

³⁹ PUB II, nr 1266; H. Böcker, *Märkisch-pommerscher Lehnstreit. Hintergründe des Verhaltens pommerscher Städte im zeitlichen Umfeld des Rostocker Landfriedens von 1283*, w: *Beiträge zur hansischen Kultur-, Verfassungs- und Schiffahrtsgeschichte*, red. H. Wernicke, Weimar 1998, s. 261–273; W.-D. Mohrmann, *Der Landfrieden im Ostseeraum während des späten Mittelalters*, Kallmünz 1972, s. 189.

⁴⁰ PUB II, nr 1312; M. Wehrmann, *Vom Kriege Brandenburgs und Pommerns in den Jahren 1283–1284*, „Monatsblätter der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde” 1903, t. 17.

⁴¹ PUB III, nr 1472.

⁴² PUB III, nr 1441.

⁴³ K. Jasiński, *Tragedia rogozińska 1296 r. na tle rywalizacji wielkopolsko-brandenburskiej o Pomorze Gdańskie*, „Zapiski Historyczne” 1961, t. 26, s. 79; J. Bieniak, *Postanowienia układu kępińskiego (15 lutego 1282)*, „Przegląd Historyczny” 1991, nr 82, s. 209–232.

do którego doszło 8 lutego 1296 roku w Rogoźnie⁴⁴. W Roczniku Traskim i Roczniku Małopolskim podano identyczne okoliczności śmierci króla⁴⁵. W historiografii ukształtowały się natomiast dwa stanowiska odnośnie do osoby zabójcy. Edward Rymar na podstawie roczników kołbackich stoi na stanowisku, że zabójcą był szczeciński mieszczanin Jakub Güntersberg (w rocznikach kołbackich określony jako Jakub Kaszuba), który przeszedł na służbę margrabiów brandenburskich⁴⁶. Aleksander Swieżawski natomiast uznał tę identyfikację za mało prawdopodobną⁴⁷. Właściwie jednak w relacjach Piastów z Gryfitami fakt ten nie ma istotnego znaczenia. Jeśli bowiem nawet przyjąć stanowisko E. Rymara, to nie ma żadnych powodów, żeby doszukiwać się jakichkolwiek inspiracji dla ewentualnych zbrodniczych działań owego Jakuba Kaszuby ze strony Bogusława IV. Brakuje również podstaw, żeby przypisywać takowe motywacje – przychylnemu margrabiom – jego przyrodniemu bratu, ks. szczecińskiego Ottonowi I.

Po zamordowaniu króla Przemysła II ks. Bogusław IV szukał możliwości nawiązania współpracy politycznej z Władysławem Łokietkiem, któremu udało się przejąć rządy w Wielkopolsce w latach 1296–1299. Ten zachodniopomorski książę między innymi starał się wspierać aspiracje Piasta do zjednoczenia ziem polskich. Dowodem na podjęcie współpracy militarnej Bogusława IV z Łokietkiem była choćby wyprawa na ziemie położone w Nowej Marchii – pełczycką i choszczeńską. Informację na ten temat zawdzięczamy rocznikom kołbackim, do których trafiły one, jak nie bez racji zauważył E. Rymar, za sprawą cystersów z Bierzwnika, którzy byli opactwem filialnym Kołbacza⁴⁸. Z kolei margrabiowie wspierali Wacława II, króla Czech, w jego roszczeniach do panowania w Polsce.

Do przeciwnego obozu politycznego należał w tym czasie przyrodni brat Bogusława IV, ks. szczeciński Otto I, który w maju 1298 roku spotkał się

⁴⁴ Literatura na temat jest bardzo obszerna. Zob. E. Rymar, *Historia...*, s. 200; przeciw koncepcji E. Rymara o identyfikacji zabójcy Przemysła II z Jakubem Güntersbergiem (E. Rymar, *Próba identyfikacji Jakuba Kaszuby, zabójcy króla Przemysła II w powiązaniu z ekspansją brandenburską na północne obszary Wielkopolski*, w: *Niemcy–Polska w średniowieczu*, Poznań 1996, s. 203–224) wypowiedzieli się Ch. Gahlbeck i A. Swieżawski (Ch. Gahlbeck, *Die Zisterzienser und Zisterzienserinnen*, Berlin 2002, s. 248; A. Swieżawski, *Przemysł – król Polski*, Warszawa 2006, s. 184).

⁴⁵ *Rocznik Traski*, w: MPH, t. II, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872, s. 853; *Rocznik małopolski*, MPH, t. III, Lwów 1878, s. 187.

⁴⁶ E. Rymar, *Próba...*, 203–224.

⁴⁷ A. Swieżawski, *Przemysł...*, s. 188–189.

⁴⁸ *Annales Colbacenses...*, s. 486; E. Rymar, *Historia...*, s. 207.

z margrabiami w Myślborzu, a w następnym roku wziął udział w wyprawie brandenburskiej przeciw ks. meklemburskiemu Mikołajowi, panu w Rostoku⁴⁹. Po usunięciu Władysława Łokietka z Wielkopolski dzielnicę tę przejął czeski Przemysłida (Wacław II), sojusznik margrabiów brandenburskich, dla którego zupełnie bez znaczenia były relacje z Gryfitami, w tym szczególnie z ich wołoską linią, reprezentowaną przez Bogusława IV.

W 1307 roku doszło do wyprawy margrabiów na Pomorze Zachodnie przeciw Bogusławowi IV, który był sojusznikiem książąt meklemburskich. W sierpniu tego roku Bogusław IV przystąpił bowiem do przymierza zawartego przez ks. Mikołaja Werle z hrabią Gunzelinem von Schwerin⁵⁰, które było zdecydowanie skierowane przeciw margrabiom brandenburskim.

Sytuacja polityczna (relacje Gryfitów z Królestwem Polskim) po objęciu władzy w Wielkopolsce przez śląskiego Piasta, Henryka Głogowczyka, czyli w latach 1306–1309, wyglądała podobnie jak w czasach Wacława II. Dziedzic Polski zajęty był bowiem głównie rywalizacją z Bolesławem wrocławskim, a zwłaszcza z Władysławem Łokietkiem⁵¹. Ewentualne podjęcie współpracy politycznej ks. Bogusława IV i Henryka Głogowczyka przekreśliła śmierć obu książąt w 1309 roku. Najpierw, między 11 a 27 lutego 1309 roku, zmarł Gryfita. Ustalenie to wynika z dwóch dokumentów, opatrzonych takimi datami⁵². W pierwszym z nich, wystawionym w Wołoszszczy (obecnie Wolgast), odnotowano decyzje testamentowe księcia, a w drugim, sporządzonym wspólnie przez jego syna Warcisława IV, Ottona I, matkę, wspomniano Bogusława już jako zmarłego. 9 grudnia tego roku zmarł Henryk Głogowczyk, o czym dowiadujemy się z informacji widniejącej na nagrobku książąt polskich, sporządzonym na podstawie nekrologu⁵³.

Śmierć Bogusława IV spowodowała, że ze sceny dziejowej zszedł książę, który szukał wsparcia w Piastach jako przeciwwagi dla wpływów margrabiów

⁴⁹ PUB III, nr 1846; J. Zdrenka, *Polityka zagraniczna książąt szczecińskich w latach 1295–1411*, Słupsk 1987, s. 25.

⁵⁰ PUB IV, nr 2357.

⁵¹ T. Jurek, *Dziedzic Królestwa Polskiego. Książę głogowski Henryk ((1274–1309))*, Poznań 1993, s. 63–75.

⁵² PUB IV, nr 2458, 2462. Dokładne omówienie daty śmierci Bogusława IV przedstawił E. Ry-mar, który przekonująco opowiedział się za tym, że doszło do niej 19 lutego, E. Ry-mar, *Rodowód...*, Szczecin 2005, s. 160.

⁵³ MPH, t. III, wyd. A. Bielowski, Lwów 1878, s. 714; K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*, t. II, Wrocław 1975, s. 78.

brandenburskich na Pomorzu Zachodnim, którym z kolei wyraźnie sprzyjał jego młodszy, przyrodni brat Otto I, rządzący dzielnicą szczecińską.

*

Podsumowując powyższe wywody, dotyczące relacji Piastów z Pomorzem Zachodnim w czasach rządów Barnima I i Bogusława IV, wyraźnie można wskazać kilka okresów. W czasach Barnima I początkowo, przynajmniej do 1251 roku, relacje z Piastami, najpierw ze śląskimi: Henrykiem Brodatym, Henrykiem Pobożnym i Bolesławem Rogatką, a następnie z wielkopolskimi: Przemysłem I i Bolesławem Pobożnym, wyraźnie układały się w tle konfliktu o gród w Santoku i okoliczną kasztelanię. Po zajęciu ziemi lubuskiej przez margrabiów i przyjęciu od nich zwierzchnictwa lennego w 1250 roku na mocy traktatu w Hohen Landin⁵⁴ Barnim I stał się właściwie ich stronnikiem. Dalsze sukcesy militarne margrabiów sprawiły, że po 1269 roku Barnim I stracił łączność terytorialną z ziemiami podlegającymi władzy Piastów wielkopolskich.

Zupełnie inaczej wobec margrabiów nastawiony był Bogusław IV, który ze względu na niechęć do macochy, pochodzącej z rodziny Askańczyków, i jej synów pozostawał wobec nich w innym układzie politycznym. W latach 1278–1295 Bogusław IV sprawował rządy nad całym Pomorzem Zachodnim i w tym czasie jego partnerem politycznym po stronie Piastów był Przemysław II, który po śmierci Bolesława Pobożnego w 1279 roku sprawował rządy nad całą dzielnicą wielkopolską. W połowie ostatniej dekady XIII wieku sytuacja uległa całkowitej zmianie. Najpierw w 1295 roku na Pomorzu Zachodnim dokonano podziału na dwie dzielnice – szczecińską i wołogoską. Bogusławowi IV, władającemu dotychczas – jak wspomniano powyżej – całym Pomorzem Zachodnim, przypadła w udziale tylko ta druga dzielnica. W lutym 1296 roku natomiast jego dotychczasowy partner po stronie piastowskiej Przemysław II został zamordowany w Rogoźnie. Wielkopolskę przejął kolejny Piast Władysław Łokietek, ale utrzymał się tam stosunkowo krótko, bowiem jedynie do 1299 roku. Następnie dzielnicę tę przejęli Przemysławidzi (Wacław II) i rządili tam do 1306 roku. Po zamordowaniu Wacława III w Ołomuńcu Wielkopolskę przejął Henryk Głogowczyk ze śląskich Piastów, ale brak jakichkolwiek śladów kontaktów politycznych między nim a ks. Bogusławem IV.

⁵⁴ E. Rymar, *Między układem kremmeńskim i landyńskim (1236–1250). Wojna Pomorza Zachodniego z Rugią i Brandenburgią*, „Roczniki Historyczne” 1987, t. 53.

Bibliografia

Źródła

- Annales Colbacenses*, w: *Pommersches Urkundenbuch*, cz. I, red. R. Klempin, Stettin 1877.
- Chronica Marchionum Brandenburgensium*, „Forschungen zur Brandenburgischen und Preußischen Gescihichte” 1892, t. 5.
- Chronicon Montis Sereni, Monumenta Germaniae Historica*, cz. 23, red. E. Ehrenfeuchter, Hannoverae 1874.
- Codex diplomaticus Silesiae*, red. C. Grünhagen, cz. VII, t. 1, Breslau 1884.
- Kronika Wielkopolska*, przekł. K. Abgarowicz, wstęp i komentarze B. Kurbis, Warszawa 1965.
- Pommersches Urkundenbuch*, cz. I, red. K. Conrad, Köln–Wien 1970; cz. II, red. R. Prümers, Stettin 1881; cz. III, red. R. Prümers, Stettin 1891; cz. IV, red. G. Winter, Stettin 1902–1903.
- Regesten der Markgrafen von Brandenburg aus askanischen Hause*, red. H. Krabbo, G. Winter, Berlin 1955.
- Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, w: *Monumenta Poloniae Historica*, t. VI, seria nova, wyd. B. Kürbis, przy współudziale G. Labudy, J. Lucińskiego i R. Walczaka, Warszawa 1962.
- Rocznik kapituły poznańskiej*, w: *Monumenta Poloniae Historica*, t. VI, seria nova, wyd. B. Kürbis, przy współudziale G. Labudy, J. Lucińskiego i R. Walczaka, Warszawa 1962.
- Rocznik małopolski*, w: *Monumenta Poloniae Historica*, t. III, wyd. A. Bielowski, Lwów 1878, s. 135–202.
- Rocznik Traski*, w: *Monumenta Poloniae Historica*, t. II, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872.

Opracowania

- Abraham W., *Pierwszy spór kościelno-polityczny w Polsce*, Kraków 1895.
- Bieniak J., *Postanowienia układu kępińskiego (15 lutego 1282)*, „Przegląd Historyczny” 1991, t. 82, s. 209–232.
- Bollnow H., *Der Kampf um Vorpommern im 12 und 13. Jahrhundert von Lohar von Sachsen bis zum Ende der Staufer*, „Baltische Studien”. Neue Folge 1960, t. 47, s. 47–62.
- Böcker H., *Märkisch-pommerscher Lehnstreit. Hintergründe des Verhaltens pommerischer Städte im zeitlichen Umfeld des Rostocker Landfriedens von 1283*, w: *Beiträge zur hansischen Kultur-, Verfassungs- und Schiffahrtsgeschichte*, red. H. Wernicke, Weimar 1998.
- Brzustowicz G.J., *Rycerstwo ziemi choszczeńskiej w XIII–XIV wieku. Polityka – Gospodarka – Kultura*, Warszawa 2004.

- Curschmann F., *Die Belehnung Herzog Bogislaws I. von Pommern im Lager vor Lübeck (1181)*, „Pommersche Jahrbücher” 1937, t. 31, s. 5–33.
- Eggert O., *Dänisch-wendische Kämpfe in Pommern und Mecklenburg*, „Baltische Studien”. Neue Folge 1928, t. 30.
- Gahlbeck Ch., *Zisterzienser und Zisterzienserinnen in der Neumark*, Berlin 2002.
- Grodecki R., *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do 1400 r.*, t. I, Kraków 1933.
- Guzikowski K., *Obce rycerstwo na Pomorzu Zachodnim do początku XIV wieku*, Szczecin 2013.
- Hauziński J., *Uniwersalistyczny kontekst aktu raweńskiego w sprawie Pomorza*, w: *Pomorze Słowiańskie i jego sąsiedzi X–XV w.*, red. J. Hauziński, Gdańsk 1995, s. 121–134.
- Jasiński K., *Rodowód Piastów śląskich*, t. II, Wrocław 1975.
- Jasiński K., *Tragedia rogozińska 1296 r. na tle rywalizacji wielkopolsko-brandenburskiej o Pomorze Gdańskie*, „Zapiski Historyczne” 1961, t. 26.
- Lucht D., *Die Außenpolitik Herzog Barnims I. von Pommern*, „Baltische Studien”. Neue Folge 1965, t. 51, s. 15–32.
- Lucht D., *Pommern und das Reich vom Beginn des 12. Jahrhunderts bis zum Jahre 1181*, „Baltische Studien” 1984, t. 70, s. 7–21.
- Lüpke H., *Zantoch in der Geschichte des 11. bis 13. Jahrhunderts*, w: *Zantoch. Eine Burg im deutschen Osten*, red. A. Brackmann, W. Unterzagt, Leipzig 1936.
- Meyn J., *Die Schlacht bei Börnhoved (1227) und ihre Folgen. Das askanische Herzogtum Sachsen bis zum Ende des 13. Jahrhunderts*, w: *Herrscherwechsel im Herzogtum Lauenburg*, red. E. Opitz, Mölln 1998.
- Michas U., *Die Eroberung und Besiedlung Nordostbrandenburgs*. In der Reihe: *Entdeckungen entlang der Märkischen Eiszeitstraße*, Gesellschaft zur Erforschung und Förderung der märkischen Eiszeitstraße, Bd. 7, Eberswalde 2003.
- Mohrmann W.-D., *Der Landfrieden im Ostseeraum während des späten Mittelalters*, Kallmünz 1972.
- Niessen P., *Die Erwerbung der Neumark durch Askanier*, „Forschungen zur Brandenburgischen und Preussischen Geschichte” 1891, t. 4.
- Niessen P., *Die staatsrechtlichen Verhältnisse Pommerns in den Jahren 1180–1214*, „Baltische Studien”. Neue Folge 1913, t. 17.
- Niessen P., *Geschichte der Neumark im Zeitalter ihrer Entstehung und Besiedlung*, Landsberg 1905.
- Nowacki B., *Przemysł I*, Poznań 2003.
- Petersohn J., *Der südliche Ostseeraum im kirchlich-politischen Kräftespiel des Reiches, Polens und Dänemarks vom 10. bis 13. Jahrhundert. Mission – Kirchenorganisation – Kultpolitik*, Köln–Wien 1979.
- Przybył M., *Władysław Laskonogi*, Poznań 2002.

- Rachfahl F., *Der Ursprung des brandenburgisch-pommerschen Lehnverhältnisses*, „Forschungen zur Brandenburgischen und Preussischen Geschichte” 1892, t. 5, s. 51–84.
- Randt E., *Grenzbeziehungen der schlesischen Piasten Herzog Heinrich I. und Herzog Heinrich II. mit Barnim I. von Pommern-Stettin und dem Bistum Kammin*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens” 1931, t. 65.
- Renn G., *Die Bedeutung des Namens: Pommern und die Bezeichnungen für das heutige Pommern in der Geschichte*, Greifswald 1937.
- Rörig F., *Die Schlacht bei Bornhöved 1227*, „Zeitschrift des Vereins für Lübeckische Geschichte und Altermskunde” 1928, t. 24, s. 281–299.
- Rymar E., *Historia polityczna i społeczna Nowej Marchii w średniowieczu (do 1535)*, Gorzów Wielkopolski 2015.
- Rymar E., *Między układem kremmeńskim i landyńskim (1236–1250). Wojna Pomorza Zachodniego z Rugią i i Brandenburgią*, „Roczniki Historyczne” 1987, t. 53.
- Rymar E., *Próba identyfikacji Jakuba Kaszuby, zabójcy króla Przemysła II w powiązaniu z ekspansją brandenburską na północne obszary Wielkopolski*, w: *Niemcy–Polska w średniowieczu*, Poznań 1996, s. 203–224.
- Rymar E., *Rodowód książąt pomorskich*, Szczecin 2005 (wyd. II popr.).
- Rymar E., *Stosunki Przemysła II z margrabiami brandenburskimi ze starszej linii askańskiej w latach 1279–1296*, w: *Przemysł II. Odnowienie Królestwa Polskiego*, red. J. Krzyżaniakowa, Poznań 1997.
- Rymar E., *Wielkie Pomorze obszarem lennym margrabiów brandenburskich z dynastii askańskiej (trybutarnym rzeszy Niemieckiej)*, „Roczniki Historyczne” 1996, t. 62.
- Rymar E., *Władcy Brandenburgii na dzisiejszych ziemiach polskich, zwłaszcza w Nowej Marchii i na Pomorzu w latach 1200–1319 (itinerarium)*, „Rocznik Słupski” 1991.
- Rymar E., *Zaprowadzenie lennego zwierzchnictwa brandenburskiego nad księstwem Barnima I zachodniopomorskiego (1232–1235)*, w: *Opuscula minora in memoriam Iosepho Spors*, Słupsk 1993, s. 119–138.
- Smoliński M., *Polityka zachodnia księcia gdańsko-pomorskiego Świętopelka*, Gdańsk 2000.
- Spors J., *Agresja brandenburska wobec Wielkopolski do 1278 roku*, „Roczniki Historyczne” 1974, nr 40, s. 107–141.
- Spors J., *Ośrodki stołeczne państwa zachodniopomorskiego w XII i pierwszej połowie XIII w.*, „Materiały Zachodniopomorskie” 1981, t. 27.
- Świeżawski A., *Przemysł – król Polski*, Warszawa 2006.
- Śliwiński B., *Poczet książąt gdańskich. Dynastia Sobiesławowiców w XII–XIII wieku*, Gdańsk 1997.
- Wehrmann M., *Vom Kriege Brandenburgs und Pommerns in den Jahren 1283–1284*, „Monatsblätter der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde” 1903, t. 17.

Zdrenka J., *Polityka zagraniczna książąt szczecińskich w latach 1295–1411*, Słupsk 1987.

Zientara B., *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 1997 (wyd. II).

Zickermann F., *Das Lehnverhältnis zwischen Brandenburg und Pommern im dreizehnten und vierzenten Jahrhundert*, „Forschungen zur Brandenburgischen und Preussischen Geschichte” 1891, t. 4, s. 1–120.

ABSTRAKT

Celem artykułu była analiza relacji Piastów z Pomorzem Zachodnim w czasach rządów Barnima I (1233–1278) i jego syna Bogusława IV (1278–1309). Z przeprowadzonej analizy wynika, że wrogie relacje, jakie powstały między Barnimem I a Piastami śląskimi i wielkopolskimi były następstwem militarnej rywalizacji o pograniczne ziemie nadnoteckie, szczególnie o gród w Santoku i kasztelanię santocką. Wyraźnie też daje się zauważyć brak gotowości po stronie Piastów do nawiązania bliższych relacji politycznych z Barnimem I, ale także księżę Pomorza Zachodniego w swoich kalkulacjach politycznych nie wykazał się właściwą przenikliwością. Z kolei za panowania jego syna Bogusława IV teoretycznie istniały dogodniejsze uwarunkowania polityczne do nawiązania współpracy z Piastami wielkopolskimi, a konkretnie z Przemysłem II. Co więcej, do takiej próby nawet doszło w 1287 roku w koalicji z księciem wschodniego Pomorza, Mściwojem II, ale większych korzyści politycznych to Bogusławowi IV nie przyniosło. Wkrótce większe nadzieje zaczął on pokładać w sojuszu z potężną Lubeką, za którą stał wyrastający na potężną siłę nie tylko ekonomiczną, ale także polityczną, związek miast hanzeatyckich. Nowy rozdział w relacjach z Piastami otworzyły wydarzenia z połowy ostatniej dekady XIII wieku. Podział Pomorza Zachodniego w 1295 roku i zamordowanie Przemysła II w lutym 1296 roku zupełnie zmieniły sytuację polityczną Bogusława IV, który próbował nawiązać współpracę z nowym władcą w dzielnicy wielkopolskiej, Władysławem Łokietkiem, który jednak nie utrzymał się długo przy władzy na tym terytorium (do 1299 r.). Czescy Przemyślidzi, którzy objęli Wielkopolskę i zarządzili nią do 1306 roku, byli zdecydowanie zorientowani na współpracę z wrogimi Bogusławowi IV margrabiami brandenburskimi. Z kolei śląski Piast Henryk Głogowczyk, który sprawował rządy w tej dzielnicy w latach 1306–1309, zupełnie nie wykazywał zainteresowania relacjami z Gryfitami, uwikłany w konflikt z Władysławem Łokietkiem.

**RIVALRY AND COOPERATION. THE POLICIES OF BARNIM I (1233–1278)
AND BOGUSŁAW IV (BOGISLAW IV) (1278–1309)
REGARDING THE HOUSE OF PIAST – AN OUTLINE OF THE ISSUE**

The goal of this paper was to analyse the relations of the House of Piast with West Pomerania under the reign of Barnim I (1233–1278) and his son Bogusław IV (Bogislaw IV) (1278–1309). The results of the analysis suggest that the hostile relations which emerged between Barnim I and the Piasts of Silesia and Greater Poland were a consequence of the military rivalry over the borderlands on Noteć, especially Santok and its castellany. In addition, the Piasts were evidently not ready to pursue closer political relations with Barnim I, but the Duke of West Pomerania was not prudent in his political calculations either. As for the rule of Barnim's son Bogusław IV (Bogislaw IV), the circumstances were theoretically more favourable for establishing cooperation with the Piasts of Greater Poland, namely Przemysł II. Moreover, there was even an attempt at doing so in 1287 in a coalition with the Duke of Pomerania, Mściwój II (Mestwin II), but it did not bring Bogusław IV (Bogislaw IV) any significant political gains. He began hoping for an alliance with the powerful Lübeck, which was backed by the increasingly influential – economically and politically – Hanseatic cities. A new chapter in the relations with the House of Piast began with the events of the second half of the last decade of the 13th century. The partition of West Pomerania in 1295 and the murder of Przemysł II in February 1296 have completely changed Bogusław IV's (Bogislaw IV) political standing. He attempted to start a cooperation with the new rules of the Greater Poland province, Władysław Łokietek (the Short), but the latter did not stay in power in that area (until 1299). The Czech Přemyslids, who have taken control of Greater Poland and reigned over it until 1306, were determined to work with the Margraves of Brandenburg, who were hostile towards Bogusław IV (Bogislaw IV). In turn, the Silesian Piast Henryk III głogowski (Henry III of Głogów), who ruled his province in 1306–1309 was conflicted with Władysław Łokietek (the Short) and not interested in the relations with the House of Griffins.

**P R Z E G L Ą D Z A C H O D N I O P O M O R S K I
R O C Z N I K X X X I I (L X I) R O K 2 0 1 7 Z E S Z Y T 2**

JAKUB MORAWIEC

Uniwersytet Śląski w Katowicach, Wydział Nauk Społecznych
e-mail: kubmo@wp.pl

**SOJUSZ Z DANIA W POMORSKICH PLANACH
BOLESŁAWA KRZYWOSTEGO**

Słowa kluczowe: Pomorze Zachodnie w planach Piastów, sojusz Bolesława Krzywoustego z Danią, mariaże polityczne, społeczeństwo XII wieku

Keywords: West Pomerania in the Piasts' plans, Bolesław Krzywousty (Wrymouth's) alliance with Denmark, political marriages, society of the 12th century

Kwestia przejęcia władzy nad Pomorzem Zachodnim stanowiła ważne ogniwo polityki Bolesława Krzywoustego, której celem było oparcie północnych rubieży państwa polskiego na południowym wybrzeżu Bałtyku. Przemawiały za tym dwa czynniki – eliminacja zagrożenia najazdami ze strony pomorskich władców (dotyczy to także nadwiślańskiej części Pomorza) oraz przejęcie kontroli nad kluczowymi gospodarczo nadmorskimi ośrodkami miejskimi. O ile Pomorze Wschodnie udało się Bolesławowi opanować względnie szybko, w wyniku kilku kampanii wojennych w latach 1113–1119, podporządkowanie części zachodniej okazało się o wiele trudniejszym zadaniem. Wynikało to zarówno z większego potencjału militarnego i politycznego miejscowych książąt, jak i konkurencji, z jaką polski władca musiał liczyć się ze strony Cesarstwa oraz Danii.

Na początku lat 20. XII wieku Bolesław podjął pierwsze bardziej konkretne działania militarne. Od razu przyniosły one wymierne rezultaty. Do 1122 roku władca polski, między innymi w wyniku bitwy pod Niekładzem nad Regą, opanował Szczecin i, po przekroczeniu Odry, zdołał narzucić swoją zwierzchność

na znacznych obszarach lucickich, włącznie, jak się niekiedy przyjmuje, z Rugią. Książę zachodniopomorski Warcisław nie miał wyjścia i uznał zwierzchność Bolesława nad sobą¹.

Sukcesy te były jednak kruche. Piastowski książę musiał jednocześnie angażować się na innych frontach (m.in. Czechy, Ruś). Ponadto północnozachodni sąsiedzi nie zamierzali spokojnie akceptować jego osiągnięć. Ważnym aspektem działań Bolesława w regionie była próba zorganizowania pod swoimi auspicjami regularnej misji chrystianizacyjnej, która pozwoliłaby docelowo scementować osiągnięcia na polu militarnym. O ile wyprawa podjęta przez mnicha Bernarda zwanego Hiszpanem nie przyniosła żadnych rezultatów, o tyle działania, które od 1124 roku podjął biskup bamberski Otto, okazały się na tyle skuteczne, że Bolesław mógł szybko myśleć o tworzeniu na podporządkowanych terenach nowej struktury kościelnej. Wobec różnych wizji jej organizacji (sprawa liczby diecezji i ich lokalizacji) oraz nacisków ze strony metropolii w Magdeburgu i Lund, zainteresowanych zajęciem miejsca arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, sukcesów misji Ottona, jako wysłannika polskiego księcia, nie udało przekuć się w trwałe efekty. Na dodatek sprawą statusu Pomorza Zachodniego wydatnie zainteresował się cesarz Lotar z Supplinburga. Zdecydowane działania militarne, które podjął w 1127 roku, mocno zniwelowały polskie wpływy. Warcisław, po raz kolejny nie mając *de facto* wyboru, podporządkował się władzy cesarza. Co więcej, kolejna misja Ottona z Bambergu, do której doszło w 1128 roku, była przeprowadzona pod auspicjami cesarskimi. Groziło to zupełnym wyeliminowaniem Bolesława Krzywoustego z wpływu na sprawy pomorskie².

Sprzyjającą okolicznością dla polskiego władcy było bez wątpienia nastawienie bamberskiego biskupa. To najpewniej z jego inicjatywy w listopadzie 1128 roku doszło do spotkania w Gnieźnie, w czasie którego pojawił się projekt utworzenia na Pomorzu Zachodnim dwóch biskupstw, w Szczecinie i Wolinie. To drugie miało podlegać metropolii w Gnieźnie. Rozwiązania te najpewniej nie do końca zadowalały polskiego władcę. Alternatywą dla wzrastających wpływów niemieckich miał być sojusz polsko-duński.

Śmierć Swena Estrydsena w 1075 roku okazała się kresem aktywności Danii zarówno na Bałtyku, jak i w Anglii. Synowie Swena przede wszystkim musieli

¹ K. Małczyński, *Bolesław Krzywousty*, Kraków 1946, s. 101–104; S. Rosik, *Bolesław Krzywousty*, Wrocław 2013, s. 163–191.

² S. Rosik, *Bolesław Krzywousty*, s. 196–216.

radzić sobie z buntami poddanych oraz wzrostem znaczenia możnych. Upadek autorytetu władzy monarszej szedł w parze z koniecznością rezygnacji z wszelkich ambitniejszych planów wobec sąsiadów, w tym także Słowian. W tym kontekście warto przytoczyć znamiennej opinię Saxo Gramatyka o bezczynności króla Olafa Głoda (1086–1095) wobec słowiańskich najazdów:

w tym czasie, bezczelni Słowianie, długo zachęceni przez nieszczęścia Danii, okrutnie niepokoiili naszych ludzi pirackimi najazdami; działali jeszcze więcej zła przez bierność Olafa, który nie zrobił nic aby ich przegnać³.

Sytuacja zaczęła zmieniać się pod koniec XI wieku. Rządzący Danią w latach 1095–1104 Eryk Eiegod próbował narzucić swą zwierzchność Rugianom i, prawdopodobnie około 1100 roku, dopiął swego⁴. Na tym nie koniec aktywności Eryka wobec Słowian. Na jego dworze przebywał młodszy syn obodryckiego księcia Gotszalka – Henryk. Mniej więcej w tym czasie zaczął on zgłaszać pretensje do obodryckiego tronu, wówczas dzierżonego przez Kruta, i przy pomocy duńskich oddziałów starał się zbrojnie osiągnąć jakieś korzyści⁵.

Polityka Eryka Eiegoda, polegająca na wykorzystywaniu wewnętrznych konfliktów Obodrytów, znajdowała także naśladowców u jego następców. Dla Danii kwestią niezwykle żywotną było to, kto rządził Obodrytami, głównie w kontekście relacji z Sasami. Były jednak tego także inne konsekwencje. Obodryci i inne plemiona Słowiańszczyzny, naciskane z jednej strony przez Sasów, z drugiej przez Duńczyków, wzmaczały swą aktywność na Bałtyku, coraz dotkliwiej dając się we znaki mieszkańcom wysp duńskich⁶.

³ *Saxonis Gesta Danorum* l. XII c. IV, wyd. J. Olrik, H. Reader, København 1931, s. 334; por. też N.H. Holmqvist-Larsen, *Saxo: on the peoples beyond the Baltic Sea*, w: *Saxo and the Baltic Region*, red. T. Nyberg, Odense 2004, s. 87.

⁴ K. Małczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 94; A. Turasiewicz, *Dzieje polityczne Obodryców. Od IX wieku do utraty niepodległości w latach 1160–1164*, Kraków 2004, s. 169; M. Stella Szacherska słusznie zwraca uwagę, że opanowanie Rugii dawało Duńczykom możliwość zorganizowania idealnej bazy wypadowej do dalszych ataków na Słowian, por. M. Stella Szacherska, *Rola klasztorów duńskich w ekspansji Danii na Pomorzu Zachodnim w schyłku XII wieku*, Wrocław 1968, s. 7.

⁵ A. Turasiewicz, *Dzieje polityczne Obodryców...*, s. 171.

⁶ O. Eggert, *Dänisch-wendische Kämpfe in Pommern und Mecklenburg (1157–1200)*, „Baltische Studien”. Neue Folge 1928, cz. 30, z. 2, s. 5; M. Janik, *Piraci słowiańscy w XII wieku*, w: *Z dziejów średniowiecznej Europy środkowo-wschodniej. Zbiór studiów*, cz. 2, red. J. Tyszkiewicz, Fasciculi Historici Novi t. VI, Warszawa 2007, s. 109–126.

Kulminacją narastającego napięcia były wydarzenia z lat 1113–1115, kiedy to Obodrycy pod wodzą Henryka Gotszalkowica nie tylko odparli lądowo-morski atak Duńczyków, ale sami przechodząc do ofensywy, zdołali zniszczyć duńskie umocnienia w Danevirke. Duński król Niels oraz jego bratanek Knut Lavard byli zmuszeni szukać sposobu na zawarcie pokoju. Do zawarcia ugody z Henrykiem obodryckim król duński potrzebował wsparcia ze strony samego Lotara z Supplinburga⁷.

Wydarzenia pierwszej dekady XII wieku ujawniły niemal stałe zagrożenie dla Duńczyków ze strony Słowian, nie tylko Obodrytów, ale także Ranów i Pomorzan⁸. Z racji bliskiej odległości byli oni w stanie skutecznie najeżdzać rejon wysp duńskich, kompletnie zaskakując przeciwnika, niezdolnego do szybkiej i skutecznej kontrakcji. Odpowiedzialność za losy królestwa spadła jednak na możnych, tu reprezentowanych przez królewskiego bratanka, pozostającego w stosunku do Nielsa w zdecydowanej opozycji. Co więcej, Knut, w przeciwieństwie do bezczynnego króla miał na podległym sobie terytorium (Hedeby) umocnić wybrzeża oraz wprowadzić opłaty dla przyplływających okrętów⁹. W tym względzie ciekawe są spostrzeżenia Kaya S. Nielsena, również zwracającego uwagę na słabość ówczesnych duńskich monarchów, którzy nie byli w stanie wywiązywać się ze swoich obowiązków związanych z obroną kraju. Reakcją, szczególnie wyższych warstw duńskiej społeczności, było coraz częstsze budowanie małych zamków, mogących skutecznie obronić niewielkie grupy skupione wokół lokalnego lidera¹⁰. Warto przy tym zaznaczyć, że w przeciwieństwie do następnych stuleci władza króla nadal oparta była między innymi na umiejętnym wiązaniu ze sobą grup elit, gotowych, w zamian za dostęp do zasobów i dojście do kluczowych pozycji, poprzeć władcę. Wówczas jednak pojedyncze konflikty

⁷ *Saxonis Gesta Danorum* l. XIII c. II, s. 343–344; A. Turasiewicz, *Dzieje polityczne Obodryców...*, s. 182; G. Labuda, *Fragmety dziejów Słowiańszczyzny zachodniej*, t. I, Poznań 1960, s. 174.

⁸ Dobitnie wyraża to *Knytlinga saga* c. 86, *Danakonunga sǫgur*, red. Bjarni Gudnason, Islenzk fornrit t. 35, Reykjavik 1982, s. 243.

⁹ *Knytlinga saga*, c. 86, s. 243–244.

¹⁰ K.S. Nielsen, *The amphibious capacity of the medieval Danish armies*, w: *Maritime Warfare in Northern Europe. Technology, organisation, logistics and administration 500 BC-1500 AD*, red. A. Nørgård Jørgensen, J. Pind, L. Jørgensen, B. Clausen, Copenhagen 2002, s. 65–66.

lub złe alianse mogły powodować poważne reperkusje w strukturze władzy, wykorzystywane momentalnie także przez wrogów zewnętrznych¹¹.

Zagrożenie ze strony Słowian nie zmalało także za rządów króla Nielsa (1104–1134), również cieszącego się opinią władcy niedołęznego¹². Okolicznością, która dodatkowo komplikowała władcy duńskiemu sprawę, były „królewskie” rządy Knuta Lavarda wśród Obodrytów. Niels postrzegał to jako bezpośrednie zagrożenie dla swojej pozycji, obawiając się, że Knut może pokusić się o sięgnięcie po duńską koronę, tym bardziej że bratanek króla miał cieszyć się sporą popularnością¹³ oraz mógł liczyć na stałe wsparcie ze strony Henryka VI¹⁴, a następnie także Lotara z Supplinburga¹⁵. To kazało Nielsowi szukać w ewentualnym nowym konflikcie z Obodrytami i Sasami nowych sojuszników. Tym sposobem król duński postanowił, pod koniec drugiej dekady XII wieku, wysondować pozostającego w konflikcie z Lotarem i starającego się o odzyskanie wpływów na Pomorzu Bolesława Krzywoustego.

Brak jest pewności, czy w kontaktach tych jakąś rolę odegrał Otton z Bambergu, jakkolwiek, prawdopodobnie w 1128 roku, względnie z początkiem 1129 roku, doszło do zawarcia sojuszu między Nielsem a Bolesławem wymierzonego przeciw cesarzowi Lotarowi oraz Knutowi Lavardowi. Został on potwierdzony małżeństwem syna Nielsa Magnusa, który wówczas liczył około 22 lat, z 13-letnią córką Bolesława – Ryksą¹⁶.

¹¹ Por. w tej kwestii niezwykle cenne uwagi L. Hermansona, *Släkt, vänner ovh makt i det tidiga 1100-talets Danmark*, Historisk Tidskrift (Dansk) B. 98, z. 2 1998, s. 241–274.

¹² Z tą opinią na temat Nielsa próbował polemizować H. Paludan, *Flos Danie. Personer og standpunkter i dansk politik under kong Niels*, Historie. Jyske samlinger, ny række VII, Århus 1967, s. 495–525; por. krytyczne uwagi L. Hermanson, *Släkt...*, s. 261–272; G. Labuda, *Fragments...*, t. I, s. 173.

¹³ O powodzeniu Knuta wśród mieszkańców Hedeby, gdzie sprawował z ramienia króla Danii władzę, mówi *Knytlinga saga*, c. 84, s. 241. Na temat konfliktu między Knutem Lavardem a Nielsem i jego synem zob. L. Hermanson, *Saxo and the Baltic. Danish Baltic-sea policies at the end of King Niels' reign 1128–1134. Foreign policy or domestic affairs?*, w: *Saxo and the Baltic Region*, red. T. Nyberg, Odense 2004, s. 105–106.

¹⁴ O kontaktach Knuta z Henrykiem por. *Knytlinga saga*, c. 84–85 s. 241–243.

¹⁵ A. Turasiewicz, *Dzieje polityczne Obodryców...*, s. 191.

¹⁶ *Knytlinga saga*, c. 89, s. 249: „Magnus Nikulásson fekk Ríkizzu, dóttur Búrizláfs Vinðakönungs”; por. K. Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 142; J. Lind, *De russiske æteskaber. Dynasti- og alliancepolitik i 1130'ernes danske borgerkrig*, Historisk Tidskrift (Dansk) B. 92 H. 1 1992, s. 243; L. Hermanson, *Danish lords and Slavonic rulers. The Élite political culture in early twelfth-century Baltic*, w: *The European Frontier. Clashes and compromises in the Middle Ages*, red. J. Staecker, Lund 2004, s. 109.

W pierwszej kolejności sojusz ten realizowany był na polu pomorskim, gdzie polski książę dążył do zupełnego podporządkowania sobie wciąż krnąbrnego Warcisława. Efektem tego była, podjęta latem 1129 roku, wspólna polsko-duńska wyprawa w rejon ujścia Odry, mająca doprowadzić przede wszystkim do zdobycia Wolina. Pierwsze kroki zostały podjęte przez Magnusa, który początkowo działał samodzielnie, jednak jego poczynania nie przynosiły oczekiwanego efektu. Między innymi nie zdołał on opanować grodu w Uznamiu. Wtedy dopiero do bezpośredniej akcji wkroczył polski książę, którego wojska, wraz z Duńczykami, podjęły skuteczny atak na Wolin – miasto zdobyto. Warcisław został zmuszony do kapitulacji i zawarcia pokoju. Pomorski książę musiał pogodzić się z podległością wobec Bolesława. Pomorze aż do linii Odry miało pozostać pod zwierzchnością Bolesława Krzywoustego¹⁷.

Stroną, która jak dotąd najwięcej skorzystała na duńsko-polskim współdziałaniu, był bez wątpienia książę polski. Efektem wspólnych akcji było jego panowanie w zachodniej części Pomorza, w tym w rejonie ujścia Odry. Sojusz obu stron nie przetrwał zapewne zbyt długo. Zamordowanie Knuta Lavarda co prawda jeszcze bardziej osłabiało Warcisława, pozbawionego bodaj najważniejszego swojego sojusznika, ale wywołało lawinę wydarzeń, które zakłóciły relacje Bolesława z Nielsem. Władca duński stanął jeszcze w 1131 roku wobec bezpośredniego zagrożenia ze strony Lotara z Supplinburga¹⁸. Aby uniknąć karnego najazdu, zdecydował się złożyć cesarzowi hołd, który automatycznie przekreślał układ sił między głównymi graczami w regionie. Co więcej, bezpośrednia interwencja cesarza Lotara w sprawie potomków i stronników Knuta Lavarda stanowiła zagrożenie dla trwałości sukcesów Bolesława Krzywoustego. Polski książę musiał już wtedy wiedzieć, że na dalszą pomoc, słabnącego zresztą władcy Danii, nie ma co liczyć.

Mimo że małżeństwo Magnusa z Ryksą okazało się krótkotrwałe – o przyczynach tego jeszcze poniżej – oboje mieli doczekać się czwórki dzieci – trzech synów: Knuta, Nielsa i Krzysztofa oraz nieznannej z imienia córki. Pierwszy z trójki synów, późniejszy król Danii (jako Knut V) w latach 1146–1157, jest dość

¹⁷ *Saxonis Gesta Danorum* l. XIII c. V, s. 349; L. Koczy, *Polska i Skandynawia za pierwszych Piastów*, Poznań 1934, s. 112; K. Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 143–144; por. też T. Tyc, *Polska a Pomorze za Bolesława Krzywoustego*, w: tenże, *Z średniowiecznych dziejów Wielkopolski i Pomorza*, wybór i oprac. J.M. Piskorski, Poznań 1997, s. 213; L. Hermanson, *Saxo and the Baltic...*, s. 109.

¹⁸ A. Turasiewicz, *Dzieje polityczne Obodryców...*, s. 116.

dobrze udokumentowany źródłowo. O kolejnym, Nielsie, dowiadujemy się z przekazu *Knytlinga sagi*. Część badaczy identyfikuje go z jarlem Nielsem, który pod koniec życia (ok. 1158 r.) został członkiem zgromadzenia cystersów w Essrum (Esrom). O istnieniu jeszcze jednego syna, Krzysztofa, świadczyłby jeden z listów króla Danii Knuta VI z 1194 roku.

Młoda para, jak wskazuje przekaz Saxo Gramatyka, wzięła ślub w Ribe. Mimo czwórki dzieci trudno cokolwiek powiedzieć na temat relacji między małżonkami. Magnus, gdy poślubił żonę, był już mocno zaangażowany w próby przejęcia władzy w Szwecji. Niemal w tym samym czasie, zapewne z inspiracji ojca, przystąpił do rozgrywki z kuzynem, Knutem Lavardem.

Ponieważ rządzący Obodrytami Knut Lavard zdawał się dla dworu duńskiego zagrożeniem, Niels oraz Magnus postanowili rozwiązać sprawę radykalnie. 7 stycznia 1131 roku doszło do spotkania w Haraldsted między Knutem a Magnusem, w trakcie którego ten pierwszy poniósł śmierć, co wcale nie uspokoiło sytuacji¹⁹. Knut cieszył się sporą popularnością wśród Słowian, poza tym z chęcią pomszczenia go wystąpił jego brat Eryk Emune. Działania wojenne, prowadzone w Danii do 1134 roku, przyniosły sukces Nielsowi i jego synowi, Eryk musiał uciekać do Skanii. W tym samym roku król duński postanowił gonić Eryka i pozbawić go resztek sił. Wojska Nielsa zostały jednak zaskoczone w pobliżu zatoki Fodevig przez ciężką konnicę niemiecką, śpieszącą na pomoc Erykowi²⁰. W bitwie życie stracił Magnus, zięć Bolesława Krzywoustego, a Niels z trudem zbiegł na południe aż do Szlezwiku, gdzie został zamordowany przez stronników Knuta Lavarda²¹. Tę okoliczność wykorzystał Eryk Emune, który ogłosił się królem Danii.

Po śmierci Magnusa Ryksa wróciła najpewniej na dwór ojca, który w 1135 lub 1136 roku wydał ją za mąż za księcia nowogrodzkiego Włodzimierza. Warto dodać, że jednocześnie siostra Włodzimierza – Wierzchosława została poślubiona przez Bolesława Kędzierzawego. Małżeństwa te wpisywały się w ruską politykę Bolesława Krzywoustego, której przejawem stał się bliski sojusz

¹⁹ *Vita altera Kanuti ducis*, Monumenta Germaniae Historica Scriptorum t. XXIX, red. G. Waitz, Hannoverae 1892, s. 14; *Annales Danici Colbazenses* 1130, Monumenta Germaniae Historica Scriptorum t. XXIX, red. G. Waitz, Hannoverae 1892, s. 175; *Knytlinga saga*, c. 92, s. 252–255; A. Turasiewicz, *Dzieje polityczne Obodryców...*, s. 192.

²⁰ *Saxonis Gesta Danorum* l. XIII c. XI, s. 364–365; *Knytlinga saga*, c. 97, s. 261; K.S. Nielsen, *The amphibious capacity...*, s. 66; L. Hermanson, *Saxo and the Baltic...*, s. 106.

²¹ *Knytlinga saga*, c. 98, s. 262–263; por. też Th. Riis, *Saxo und offizielle Königsideologie*, w: *Saxo and the Baltic Region*, red. T. Nyberg, Odense 2004, s. 94.

z Monomachowiczami. Ze związku z Włodzimierzem Ryksa miała synów Włodzimierza i Wasylkę oraz córkę Zofię. Ta ostatnia w 1154 roku została wydana za mąż za króla Danii Waldemara I (1146–1182). Wobec bliskiego pokrewieństwa między małżonkami (ojciec Zofii był bratem ciotecznym Waldemara) ślub poprzedziła najpewniej dyspensa papieska. Pikanterii tej koneksji dodaje fakt, że Zofia poślubiła syna człowieka, za którego śmierć odpowiadał pierwszy mąż jej matki. Włodzimierz zmarł między 1140 a 1145 rokiem. Ryczeza wróciła wówczas najpewniej po raz kolejny do Polski. Około 1150 roku poślubiła króla Szwecji Sverkera²².

Zdaniem niektórych badaczy do poślubienia szwedzkiego władcy miała Ryczezę skłonić perspektywa pomocy swojemu pierwszemu synowi Knutowi, który w walce o tron w Danii szukał pomocy u Sverkera. W tym kontekście najpewniej należy też widzieć małżeństwo jej córki Zofii z Waldemarem I. Wskazywać może to na chęć i możliwości Ryczezy wpływania na konflikt o tron duński, rozgrywający się między potomkami Knuta Lavarda i Magnusa Nielssona. Niewykluczone, że Piastówna dążyła do doprowadzenia do trwałego pokoju między obiema stronami, co jednak okazało się zadaniem zbyt trudnym do realizacji. W czasie słynnej krwawej uczty w Roskilde syn Ryczezy Knut stracił życie, a jej zięć Waldemar cudem się uratował z zasadzki, którą urządził ich wspólny kuzyn Swen Szary. O losie tronu duńskiego zdecydowały rozstrzygnięcia militarne, konkretnie zaś bitwa pod Grate Hede w październiku 1157 roku²³. Ze związku ze Sverkerem Ryczeza doczekała się syna Bolesława (Burisleifr). Jej trzeci mąż został zamordowany w grudniu 1156 roku. Dalsze losy Ryczezy są nieznane²⁴.

Warto na koniec tych rozważań przywołać jeszcze jedną kwestię. Niewykluczone bowiem, że pomorskie sukcesy Bolesława Krzywoustego oraz jego kontakty z dworem duńskim mogły przyczynić się do rozwoju legendy o Burysławie, potężnym władcy krainy Słowian. Przypomnijmy, znany z przekazów skandynawskich sag słowiański władca z jednej strony niepodzielnie sprawował zwierzchnią władzę nad Jomsborgiem, z drugiej strony decydował się na małżeńskie koligacje z duńskim dworem (jedna z jego córek miała zostać żoną Swe-na Widłobrodego). Co więcej, wspólne akcje militarne Bolesława Krzywoustego

²² K. Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów*, Poznań 2004, s. 214; A. Marzec, A. Waško, *Ryksa*, w: *Piastowie. Leksykon biograficzny*, red. K. Ożóg, S. Szczur, Kraków 1999, s. 87.

²³ *Saxonia Gesta Danorum* l. XIV c. 19, s. 409–410.

²⁴ K. Jasiński, *Rodowód...*, s. 215.

z królewiczem Magnusem, teraz także zięciem Piasta, mogły wzmacniać legendę o kontaktach skandynawskich nobilów z Burysławem, takich jak liderzy Jomswikingów Toki i Sigvaldi czy też król Norwegii Olaf Tryggvason. W odniesieniu do tego ostatniego szczególnie zwraca uwagę motyw odzyskania dla jego żony Geiry, także córki Burysława, zbuntowanego Jomsborga²⁵. Jest więc wielce prawdopodobne, że osoby odpowiedzialne za kształtowanie się legendy o Jomsborgu pamiętały o dokonaniach Haralda Sinozębego i jego syna Swena. Niemniej jednak jej szczegóły mogły formować się przez pryzmat wydarzeń, które u ujścia Odry rozegrały się zaledwie kilkadziesiąt lat wcześniej, o których pamięć na pewno lepiej funkcjonowała w powszechnej świadomości. Ich istotnym choć krótkotrwałym elementem był polsko-duński sojusz i skandynawskie losy jednej z córek Bolesława Krzywoustego.

Bibliografia

Literatura

- Annales Danici Colbazenses 1130*, Monumenta Germaniae Historica, Scriptorum t. XXIX, red. G. Waitz, Hannoverae 1892
- Eggert O., *Dänisch-wendische Kämpfe in Pommern und Mecklenburg (1157–1200)*, „Baltische Studien”. Neue Folge 1928, cz. 30, z. 2.
- Hermanson L., *Släkt, vänner ovh makt i det tidiga 1100-talets Danmark*, „Historisk Tidsskrift (Dansk)” 1998, t. 98, z. 2.
- Hermanson L., *Saxo and the Baltic. Danish Baltic-sea policies at the end of King Niels' reign 1128–1134. Foreign policy or domestic affairs?*, w: *Saxo and the Baltic Region*, red. T. Nyberg, Odense 2004.
- Hermanson L., *Danish lords and Slavonic rulers. The Élite political culture in early twelfth-century Baltic*, w: *The European Frontier. Clashes and compromises in the Middle Ages*, red. J. Staecker, Lund 2004.
- Holmqvist-Larsen N.H., *Saxo: on the peoples beyond the Baltic Sea*, w: *Saxo and the Baltic Region*, red. T. Nyberg, Odense 2004.
- Janik M., *Piraci słowiańscy w XII wieku*, w: *Z dziejów średniowiecznej Europy środkowo-wschodniej. Zbiór studiów*, cz. 2, red. J. Tyszkiewicz, Fasciculi Historici Novi, t. VI, Warszawa 2007.
- Jasiński K., *Rodowód pierwszych Piastów*, Poznań 2004.
- Koczy L., *Polska i Skandynawia za pierwszych Piastów*, Poznań 1934.
- Labuda G., *Fragmety dziejów Słowiańszczyzny zachodniej*, t. I, Poznań 1960.

²⁵ Szerzej na ten temat J. Morawiec, *Wolin w średniowiecznej tradycji skandynawskiej*, Kraków 2010, s. 128–292.

- Lind J., *De russiske æteskaber. Dynasti- og alliancepolitik i 1130'ernes danske borgerkrig*, „Historisk Tidsskrift (Dansk)” 1992, t. 92, z. 1.
- Maleczyński K., *Bolesław Krzywousty*, Kraków 1946.
- Morawiec J., *Wolin w średniowiecznej tradycji skandynawskiej*, Kraków 2010.
- Marzec A., Waśko A., *Ryksa*, w: *Piastowie. Leksykon biograficzny*, red. K. Ożóg, S. Szczur, Kraków 1999.
- Nielsen K.S., *The amphibious capacity of the medieval Danish armies*, w: *Maritime Warfare in Northern Europe. Technology, organisation, logistics and administration 500 BC-1500 AD*, red. A. Nørgård Jørgensen, J. Pind, L. Jørgensen, B. Clausen, Copenhagen 2002.
- Paludan H., *Flos Danie. Personer og standpunkter i dansk politik under kong Niels*, Historie. Jyske samlinger, ny række VII, Århus 1967.
- Riis Th., *Saxo und offizielle Königsideologie*, w: *Saxo and the Baltic Region*, red. T. Nyberg, Odense 2004.
- Rosik S., *Bolesław Krzywousty*, Wrocław 2013.
- Szacherska M.S., *Rola klasztorów duńskich w ekspansji Danii na Pomorzu Zachodnim w schyłku XII wieku*, Wrocław 1968.
- Turasiewicz A., *Dzieje polityczne Obodryców. Od IX wieku do utraty niepodległości w latach 1160–1164*, Kraków 2004.
- Tyc T., *Polska a Pomorze za Bolesława Krzywoustego*, w: T. Tyc, *Z średniowiecznych dziejów Wielkopolski i Pomorza. Wybór prac*, oprac. J.M. Piskorski, Poznań 1997.
- Vita altera Kanuti ducis*, Monumenta Germaniae Historica, Scriptorum t. XXIX, red. G. Waitz (ed.), Hannoverae 1892.

ABSTRAKT

Działania Bolesława Krzywoustego, mające na celu podporządkowanie Pomorza Zachodniego, były konfrontowane z analogicznymi zabiegami ze strony innych wpływowych graczy, przede wszystkim Cesarstwa i Danii. Zbieżność interesów prowadziła do bezpośrednich tarć, wymuszała też czasowe sojusze. Do ostatnich należy zaliczyć zbliżenie polsko-duńskie, do którego doszło około 1128 roku. Polskiego księcia i duńskiego króla Nielsa połączył sojusz ich przeciwników, księcia zachodniopomorskiego Warcisława oraz „króla” Obodrytów Knuta Lavarda. Najważniejszym przejawem sojuszu było małżeństwo syna Nielsa Magnusa z córką Bolesława Ryksą. Podjęta rok później wyprawa duńsko-polska na Uznam i Wolin okazała się jedynym przejawem tej współpracy. Wzajemna nieufność, groźba interwencji cesarskiej w Danii, w końcu rychła śmierć Nielsa i Magnusa w walkach o władzę przesądziły o jej szybkim zakończeniu. W dalszych

zabiegach o przejęcie kontroli nad Pomorzem Zachodnim Bolesław Krzywousty musiał szukać sojuszników gdzie indziej.

**THE ALLIANCE WITH DENMARK IN BOLESŁAW III KRZYWOUSTY (WRYMOUTH'S)
PLANS FOR POMERANIA**

ABSTRACT

Bolesław III Krzywousty (Wrymouth's) actions aimed at subjugating West Pomerania were being countered by similar responses from other influential players, especially the Holy Roman Empire and Denmark. The convergence of interests led to direct confrontations and temporary alliances. One of the latter was the Polish-Danish alignment ca. 1128. The Polish Duke and Danish King Niels united against their enemies, the West Pomeranian Duke Wartislaw and the "king" of the Obodrites, Knut (Canute) Lavard. The most significant sign of the alliance was the marriage between Niels' son Magnus and Bolesław's daughter Richeza. The joint Polish-Danish campaign on Uznam and Wolin, which was launched a year later, was a display of this cooperation. Mutual distrust, the threat of the imperial intervention in Denmark, and the prompt deaths of Niels and Magnus in their struggle for power caused the alliance to dissolve quickly. In his future attempts at seizing control of West Pomerania, Bolesław III Krzywousty (Wrymouth) had to find a different ally.

**P R Z E G L Ą D Z A C H O D N I O P O M O R S K I
R O C Z N I K X X X I I (L X I) R O K 2 0 1 7 Z E S Z Y T 2**

RAFAŁ SIMIŃSKI

Uniwersytet Szczeciński, Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
e-mail: rafalsiminski@wp.pl

**Z BADAŃ NAD POLITYKĄ ZAGRANICZNĄ
KSIĘCIA WOŁOGOSKIEGO WARCISŁAWA IV (1309–1326)**

Słowa kluczowe: Warcisław IV, polityka zagraniczna, zakon krzyżacki w Prusach, Królestwo Polskie

Keywords: Wartislaw IV, foreign policy, Teutonic Order in Prussia, Kingdom of Poland

Nielicznie zachowane zachodniopomorskie źródła narracyjne zawierają zwięzłe charakterystyki poszczególnych przedstawicieli książęcego rodu Gryfitów. Pochodzące z połowy XIV wieku tzw. *Kamieńska kronika* i *Genealogia książąt pomorskich* przedstawiały księcia wołogoskiego Warcisława IV przede wszystkim jako wojownika:

Był to mąż sławny w swej dostojności, dzielny, pobożny, wielce potężny, zaprawiony w uczciwym wojowaniu. Pośród swych zbrojnych wyróżniał się niby olbrzym i mężnie jak Juda Machabeusz narażał się dla obrony swych ziem. Jego włócznia i tarcza nie cofały się w boju. Jego mężne czyny dotarły aż do odległych krain¹.

Na analogiczne cechy Warcisława IV zwrócił również uwagę piszący w pierwszej połowie XVI wieku pomorski kronikarz Thomas Kantzow. W jego opisie widoczne są jednak nowe akcenty:

¹ *Augustyn ze Stargardu zwany niegdyś Angelusem, Protokół. Kamieńska kronika – Rodowód książąt pomorskich, tzw. Stargardzka Genealogia*, oprac. E. Rymar, tłum. E. Buszewicz, Stargard 2008.

Warcisław ów z acnym był księciem i wojownikiem i pisze się o nim, że pancernem swym oraz bronią cieszył się jak heros i skakał z radości, wrogowi zaś nigdy tyłów nie podawał i wiele śmiałych dokonał wyczynów, których nie opisano. Jednako-woż, mimo że ich nie spisano, widać je przecie po tym, iż to on właśnie wielką część Pomorza Tylnego i rugijskie księstwo przydał swojemu rodowi, co zaprawdę niemałą jest rzeczą i bez szczególnych zdolności i czynu wielkiego stać by się nie mogło. Był on ponadto dość uczonym i wymownym mężem, z osobliwą zaś ochotą wieloma się otaczał radcami oraz ludźmi znakomitymi i nigdy nic nie przedsiębrał, póki się nie naradził nawet z najmniejszymi i zdania ich nie wysłuchał.

Książę został więc przez Kantzowa przedstawiony nie tylko jako wojownik, ale również zręczny polityk i sprawny administrator².

Krótkie panowanie Warcisława IV, syna księcia Bogusława IV i Małgorzaty rugijskiej, nie spotkało się jak dotąd z wystarczającym zainteresowaniem badaczy. W utrwalonych dokumentach czynnościach prawnych pojawiał się on między 12 kwietnia 1310 roku a 31 lipca/1 sierpnia 1326 roku. Historycy zasadniczo ograniczali się do zaakcentowania niektórych wątków jego panowania, w tym między innymi polityki wobec Marchii Brandenburskiej i księstwa rugijskiego. Aktywność księcia wołogoskiego na arenie międzynarodowej została opisana w różnym stopniu w pracach Johannesesa Voigta³, Friedricha Wilhelma Bartholda⁴, Carla Hamanna⁵, Wilhelma Loosa⁶, Klause Wriedta⁷, Antoniego Czacharowskiego⁸,

² Th. Kantzow, *Pomerania. Kronika pomorska z XVI wieku, Tom I (Księga 1 i 2)*, tłum. K. Gołda, przypisy i komentarze T. Białecki, E. Rymar, Szczecin 2005. Tłumaczenie zostało dokonane na podstawie: *Pomerania. Eine pommersche Chronik aus dem sechzehnten Jahrhundert*, red. G. Gaebel, cz. I, Stettin. Biogram księcia wołogoskiego Warcisława IV zob. E. Rymar, *Rodowód książąt pomorskich*, wyd. 2, Szczecin 2005, s. 299–305; *Augustyn ze Stargardu...*, s. 24–25 (tam tłumaczenie protokołu z j. łac. na j. pol.); R. Walczak, *Protocollum augustianina-eremity zwanego Angelusem ze Stargardu. O polsko-pomorskich związkach historyograficznych w średniowieczu*, Poznań 1991, s. 168–184.

³ J. Voigt, *Geschichte Preußens von den ältesten Zeiten bis zum Untergange der Herrschaft des Deutschen Ordens*, cz. IV, Königsberg 1830.

⁴ F.W. Barthold, *Geschichte von Rügen und Pommern*, cz. III–IV, Hamburg 1842.

⁵ C. Hamann, *Die Beziehungen Rügen zu Dänemark von 1168 bis zum Aussterben der einheimischen rügischer Dynastie 1325*, Greifswald 1933.

⁶ W. Loos, *Die Beziehungen zwischen dem Deutschordensstaat und Pommern*, Königsberg 1937.

⁷ K. Wriedt, *Die kanonischen Prozesse um die Ansprüche Mecklenburgs und Pommerns auf das rügische Erbe 1326–1348*, Köln–Graz 1963.

⁸ A. Czacharowski, *Spoleczne i polityczne siły w walce o Nową Marchię w latach 1319–1373 ze szczególnym uwzględnieniem roli możnowładztwa nowomarchijskiego*, Toruń 1968.

Janisława Osiegińskiego⁹, Klause Neitmanna¹⁰, Joachima Zdrenki¹¹, Edwarda Rymara¹² oraz Krzysztofa Guzikowskiego¹³. Celem niniejszego artykułu jest charakterystyka polityki zagranicznej Wacława IV ze szczególnym uwzględnieniem krzyżackich Prus i Polski w kontekście zawieranych przez tego władcę traktatów oraz odpowiedź na pytanie o metody i środki prowadzonej przez niego polityki zagranicznej. Analizowane zagadnienia oscylują wokół pojęć „polityka zagraniczna” i „dyplomacja”. Pierwszy z terminów rozumiany jest jako każde działanie podejmowane przez konkretnego władcę, które wykraczało poza granice jego władztwa terytorialnego. Z kolei drugie pojęcie definiowane jest jako całość działań reprezentacji, wymiany i pertraktacji politycznych, prowadzonych w imieniu konkretnego organizmu politycznego¹⁴.

Zanim podjęty zostanie zasadniczy problem niniejszego artykułu, należy określić zasięg polityki zagranicznej Wacława IV. W kręgu zainteresowania księcia pozostawały przede wszystkim ziemie znajdujące się w najbliższym sąsiedztwie jego władztwa – na północy monarchia duńska Krzysztofa II, na zachodzie księstwo rugijskie Wisława III, księstwo meklemburskie Henryka II

⁹ J. Osiegiński, *Polityka zewnętrzna Księstwa Rugii (1168–1328)*, Warszawa–Poznań 1975.

¹⁰ K. Neitmann, *Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preußen 1230–1449. Studien zur Diplomatie eines spätmittelalterlichen deutschen Territorialstaates*, Köln 1986.

¹¹ J. Zdrenka, *Polityka zagraniczna książąt szczecińskich 1295–1411*, Słupsk 1987; zob. tenże, *Elity Pomorza Zachodniego w późnym średniowieczu*, w: *Kolory i struktury średniowiecza*, red. W. Fałkowski, Warszawa 2004, s. 343–352; tenże, *Stan badań nad rycerstwem zachodniopomorskim: osiągnięcia historiografii niemieckiej i polskiej*, w: *Genealogia. Studia nad wspólnotami krewniaczymi*, red. J. Hertel, J. Wroniszewski, Toruń 1987, s. 195–217.

¹² E. Rymar, *Itinerarium książąt zachodniopomorskich: Bogusława IV (1278–1309) i Wacława IV (1309–1326)*, „Przegląd Zachodniopomorski” 2007, z. 2, s. 5–53; tenże, *Historia polityczna i społeczna Nowej Marchii w średniowieczu (do roku 1535)*, Gorzów Wlkp. 2015, s. 283–286.

¹³ K. Guzikowski, *Milites novi w otoczeniu księcia wologoskiego Wacława IV (1309–1326)*, „Przegląd Zachodniopomorski” 2016, z. 1, s. 73–94.

¹⁴ A. Szweda, *Organizacja i technika dyplomacji polskiej w stosunkach z zakonem krzyżackim w Prusach w latach 1386–1454*, Toruń 2009, s. 11; S. Flemmig, *(Kur)sächsische Außenpolitik in Ostmitteleuropa (1423–1520)*, „Blätter für deutsche Landesgeschichte” 2011, nr 147, s. 221–269; S. Péquignot, *Europäische Diplomatie im Spätmittelalter. Ein historiographischer Überblick*, „Zeitschrift für Historische Forschungen” 2012, nr 39, s. 65–95; zob. również A. Reitemeier, *Außenpolitik im Spätmittelalter. Die diplomatischen Beziehungen zwischen dem Reich und England 1377–1422*, Paderborn–München–Wien–Zürich 1999; M. Kintzinger, *Westbindungen im spätmittelalterlichen Europa. Auswärtige Politik zwischen dem Reich, Frankreich, Burgund und England in der Regierungszeit Kaiser Sigismunds*, Stuttgart 2000; *Auswärtige Politik und internationale Beziehungen im Mittelalter (13. bis 16. Jahrhundert)*, red. D. Berg, Bochum 2002; *Außenpolitisches Handeln im ausgehenden Mittelalter: Akteure und Ziele*, red. S. Dünnebeil, Ch. Ottner, Köln–Weimar–Wien 2007.

i księstwo Werle-Güstrow Jana II i Jana III, na południu Marchia Brandenburska margrabiego Waldemara oraz na wschodzie państwo zakonu krzyżackiego w Prusach i Królestwo Polskie Władysława Łokietka. Książę nie tracił również z pola widzenia najważniejszych ośrodków politycznych Rzeszy Niemieckiej pod rządami Ludwika Rzymskiego z rodu Wittelsbachów. Polityka zagraniczna Warcisława IV sięgała aż do monarchii angielskiej Plantagenetów w czasie panowania Edwarda II.

W okresie swoich rządów Warcisław IV zawarł następujące traktaty: 20 grudnia 1318 roku w Dyminie z księciem rugijskim Wisławem III¹⁵, 2 lipca 1320 roku nad rzeką Łebą z mistrzem pruskim zakonu krzyżackiego Fryderykiem von Wildenbergiem (wraz z biskupem kamińskim Konradem IV), 27 lipca 1320 roku we Frankfurcie nad Odrą z księciem śląskim Henrykiem Jaworskim¹⁶, 5 maja 1321 roku w Greifswaldzie z księciem rugijskim Wisławem III (wraz z księżętami szczecińskimi Ottonem I i Barnimem III oraz biskupem kamińskim Konradem IV)¹⁷, 11 czerwca 1322 roku na polu pod Dyminem z księżętami Janem II i Janem III z Werle-Güstrow (wraz z księciem szczecińskim Ottonem I)¹⁸, 5 grudnia 1323 roku w Kostrzynie z księciem saskim Rudolfem i Waclawem (wraz z księciem szczecińskim Ottonem I)¹⁹, 10 czerwca 1324 roku w Wordingborgu z królem duńskim Krzysztofem II²⁰, 21 listopada 1324 roku w Musenbeke z księciem meklemburskim Henrykiem II (wraz z księciem Ottonem I)²¹, 18 czerwca 1325 roku w Nakle nad Notecią z królem Polski Władysławem Łokietkiem (wraz z księżętami szczecińskimi Ottonem I i Barnimem III)²² oraz 29 września 1325 roku w Świeciu z wielkim mistrzem zakonu krzyżackiego w Prusach Wernerem von Orseln²³.

W latach 1308–1310 na wschodnich krańcach władztwa Gryfitów doszło do ważnych zmian politycznych. W tym okresie dominium biskupów kamińskich

¹⁵ PUB V, nr 3226.

¹⁶ PUB V, nr 3386.

¹⁷ PUB VI, nr 3494.

¹⁸ PUB VI, nr 3604.

¹⁹ PUB VI, nr 3730.

²⁰ PUB VI, nr 3771.

²¹ PUB VI, nr 3798.

²² PUB VI, nr 3855.

²³ PUB VI, nr 3879.

oddzielało wschodnie granice władztwa książąt wołoskich od Pomorza Gdańskiego. Jedynie na południowym obszarze, na ziemi białogardzkiej, sąsiadowało ono bezpośrednio z dawnym terytorium książąt wschodniopomorskich. Zajęte przez margrabiów brandenburskich Pomorze Gdańskie zostało następnie częściowo odsprzedane zakonowi (ziemia gdańska, świecka i tczewska). Brandenburczycy pozostawili sobie jedynie ziemię sławieńską i słupską (12.06.1310 r. i 9.10.1313 r.)²⁴. W listopadzie 1317 roku książę wołoski Wacław IV wszedł w posiadanie ziemi słupskiej. Niebawem w jego ręce dostała się również ziemia sławieńska. Najpierw dzierżył ją jako lennik margrabię brandenburskiego Waldemara (do 1319 r.), a następnie, po wygaśnięciu linii askańskiej, uzyskał nad nią pełnię władzy (1320)²⁵.

2 lipca 1320 roku książę Wacław IV i biskup kamieński Konrad IV z Trzebiatowa zawarli traktat z Krzyżakami reprezentowanymi przez pruskiego mistrza krajowego Friedricha von Wildenberga na wschodnich krańcach władztwa *in Pomerania prope fluvium Leba*. W historiografii słusznie wskazywano, że porozumienie ma na celu potwierdzenie panowania Wacława IV na ziemiach słupskiej i sławieńskiej²⁶. Klemens Bruski analizując ten zapis, wysunął hipotezę, że zjazd odbył się w pobliżu miejsca, gdzie w późniejszym czasie zostało lokowane miasto Lębork. W momencie zawarcia traktatu nie było tam jeszcze żadnej osady. Miejsce to wybrano przede wszystkim ze względów komunikacyjnych, ponieważ płytki nurt Łeby pozwalał tam na przekroczenie rzeki²⁷.

²⁴ Stan wiedzy na temat podstaw prawnych ekspansji brandenburskiej na Pomorze Gdańskie zob. E. Rymar, *Brandenburgia a Pomorze Gdańskie do początków XIV wieku*, w: *Rzeź gdańska z 1308 roku w świetle najnowszych badań. Materiały z sesji naukowej 12–13 listopada 2008 roku*, red. B. Śliwiński, Gdańsk 2009, s. 50–63.

²⁵ A. Bugaj, *Problem przynależności politycznej ziemi sławieńskiej w latach 1316–1320*, w: *Biskupi, lennicy, żeglarze*, red. B. Śliwiński, Gdańsk 2003, s. 17–38; B. Śliwiński, *Pomorze Wschodnie...*, s. 563–564.

²⁶ PUB V, nr 3375. W momencie zawierania układu wielki mistrz zakonu Karol z Trewiru przebywał na terenie Rzeszy Niemieckiej. Latem 1317 r. zrezygnował on z pełnienia funkcji wielkiego mistrza i opuścił Prusy. W latach 1318–1319 najpierw dostojnicy krzyżacy z Europy Zachodniej, a następnie z Prus uznali porzucenie przez niego funkcji za niebyłe. Karol z Trewiru nie powrócił już jednak nigdy do Prus. W tych okolicznościach najwyższą władzę w państwie dowodnie 8.09.1317 r. objął Friedrich von Wildenberg jako pruski mistrz krajowy. Wyjaśnia to, dlaczego to właśnie ten dostojnik zakonny był sygnatariuszem układu ze strony krzyżackiej, zob. S. Józwiak, *Centralne i terytorialne organy władzy zakonu krzyżackiego w Prusach w latach 1228–1410. Rozwój – przekształcenia – kompetencje*, Toruń 2001, s. 95–96, 108–111.

²⁷ PUB V, nr 3375; K. Bruski, *Lębork w średniowieczu*, w: *Dzieje Lęborka. Praca zbiorowa*, red. J. Borzyszkowski, Gdańsk 2009, s. 33. Drugim miejscem, gdzie stosunkowo łatwo można było przekroczyć rzekę Łebę, była okolica Białogardu. Stary szlak w kierunku Słupska biegł tam

W literaturze przedmiotu panuje opinia, że pierwszy w dziejach sojusz zachodniopomorsko-krzyżacki zawarto z inicjatywy zakonu i powinno się go powiązać z relacjami krzyżacko-polskimi, w tym przede wszystkim z trwającym wówczas procesem polsko-krzyżackim w Brześciu i Inowrocławiu. W tej sytuacji za inicjatora układu należałoby uznać zakon. Z drugiej strony należy zauważyć, że wspomniane porozumienie miało również niebagatelne znaczenie dla księcia wołogoskiego Warcisława IV. Potwierdzało objęcie przez niego władzy na ziemi słupskiej i sławieńskiej, ponadto sankcjonowało również przebieg granicy władztwa książęcego z państwem zakonnym. Wschodnie granice władztwa Gryfitów sięgnęły na tym odcinku Pomorza Gdańskiego, znajdującego się już pod panowaniem krzyżackim. Zarówno książę wołogoski Warcisław IV, biskup kamieński Konrad (IV) z Trzebiatowa, jak i mistrz pruski Fryderyk von Wildenberg wystąpili w tym dokumencie jako panowie Pomorza Gdańskiego. Wśród głównych celów zawartego porozumienia jego sygnatariusze wymieniali pragnienie zapewnienia pokoju krajowi (tzn. Pomorzu Gdańskiemu) i swoim poddanym (*ut eciam terra iam dicta necnon ipsius incole quiete pacifica gaudere ac frui et persistere in statu congruo valeant*)²⁸.

Wśród porozumień zawartych przez Warcisława IV odnaleźć można układy wieczyste oraz traktaty z wyraźnie określonymi cezurami ich obowiązywania. Wieczysty charakter miało porozumienie z księciem rugijskim Wisławem III oraz sojusz z królem Władysławem Łokietkiem (*perpetuum unionis et concordie*). Formuła porozumienia wieczystego oznaczała brak czasowego ograniczenia obowiązywania postanowień traktatowych²⁹. Pakt przyjaźni i jedności (*fedus*

przez wsie Wicko i Cecenowo. Ostatnio Piotr Piętkowski jednoznacznie odczytał interesujący *passus* dokumentu, identyfikując wspomniane tam miejsce z Lęborkiem. Badacz ten wysunął ponadto hipotezę, jakoby odnośny fragment układu traktatowego z 2.07.1320 r. posłużył za wzorzec dla niezachowanej w oryginale bulli protekcyjnej papieża Innocentego II dla biskupstwa pomorskiego z 14.10.1140 r. Nie jest również jasne, kiedy powstała sama kopia. Biorąc za miarodajną tezę P. Piętkowskiego, należałoby datować jej spisanie najwcześniej na czas po 2.07.1320 r., zob. P. Piętkowski, *Biskupstwo pomorskie jako początek biskupstwa kamieńskiego*, Wrocław 2015, s. 123, przyp. 667; por. R. Schneider, *Mittelalterliche Verträge auf Brücken und Flüssen (und zur Problematik von Grenzwässern)*, „Archiv für Diplomatik, Schriftgeschichte, Siegel- und Wappenkunde” 1977, nr 23, s. 1–24; A. Szweda, *Rzeki i przeprawy rzeczne w traktatach państwowych między Polską a zakonem krzyżackim w I połowie XV wieku. Zarys problematyki*, w: *Město a voda. Praha město u vody*, red. O. Fejtová, V. Ledvinka, J. Pešek, Praha 2005, s. 217–229.

²⁸ Perg.-Urk. 50/22 (= PUB V, nr 3375); J. Voigt, *Geschichte...*, cz. IV, s. 342–343; F.W. Barthold, *Geschichte...*, cz. 3, s. 170–172; J. Zdrenka, *Polityka...*

²⁹ Więcej na temat tzw. pokojów wieczystych zob. K. Neitmann, *Vom »ewigen Frieden«. Die Kunst des Friedensschlusses zwischen dem Deutschen Orden und Polen-Litauen 1398–1435*,

amicicie seu unionis) księcia wołoskiego Warcisława IV i biskupa kamińskiego Konrada z mistrzem pruskim Friedrichem von Wildenbergiem z lipca 1320 roku miał obowiązywać przez trzy lata od św. Michała (29 września)³⁰.

Równie ważne było określenie zasadniczych celów porozumień traktatowych, w tym między innymi poprzez tzw. klauzule wykluczające, czyli wskazanie władców, którzy zostali wyłączeni z jego zapisów. Podobne znaczenie miały konkretne rozwiązania traktatowe dotyczące wzajemnej pomocy dyplomatycznej lub militarnej. Układ wołosko-krzyżacki znad Łeby był skierowany przeciw „komuś lub jakiemuś księciu lub księciu Polski” (*si quis vel qui princeps vel princeps regni Polonie*), który odważyłby się zaatakować jednego z sygnatariuszy porozumienia. Z kolei w układzie świeckim z 29 września 1325 roku książę Warcisław IV deklaryował nie sprzymierzać się z „królem Polski lub innymi królami lub książętami lub jakimikolwiek ludźmi” przeciw zakonowi (*nec regi Polonie aut ceteris regibus aut principibus seu cuicumque homini viventi*).

Z kolei układ Warcisława IV z Władysławem Łokietkiem z 18 czerwca 1325 roku był skierowany „przeciw jakimikolwiek człowiekowi, który zaatakowałby ich samych bądź ich ziemie” (*contra quemlibet hominem ipsos impugnantem aut terras ipsorum invadentem*). Faktycznie zaś przeciwnikiem była Marchia Brandenburska pod rządami Wittelsbachów. Z rygorów porozumienia wołosko-polskiego wyłączano króla Węgier oraz książąt Bernarda, Bolesława z Brzegu, Konrada z Głogowa, książąt mazowieckich, kujawskich i dobrzyńskich. W przypadku układu księcia Warcisława IV z księciem Henrykiem Jaworskim w gronie tym wskazano natomiast króla Ludwika Rzymskiego, książąt śląskich Bernarda i Bolka, króla Czech i Polski oraz książąt śląskich Henryka i Bolesława.

Zapisy układu łębskiego przewidywały wzajemną pomoc na wypadek ataku ze strony polskiej. Sygnatariusze zobowiązywali się do prowadzenia działań wojennych na własny koszt. Zakon miał podjąć niezwłoczną interwencję w przypadku najazdu polskiego prowadzonego z pogranicznej twierdzy w Nakle nad

w: *Tannenberg–Grunwald–Žalgiris 1410. Krieg und Frieden im späten Mittelalter*, red. W. Paravicini, R. Petrauskas, G. Vercamer, Wiesbaden 2010, s. 201–209; tenże, *Von der Herstellung und Sicherung des »ewigen Friedens«. Der II. Thorner Frieden von 1466 im Rahmen der Landfriedensvereinbarungen und Friedensschlüsse des Deutschen Ordens in Preußen mit seinen Nachbarmächten im 15. Jahrhundert*, w: *Erbeinungen und Erbverbrüderungen in Spätmittelalter und Früher Neuzeit. Generationsübergreifende Verträge und Strategien im europäischen Vergleich*, red. M. Müller, K.-H. Spieß, U. Tresp, Berlin 2014, s. 173–210.

³⁰ Perg.-Urk. 50/22 (= PUB V, nr 3375); F.W. Barthold, *Geschichte...*, cz. 3, s. 170–172; J. Zdrenka, *Polityka...*

Notecią na terytorium księcia wołoskiego lub biskupa kamińskiego. Postawiono w przyszłości zdobyć zamek nakielski, co uzasadniono jego przynależnością do Pomorza, a nie do Polski. Gdyby jedna z układających się stron planowały samodzielne panowanie w Nakle, powinna zrekompensować koszty jego zdobycia dwóm pozostałym sygnatariuszom. Ustalono również, że żadna z nich nie powinna zawrzeć jakiegokolwiek układu bez zgody sojuszników³¹.

Z kolei układ nakielski z Łokietkiem przewidywał przyjęcie z wzajemną pomocą *cum consilio et auxilio*. W przypadku ataku na jedną ze stron porozumienia w pierwszej kolejności negocjacje pokojowe powinny być prowadzone za pośrednictwem posłów lub osobistego udziału w nich władców. Dopiero jeśli w ciągu miesiąca nie przyniosłyby one żadnego rezultatu miano przystąpić do działań wojennych. Dalsze artykuły tego układu dotyczyły działań prowadzonych w trakcie wojny. Każda ze stron porozumienia deklarowała prowadzenie wojny na własny koszt. Jeśli jednej ze stron układu udało się wziąć do niewoli księcia lub dostojnika książęcego (*princeps, comes et baro*), suma ich wykupu miała zostać podzielona po równo między dwie strony. W odniesieniu do osób o niższym statusie społecznym nie przewidywano analogicznego rozwiązania. Rzeka Drawa miała dzielić strefy wpływów obu układających się stron.

Jednym ze stałych punktów porozumień międzynarodowych było określenie metod rozstrzygnięcia ewentualnych konfliktów między stronami. W układzie z 2 lipca 1320 roku przewidywano na wypadek konfliktu między dwoma stronami układu oddanie jego rozstrzygnięcia w ręce trzeciego z sygnatariuszy. Z kolei tekst porozumienia księcia wołoskiego z księciem rugijskim z 1318 roku przewidywał, że wszelkie konflikty między władcami miało rozstrzygnąć grono złożone z rycerzy i rajców każdej ze stron. Powołana w ten sposób komisja arbitrażowa powinna obradować w Stralsundzie, a rozstrzygnięcie należało wydać w ciągu dwóch tygodni.

W traktacie Wacława IV z księżętami saskimi Rudolfem i Wacławem postanowiono, że wszelkie spory będzie rozstrzygać po trzech wybranych arbitrów, w tym dwóch z grona rycerstwa i jeden reprezentujący miasta (*duos de suis fidelibus et unum burgensem*). W oktawę św. Mikołaja (6 grudnia) przedstawiciele obu stron mieli się w takim wypadku udać do Mieszkowic i tam po złożeniu przysięgi rozstrzygnąć spór w ciągu tygodnia. Gdyby okazało się to niemożliwe, powinni

³¹ J. Voigt, *Geschichte...*, cz. IV, s. 342–343; F.W. Barthold, *Geschichte...*, cz. 3, s. 170–172; J. Zdrenka, *Polityka...*

w kolejnym tygodniu obradować we Frankfurcie nad Odrą i tam debatować na temat decyzji przez następny tydzień. Jeśli i na tym etapie nie udałoby się znaleźć rozstrzygnięcia, sprawa powinna zostać przekazana w ręce rajców Frankfurtu i Gorzowa.

Układ Wacława IV z księciem Henrykiem Jaworskim zakładał natomiast, że wyznaczeni przez obie strony negocjatorzy – Henning Behr i Wedego von Wedel ze strony księcia Wacława IV oraz Albrecht von Hakeborn i Gerhart von Querenwort ze strony księcia Henryka, udadzą się w ciągu miesiąca od powstania sporu do Frankfurtu, Krosna lub Gorzowa. Jeśli nie rozstrzygną konfliktu, to w ciągu kolejnego miesiąca obaj sygnatariusze porozumienia udadzą się do wymienionych miast wraz z 12 rycerzami i giermkami, aby doprowadzić do zakończenia konfliktu.

W XIV wieku gwarancje udzielane przez przedstawicieli rycerstwa i mieszczaństwa należały do standardowych środków zabezpieczających wykonanie układów na Pomorzu Zachodnim³². Przykładem może być porozumienie zawarte w 1321 roku przez książąt szczecińskich Ottona I i Barnima III, księcia wołoskiego Wacława IV oraz biskupa kamińskiego Konrada z księciem rugijskim Wisławem III przeciw książętom meklemburskim. Wśród rycerskich gwarantów układu wymieniono dziewięciu rycerzy, w tym marszałka dworu książęcego Henninga Behra oraz dwóch giermków. Gwarantami układu ze strony książąt były ponadto miasta Greifswald, Demmin, Anklam, Wołogoszcz, Uznam, Szczecin, Wkryujście i Trzebiatów nad Tołężą. Ze strony biskupa kamińskiego gwarantowały go miasta dominium biskupiego – Kołobrzeg, Koszalin i Maszewo³³. Podczas panowania księcia Wacława IV (najpóźniej na początku drugiej dekady XIV w.) pojawili się na dworze wołoskim radcy i rada, którzy jako najbliżsi współpracownicy księcia odgrywali również kluczową rolę w dyplomacji. Ślad ich aktywności odnaleźć można w traktach, gdzie zostali zapisani jako gwaranci wykonania zobowiązań. Byli również osobami prowadzącymi negocjacje nad ostatecznym kształtem tych dokumentów. Z analizy przekazu kronikarza Thomasa Kantzowa na temat początków funkcjonowania rady książęcej na dworze księcia wołoskiego Wacława IV wynika, że w pierwszych dekadach

³² Na temat roli społeczeństwa Królestwa Polskiego w polityce zagranicznej zob. A. Gąsiorowski, *Polscy gwaranci traktatów z Krzyżakami XIV–XV wieku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1971, nr 2–3, s. 245–265; S. Szczur, *Traktaty międzypaństwowe Polski piastowskiej*, Kraków 1990.

³³ PUB VI, nr 3494.

XIV wieku decydującą rolę w powoływaniu jej członków odgrywała wyłącznie wola księcia³⁴. Prawdopodobnie po raz pierwszy pojawili się w dokumencie z 26 lipca 1312 roku, w którym książę wołoski Wacław IV *assumptis nobis consiliariis nostris* rozstrzygnął spór między klasztorem premonstratensów w Białobokach a rycerzami Reimarem i Paridamem von Wachholz o wsie Konarzewo i Włodarka. W testacji dokumentu wymieniono Jana i Henryka von Heydebrecke, Konrada von Troye, Jakuba i Henryka Storom oraz kanclerza dworu Hermana Schwanenbecke³⁵. 9 kwietnia 1318 roku książę Wacław IV transumował dokument księcia Bogusława IV z 1299 roku *De consilio et consensu fidelium nostrorum consiliariorum* – w grupie tej zostali wymienieni rycerze: marszałek dworu Henning Behr, Otto von Bone, Arnold von Grambow, Gerard von Schwerin, Gerard von Buchholtz, Eckhard Buddonis, Ulrich Keding oraz duchowny – magister Konrad z Greifswaldu³⁶. Książęta szczecińscy Otto I i Barnim III oraz książę wołoski Wacław IV 23 sierpnia 1320 roku zdecydowali *cum maturo vasallorum nostrorum consilio* nadać miastom księstwa szczecińskiego pełną wolność celną na Świnie i Pianie³⁷. 28 września 1320 roku książę Wacław IV podjął decyzję o nadaniu prawa do wolnej żeglugi na Świnie i Pianie miastom Demmin, Anklam i Greifswald *communicato consilio nostrorum patruorum domini Ottonis et Barnim fideliumque nostrorum militum prehabita voluntate et consensu*³⁸.

Układowi księcia wołoskiego Wacława IV i biskupa kamińskiego Konrada z mistrzem pruskim Friedrichem von Wildenbergiem z 2 lipca 1320 roku towarzyszył dokument gwarancyjny wystawiony przez poddanego księcia – marszałka dworu Wacława IV i jego radcę, Henninga Behra – rycerza o wysokiej pozycji na dworze książęcym i prestiżu społecznym. W opieczętowanym przez siebie dokumencie zobowiązywał się on do przestrzegania bez uszczerbku (*inviolabiliter*) i cało (*illese*) warunków zawartego porozumienia. Świadcami układu byli marszałek Henning Behr, rycerze – Herman von Everstein, hrabia Nowogardu, Henning Behr syn, Peter Święca z Nowego, Ganzko, Peter Puttkamer, duchowni – kanonicy kapituły kamińskiej Johannes Wachholz

³⁴ *Pomerania. Eine pommersche Chronik aus dem sechzehnten Jahrhundert*, red. G. Gaebel, cz. I, Stettin, s. 255–256; Th. Kantzow, *Pomerania...*, s. 407.

³⁵ PUB V, nr 2741.

³⁶ PUB V, nr 3174.

³⁷ PUB V, nr 3398.

³⁸ PUB V, nr 3407.

i Konrad von Neuenkirchen, proboszcz w Choćkowie i kanonik szczeciński – Olicus. Nie zachował się niestety analogiczny dokument wystawiony przez stronę zakonną. W dokumencie układu księcia wołoskiego Warcisława IV z wielkim mistrzem Wernerem von Orselnem z 29 września 1325 roku na straży dotrzymania jego zobowiązań wobec zakonu mieli stać wymienieni w treści dyplomu rycerze. Gdyby książę sprzeniewierzył się postanowieniom układu i wystąpił przeciw Krzyżakom w sojuszu z królem polskim lub jakimś innym władcą, Henning de Plote wraz z rycerstwem ziem słupskiej, Henning Behr wraz z rycerstwem ziemi białogardzkiej (*cum Stolpensi et Bellegarensi territorio*) oraz Piotr Świąca z Nowego z bratem Jaśkiem ze Sławna z załogami swoich zamków i umocnień, mogli wystąpić przeciw księciu Warcisławowi IV dopóki książę nie zmieni swojego postępowania. We wskazanym dokumencie gwaranci porozumienia wystąpili jednocześnie w roli świadków układu.

W porozumieniu Warcisława IV (wraz z Ottonem I i Barnimem III) z Władysławem Łokietkiem zachował się jedynie dokument strony polskiej. Na liście świadków znaleźli się dostojnicy kościelni i świeccy. W pierwszej grupie należy wymienić arcybiskupa gnieźnieńskiego Janisława, biskupa włocławskiego Mateusza i biskupa poznańskiego Jana. Grupę dostojników świeckich otwierali palatyni: poznański Przybysław, a dalej kaliski Marcin, kujawski Wojciech; kasztelani: poznański Piotr, gnieźnieński Henryk, nakielski Zbylut oraz sędzia kaliski Jakub de Bytyn; podkomorzy – poznański Janusz i Wincenty z Wielunia. Można jedynie przypuszczać, że dokument strony pomorskiej zawierał analogiczną liczbę świadków o adekwatnej randze politycznej i społecznej³⁹.

Zawarcie układów między Warcisławem IV a zakonem w latach 1320–1325 stanowiło dobry punkt wyjścia do rozpoczęcia negocjacji granicznych. Wyznaczenie klarownego przebiegu granicy pozwoliło stronom na przystąpienie do intensywnego zagospodarowywania własnego terytorium. Należy przypomnieć, że na podstawie układów zakonu z margrabią brandenburskim Waldemarem z 1310–1313 delimitowano granicę ziemi słupskiej i sławieńskiej z państwem krzyżackim. Zakon przystąpił do organizowania na pozyskanych terytoriach swojej administracji oraz nowego ułożenia stosunków społecznych i gospodarczych.

³⁹ Więcej na temat roli elit urzędniczych w monarchii Władysława Łokietka zob. A. Marzec, *Elita wobec władcy i władca wobec elity w królestwie Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego*, w: *Monarchia w średniowieczu – władza nad ludźmi, władza nad terytorium. Studia ofiarowane prof. H. Samsonowiczowi*, red. J. Pysiak i in., Warszawa–Kraków 2002, s. 139–168; tenże, *Urzednicy malopolscy w otoczeniu Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego (1305–1370)*, Kraków 2006.

Wiązało się to również z nabywaniem przez Krzyżaków praw do dóbr, które należały dotąd do rycerstwa polskiego osadzonego na prawie lennym. 4 listopada 1312 roku Mikołaj, syn Mikołaja z Ponieca, sprzedał Krzyżakom wsie Człuchów i Brody. Pierwsze wzmianki o komturstwie człuchowskim pochodzą z okresu po 7 lipca 1321 roku. Jeszcze późniejsze są natomiast informacje o tamtejszych urzędnikach krzyżackich. Najstarsze wiadomości na ich temat pojawiły się w dokumencie tytułowanego komturem świeckim i człuchowskim Dietricha von Lichtenhaina z 16 stycznia 1323 roku, w którym powoływał się na swojego poprzednika na urządzie komturskim w Człuchowie, Ludwika von Liebenzella (*commendator in Slochow*). W opinii Sławomira Józwiaka Dietrich von Lichtenhain sprawował swój urząd między końcem 1321 a 1322 rokiem. Klemens Bruski jest jednak zdania, że do powstania komturstwa człuchowskiego mogło dojść jeszcze przed 1320 rokiem. W tej sytuacji konieczne stało się wyznaczenie granicy pomorsko-krzyżackiej na odcinku południowym. Na pertraktacje graniczne przedstawiciele zakonu z księciem wołogoskim Wacławem IV wskazują trzy krótkie notatki, które można datować na lata 1323–1326. Datowanie pierwszej z nich umożliwia wzmiankowanie w tekście komtura człuchowskiego Dietricha von Lichtenhaina. Wiadomo, że pełnił on swoją funkcję między 16 stycznia 1323 roku a 9 października 1326 roku. Wymienionego w źródle *Herre herczige Worislaw* należy identyfikować z księciem wołogoskim Wacławem IV. Treść owych notatek odzwierciedla kolejne etapy negocjacji prowadzonych między komturem człuchowskim Dietrichem von Lichtenhainem a księciem wołogoskim Wacławem IV. W wyniku negocjacji delimitowano południowy odcinek granicy księstwa wołogoskiego z państwem zakonu krzyżackiego w Prusach. W latach 1310–1326 udało się wyznaczyć granicę między władztwem książęcym a zakonnym na całej długości od ujścia rzeki Łeby do Morza Bałtyckiego na północy do ujścia rzeki Czernicy do rzeki Gwdy na południu. W planach krzyżackich było przesunięcie granicy w okolice jeziora Wielimie, dokąd sięgała władza Gryfitów. W toku negocjacji udało się jednak zachować nienaruszony zasięg władztwa książęcego na tym obszarze po rzekę Gwdę. Wynegocjowanie stosunkowo korzystnego przebiegu granicy należy uznać za kolejny sukces dyplomacji księcia Wacława IV⁴⁰.

Stan zachowania źródeł nie pozwala w zasadzie na wskazanie współpracowników księcia w polityce zagranicznej. Wydaje się, że najważniejszą postacią

⁴⁰ PUB VII, nr 4379.

na dworze wołoskim był marszałek Henning Behr, którego obecność jest m.in. poświadczona przy zawarciu układów Warcisława IV z księciem rugijskim Wiśławem III. Z kolei w tekście układu Warcisława IV z księciem śląskim Henrykiem Jaworskim z 27 lipca 1320 roku oprócz Henniga Behra na negocjatora został wyznaczony Wedegon von Wedel z Krzywnicy. Na lata 1309–1320 można datować kredytywę księcia wołoskiego Warcisława IV skierowaną do króla angielskiego Edwarda II, łączącą w sobie elementy klasycznego listu i kredytywy (listu uwierzytelniającego), wystawioną dla posła książęcego, giermka i swojego wasala Johanneses *de Styten* (*famulum nostrum et patris nostri ac nostrum hereditarium vassalorum*). Jest to więc trzecia osoba, która pełniła misje dyplomatyczne w imieniu księcia wołoskiego⁴¹.

Analizując metody i środki prowadzenia polityki zagranicznej przez księcia Warcisława IV, warto przyjrzeć się również dokumentom traktatów z zakonem oraz tzw. kredytywom. Stan zachowania oryginalnych dokumentów traktatowych Warcisława IV jest niezadowolający. W większości dotyczą tylko jednej strony, rzadko zachowały się dokumenty obu stron zawieranych porozumień. Dla przykładu traktat księcia wołoskiego Warcisława IV i biskupa kamińskiego Konrada z mistrzem pruskim Friedrichem von Wildenbergiem zawarty 2 lipca 1320 rokiem nad rzeką Łebą zachował się jedynie we współczesnym odpisie w kancelarii wielkich mistrzów krzyżackich. Według Johanneses Voigta nie był to oryginał traktatu, ale jedynie projekt porozumienia sporządzony w trakcie negocjacji. Najstarszy dokument traktatu księcia wołoskiego Warcisława IV i biskupa kamińskiego Konrada z Trzebiatowa z mistrzem pruskim Friedrichem von Wildenbergiem z 2 lipca 1320 roku został wystawiony wspólnie przez trzech sygnatariuszy porozumienia. Zachował się jedynie w postaci współczesnego odpisu sporządzonego na pergaminie. W tekście dokumentu nie znalazła się formuła korbtoracyjna, wobec czego trudno wnioskować na temat pieczęci przywieszonych do dyplomu. Na odwrociu karty pergaminowej odpisano również dokument wystawiony przez gwaranta porozumienia, pomorskiego rycerza i marszałka książęcego Henniga Behra. Dokument ten został opieczętowany pieczęcią herbową

⁴¹ PUB IV, nr 2578. List ten nie ma daty rocznej. Według wydawcy brak w tytułaturze wzmianki o panowaniu Warcisława IV w księstwie rugijskim pozwala ograniczyć wystawienie listu na czas przed 1325 r.

(*sigillum meum*)⁴². Kolejny układ pomorsko-krzyżacki z 29 września 1325 roku zachował się w oryginalnej wersji. W tym przypadku nie jest jednak znany krzyżacki rewersał porozumienia, który został wystawiony przez wielkiego mistrza Wernera von Orselna. Dyplom książęcy Warcisława IV sporządzono na karcie pergaminowej o wymiarach 123 mm x 120 mm. W formule sigillacyjnej książę zapowiedział opieczętowanie dyplomu *sigillum nostrum*. Autopsja oryginału wykazała, że była to odcisnięta pierwotnie w białym wosku pieczęć konna o średnicy około 80 mm, którą przywieszono do dokumentu na pasku pergaminowym. Wyobrażenie na pieczęci przedstawiało księcia na koniu zwróconego w lewą stronę na wypełnionym krzyżykami tle. Jeździec miał na głowie kublasty hełm z pióropuszem z siedmiu pawich piór. W rękę trzymał uzdę końską i proporzec bez herbu o trzech strefach. Na ramieniu miał przewieszoną tarczę z gryfem, zaś u boku przypasany miecz. Napis znajdujący się w otoku brzmiał: S[IGILLUM] : WARTZISLAI : DEI : GRA[TIA] : ILLVSTRIS : DVC[IS] : SLAV[ORUM] : ET KASS[UBORUM]⁴³.

Przywołany powyżej tekst kredytywy księcia Warcisława IV dla Johannes von Stytena jako posła delegowanego na dwór angielski jest jednocześnie najstarszym przykładem tego rodzaju dokumentów powstałych w zachodniopomorskich kancelariach książęcych. Dokument rozpoczynała formuła inskrypcyjna w uroczystej i rozbudowanej formie – *Excellenti principi et preclaro affini suo carissimi domino regi Anglie magnifico*. W dalszej kolejności następowała intytulacja wystawcy – *Wartizlaus dei gracia dux Slavorum et Cassubie et dominus in Stetyn*. Kolejnym elementem był zwrot grzecznościowy – *debite dilectionis constanciam et ad qui sibi beneplacita se et sua*. Książę zwracał się następnie do władcy angielskiego z prośbą o wysłuchanie posła – *pro ipso studiosus supplicando, ut ipsum in suis negotiis vestra meistas regia promoverat*. Adres sformułowany w kancelarii książęcej powtarzał pewne zwroty użyte już w otwierającej kredytywę inskrypcji w następującej formie – *Affini sibi dilecto domino regi Anglie*. Poseł książęcy zabrał ze sobą prezenty przeznaczone specjalnie dla władcy angielskiego – po dwa sokoły i jastrzębie oraz dwie czaple. Książę miał nadzieję,

⁴² Perg.-Urk. 50/22 (= PUB V, nr 3375; Preussisches Urkundenbuch II, nr 289). Zob. według J.T. Bagmihla, *Pommersches Wappenbuch...*, cz. I, s. 1, tab. V, nr 1 (tam podobizna pieczęci Friedricha Behra z 1349 r.). Pieczęć Henninga Behra przedstawiała analogiczne wyobrażenie.

⁴³ Perg.-Urk. 50/16 (= PUB VI, nr 3879; Preussisches Urkundenbuch II, nr 529). Wosk, z którego została wykonana pieczęć, ma obecnie kolor jasnobrązowy. Opis pieczęci konnej księcia wołogoskiego Warcisława IV zob. M. Gumowski, *Pieczęcie książąt pomorskich*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1950, nr 14, s. 36, nr 33; R.-G. Werlich, *Die Siegel...*, s. 116.

że król angielski przyjmie te kosztowne prezenty z wdzięcznością i sprawią mu one radość (*ut talia clenodia ob dilectionem nostri grato animo suscipiatis (...), in quo celsitudo vestra delectetur*)⁴⁴.

Krótkie panowanie księcia wołoskiego Wacława IV stanowiło ważny okres w dziejach pomorskiej polityki zagranicznej. Dotyczy to zarówno jej zasięgu, jak i metod i środków. Większość działań księcia podjętych na arenie międzynarodowej zakończyła się powodzeniem lub zwiastowała sukces w nieodległej przyszłości. Wacław IV włączył się w walkę o przejęcie schedy po margrabim brandenburskim Waldemarze. Udało mu się znacząco poszerzyć granice na wschodnich krańcach swojego władztwa. Przyłączył do księstwa ziemię słupską i sławieńską. Ułożył poprawne stosunki z zakonem oraz wynegocjował korzystny dla siebie przebieg granicy z państwem krzyżackim. Wykazał się inicjatywą w walce o przejęcie dziedzictwa księcia rugijskiego Wisława III. Objęcie ziem po władcach rugijskich nastąpiło później, jednak Wacław IV rozpoczął procesy, które doprowadziły do ich korzystnego zakończenia. Podczas panowania Wacława zostały wprowadzone nowe metody i środki prowadzenia polityki zagranicznej. Książę zawierał dwu- lub wielostronne traktaty sojusznicze. Swoje stanowisko prezentował podczas zjazdów na granicy swojego władztwa oraz za pośrednictwem delegowanych posłów. Za rządów Wacława IV można również odnotować udział społeczeństwa pomorskiego w polityce zagranicznej. Nowym produktem jego kancelarii była kredytywa, która w kolejnych dziesięcioleciach stała się standardowym dokumentem dyplomatycznym wykorzystywanym w relacjach międzynarodowych Gryfitów.

Bibliografia

Źródła

Augustyn ze Stargardu zwany niegdyś Angelusem, *Protokół. Kamieńska kronika – Ródowód książąt pomorskich, tzw. Stargardzka Genealogia*, oprac. E. Rymar, tłum. E. Buszewicz, Stargard 2008.

Kantzow Th., *Pomerania. Kronika pomorska z XVI wieku, Tom I (Księga 1 i 2)*, tłum.

K. Gołda, przypisy i komentarze T. Białecki, E. Rymar, Szczecin 2005.

Pommersches Urkundenbuch, cz. IV–VI, Stettin 1903–1907.

⁴⁴ PUB IV, nr 2578. List ten nie ma daty rocznej. Według wydawcy brak w tytularze wzmianki o panowaniu Wacława IV w księstwie rugijskim pozwala ograniczyć wystawienie listu na czas przed 1325 r.

Pomerania. Eine pommersche Chronik aus dem sechzehnten Jahrhundert, red. G. Gaebel, cz. I, Stettin 1893.

Literatura

Außenpolitisches Handeln im ausgehenden Mittelalter: Akteure und Ziele, red. S. Dünnebeil, Ch. Ottner, Köln–Weimar–Wien 2007.

Auswärtige Politik und internationale Beziehungen im Mittelalter (13. bis 16. Jahrhundert), red. D. Berg, Bochum 2002.

Bagmihl J.T., *Pommersches Wappenbuch gezeichnet und mit Beschreibung der Wappen der historischen Nachweisen versehen*, cz. I, Stettin 1843.

Barthold F.W., *Geschichte von Rügen und Pommern*, cz. III, Hamburg 1842.

Bruski K., *Lębork w średniowieczu*, w: *Dzieje Lęborka. Praca zbiorowa*, red. J. Borzyszkowski, Gdańsk 2009, s. 21–97.

Bugaj A., *Problem przynależności politycznej ziemi sławieńskiej w latach 1316–1320*, w: *Biskupi, lennicy, żeglarze*, red. B. Śliwiński, Gdańsk 2003, s. 17–38.

Czacharowski A., *Společne i polityczne síly w walce o Nową Marchię w latach 1319–1373 ze szczególnym uwzględnieniem roli możnowładztwa nowomarchijskiego*, Toruń 1968.

Flemmig S., *(Kur)sächsische Außenpolitik in Ostmitteleuropa (1423–1520)*, „Blätter für deutsche Landesgeschichte” 2011, nr 147, s. 221–269.

Gąsiorowski A., *Polscy gwaranci traktatów z Krzyżakami XIV–XV wieku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1971, nr 2–3, s. 245–265.

Gumowski M., *Pieczenie ksiąg pomorskich*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1950, nr 14, s. 23–66.

Guzikowski K., *Milites novi w otoczeniu księcia wołogoskiego Warcisława IV (1309–1326)*, „Przegląd Zachodniopomorski” 2016, z. 1, s. 73–94.

Hamann C., *Die Beziehungen Rügen zu Dänemark von 1168 bis zum Aussterben der einheimischen rügischer Dynastie 1325*, Greifswald 1933.

Jóźwiak S., *Centralne i terytorialne organy władzy zakonu krzyżackiego w Prusach w latach 1228–1410. Rozwój – przekształcenia – kompetencje*, Toruń 2001.

Kintzinger M., *Westbindungen im spätmittelalterlichen Europa. Auswärtige Politik zwischen dem Reich, Frankreich, Burgund und England in der Regierungszeit Kaiser Sigismunds*, Stuttgart 2000.

Loos W., *Die Beziehungen zwischen dem Deutschordensstaat und Pommern*, Königsberg 1937.

Marzec A., *Elita wobec władcy i władca wobec elity w królestwie Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego*, w: *Monarchia w średniowieczu – władza nad ludźmi, władza nad terytorium. Studia ofiarowane prof. H. Samsonowiczowi*, red. J. Pysiak i in., Warszawa–Kraków 2002, s. 139–168.

- Marzec A., *Urzednicy malopolscy w otoczeniu Wladyslawa Lokietka i Kazimierza Wielkiego (1305–1370)*, Kraków 2006.
- Neitmann K., *Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preußen 1230–1449. Studien zur Diplomatie eines spätmittelalterlichen deutschen Territorialstaates*, Köln 1986.
- Neitmann K., *Vom »ewigen Frieden«*. *Die Kunst des Friedenschlusses zwischen dem Deutschen Orden und Polen-Litauen 1398–1435*, w: *Tannenberg–Grunwald–Žalgiris 1410. Krieg und Frieden im späten Mittelalter*, red. W. Paravicini, R. Petruskas, G. Vercamer, Wiesbaden 2010, s. 201–209.
- Neitmann K., *Von der Herstellung und Sicherung des »ewigen Friedens«*. *Der II. Thorner Frieden von 1466 im Rahmen der Landfriedensvereinbarungen und Friedensschlüsse des Deutschen Ordens in Preußen mit seinen Nachbarmächten im 15. Jahrhundert*, w: *Erbeinungen und Erbverbrüderungen in Spätmittelalter und Früher Neuzeit. Generationsübergreifende Verträge und Strategien im europäischen Vergleich*, red. M. Müller, K.-H. Spieß, U. Tresp, Berlin 2014, s. 173–210.
- Péquignot S., *Europäische Diplomatie im Spätmittelalter. Ein historiographischer Überblick*, „Zeitschrift für Historische Forschungen” 2012, nr 39, s. 65–95.
- Reitemeier A., *Aussenpolitik im Spätmittelalter. Die diplomatischen Beziehungen zwischen dem Reich und England 1377–1422*, Paderborn–München–Wien–Zürich 1999.
- Rymar E., *Brandenburgia a Pomorze Gdańskie do początków XIV wieku*, w: *Rzeź gdańska z 1308 roku w świetle najnowszych badań. Materiały z sesji naukowej 12–13 listopada 2008 roku*, red. B. Śliwiński, Gdańsk 2009, s. 50–63.
- Rymar E., *Historia polityczna i społeczna Nowej Marchii w średniowieczu (do roku 1535)*, Gorzów Wlkp. 2015.
- Rymar E., *Itinerarium ksiąg zachodniopomorskich: Bogusława IV (1278–1309) i Wacława IV (1309–1326)*, „Przegląd Zachodniopomorski” 2007, z. 2, s. 5–53.
- Schneider R., *Mittelalterliche Verträge auf Brücken und Flüssen (und zur Problematik von Grenzwässern)*, „Archiv für Diplomatik, Schriftgeschichte, Siegel- und Wapenkunde” 23 (1977), s. 1–24.
- Szweda A., *Organizacja i technika dyplomacji polskiej w stosunkach z zakonem krzyżackim w Prusach w latach 1386–1454*, Toruń 2009.
- Szweda A., *Rzeki i przeprawy rzeczne w traktatach państwowych między Polską a zakonem krzyżackim w I połowie XV wieku. Zarys problematyki*, w: *Město a voda. Praha město u vody*, red. O. Fejtová, V. Ledvinka, J. Pešek, Praha 2005, s. 217–229.
- Szczur S., *Traktaty międzypaństwowe Polski piastowskiej*, Kraków 1990.
- Śliwiński B., *Pomorze Wschodnie w okresie rządów księcia polskiego Władysława Lokietka w latach 1306–1309*, Gdańsk 2003.
- Voigt J., *Geschichte Preußens von den ältesten Zeiten bis zum Untergange der Herrschaft des Deutschen Ordens*, cz. IV, Königsberg 1830.

- Walczak R., *Protocollum augustianina-eremity zwanego Angelusem ze Stargardu. O polsko-pomorskich związkach historiograficznych w średniowieczu*, Poznań 1991.
- Werlich R.-G., *Die Siegel der pommerschen Greifenherzöge*, w: *Die Herzöge von Pommern – Zeugnisse der Herrschaft des Greifenhauses. Zum 100-jährigen Jubiläum der Historischen Kommission für Pommern*, red. N. Buske, J. Krüger, R.-G. Werlich, Köln–Weimar–Wien 2012, s. 163–254.
- Wriedt K., *Die kanonischen Prozesse um die Ansprüche Mecklenburgs und Pommerns auf das rügische Erbe 1326–1348*, Köln–Graz 1963.
- Zdrenka J., *Elity Pomorza Zachodniego w późnym średniowieczu*, w: *Kolory i struktury średniowiecza*, red. W. Fałkowski, Warszawa 2004, s. 343–352.
- Zdrenka J., *Polityka zagraniczna ksiąząt szczecińskich 1295–1411*, Słupsk 1987.
- Zdrenka J., *Stan badań nad rycerstwem zachodniopomorskim: osiągnięcia historiografii niemieckiej i polskiej*, w: *Genealogia. Studia nad wspólnotami krewniczymi*, red. J. Hertel, J. Wroniszewski, Toruń 1987, s. 195–217.

ABSTRAKT

Krótkie panowanie księcia wołogoskiego Warcisława IV w latach 1309–1326 stanowiło ważny okres w dziejach pomorskiej polityki zagranicznej, co dotyczy zarówno jej horyzontów, jak i metod oraz środków. Większość działań księcia podjętych na arenie międzynarodowej zakończyła się sukcesem lub zwiastowała sukces w nieodległej przyszłości. Warcisław IV włączył się w walkę o przejęcie schedy po margrabim brandenburskim Waldemarze. Udało mu się znacząco poszerzyć granice na wschodnich krańcach swojego władztwa. Przyłączył do księstwa ziemię słupską i sławieńską. Ułożył poprawne stosunki z zakonem oraz wynegocjował korzystny dla siebie przebieg granicy z państwem krzyżackim. Wykazał się inicjatywą w walce o przejęcie dziedzictwa księcia rugijskiego Wisława III. Objęcie ziem po władcach rugijskich nastąpiło w okresie późniejszym, to jednak Warcisław IV rozpoczął procesy, które doprowadziły do ich korzystnego zakończenia. Jego panowanie to również pojawienie się nowych metod i środków prowadzenia polityki zagranicznej. Książę zawierał dwu- lub wielostronne traktaty sojusznicze. Swoje stanowisko prezentował podczas zjazdów odbywanych na granicy swojego władztwa oraz za pośrednictwem delegowanych posłów. Za rządów Warcisława IV można również odnotować udział społeczeństwa pomorskiego w polityce zagranicznej. Nowym produktem jego kancelarii była kredytywa, która w kolejnych dziesięcioleciach stała się standardowym dokumentem dyplomatycznym wykorzystywanym w relacjach międzynarodowych Gryfitów.

**FROM THE RESEARCH ON THE FOREIGN POLICY
OF WARCISŁAW (WARTISLAW) IV, DUKE OF POMERANIA-WOLGAST (1309–1326)**

ABSTRACT

The short reign of Warcisław (Wartislaw) IV, Duke of Pomerania-Wolgast in 1309–1326 was an important period in the history of Pomeranian foreign policy, in regard to its horizons as well as its means and methods. Most of the duke's actions in the international arena were successful or promising for the nearest future. Warcisław (Wartislaw) IV joined the struggle for the legacy of Waldemar, Margrave of Brandenburg. Warcisław (Wartislaw) IV succeeded in expanding the eastern border of his domain. He incorporated the lands of Słupsk and Sławno into his duchy. He established suitable relations with the Order and negotiated a favourable border with the State of the Teutonic Order. He showed initiative in the contest for the legacy of Wisław (Witslaw) III, Prince of Rügen. The Rugian lands have not been claimed until a later date, but it was Warcisław (Wartislaw) IV who initiated the processes which allowed for a favourable outcome. Under his rule, new methods and means of conducting foreign policy emerged. The duke would enter bi- and multilateral alliance treaties. He presented his views during congresses assembled on the borders of his duchy and through his envoys. During Warcisław (Wartislaw) IV's reign, there was a noticeable degree of participation of the Pomeranian society in foreign policy. A new product of his chancery was the creditive letter, which in the following decades became the standard diplomatic document used in the Griffins' foreign policy.

